

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 6 października 2026 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

66. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 6 października 2026 r.)

Otwarcie posiedzenia		Poseł Jarosław Sachajko	20
Zmiana porządku dziennego		Poseł Włodzimierz Skalik	20
Marszałek	3	Poseł Jarosław Zieliński	21
Komunikaty		Poseł Anna Gembicka	21
Sekretarz Poseł Paweł Bliźniuk	5	Poseł Jarosław Sellin	22
Punkt 1. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych		Poseł Krzysztof Habura	22
Głosowanie		Poseł Marek Gróbarczyk	22
Marszałek	6	Poseł Władysław Dajczak	22
Sprawy formalne		Poseł Marek Subocz	23
Poseł Jarosław Sachajko	6	Poseł Artur Szałabawka	23
Poseł Anna Krupka	6	Poseł Andrzej Adamczyk	23
Poseł Magdalena Sroka	7	Poseł Patryk Jaskulski	24
Poseł Paulina Matysiak	7	Poseł Małgorzata Pepek	24
Poseł Roman Fritz	7	Poseł Czesław Hoc	25
Poseł Marcin Józefaciuk	8	Poseł Lidia Czechak	25
Poseł Jerzy Meysztowicz	8	Poseł Wioletta Maria Kulpa	25
Poseł Adrian Zandberg	8	Poseł Alicja Łuczak	25
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej		Poseł Bożena Lisowska	26
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	9	Poseł Mariusz Popielarz	26
Poseł Marcin Horała	9	Poseł Anna Baluch	26
Poseł Witold Tumanowicz	10	Poseł Piotr Król	26
Poseł Witold Zembaczyński	10	Poseł Paweł Masełko	27
Poseł Łukasz Mejza	10	Poseł Kazimierz Gwiazdowski	27
Poseł Przemysław Czarnek	11	Poseł Rafał Weber	27
Poseł Bożenna Hołownia	11	Poseł Artur Jarosław Łącki	28
Poseł Barbara Oliwiecka	11	Poseł Kacper Płażyński	28
Poseł Janusz Kowalski	12	Poseł Krystian Łuczak	28
Poseł Zbigniew Konwiński	12	Poseł Tadeusz Tomaszewski	28
		Poseł Mirosław Suchoń	29
		Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
		Arkadiusz Marchewka	29
		Poseł Artur Jarosław Łącki	31
		Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz niektórych innych ustaw	
		Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń	32
		Poseł Sławomir Nitras	32
		Poseł Marek Wesoły	33
		Poseł Łukasz Kmita	34
		Poseł Michał Pyrzyk	35
		Poseł Daria Gosek-Popiołek	36
		Poseł Michał Połuboczek	36
		Poseł Witold Tumanowicz	37
		Poseł Barbara Oliwiecka	37
Wznowienie obrad			
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o usprawnieniu procesu inwestycyjnego w zakresie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych			
Poseł Sprawozdawca Artur Jarosław Łącki	12		
Poseł Piotr Głowski	14		
Poseł Kacper Płażyński	15		
Poseł Piotr Uściński	16		
Poseł Henryk Smolarz	16		
Poseł Piotr Kowal	17		
Poseł Krzysztof Szymański	18		
Poseł Mirosław Suchoń	19		
Poseł Kamil Wnuk	20		

Poseł Kamil Wnuk	38
Poseł Marcelina Zawisza	39
Poseł Łukasz Ściebiorowski	40
Poseł Krzysztof Habura	40
Poseł Małgorzata Pępek	40
Poseł Lidia Czechak	41
Poseł Wioletta Maria Kulpa	41
Poseł Bożena Lisowska	41
Poseł Artur Jarosław Łacki	42
Poseł Marcin Józefaciuk	42
Poseł Iwona Karolewska	42
Poseł Klaudia Jachira	42
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	43
Poseł Kamil Wnuk	43
Poseł Michał Krawczyk	43
Poseł Sławomir Nitras	43
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys	44
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym pro- jekcie ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim oraz ustawy o organizacji rynku rybnego	
Poseł Sprawozdawca	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	46
Poseł Jarosław Wałęsa	49
Poseł Kacper Płażyński	49
Poseł Dariusz Wieczorek	50
Poseł Krzysztof Szymański	51
Poseł Norbert Pietrykowski	51
Poseł Adam Luboński	52
Poseł Małgorzata Pępek	52
Poseł Lidia Czechak	53
Poseł Jerzy Meysztowicz	53
Poseł Czesław Siekierski	53
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak	53
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk	54
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zabez- pieczeniu socjalnym osób wykonują- cych zawód artystyczny	
Poseł Sprawozdawca	
Krzysztof Mieszkowski	55
Poseł Urszula Augustyn	57
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	58
Poseł Maria Koc	59
Poseł Tadeusz Samborski	60
Poseł Daria Gosek-Popiołek	60
Poseł Witold Tumanowicz	61
Poseł Ryszard Petru	62
Poseł Ewa Schädler	63
Poseł Włodzimierz Skalik	64
Poseł Witold Tumanowicz	64
Poseł Patryk Jaskulski	64
Poseł Małgorzata Pępek	65
Poseł Lidia Czechak	65

Poseł Anna Schmidt	65
Poseł Bożena Lisowska	65
Poseł Klaudia Jachira	66
Poseł Łukasz Ściebiorowski	66
Poseł Marek Subocz	66
Poseł Władysław Dajczak	66
Poseł Adam Gomółka	67
Poseł Maria Koc	67
Poseł Włodzimierz Skalik	67
Poseł Jerzy Meysztowicz	68
Poseł Urszula Augustyn	68
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	68
Poseł Marzena Anna Machałek	68
Poseł Daria Gosek-Popiołek	69
Poseł Piotr Adamowicz	69
Poseł Małgorzata Golińska	69
Poseł Tadeusz Samborski	69
Poseł Ewa Schädler	70
Poseł Dariusz Stefaniuk	70
Poseł Krzysztof Piątkowski	70
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska	70
Poseł Krzysztof Mieszkowski	72
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie usta- wy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych	
Poseł Sprawozdawca Sylwia Bielawska	73
Poseł Aleksandra Kot	75
Poseł Michał Kowalski	75
Poseł Krzysztof Lipiec	76
Poseł Mirosław Adam Orliński	76
Poseł Witold Tumanowicz	77
Poseł Barbara Oliwiecka	77
Poseł Łukasz Osmalak	78
Poseł Jarosław Sachajko	79
Poseł Ryszard Terlecki	79
Poseł Witold Tumanowicz	79
Poseł Lidia Czechak	79
Poseł Maria Koc	80
Poseł Marzena Anna Machałek	80
Poseł Małgorzata Golińska	80
Poseł Iwona Karolewska	81
Poseł Bożena Lisowska	81
Poseł Jarosław Sachajko	81
Poseł Małgorzata Pępek	81
Poseł Sylwester Tułajew	81
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka	82
Poseł Sylwia Bielawska	83
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o po- selskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia Królowej Anny Jagiellonki w 430. rocznicę Jej śmierci	
Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz	83
Poseł Krystian Łuczak	84
Poseł Sławomir Skwarek	84

Poseł Maria Koc	85
Poseł Tadeusz Samborski	86
Poseł Witold Tumanowicz	86
Poseł Barbara Okuła	87
Poseł Ewa Schädler	87
Poseł Jarosław Sachajko	88
Poseł Łukasz Ściebiorowski	88
Poseł Witold Tumanowicz	88
Poseł Lidia Czechak	88
Poseł Alicja Łuczak	89
Poseł Maria Koc	89
Poseł Małgorzata Pępek	89
Poseł Małgorzata Golińska	90
Poseł Ewa Leniart	90
Poseł Jarosław Sachajko	90
Poseł Marzena Anna Machałek	90
Poseł Maciej Małecki	91
Poseł Piotr Babinetz	91

Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne

Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne

Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy – Ordynacja podatkowa

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	92
Poseł Ewa Schädler	93
Poseł Henryk Kowalczyk	94
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	95
Poseł Henryk Kowalczyk	96
Poseł Sylwester Tułajew	97
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	98
Poseł Dariusz Wieczorek	98
Poseł Witold Tumanowicz	99
Poseł Rafał Kasprzyk	100
Poseł Ewa Schädler	101
Poseł Włodzimierz Skalik	102
Poseł Witold Tumanowicz	102
Poseł Lidia Czechak	102
Poseł Wioletta Maria Kulpa	103
Poseł Dorota Marek	103

Poseł Klaudia Jachira	103
Poseł Małgorzata Niemczyk	103
Poseł Sylwester Tułajew	104
Poseł Ewa Leniart	104
Poseł Weronika Smarduch	104
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	105
Poseł Patryk Jaskulski	105
Poseł Iwona Karolewska	105
Poseł Zofia Czernow	105
Poseł Sylwia Bielawska	106
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	106
Poseł Mirosław Adam Orliński	106
Poseł Barbara Okuła	106
Poseł Michał Krawczyk	107
Poseł Maciej Małecki	107
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	107
Poseł Henryk Kowalczyk	108
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	108
Poseł Henryk Kowalczyk	108

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne

Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	109
Poseł Paweł Bliźniuk	111
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	112
Poseł Sylwester Tułajew	113
Poseł Mirosław Adam Orliński	114
Poseł Dariusz Wieczorek	115
Poseł Ryszard Petru	115
Poseł Lidia Czechak	116
Poseł Wioletta Maria Kulpa	117
Poseł Dorota Marek	117
Poseł Sylwester Tułajew	117
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	117
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	117

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Conrada Drzewieckiego w 100. rocznicę urodzin

Poseł Sprawozdawca Henryk Szopiński	118
Poseł Elżbieta Gapińska	119
Poseł Joanna Lichocka	119
Poseł Maria Koc	120
Poseł Tadeusz Samborski	120
Poseł Barbara Okuła	121

Poseł Ewa Schädler	122
Poseł Lidia Czechak	122
Poseł Wioletta Maria Kulpa	122
Poseł Alicja Łuczak	123
Poseł Maria Koc	123
Poseł Henryk Szopiński	123

Oświadczenia

Poseł Roman Fritz	124
Poseł Paweł Sałek	124
Poseł Waldemar Andzel	125
Poseł Lidia Czechak	125
Poseł Wioletta Maria Kulpa	125
Poseł Henryk Szopiński	126
Poseł Alicja Łuczak	126
Poseł Władysław Kurowski	127
Poseł Patryk Wicher	127
Poseł Zbigniew Chmielowiec	127
Poseł Łukasz Ściebiorowski	128
Poseł Barbara Bartuś	128
Poseł Maria Kurowska	128
Poseł Maciej Małecki	129

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Marcin Józefaciuk	131
Poseł Marcin Józefaciuk	131
Poseł Mariusz Krystian	131
Poseł Dariusz Matecki	132
Poseł Grzegorz Płaczek	132
Poseł Witold Tumanowicz	132
Poseł Patryk Wicher	132
Poseł Anna Gembicka	132
Poseł Marcin Józefaciuk	133
Poseł Mariusz Krystian	133
Poseł Dariusz Matecki	133
Poseł Anna Pieczarka	133
Poseł Grzegorz Płaczek	134
Poseł Michał Pyrzyk	134
Poseł Witold Tumanowicz	134
Poseł Patryk Wicher	134
Poseł Anna Gembicka	134
Poseł Marcin Józefaciuk	134
Poseł Marcin Józefaciuk	135
Poseł Mariusz Krystian	135
Poseł Bożena Lisowska	135
Poseł Dariusz Matecki	136
Poseł Anna Pieczarka	136
Poseł Grzegorz Płaczek	136
Poseł Henryk Smolarz	136
Poseł Witold Tumanowicz	137
Poseł Patryk Wicher	137
Poseł Anna Gembicka	137
Poseł Marcin Józefaciuk	138
Poseł Marcin Józefaciuk	138
Poseł Mariusz Krystian	138
Poseł Wioletta Maria Kulpa	138
Poseł Dariusz Matecki	139
Poseł Grzegorz Płaczek	139
Poseł Patryk Wicher	139
Poseł Anna Gembicka	139

Poseł Marcin Józefaciuk	140
Poseł Marcin Józefaciuk	140
Poseł Mariusz Krystian	140
Poseł Dariusz Matecki	140
Poseł Katarzyna Ueberhan	141
Poseł Patryk Wicher	142
Poseł Bronisław Foltyn	142
Poseł Bronisław Foltyn	142
Poseł Anna Gembicka	142
Poseł Marcin Józefaciuk	143
Poseł Marcin Józefaciuk	143
Poseł Mariusz Krystian	143
Poseł Bożena Lisowska	143
Poseł Dariusz Matecki	143
Poseł Grzegorz Płaczek	144
Poseł Patryk Wicher	144
Poseł Marcin Józefaciuk	144
Poseł Marcin Józefaciuk	144
Poseł Mariusz Krystian	145
Poseł Bożena Lisowska	145
Poseł Dariusz Matecki	145
Poseł Grzegorz Płaczek	146
Poseł Patryk Wicher	146
Poseł Anna Gembicka	146
Poseł Piotr Górnikiewicz	147
Poseł Marcin Józefaciuk	147
Poseł Marcin Józefaciuk	148
Poseł Mariusz Krystian	148
Poseł Bożena Lisowska	148
Poseł Dariusz Matecki	149
Poseł Grzegorz Płaczek	149
Poseł Witold Tumanowicz	149
Poseł Witold Tumanowicz	150
Poseł Patryk Wicher	150
Poseł Bronisław Foltyn	150
Poseł Bronisław Foltyn	150
Poseł Marcin Józefaciuk	150
Poseł Marcin Józefaciuk	151
Poseł Mariusz Krystian	151
Poseł Dariusz Matecki	151
Poseł Grzegorz Płaczek	151
Poseł Witold Tumanowicz	151
Poseł Patryk Wicher	152
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	152
Poseł Magdalena Filipek-Sobczak	152
Poseł Bronisław Foltyn	152
Poseł Czesław Hoc	153
Poseł Marcin Józefaciuk	153
Poseł Mariusz Krystian	154
Poseł Bożena Lisowska	154
Poseł Grzegorz Lorek	154
Poseł Marek Matuszewski	155
Poseł Bartłomiej Pejo	155
Poseł Anna Pieczarka	156
Poseł Grzegorz Płaczek	156
Poseł Michał Pyrzyk	156
Poseł Artur Szałabawka	157
Poseł Tadeusz Tomaszewski	157
Poseł Witold Tumanowicz	158
Poseł Tadeusz Woźniak	158

(Początek posiedzenia o godz. 11 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Szymon Hołownia, Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska i Dorota Niedziela)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Patryka Jaskulskiego, Pawła Bliźniuka, Bartłomieja Dorywalskiego i Michała Moskała.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Patryk Jaskulski i Paweł Bliźniuk.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Patryk Jaskulski i Michał Moskal.

Protokół 65. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

(Zebrani wstają)

Wysoka Izbo! W dniu 22 września zmarł Alojzy Lysko – pisarz, nauczyciel górnictwa, samorządowiec związany ze Śląskiem, poseł na Sejm V kadencji. Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy. (Chwila ciszy)

(Głos z sali: Wieczny spoczynek racz mu dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Głos z sali: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Postowie: Amen.)

Dziękuję.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, druki nr 3000 i 3081.

Komisja Zdrowia przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o poselskich projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o świad-

zeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych,

— o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o radiofonii i telewizji,

druk nr 2856-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, druk nr 3163.

W związku z tym, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Uprawnione podmioty przedłożyły projekty ustaw:

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, druk nr 3147,

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, druk nr 3149,

— o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 3122,

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, druk nr 3137,

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 3148,

— o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3145,

— o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 3136,

— o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 3135,

Marszałek

— o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym, druk nr 3155,

— budżetowej na rok 2027, druk nr 3150,

— o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027, druk nr 3154,

— o wsparciu przedsiębiorców sektorów energochłonnych z tytułu ponoszenia kosztów energii elektrycznej, druk nr 3159,

— o zmianie ustawy o wspieraniu nowych inwestycji oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3160.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów ustaw.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3119,

— o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim oraz ustawy o organizacji rynku rybnego, druk nr 3115.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o usprawnieniu procesu inwestycyjnego w zakresie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych, druk nr 3080,

— o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny, druk nr 3082,

— o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, druk nr 3076,

— o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3113,

— o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 3117,

— o zmianie ustawy o ewidencji ludności, druk nr 3112,

— o zmianie ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, druk nr 3108.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polski do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Belgii o wzajemnej ochronie informacji niejawnych, podpisanej w Brukseli dnia 7 lipca 2026 r.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie zawiadomienia prezesa Rady Ministrów bez zastrzeżeń, druk nr 3164.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy – Ordynacja podatkowa, druk nr 3156.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Na podstawie art. 51 ust. 1 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Wniosek uzasadniony jest wagą spraw regulowanych w projekcie oraz ekonomią procesu legislacyjnego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 3156, ze chce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 408 posłów. 383 – za, nikt nie był przeciw, 25 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

W związku z planowanym zakończeniem prac przez Komisję Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu nad poselskim projektem uchwały w sprawie upamiętnienia Conrada Drzewieckiego w 100. rocznicę urodzin, druk nr 3161, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie sprawozdania komisji, w przypadku jego doręczenia.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek terminowością spraw regulowanych w projekcie.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu uchwały z druku nr 3161, ze chce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. 390 – za, 21 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie

Marszałek

zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 3162.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę średnią w łącznej dyskusji nad projektami ustawy budżetowej na rok 2027 oraz ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w łącznych dyskusjach w pierwszych czytaniach projektów ustaw dotyczących:

— podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych,

— zdrowia publicznego.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji:

— o projekcie ustawy ratyfikującej,

— o projektach uchwał rocznicowych.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie gwałtownie rosnącego bezrobocia w trakcie rządów Koalicji Obywatelskiej, Lewicy, PSL, Polski 2050 i Centrum w latach 2023–2026, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Informuję, że w dniu 8 października o godz. 11 w Sejmie – w hallu głównym, na I piętrze – planowane jest uroczyste otwarcie wystawy pt. „Sąsiedzi pod tym samym niebem – Polska pomoc w Libanie” prezentowanej z ini-

cjatywy Polsko-Libańskiej Grupy Parlamentarnej oraz Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Bejrucie, nad którą patronat objął wicemarszałek Sejmu pan Piotr Zgorzelski.

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Petycji – godz. 11.30

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 12,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Etyki Poselskiej – godz. 12,

— Infrastruktury – godz. 12,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 12,

— Finansów Publicznych – godz. 12.30,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 13,

— Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt – godz. 13,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Finansów Publicznych oraz z Komisją Gospodarki i Rozwoju – godz. 14,

— Infrastruktury – godz. 14,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 15,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 16.30.

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 16.30,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16.30,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 17,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 17,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17.30,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 18.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 3162).

Jednocześnie zapowiadam to, co zostało ustalone na posiedzeniu Konwentu Seniorów. Będziemy głosowali nad zmianami w składach komisji sejmowych również jutro o godz. 9 w ramach spraw proceduralnych. W związku z tym potencjalne zmiany proszę zgłaszać dziś do godz. 16.

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 i art. 148a regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Marszałek

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 3162, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Nie działa.)

Poczekam chwilę.

Bardzo proszę, niech pan zobaczy w innym czytniku albo wymieni.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Przestało działać. Przerwało.)

Jest?

(Poseł Krzysztof Mulawa: Jest.)

Dobrze.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. 282 – za, 130 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Przechodzimy do wniosków formalnych.

Proszę państwa, wnioski formalne będą zgłaszane na tym posiedzeniu dziś oraz w czwartek przed głównym blokiem głosowań.

Jednocześnie Konwent Seniorów i Prezydium Sejmu ustaliły, że w bloku głosowań w czwartek nie będzie pytań.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Gdy był pan w opozycji, mówił pan, że VAT na paliwa powinien być obniżony do 0%, a marża Orlenu powinna być zmniejszona. Mówił pan: Gdybym był premierem, benzyna byłaby po 5,19. I mogę to powiedzieć z całą odpowiedzialnością. Dziś jest pan premierem, a żadnej z tych obietnic pan nie zrealizował.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Blisko jesteśmy, blisko.)

VAT nie jest zerowy, lecz 8-procentowy, a benzyna nie kosztuje 5,19, ale 6,79. Od wczoraj podrożała o 6 gr. Pomimo wprowadzenia mitycznego CPN-u dalej na stacjach benzynowych płacimy 30% podatku.

Składam wniosek o przerwę i informację premiera, dlaczego nie wprowadził zerowego VAT-u na paliwa i dlaczego w Zamościu i Krasnymstawie nie ma paliwa na stacjach benzynowych.

Panie premierze, czas powiedzieć: przepraszam i z całą pana odpowiedzialnością podać się do dymisji. *(Dzwonek)* Polacy mają dość pana...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wniosek przeciwny – pani poseł Anna Krupka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Krupka:

Ja z wnioskiem przeciwnym, bo nie ma czasu na przerwę.

Premier Donald Tusk wraz ze swoim nieudolnym rządem po raz kolejny dzieli Polskę i wraca do koncepcji, którą jego były minister Włodzimierz Karpiński określał bez ogródek: ch... z tą Polską Wschodnią. Dziś rząd chce zlikwidować program „Polska Wschodnia” i odebrać słabiej rozwijającym się regionom dodatkowe środki z funduszy europejskich na lata 2028–2034. Dla Świętokrzyskiego to może oznaczać nawet 550 mln zł mniej. Jednocześnie Warszawa ma dostać aż o 94% więcej. To jest sprawiedliwość? Biedniejsze województwa mają zaciskać pasa, żeby najbogatszym dać jeszcze więcej?

Panie premierze, w czym gorsi są mieszkańcy Kielc, Skarżyska czy Janowa od mieszkańców warszawskiego Wilanowa? Polska Wschodnia nie jest Polską drugiej kategorii. *(Dzwonek)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Poseł Anna Krupka:

Nie pozwolimy, żeby mieszkańcy naszych regionów...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. 172 – za, 222 – przeciw, 15 się wstrzymało.

Marszałek

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pani poseł Magdalena Sroka, Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga.

Poseł Magdalena Sroka:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Za naszą wschodnią granicą trwa wojna. Bezpieczeństwo Polski to nie jest wymaginowane hasło. W tym właśnie czasie mundur nabiera szczególnego znaczenia.

(Poseł Joanna Borowiak: Zawsze miał szczególne znaczenie.)

Mundur polskiego policjanta, mundur polskiego żołnierza czy strażnika granicznego. Nie ma zgody na obrażanie ludzi w mundurze. To są osoby, które mają odwagę wziąć odpowiedzialność za bezpieczeństwo drugiego człowieka. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kosiniakowi to powiedz.)

Dlatego stojąc w tym miejscu w imieniu kobiet w mundurze, składam wniosek do Komisji Etyki Poselskiej w sprawie posła Sławomira Mentzena, którego dzisiaj niestety nie ma w Sejmie.

(Głos z sali: Zwiął tchórz.)

(Poseł Bożenna Hołownia: Chińczyk.)

Ale koledzy z Konfederacji, przekażcie mu, że kobiety pełnią swoją służbę w pełni profesjonalnie, z pełnym oddaniem. Nie ma zgody... *(Dzwonek)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Magdalena Sroka:

Wstyd, panowie z Konfederacji, wstyd. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona. Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Transport publiczny może być jednym ze sposobów na łagodzenie skutków wzrostu cen paliwa. Słowacja w ten sposób podeszła do tematu kryzysu paliwowego. Od 1 października tego roku wprowadziła obniżkę w transporcie kolejowym. Bilety będą tańsze o 50%. Dotyczą przejazdów drugą klasą na tych trasach, które dotuje państwo. Obniżka dotyczy zarówno biletów jednorazowych, jak i okresowych, tygodniowych

oraz miesięcznych. Rozważane są także programy dla komunikacji autobusowej, zarówno podmiejskich przewozów autobusowych, jak i komunikacji miejskiej. Dlaczego warto podobne rozwiązania wprowadzić w Polsce? Bo dają kierowcom realną alternatywę. To jest rozwiązanie dla tych, którzy codziennie muszą korzystać z własnego samochodu, żeby dojechać do pracy, do szkoły czy do miasta, załatwić swoje sprawy.

Panie ministrze Klimczak, czy państwo w ogóle analizowaliście wprowadzenie takiego osłonowego programu w Polsce? Bardzo proszę o informację na ten temat tutaj, dla Wysokiej Izby. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, pani posłanko.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Drodzy, Umiłowani Przywódcy! Wysoka Izbo! Uśmiechnięta serduszkowa koalicja przenosi zamordyzm na wyższy poziom. Cytuję Waldemara Żurka, pana ministra: Nie ma zmiłuj się dla Grzegorza Brauna. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Mamy zespół prokuratorów, który pracuje nad jego sprawą. Pętla wokół niego coraz bardziej się zaciska.

To zdanie, proszę państwa, przejdzie do annałów polskiej jurysprudencji.

(Głos z sali: Zapamiętaj to zdanie.)

To jest zdanie, które wywiera presję na całym bezmiarze niesprawiedliwości. Ale na tym nie koniec. Siedzi tutaj pan wiceminister cyfryzacji Paweł Olszewski. Na kogo jest powołany? Na szefa Centrum Walki z Dezinformacją. On nie będzie prześladował Donalda Tuska za to, że dezinformuje w sprawie raportu CIA, i nie będzie prześladował pana Marcina Bosackiego za to, że wprowadził w błąd całe ONZ na forum Rady Bezpieczeństwa rok temu. *(Dzwonek)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

On będzie prześladował Konfederację Korony Polskiej.

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Marszałek:

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Józefaciuk, nie-zrzeszony.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę o sprawdzenie kworum oraz aby MEN przedstawiło systemowy plan ochrony nauczycieli i pracowników oświaty. Pełnomocnik do spraw uczniów już jest. Uczeń jest ważny? Tak. Czy jego prawa trzeba chronić, a obowiązki należy wyjaśniać? Oczywiście. Ale gdzie jest pełnomocnik nauczycieli i pracowników oświaty? 14 października obchodzimy Dzień Edukacji Narodowej. Jest to święto wszystkich pracowników oświaty, wszystkich, także administracji i obsługi. Wczoraj natomiast był Światowy Dzień Nauczyciela. Ze strony MEN nie było życzeń, nawet rolki, pani minister. Nauczyciele zmagają się z mobbingiem, nękaniami, pomówieniami, cyberprzemocą, pogardą. Gdzie jest systemowa pomoc państwa? Gdzie jest pełnomocnik? Gdzie jest prawnik? Gdzie jest wsparcie psychologiczne? Pani kierownik resortu edukacji, proszę wyjść na mównicę i odpowiedzieć. Nauczyciel nie może zostać pozostawiony sam sobie. Nie da się chronić uczniów, lekceważąc ludzi, z którymi pracują. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Nad sprawdzeniem kworum nie chce głosować pan poseł Jerzy Meysztowicz.

(Poseł Szymon Hołownia: Skandal.)

Bardzo proszę, wniosek przeciwny.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek przeciwny. Bardzo często opozycyjni politycy Prawa i Sprawiedliwości zgłaszają uwagi, jeśli chodzi o pracę rządu. Ale sprawdźmy, czy ten adres jest właściwy. Sprawdźmy, co się dzieje w Kancelarii Prezydenta. Nieodebrane ślubowania od pięciu legalnie wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. 57 asesorów czeka na podpis, większość z nich straciła już po 4 latach uprawnienia do orzekania. 46 nominacji ambasadorskich leży na stole.

(Poseł Barbara Bartuś: A skąd pan to wie?)

Brak uzgodnienia kandydatury komendanta Służby Ochrony Państwa. Trzech szefów służb czeka na wyższe stopnie, na nadanie stopni generalskich.

(Poseł Barbara Bartuś: Tylko trzech? Ja myślę, że dużo więcej chciałoby być...)

Do tego jeszcze 143 350 osób czeka na przyznanie przez prezydenta medalu za długoletnie pożycie mał-

żeńskie. Część osób nie doczekała podpisu prezydenta i nie żyje. A więc sugeruję mniej jazdy konnej, mniej gali bokerskich, mniej mało interesujących wystąpień telewizyjnych... *(Dzwonek)*

Marszałek:

Dziękuję panie pośle.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

...mniej komercyjnych...

(Marszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyciągniętym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Czas się skończył.)

Marszałek:

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Panie pośle, przechodzimy do głosowania.

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Obecnych 412 osób.

Stwierdzam kworum.

Bardzo proszę, pan poseł Adrian Zandberg, koło Razem.

(Głos z sali: Ruchy!)

Poseł Adrian Zandberg:

Wysoko Izbo! Znowu robi się drożej i trudniej. Inflacja osiągnęła już 4%. Źródła tej inflacji oczywiście są poza Polską i są związane w dużym stopniu z kosztami paliw, ale odpowiedzialnością rządzących jest to, w jaki sposób na to reagują. Tymczasem do Sejmu trafił projekt budżetu państwa, z którego wynika, że realne płace pracowników w kolejnym roku mają spaść. Pani minister Dziemianowicz-Bąk zaproponowała pracownikom symboliczną podwyżkę godzinowej płacy o 90 gr, co oznacza, że na koniec roku ci, którzy zarabiają w okolicach płacy minimalnej, będą biedniejsi niż na początku roku. Drodzy państwo, zmieńmy to. Zmodyfikujmy te wskaźniki w budżecie, podnieśmy wynagrodzenie minimalne i wynagrodzenia w budżetówce...

(Poseł Joanna Borowiak: Zamrożone będą.)

...tak żeby nie doprowadzać do sytuacji, w której grubo ponad 3 mln pracowników w wyniku przyjęcia obecnego kształtu budżetu realnie zbiednieją *(Dzwonek)*, bo nominalny wzrost...

(Marszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyciągniętym mikrofonie, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Panie marszałku...)

Wiedzie, że nie robi to na mnie żadnego wrażenia.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: A powinno.)

Zgodnie z art. 186 o głos poprosiła pani ministra. Bardzo proszę.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Droga Partio Razem! Czas na fakty. Prognozowana w ustawie budżetowej przez ministra finansów inflacja to 2,8%. Płaca minimalna wzrośnie o 3%, czyli wzrost wynagrodzenia jest wyższy niż wzrost cen. Oczywiście ma pan, panie pośle, rację. Żyjemy w tzw. ciekawych czasach: wojna na Bliskim Wschodzie, cieśnina Ormuz, różne globalne zawirowania.

(Głos z sali: Tusk też.)

Jeśli coś się w tej sprawie zmieni, rząd będzie reagować dokładnie tak, jak reaguje teraz, wprowadzając największy program osłonowy dla polskich rodzin, polskich pracowników i polskich obywateli. Program „Ceny paliwa niżej”, czyli CPN, to jest największy program osłonowy *(Oklaski)*, finansowany, partio Razem, nie z kieszeni pracowników, nie z kieszeni polskich rodzin, ale z kieszeni koncernów paliwowych, wielkich korporacji. Robimy to my, ten rząd, bez waszego, partio Razem, udziału. Chronimy polskich pracowników bez waszego udziału. Dokładnie tak samo jak bez waszego udziału przeprowadziliśmy największą reformę Państwowej Inspekcji Pracy. Tę samą, którą bardzo próbowaliście zohydzić. Nazywaliście ją: ogryzkową, uważaliście, że jest niepotrzebna. Tymczasem dzięki tej zmianie polscy pracownicy zyskują umowę o pracę. Do Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło już ponad tysiąc skarg. Setki poleceń zostało wydanych i wykonanych. Setki ludzi miało śmieciówki, a teraz ma umowy o pracę. Nie miało urlopu – ma prawo do urlopu. Nie miało płatnych nadgodzin – ma prawo do płatnych nadgodzin.

(Poseł Elżbieta Witek: Naprawdę?)

Nie miało poczucia bezpieczeństwa, a dzisiaj to bezpieczeństwo ma.

(Poseł Joanna Borowiak: Brawo! Ale czy ma płatne nadgodziny?)

Zrobiliśmy to my, Lewica, w tym rządzie. Zrobił to nasz rząd bez waszego, partio Razem, udziału.

(Poseł Barbara Bartuś: A ile osób nie ma w ogóle żadnej pracy, pani minister?)

Bez waszego udziału wprowadzamy dobre zmiany dla milionów polskich pracowników. Wzmacniamy związki zawodowe, upowszechniamy układy zbiorowe, wprowadzamy ochronę przed mobbingiem i kończymy z patologią bezpłatnych staży. To wszystko

dzieje się bez waszego udziału. Bez waszego udziału przeprowadzamy zmiany: te, nad którymi dzisiaj procedujemy, i te, które już działają. Wprowadziliśmy zaliczanie do stażu pracy czasu przepracowanego właśnie na śmieciówkach w latach, kiedy one były powszechne. Wprowadzamy konkretne, dobre rozwiązania dla polskich rodzin. Bez waszego udziału wprowadziliśmy wolną od pracy Wigilię.

(Poseł Joanna Borowiak: Skoro jest tak dobrze, to czemu jest tak źle?)

Za tą zmianą nawet nie potrafiliście podnieść ręki. Dokładnie tak jak nie potrafiliście podnieść ręki za możliwością aresztowania Zbigniewa Ziobry. To jednak oczywiście nieco inna sprawa.

Wracając do pracowników, powiem, partio Razem, że wasza obecność w tych ławach poselskich polskiemu pracownikowi nie przynosi dokładnie nic. *(Oklaski)* Od wielu lat, każdego miesiąca każdy z was pobiera kilkanaście tysięcy złotych i z tych pieniędzy polski pracownik nie ma dokładnie nic. Powiedzmy sobie szczerze: jedyne miejsca pracy i jedyne wynagrodzenia, które was, partio Razem, obchodzą, to są wasze wynagrodzenia. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Z tych wynagrodzeń polski pracownik ma okrągłe zero. Dlatego w imieniu milionów ciężko pracujących ludzi w Polsce mam dla was jeden komunikat. Do roboty! *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Jakoś tak słońce zaświeciło.

Pan marszałek Marcin Horała.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Poseł Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedawno mieliśmy do czynienia z niebywałą sytuacją. Rządowe Centrum – o ironio – Bezpieczeństwa dezinformowało Polaków. Zasiało dezinformację lepszą niż rosyjska, bo pomyliliście województwa: lubuskie z lubelskim. Pozostaje się cieszyć, że nie było szczytu NATO w Londynie, bo byście pojechali do Łądko-Zdroju. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Obronnością trzeba się zająć poważnie. Jako Rozwój Plus zaproponowaliśmy kompleksowy raport: Armia na wojnę, nie na defiladę. Tam jest szereg ważnych postulatów, w tym m.in. powrót do powszechnego szkolenia rezerw. Z tym musimy się zmierzyć. Polska za chwilę z przyczyn naturalnych przestanie mieć przeszkolone rezerwy i do tego szkolenia musimy wrócić. Dajmy dobry przykład. Proponujemy, by każdy parlamentarzysta w odpowiednim wieku podlegał miesięcznemu szkoleniu poligonowemu i miesięcznemu kursowi w Akademii Sztuki Wojennej. Nawiasem mówiąc, odciecie przez

Posel Marcin Horała

miesiąc niektórych od sklepu nocnego też by im dobrze posłużyło. Może zaczął rozróżniać województwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ale to zabrzmiało.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu marszałkowi Horale.

Panie marszałku, w roli marszałka to pana debiut. Gratuluję serdecznie. Wszyscy bili brawo poza PiS-em. Nie wiem dlaczego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Poseł Piotr Kaleta: Nieprawda. Paweł też nie bił braw.)

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek o formalne odroczenie posiedzenia i zmianę harmonogramu obrad, tak aby można było uzupełnić ten program o naszą ustawę o zmianach w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Z taką determinacją postanowiliście wprowadzić kwestie związane z transkrypcją małżeństw osób tej samej płci, nadać te same przywileje i zrównać je z przywilejami małżeństw pozakonstytucyjnie, poza ustawami, że chociaż obrońmy ten przywilej co do tego, żeby to właśnie rodzina złożona z kobiety i mężczyzny miała prawo do tego, aby adoptować, przysposobić dziecko.

Apeluję do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Skoro mówicie o tym, że wprowadzenie takich związków nie wiąże się z adopcją dzieci przez takie związki, to pokażcie to w głosowaniu. Pokażcie, że jest większość do tego, aby przegłosować naszą ustawę, która ochroni nasze dzieci. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Oj, boli was ta transkrypcja, tak samo jak rola kobiet. *(Poruszenie na sali)*

Wniosek przeciwny.

Bardzo proszę, pan poseł Zembaczyński.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Patrząc na was, na tę wasalną prawicę, nie sposób nie zauważyć, że raz po raz bijecie brawo obcym prezydentom, innym razem paradujecie w czerwonych czapczkach, które zupełnie nie mają nic wspólnego z polskością, a potem używacie swojego głównego rozgrywającego Adama Bielana do tego, żeby oczer-

niać polski rząd, uderzać w wicepremiera Kosiniaka-Kamysza, żeby sugerować, że macie kontrolę nad polityką zagraniczną, która właściwie jest w rękach rządu. Jeżeli bazy amerykańskie mają tutaj powstać, to w wyniku naszej wspólnej woli narodowej, w wyniku pracy rządu, w wyniku przygotowań MON-u, rządu i w wyniku tego, że prezydent też może dorzucić swoje pięć groszy. Ale żeby to zrobić, to najpierw musicie wstać z kolan, bo za każdym razem, kiedy uderzacie w rząd, kiedy uderzacie w te negocjacje, stawiacie się w roli wasalnej, a z wasala nie będzie partnera. To są poważne sprawy. A więc baza amerykańska powstanie tutaj, w Polsce tylko wtedy, kiedy będzie to realizowane na dobrych warunkach, kiedy będzie służyła naszemu bezpieczeństwu, a wy będziecie służyć *(Dzwonek)* głównie Polsce, a nie zagranicznym koncernom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 408 posłów. 186 – za, 221 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Łukasz Mejza, niezrzeszony.

Posel Łukasz Mejza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Ostatnio moje słowa o tym, że polski polityk ma obowiązki polskie, a nie ukraińskie, próbował skrytykować minister Władysław Kosiniak-Kamysz. Panie ministrze...

(Poseł Izabela Leszczyna: Premierze.)

Władku! Wiesz, że cię szanuję, dlatego muszę się odnieść. Bardzo boli mnie to, że polski minister obrony narodowej chce stać się ewenementem zoologicznym i zostać pierwszym w historii tygrysem, któremu założono chomąto, i to jeszcze ukraińskie chomąto wciśnięte przez niemieckiego tresera Donalda Tuska.

(Głos z sali: Konie mają takie.)

Polski minister obrony narodowej ma dbać o polską rację stanu, czyli budowanie schronów, szkolenie rezerwy i produkowanie amunicji dla Polaków, a nie

Posel Łukasz Mejza

przekazywać uzbrojenie Ukrainie, która jest jednym wielkim wehikułem korupcyjnym.

(*Posel Zbigniew Konwiński*: Ty o korupcji lepiej nie mów.)

(*Głos z sali*: Specjalista w korupcji.)

Nadal nie przeprosiła nas za Wołyn i wciąż kłęczy przed portretami Bandery. Chcę to powiedzieć wyraźnie i brutalnie: jako polski patriota nie zgadzam się...

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ani polski, ani patriota...)

...aby ktokolwiek traktował Polskę jak jakąś podpaskę dla Ukrainy.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Przemysław Czarnek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

Zapraszam, panie pośle.

Posel Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To ważne posiedzenie Sejmu, szanowni państwo. Będziemy prezentować światu rekordzistów Polski i Europy. Rekordowy deficyt budżetowy – 282,6 mld zł. Rekordowe zadłużenie. Przez 4 lata całej kadencji praktycznie podwoili to, co było przez 34 lata. Rekordowe kłopoty w służbie zdrowia. Wszystko to chcą przykryć igrzyskami. Oto wczoraj, proszę państwa... Do tego mamy jeszcze oczywiście rekordowe ceny paliw. To, co zrobiliście, zdejmując VAT, dla przedsiębiorców nie ma znaczenia. Płacą najwięcej w historii. Co zrobiliście wczoraj? Wczoraj zatrzymaliście członka zarządu Orlenu i trzech dyrektorów, którzy w czasach największego kryzysu paliwowego obniżali marżę na rafinerii po to, żeby Polacy płacili najniższe w historii ceny paliw w sytuacji największego kryzysu. Wy ludzie, którzy robią dobrze Polakom, aresztujecie, a sami niszczyicie ten kraj.

(*Posel Joanna Borowiak*: Tak jest, tak jest.)

To posiedzenie przejdzie do historii. Polska wam to zapamięta. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pani posłanka Bożenna Hołownia, Polska 2050. Bardzo proszę.

Posel Bożenna Hołownia:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym formalnie zaapelować do koleżanek i kolegów o to, aby przy pracach nad budżetem zwrócili szczególną uwagę na zapewnienie środków na działalność małych lokalnych organizacji obywatelskich. Tu nie chodzi o to, żeby kupować masło na ciasteczka czy baloniki na imprezę w remizie. Chodzi o to, żeby zapewnić tym organizacjom środki na to, aby mogły organizować szkolenia z pierwszej pomocy, aby mogły zakupić sprzęt typu np. radiotelefony, które będą służyły komunikacji między sąsiednimi dolinami w sytuacjach każdego zagrożenia, nie tylko wojennego. Chodzi o to, żeby również w tych małych organizacjach mogli się wychować praktycznie lokalni liderzy, którzy w sytuacjach kryzysowych bez najmniejszego problemu będą w stanie pokierować (*Dzwonek*) np. ewakuacją. Jeszcze raz bardzo gorąco o to apeluję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Barbara Oliwiecka, Klub Parlamentarny Centrum.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Konfederacja wyrzuciła Korwiną i już wiemy dlaczego: bo ma lepszego zawodnika w kategorii mizoginista, waga ciężka, prymitywna, Sławomira Mentzena. (*Oklaski*) Czekamy, aż ukarzenie swojego posła. Pytanie, czy to zrobicie, jest trochę retoryczne, bo wiem, że wy akceptujecie takie zachowania. Musicie jednak wiedzieć, że takie chamstwo jest nieakceptowalne.

Z tego miejsca wszystkim kobietom, które służą Polsce, które noszą mundur, dbają o nasze bezpieczeństwo, składam serdeczne podziękowania, wyrazy szacunku, gratulacje. Im się należą oklaski.

A wy, szanowna Konfederacja, naprawdę zastanówcie się, kogo macie w swoich szeregach. Dziękuję szlachetnie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Kowalski, niezrzeszony. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Janusz Kowalski:

Na wstępie, panie Czarzasty, mam wniosek do pana jako posła. Mam nadzieję, że przestanie się pan zachowywać niepoważnie i przestanie pan atakować pana prezydenta RP Karola Nawrockiego, to po pierwsze.

I po drugie, mam nadzieję, że przestanie pan komentować wypowiedzi posłów. Jak chce się pan zatrudnić w TVN-ie, to niech się pan zatrudni w TVN-ie, ale nie życzymy sobie tego, żeby pan tu cały czas coś komentował. Polaków naprawdę nie interesuje, gdzie się pan załatwiał, chodził za potrzebą i gdzie były, a gdzie nie było kibli.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Polska potrzebuje dzisiaj poważnej debaty. 15 października jest szczyt Rady Europejskiej. Donald Tusk jedzie tam po to, żeby powiedzieć trzy razy tak. A my powinniśmy powiedzieć trzy razy nie: nie dla unijnego budżetu na lata 2028–2034, nie dla akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej i nie dla tworzenia NATO bis w Unii Europejskiej.

Czarzasty oczywiście lubi mówić trzy razy tak, tak jak jego koledzy 80 lat temu w 1946 r. *(Oklaski)* A więc, panie Czarzasty, zacznij się pan zachowywać poważnie, póki pan jeszcze jest marszałkiem Sejmu niestety. Na szczęście jeszcze tylko rok. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Precz z komuną!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poważną debatę na temat przeszłości Polski zapoczątkował pan poseł Kowalski.

(Poseł Janusz Kowalski: Bez komentarza.)

Pan poseł Zbigniew Konwiński, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Czarnek! Prawda jest brutalna: nie chcieliście, żeby paliwa były tańsze. Głosowaliście przeciwko ustawie. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Krupka: Kłamstwo!)

Namawialiście prezydenta, żeby zawetował ustawę. Mówiliście, jakim wielkim dobrodziejstwem jest to weto. Chcieliście, żeby paliwa były po prostu drogie, bo liczyacie na to, że im trudniej będzie rządowi, im trudniej będzie Polakom, tym łatwiej będzie PiS-owi. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: Jak wam nie wstyd?)

Ale prawda jest brutalna i ja bym prosił, żebyście już nigdy więcej, na litość boską, nie zajmowali się cenami...

(Głos z sali: Kłamiesz!)

...bo pamiętamy wasze rządy i rekordową inflację 18%. Starsi obywatele przypominali sobie komunę. Taka była wtedy inflacja.

(Poseł Przemysław Czarnek: Ile kosztowała benzyna?)

Jak chcecie się zająć finansami, to spowodujcie, żeby te 450 tys. zł, które wasza fundacja dostała od Króla, wpłynęło na rzecz Skarbu Państwa, na rzecz pokrzywdzonych przez aferę Zondacrypto. Możecie to spowodować. 450 tys. zł na utrzymanie Ziobry, waszego wiceprzewodniczącego. *(Oklaski)*

(Poseł Przemysław Czarnek: 5,19 zł.)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę państwa, ogłaszam minutę przerwy. Dziękuję serdecznie.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 49 do godz. 11 min 53)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam obrady.

Na początek powitanie skierowane do naszych gości. Są z nami młodzież i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Strzałkowie, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Tadeusza Tomaszewskiego. To to Strzałkowo od też mleczarni czy jakieś inne? Ooo... słuchajcie, masło strzałkowskie i inne produkty. Serdecznie was pozdrawiamy i życzymy dobrego dnia w Sejmie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o usprawnieniu procesu inwestycyjnego w zakresie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych (druki nr 3030 i 3080).

Proszę pana posła Artura Jarosława Łąckiego o przedstawienie sprawozdania komisji. No i gdzie idzie pan poseł?

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Po kwity.)

A, po kwity, dobra.

**Posel Sprawozdawca
Artur Jarosław Łącki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Infrastruktury przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o usprawnieniu procesu inwestycyjnego w zakresie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych, druk nr 3030.

Posel Sprawozdawca Artur Jarosław Łacki

Wysoka Izbo! W projekcie ustawy rząd koalicji 15 października wskazał 20 inwestycji o strategicznym znaczeniu. Są to inwestycje w zakresie gospodarki morskiej, transportu kolejowego oraz inwestycje związane z programem wspierania inwestycji infrastrukturalnych w związku z realizacją kluczowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej, czyli elektrowni jądrowej. Na liście znalazły się też inwestycje przeciwpowodziowe i inwestycje z zakresu transportu lotniczego. Celem projektu ustawy jest doprowadzenie do sytuacji, w której realizacja kluczowych inwestycji infrastrukturalnych mających istotne znaczenie dla interesu państwa, dla gospodarki i dla bezpieczeństwa ludności będzie przebiegała w sposób sprawny, efektywny i jak najszybciej. Aby ten cel osiągnąć, konieczne jest zoptymalizowanie, uproszczenie, skonsolidowanie oraz przyspieszenie procedur administracyjnych. To pozwoli na skrócenie czasu przygotowania i realizacji zamkniętego katalogu inwestycji o najwyższym znaczeniu dla zdolności obronnych, bezpieczeństwa i ochrony ludności oraz stabilności gospodarczej i ochrony przeciwpowodziowej. Rozwiązania te niosą również pozytywne efekty dla dynamiki rozwoju kluczowych węzłów logistycznych kraju oraz ciągów komunikacyjnych, w tym infrastruktury wspierającej budowę elektrowni jądrowej, co przełoży się na realny rozwój gospodarczy państwa, zwiększy bezpieczeństwo i szeroko definiowane zdolności obronne. Dodatkowo nie do pominięcia będzie wpływ inwestycji kluczowych dla utrzymania poziomu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w regionach nimi objętych. Z tego względu rząd wytypował zamknięty katalog inwestycji kluczowych istotnych dla potrzeb obronności, bezpieczeństwa energetycznego kraju, ochrony przed skutkami katastrof naturalnych oraz determinujących w znaczący sposób rozwój kraju.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można powiedzieć, że projekt ustawy stoi na trzech filarach. Pierwszy to udrożnienie ciągów dowozowo-odwozowych dotyczących portów, który uwzględnia inwestycje kolejowe bezpośrednio w portach, jak też inwestycje drogowe w postaci tzw. Drogi Czerwonej. Mamy tu zatem realizację systemu transportowego w kontekście morskich portów Świnoujście i Gdynia oraz drogi kolejowej do portu w Gdańsku.

Drugi filar to kwestia związana z portami lotniczymi. Ubiegając wielce prawdopodobne zarzuty, jakie zapewne padną ze strony kryptoopozycji, warto zwrócić uwagę, że kwestie związane z realizacją strategicznej inwestycji, jaką jest Port Polska, są już uregulowane w dwóch funkcjonujących ustawach. Nie ma potrzeby, żeby w kolejnym projekcie ustawy wykorzystywać te same przepisy, które już funkcjonują i są dedykowane strategicznej inwestycji, jaką jest Port Polska. Za to zostały tutaj wymienione dwa największe porty lotnicze, czyli Okęcie, które zostało uzupełnione towarzyszącym portem Modlin, oraz

Balice. A mając na względzie sprawy związane z pełnieniem funkcji obronnych i węzła logistycznego, wskazano również lotnisko w Rzeszowie.

Trzeci filar, na którym opiera się projekt ustawy, to kwestia zapewnienia bezpieczeństwa obywateli w kontekście wniosków wyciągniętych z powodzi w 2024 r. Żeby przyspieszyć proces realizacji kluczowych inwestycji dla zapewnienia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, specjalne rozwiązania obejmą także najpilniejsze inwestycje chroniące mieszkańców przed skutkami powodzi. Wśród nich są odbudowa suchego zbiornika retencyjnego w Stroniu Śląskim, budowa zbiornika Międzyrzecze oraz zabezpieczenie przeciwpowodziowe doliny potoku Wątok.

Ponadto w ustawie ujęta została budowa elementów kolejowego systemu ruchomej łączności radiowej niezbędnej dla rozwoju nowoczesnej kolei w Polsce oraz wzmocnienia jej roli jako ekologicznego i efektywnego środka transportu. Uproszczone procedury obejmą także inwestycje potrzebne do realizacji infrastruktury towarzyszącej elektrowni jądrowej na Pomorzu. Dotyczy to m.in. dróg, kolei czy infrastruktury hydrotechnicznej.

Wysoka Izbo! Gdyby ktoś wszedł na salę podczas obrad połączonych komisji i posłuchał wystąpienia kryptoopozycji, a w szczególności pana ministra posła Adamczyka, to zapewne pomyślałby, że nic więcej w Polsce nie będzie się robiło ani budowało. Tylko to, co jest zapisane w tej ustawie. Może warto, żeby to wybrzmiało, że tak nie będzie. W tej ustawie jest zapisanych 20 inwestycji, które są kluczowe według rządu i które mają być realizowane szybciej i sprawniej. A to rząd koalicji 15 października pod przewodnictwem premiera Donalda Tuska rządzi w Polsce i decyduje o tym, które inwestycje znajdą się na liście. Tymczasem w komisji wybrzmiał niemalże koncert życzeń. Państwo z krypto-PiS-u i ci pozostający tymczasowo poza krypto-PiS-em przerzucali się propozycjami kolejnych inwestycji, które ich zdaniem powinny znaleźć się w ustawie. Pewnie, ja też mógłbym powiedzieć, że dla powiatów gryfickiego i kamińskiego najważniejsza byłaby odbudowa linii kolejowej Trzebiatów – Kamień Pomorski, która usprawniłaby życie kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców i całej rzeszy turystów odwiedzających Pomorze Zachodnie. Ale my mówimy tu o inwestycjach, które mają wspomóc bezpieczeństwo Polski, wszystkich Polek i wszystkich Polaków i bezpieczeństwo wschodniej flanki NATO. Więc trzeba wykazać się odpowiedzialnością, a nie rumakować, by przypodobać się wyborcom z okręgu. A oczywiście jest, że nadal będą skutecznie realizowane wszystkie inwestycje ważne dla lokalnej społeczności i dla Polski. Dalej będą budowane droga S16, droga S10, linia kolejowa Białystok – Ełk i wiele innych ważnych szlaków komunikacyjnych.

Ta ustawa ma jedynie wspomóc i przyspieszyć budowę tych 20 konkretnych inwestycji, które rząd premiera Tuska uznał za priorytetowe i strategiczne dla gospodarki i obronności Polski, dla bezpieczeństwa energetycznego kraju i ochrony przed skutkami ka-

Posel Sprawozdawca Artur Jarosław Łacki

tastrof naturalnych oraz determinujące w znaczny sposób rozwój kraju.

Wysoka Izbo! W obecnej dynamicznie zmieniającej się sytuacji geopolitycznej Rzeczpospolita Polska musi dysponować siecią zdolną do natychmiastowego zabezpieczenia procesów logistycznych i wojskowych. Obejmuje to sprawny przerzut sił sojuszniczych oraz sprzętu, a także ewakuację ludności cywilnej. Przepisy, które wprowadza ta ustawa, pozwolą na szybką i sprawną realizację zamkniętego katalogu inwestycji, które pozwolą spełnić te wymagania.

Panie Marszałku! Komisje: Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Infrastruktury po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 15 września 2026 r. wnoszą o jak najszybsze uchwalenie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

No i pięknie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Piotr Głowski w imieniu Koalicji Obywatelskiej jako pierwszy.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska chcę przedstawić nasze stanowisko i uzasadnić, dlaczego z pełnym przekonaniem popieramy rządowy projekt ustawy zawarty w druku nr 3030.

Nasz system administracyjny wypracował przez lata wiele dobrych, bezpiecznych i sprawdzonych standardów, które skutecznie chronią procedury prawne. Jednak skala, a przede wszystkim tempo wyzwań geopolitycznych i gospodarczych, przed którymi stajemy w obszarze infrastruktury, wymagają od nas wejścia na wyższy poziom efektywności. Ta ustawa to po prostu kolejny, logiczny krok w stronę nowoczesnego zarządzania państwem i jego zasobami.

Nie wprowadzamy tutaj rewolucji, która burzy dotychczasowy porządek prawny czy neguje wypracowany dorobek legislacyjny. Proponujemy precyzyjne, techniczne optymalizacje dla zamkniętego i niezwykle ściśle wyselekcjonowanego katalogu inwestycji publicznych. Mówimy o projektach z zakresu obronności, energetyki, kluczowej logistyki transportowej, drogowej i kolejowej oraz ochrony przeciwpowodziowej, czyli o sprawach, które bez wątpienia

łączą nas wszystkich w tej Izbie, niezależnie od barw politycznych.

Kluczowym elementem projektu jest wprowadzenie przejrzystej zasady priorytetowości. Urzędy administracji publicznej zyskają jasną i stabilną podstawę prawną, aby wnioski dotyczące tych strategicznych zadań rozpatrywać poza kolejnością wpływu. Decyzje administracyjne będą otrzymywać rygor natychmiastowej wykonalności, co pozwoli na płynne i przewidywalne prowadzenie prac budowlanych przy jednoczesnym zachowaniu pełnej ścieżki odwoławczej. Optymalizujemy także czas trwania postępowań przed sądami administracyjnymi. Dbamy o to, by procedury były sprawne, transparentne i terminowe, co jest kluczowe dla stabilności wielkich procesów inwestycyjnych.

Co niezwykle istotne, ta ustawa powstaje w pełnej synergii z samorządami terytorialnymi i w poszanowaniu ich dotychczasowej roli. Dobrze wiemy, że to właśnie lokalne społeczności oraz ich władarze są najbliższymi tych wielkich inwestycji. Państwo nie zamierza działać ponad ich głowami. Wprowadzane mechanizmy partnerskich porozumień i jasne reguły nabywania nieruchomości mają na celu odciążenie lokalnych urzędów, a nie ich pomijanie. Samorządy zyskają realne wsparcie w postaci jasnych wytycznych i koordynacji, co pozwoli na sprawniejsze uzgadnianie planów miejscowych oraz przyspieszenie decyzji geodezyjnych czy środowiskowych. Dzięki temu strategiczne projekty staną się impulsem rozwojowym dla całych regionów, przynosząc korzyści zarówno w skali makro, jak i mikro.

Warto mocno podkreślić, że ustawa przyniesie realne korzyści bardzo konkretnym, wyczekiwanim przez Polaków przedsięwzięciom. Przyspieszy budowę infrastruktury towarzyszącej dla pierwszej elektrowni jądrowej na Pomorzu oraz dynamiczny rozwój portów zewnętrznych w Świnoujściu i w Gdyni wraz z niezbędną np. Drogą Czerwoną. Usprawni modernizację kluczowych lotnisk...

(Głos z sali: Bzdura.)

...w Rzeszowie, Krakowie i Warszawie, które pełnią dziś rolę strategicznych węzłów logistycznych. Co niezwykle ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa lokalnych społeczności, przepisy te pozwolą na szybszą realizację pilnych inwestycji przeciwpowodziowych.

Dla Koalicji Obywatelskiej fundamentalną sprawą również pozostaje pełne poszanowanie praw własności oraz dbałość o środowisko naturalne. Nowe przepisy w żaden sposób nie rezygnują z tych wartości. Gwarantują one odpowiednie, sprawiedliwe mechanizmy kompensacyjne i odszkodowawcze dla obywateli. Chodzi o to, by sprawność proceduralna państwa zawsze szła w parze z dialogiem, szacunkiem i społeczną odpowiedzialnością. Ten projekt to wyraz dojrzałego, pragmatycznego podejścia do rozwoju kraju. Daje naszym instytucjom i urzędnikom dobre, nowoczesne narzędzia do tego, by sprawnie budować silną, bezpieczną i konkurencyjną Polskę.

Posel Piotr Głowski

Klub Koalicji Obywatelskiej w pełni popiera tę ustawę i wnosi o jej uchwalenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kacper Płażyński przedstawi stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Słusznie, trzeba stylizację ogarnąć.

(Poseł Kacper Płażyński: To kwestia kultury, panie marszałku.)

Tak, tak.

Posel Kacper Płażyński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mamy pewien kłopot z tym projektem, bo ten projekt, mamy wrażenie, jest zdecydowanie niekompletny, a te inwestycje, które zostały w nim wymienione, są trochę na chybił trafił, nie ma jakiegoś jednego wzoru, zgodnie z którym takie, a nie inne się tutaj znalazły. Niektóre to są oczywiste oczywistości, jak kwestia budowy elektrowni jądrowej w gminie Choczewo czy rozwój portów w Gdańsku, w Gdyni. Ale jest cała masa zaplanowanych inwestycji, szczególnie tych logistycznych, kolejowo-drogowych, które, mam wrażenie, służą być może wnioskodawcom, którzy mieli większą siłę polityczną w Platformie Obywatelskiej, a nie ogólnemu rozwojowi logistycznemu, cywilnemu i wojskowemu całej Rzeczypospolitej. Dlatego, panie marszałku, razem z panem ministrem Andrzejem Adamczykiem i z panem ministrem Rafałem Weberem wypracowaliśmy szereg poprawek, tj. ponad 30 poprawek, które mają sprawić, że ta lista inwestycji będzie rzeczywiście odpowiadała wymiarom wyzwań logistycznych i infrastrukturalnych, przed którymi stoi cała Rzeczpospolita, tak żeby rozwijały się nie tylko okręgi wyborcze, w których jacyś bardziej wpływowi politycy Platformy łowią głosy, tylko żeby rzeczywiście cała Polska w tym zakresie się rozwijała.

Z drugiej strony, panie marszałku, Wysoka Izbo, w projekcie brakuje jednak bardzo ważnych, oczywistych inwestycji, od których tak naprawdę zależy bezpieczeństwo całej Polski. Taką inwestycją jest np. budowa stopnia wodnego w Siarzewie. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale zaporą we Włocławku już dawno powinna być odciążona innym stopniem wodnym, właśnie w Siarzewie, bo po prostu nie planowano jej eksploatacji przez tak wiele lat, szczególnie eksploatacji bez innych stopni wodnych, które by odciążyły napór wody właśnie na zaporę we Włocławku. I mimo to tej wielkiej inwestycji, wartej ponad 1 mld zł, która jest niezwykle trudna właśnie z uwa-

gi na rygory administracyjne, rygory środowiskowe, nie ma na tej liście. Dlaczego pan minister Marchewka, mimo że odpowiada też za ten sektor w rządzie, nie był w stanie w żaden sposób odnieść się do tego na wspólnym posiedzeniu komisji gospodarki morskiej i Komisji Infrastruktury?

Ostatnia sprawa, szanowni państwo, to jest kwestia tego, jaka legislacja została po rządach Prawa i Sprawiedliwości. W 2023 r. przyjęliśmy bardzo dobrą, daleko idącą ustawę o zmianie ustawy o dostępie do informacji o ochronie środowiska, która w znaczący sposób ułatwia kwestie proceduralne w tych najtrudniejszych tematach środowiskowych. I wiecie co? Dzisiejszy rząd, koalicja 13 grudnia, z jakichś względów z tych rozwiązań, które w Polsce obowiązują, zostały podpisane przez prezydenta, po prostu nie chce korzystać. Może dlatego, że wcale im nie zależy na tym, żeby to wszystko szło tak szybko do przodu, jak mogłoby iść. I przykładem tego jest to, co się wydarzyło w zeszłym tygodniu. Doszło do aktualizacji planu rozwoju energetyki jądrowej w Polsce. Zgodnie z tą aktualizacją uruchomienie pierwszego reaktora jądrowego zostało przesunięte z roku 2033 na rok 2036. Być może jest też tak, że nie tylko chodzi o przepisy, panie ministrze, panie premierze, którego nigdy nie ma na tej sali. Może po prostu weźcie się państwo do pracy w kontekście tego, co już w Polsce jest możliwe.

A, zapomniałem dodać, szanowni państwo, że trudno, żeby inwestycja dotycząca elektrowni jądrowej na Pomorzu szła do przodu, skoro cały czas nie ma finalnej umowy na budowę tej elektrowni, a zgodnie z tym, co zapowiadał premier Tusk na początku tego roku, taka umowa miała być podpisana do czerwca tego roku. Cały czas tej umowy nie ma. A wiecie, ile kosztuje polskich podatników każdy rok zwłoki w budowie elektrowni jądrowej? Ze względu na absurdalne przepisy dotyczące EU ETS, jak również ceny zielonych certyfikatów na dzień dzisiejszy, jest to prawie 2 mld zł. Tyle każdego roku, za każdy rok waszych opóźnień dopłacają polskie rodziny do rachunków za prąd.

Dlatego, koledzy i koleżanki z dzisiejszej większości sejmowej, spójrzcie na te poprawki, zróbcie rachunek sumienia, zagłosujcie za tym, żeby cała Polska się rozwijała, a nie tylko za tym, żeby rozwijały się wasze okręgi wyborcze. I do roboty. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Uściński, klub Rozwój Plus.

Tu są poprawki, są też poprawki od klubu Centrum, w kwestii czego zdążyłem się zorientować, więc i tak projekt wraca do komisji.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Uściński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo... Nie, nie Prawo i Sprawiedliwość. Rozwój Plus. Przepraszam.

(Poseł Jarosław Zieliński: Wracaj, wracaj.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ha, ha, ha!

Posel Piotr Uściński:

Nasza opinia na temat projektu ustawy o usprawnieniu procesu inwestycyjnego w zakresie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych nie jest jednoznaczna, dlatego że z jednej strony ten projekt zawiera dużo dobrych rozwiązań, można powiedzieć, deregulacyjnych w zakresie prawa inwestycyjnego. Naprawdę są to ciekawe rozwiązania, bardzo by się przydały wszystkim inwestorom w Polsce. I tak np. wnioski dotyczące kluczowych inwestycji opisanych w projekcie, wpływające do organów właściwych do wydania decyzji rozpatruje się niezwłocznie poza kolejnością wpływu. Jaki wspaniały przepis. Każdy by tak chciał, każdy inwestor. Zwróćcie uwagę, że jeżeli pewne wnioski będą poza kolejnością, to inne będą musiały dłużej poczekać. Może warto przygotować takie przepisy, które spowodowałyby, że organy po prostu będą mogły szybciej wydawać decyzje odnośnie do wszystkich inwestorów.

Przejrzyjmy kolejne przepisy. Weryfikacja wyników zgłoszonych prac geodezyjnych w terminie 7 dni. Super. Wojewódzki konserwator zabytków wydaje decyzje w terminie nie dłuższym niż 5 dni. Decyzje w przedmiocie zatwierdzenia projektu robót geologicznych podlegają natychmiastowemu wykonaniu. Do drzew i krzewów usuwanych w związku z inwestycją nie stosuje się przepisów ustawy o ochronie przyrody. W końcu chodzi też o Prawo budowlane i cały katalog nowych, dopisanych inwestycji, które mają być realizowane tylko na podstawie zgłoszenia. Pamiętam, jak kilka lat temu cała strona tej sali buczała, krzyczała, kiedy wprowadzaliśmy przepisy dotyczące budowy na podstawie zgłoszenia domów o powierzchni zabudowy do 70 m². A wy teraz chcecie na podstawie zgłoszenie budować lotniska, terminale lotnicze.

(Poseł Artur Jarosław Łącki: 20 inwestycji.)

Na podstawie zgłoszenia chcecie budować terminale lotnicze, a nie chcieliście pozwolić ludziom budować domów jednorodzinnych o powierzchni zabudowy do 70 m². *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Jak się nie ma ambicji...)

Szanowni Państwo! Deregulacje są potrzebne, ale w odniesieniu do inwestycji naprawdę warto jest zwrócić uwagę na to, że potrzebne są deregulacje

ogólne, które pozwolą wszystkim inwestorom tam, gdzie nie ma potrzeby faktycznie wydawania decyzji budowlanych, budować bez tych decyzji, na podstawie zgłoszenia. Powiedziałem o tych domach o powierzchni zabudowy do 70 m², ale przecież my przygotowaliśmy bardzo dużą reformę, deregulację Prawa budowlanego, ale wtedy chwilowo mieliście większość w komisji, odrzuciliście całą bardzo dużą deregulację, która być może rozwiązałaby część problemów tutaj zawartych.

Szanowni Państwo! Te wszystkie deregulacje, tak jak powiedziałem, są dobre dla inwestycji i mogłyby być dobre dla wszystkich inwestycji. Natomiast jeżeli chodzi o ten zakres inwestycji, który tutaj opisujecie, to podobnie jak przedmówca muszę stwierdzić, że wybraliście sobie pewne inwestycje być może według uznania, według waszych potrzeb wyborczych. Jeżeli wybieracie jako kluczowe inwestycje, ważne inwestycje np. w porty lotnicze, to dlaczego jest tutaj lotnisko Chopina, a nie ma CPK? Dlaczego CPK nie uwzględniacie tu jako kluczowej inwestycji? Przecież to jest kompletnie niezrozumiałe. Każdy Polak wie, że jeżeli chodzi o lotnictwo w Polsce, to jest to najbardziej kluczowa inwestycja. Odnosi się to również do zakresu kolejowego, który inwestycja dotycząca CPK ma realizować. To są inwestycje kluczowe dla Polaków. Czemu one nie mogą być realizowane w ramach uproszczonych procedur? Przecież to by mogło konkretnie przyspieszyć te inwestycje.

Nasi posłowie zgłosili do projektu ustawy szereg wniosków mniejszości, m.in. wniosek o dopisanie projektu CPK do listy tych kluczowych inwestycji. Zgłaszamy jeszcze kolejne poprawki. Nasza ostateczna opinia o ustawie będzie uzależniona od tego, jak państwo potraktujecie te wnioski mniejszości i poprawki zgłaszane przez nas i inne kluby parlamentarne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie pośle. Zapraszam.

Zachęcam do szybszego przychodzenia na mównicę, jak już wiecie, że jest wasza kolej. Mamy bardzo napięty harmonogram.

Posel Henryk Smolarz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przepraszam za opóźnienie, ale musiałem sobie zanotować te mądrości, które przed chwilą dwóch moich poprzedników wypowiadało, z uwagami do projektu – do projektu, który niesie, jak mówili moi przedmówcy, szereg usprawnień. Te usprawnienia w procesie inwestycyjnym, procesie kluczowych inwestycyjnych są potrzebne, dlatego że prawo, które

Posel Henryk Smolarz

także panowie stanowiliście, niestety nie daje szansy na to, aby kluczowe inwestycje, wymagające szybkiej i sprawnej realizacji, były realizowane w tempie, na jakie zasługują.

Pan minister przed chwilą pytał, dlaczego są te usprawnienia w sądzie, dlaczego jest skrócenie terminów rozpatrywania skarg. No może dlatego, że pana kolega pan Zbigniew Ziobro, reformując sądy, dbał tylko o obsadzanie stanowisk swoimi ludźmi, a nie dbał o to, aby procedury sądowe przebiegały sprawnie. Może dlatego dzisiaj jest konieczność wprowadzania takich zmian w przepisach ustawowych. To jest odpowiedź.

Ale to też pana działka, pan się tym zajmował. Pamiętam spotkanie w starostwie lubelskim, w Lublinie, kiedy zachęcał pan do zmian w planach ogólnych, mówił, jakie to jest cudowne rozwiązanie. Uzasadniał pan, że jak wprowadzi się opłatę dla wszystkich, którzy uzyskają zmianę przekształcenia funkcji swoich działek, swoich gruntów... Natychmiast po przekształceniu tych działek będą musieli wносить nie do 30%, jak mówiło prawo, tylko 30% od wzrostu wartości nieruchomości, nawet na tych gruntach, na których mieszkali, które od lat były przez nich zamieszkiwane. Na szczęście z tego projektu się wycofaliście. Jeżeli pan uważa, że plany ogólne, zapisanie tego w kamieniach milowych, były doskonałym rozwiązaniem, to niech pan wyjdzie do samorządów, do mieszkańców, do obywateli, którzy stracą na przepisach, które pseudoreformują zagospodarowanie przestrzenne, i niech pan im to powie w oczy. Czy jest pan z tego zadowolony? Dzisiaj wprost pana o to pytam.

Wspominał pan o domach do 70 m na zgłoszenie. Ja chcę zapytać: Kto z tego rozwiązania jest zadowolony? Czym ono się różni, poza tym, że zamiast formuły pozwolenia jest zgłoszenie i cała odpowiedzialność spada na inwestora? Co to przyspiesza? A pomysł był sprzedawany tak, że Polacy myśleli, że dom do 70 m będą mogli wybudować wszędzie, gdzie tylko chcą.

(Głos z sali: Jest taniej i szybciej.)

Mój przedmówca pan Płażyński wspominał o elektrowni jądrowej. Pytał, dlaczego nie ma przyspieszenia, mówił, że ona tu powinna być, a tam nie powinno jej być. Ja zapytam, a jestem dyrektorem KOWR-u i mam wiedzę na ten temat: Dlaczego pan o imieniu Daniel i nazwisku Obątek nabywał grunty w pobliżu planowanej elektrowni jądrowej? On i bardzo bliskie mu osoby. Czemu to miało służyć? Taki był przewidywany? Dlaczego wykorzystywał tę wiedzę, która była niedostępna dla innych Polaków? Czy to usprawniało proces inwestycyjny, czy tylko zapewniało trwałość i sukcesję, jeśli chodzi o środki finansowe i budowanie fortuny wręcz niewyobrażalnej dla przeciętnego człowieka?

Pytanie o CPK. Panowie dzisiaj chcecie dopisywać CPK. A gdzie jest rola państwa i odpowiedzialność? Gdzie sprzedaż działki w Zabłotni w tempie ekspre-

sowym? Procedury ciągną się od 2018 r., trzykrotnie wnioski – i takie przyspieszenie, że w okresie 2-tygodniowego rządu wszystkie kluczowe decyzje zapadają w ciągu 2 dni. Likwidowana jest rzeka przez Wody Polskie, w tempie ekspresowym wydawana jest zgoda przez ministra i dokonywana jest sprzedaż działki. Udało się ją odzyskać, i to za wartość, za którą ją sprzedaliście, kompletnie nieodpowiadającą wartości rynkowej. Więc wyrzut sumienia, jeśli chodzi o CPK, to macie tylko i wyłącznie państwo.

Pan mówił o tych doskonałych przyspieszeniach. To ja w imieniu rolników, a sam jestem rolnikiem, wspomnę lex rolnik – przepisy, które mówiły, że rolnicy będą mogli budować wiaty w dowolnym miejscu. Czym się to kończyło? Odpowiedzialnością rolników, bo przepisy były niejasne i nieprecyzyjne, a zapisy w Prawie budowlanym nie określały tych możliwości. Kończyło się to tym, że nadzory budowlane wzywały rolników, były prowadzone postępowania. Chcecie państwo przykładów? Bardzo chętnie wskażę, jak funkcjonują takie nieprzemyślane rozwiązania.

Wracając do ustawy, niewiele czasu mi zostało: bardzo popieramy te rozwiązania, chociaż zawsze w tego typu sytuacjach, przy specustawach, specustawie z 2003 r. i kolejnych nowelizacjach, które mieliśmy pod inwestycje, mam pewien dyskomfort, bo tego typu rozwiązania ustawowe pokazują pewną słabość państwa. Przepisy, które stanowimy dla zwykłych obywateli, powodują, że muszą się oni zmagać z całą machiną biurokratyczną (*Dzwonek*), a jest to ułatwiane, jeśli chodzi o inwestycje rządowe. Zyczyłbym sobie, aby tego typu rozwiązania były tak powszechne, że nie byłoby konieczności stosowania nadzwyczajnych rozwiązań ustawowych. To jest marzenie. Wierzę w to, że Sejm wypracuje takie rozwiązania, a wszystkie instytucje, które to zapowiadają, będą pracowały w takim tempie i w takim trybie, abyśmy mogli sprawnie prowadzić inwestycje, czy państwowe, kluczowe, czy zwykłe, dla każdego z nas jako obywateli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Kowal, stanowisko Lewicy.

Posel Piotr Kowal:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego środowiska wobec rządowego projektu ustawy o usprawnieniu procesu inwestycyjnego w zakresie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych.

Na wstępie powiem, że projekt jest dobry i potrzebny. Nazwałbym go taką małą, zbiorową specustawą dla inwestycji, które w tym katalogu zostały wymienione. Niniejszy projekt ustawy ma na celu

Posel Piotr Kowal

przede wszystkim – ponieważ tego wszyscy oczekujemy – skrócenie czasu przygotowania i realizacji najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych poprzez usprawnienie i odformalizowanie oraz priorytetyzację kluczowych procedur administracyjnych. Mówimy tu o inwestycjach, które mają szczególne znaczenie dla funkcjonowania państwa, obejmujących m.in. infrastrukturę drogową, kolejową, portową, lotniskową, przeciwpowodziową, co jest bardzo istotne, oraz infrastrukturę związaną z bezpieczeństwem energetycznym. Przy tak dużych i skomplikowanych przedsięwzięciach opóźnienie na jednym etapie często przekłada się na przesunięcie w czasie całej inwestycji, ponieważ nie da się tego czasu nadrobić.

Dlatego w projekcie ustawy nie skoncentrowano się tylko na jednej procedurze, ale objęto regulacją cały szereg etapów procesu inwestycyjnego, od decyzji środowiskowych i wodnoprawnych poczynając, przez geodezję i uzgodnienia konserwatorskie, aż po procesy budowlane, przyłączenia do sieci czy też postępowania sądowoadministracyjne. Dobrym przykładem, który chciałbym podać, jeżeli chodzi o kwestię wydłużania się czasu wydawania decyzji środowiskowych, jest chociażby to, że teoretycznie taka decyzja powinna być wydana w terminie do 450 dni, a tymczasem, jak wiemy, w praktyce potrafi to trwać znacznie dłużej. Jeśli chodzi o odcinek S74 Opatów – Nisko, wydanie decyzji trwa 998 dni, licząc od dnia złożenia wniosku. Jeszcze dłużej trwało postępowanie dotyczące odcinka S11 Ujście – Oborniki: 45 miesięcy, dokładnie 1355 dni. Tak długie procedury przekładają się bezpośrednio na przesuwanie w czasie kolejnych etapów przygotowania inwestycji.

Dlatego w projekcie ustawy wprowadza się zasadę, że wnioski dotyczące decyzji środowiskowych, uwarunkowań dla inwestycji kluczowych będą rozpatrywane niezwłocznie i poza kolejnością wpływu do właściwego organu. Analogiczne rozwiązanie przewidziano dla pozwoleń wodnoprawnych i ocen wodnoprawnych. Jeśli chodzi o inne terminy, to 7 dni roboczych przewidziano na weryfikację wyników prac geodezyjnych, a w określonych przypadkach 5 dni roboczych, licząc od dnia dokonania oględzin, na wydanie decyzji przez konserwatora zabytków. Przyspieszeniu mają również ulec postępowania przed sądami administracyjnymi: 30 dni przewiduje się na rozpoznanie skargi oraz 2 miesiące – na rozpoznanie skargi kasacyjnej. Jeśli chodzi o inwestycje przeciwpowodziowe – to bardzo ważny temat szczególnie dla województwa kujawsko-pomorskiego – termin wydania decyzji o zezwoleniu na ich realizację został skrócony z 90 dni do 60 dni. Podobnie sprawa wygląda, jeśli chodzi o inwestycje lotniskowe.

Trzeba jasno powiedzieć, że przyspieszenie wszelkich procedur jest bardzo ważne, natomiast nie może oznaczać rezygnacji z kontroli czy standardów bezpieczeństwa. To musi zostać zachowane i jestem

przekonany, biorąc pod uwagę założenia rządowe, że tak pozostanie, bo chodzi o usunięcie zbędnych barier proceduralnych, wyznaczenie jasnych terminów i stworzenie bardziej przewidywalnej ścieżki realizacji tych inwestycji.

Chciałbym natomiast odnieść się do katalogu 20 inwestycji. Na dalszym etapie legislacyjnym zastanowiłbym się, panie ministrze, nad tym, czy nie należałoby rozszerzyć tego katalogu. Wspominałem w komisji o inwestycjach, które uważam za kluczowe, szczególnie jeżeli chodzi o inwestycje przeciwpowodziowe. Mam nadzieję, że na etapie procedowania w Senacie bądź jeszcze w komisji, uda się nieco rozszerzyć ten katalog, bo faktycznie inwestycji, które należy przyspieszyć, jest zdecydowanie więcej.

Natomiast przedłożenia, projekty, które wspierają inwestycje publiczne, spotykają się z akceptacją Lewicy, dlatego będziemy głosować za przyjęciem tego projektu ustawy i go popierać. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Szymański, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska potrzebuje sprawnego państwa, państwa, które potrafi wyznaczyć najważniejsze cele, skupić na nich swoje siły i doprowadzić najważniejsze inwestycje do końca. Państwo musi myśleć strategicznie, musi wiedzieć, które drogi, linie kolejowe, porty czy inwestycje energetyczne mają szczególne znaczenie dla naszej gospodarki i naszego bezpieczeństwa, a kiedy takie inwestycje wskaże, musi umieć je sprawnie przeprowadzić. Dlatego kierunek tej ustawy uważamy za potrzebny.

Na liście inwestycji kluczowych znalazła się m.in. Droga Czerwona w Gdyni, która ma połączyć port z siecią dróg krajowych. Dzisiaj ciężki transport do strategicznego polskiego portu wciąż korzysta z absolutnie niewystarczającej estakady Kwiatkowskiego. Znalazły się na tej liście również Port Zewnętrzny w Gdyni, rozbudowa portu w Świnoujściu, nowe połączenie kolejowe i drogowe do portu w Gdańsku, modernizacja ważnych linii kolejowych prowadzących do polskich portów, infrastruktura potrzebna do budowy elektrowni jądrowej na Pomorzu. To są potrzebne inwestycje, ich znaczenie gospodarcze jest oczywiste, część z nich ma również bezpośrednie znaczenie dla bezpieczeństwa państwa.

Porty, drogi i linie kolejowe służą gospodarce, ale w razie zagrożenia służą również przemieszczaniu wojska, sprzętu i przyjmowaniu wsparcia naszych sojuszników. Sam rząd zwraca na to uwagę w uzasadnieniu projektu. Dochodzimy tu do problemu,

Posel Krzysztof Szymański

który w Polsce znany jest od lat. Rząd przyznaje wprost, że przygotowanie i realizacja dużej inwestycji transportowej może trwać nawet 10 lat. Wskazuje długotrwałe procedury administracyjne dotyczące decyzji środowiskowych, odwołań, postępowań sądowych, uzgodnień konserwatorskich czy problemów związanych z nieruchomościami. Okres 10 lat na przygotowanie i budowę ważnej drogi czy linii kolejowej jest zdecydowanie za długi. Gospodarka nie może tyle czekać, a przede wszystkim nasze bezpieczeństwo nie może tak długo czekać.

Dlatego warto zwrócić uwagę na konkretne rozwiązania zawarte w tej ustawie. Nagle okazuje się bowiem, że można działać szybciej, można nakazać rozpatrywanie spraw dotyczących inwestycji kluczowych poza kolejnością, można wyznaczyć 7 dni roboczych na weryfikację określonych prac geodezyjnych, można zobowiązać konserwatora zabytków do zajęcia stanowiska, po przeprowadzeniu oględzin, w ciągu zaledwie 5 dni, można przyspieszyć postępowania sądowe. Wojewódzki Sąd Administracyjny ma rozpatrzyć skargę w ciągu 30 dni, a Naczelny Sąd Administracyjny skargę kasacyjną – w ciągu 2 miesięcy.

Można uprościć część procedur związanych z realizacją inwestycji. I bardzo dobrze. Jeżeli inwestycja ma strategiczne znaczenie dla Rzeczypospolitej, administracja publiczna powinna traktować ją jako priorytet. Urzędy powinny pomagać państwu w realizacji jego najważniejszych celów.

Ale na koniec chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną, nie mniej ważną sprawę. W dokumentach rządowych ten projekt został przedstawiony jako element deregulacji. Warto więc zadać pytanie, ile z rozwiązań, które dzisiaj wprowadzamy dla kilkudziesięciu wybranych inwestycji, moglibyśmy zastosować szerzej. Jeżeli rząd może wykonać określoną czynność w ciągu 7 dni przy inwestycji kluczowej, warto sprawdzić, dlaczego przy innych inwestycjach procedura musi trwać znacznie dłużej. Jeżeli można uprościć pewne obowiązki administracyjne tutaj, warto zastanowić się, które z nich możemy uprościć również dla samorządów, dla polskich przedsiębiorców i dla obywateli. Jeśli sąd może szybciej rozpatrywać sprawy dotyczące najważniejszych inwestycji państwa, warto wyciągnąć z tego doświadczenia wnioski także dla całego systemu. Oczywiście inwestycje strategiczne powinny mieć pierwszeństwo. Nie każde przedsięwzięcie ma znaczenie dla bezpieczeństwa państwa i nie każda sprawa może być rozpatrywana poza kolejnością. Ale wiele uproszeń zapisanych w tej ustawie może nam pokazać, gdzie nasze zwykłe prawo inwestycyjne wymaga naprawy. Dlatego chcielibyśmy, aby ta ustawa była początkiem szerszych zmian. Budujemy Drogę Czerwoną, rozwijamy polskie porty, modernizujemy kolej, budujemy elektrownię jądrową i potrzebną do niej infrastrukturę i równocześnie wykorzystujemy doświadczenia z tych inwestycji, żeby uprościć polskie prawo.

Jeżeli celem projektodawcy jest deregulacja procedur administracyjnych, to nie ograniczamy się do specustawy dla wybranych inwestycji strategicznych. *(Dzwonek)* Polska gospodarka i polskie bezpieczeństwo potrzebują tej ustawy, ale jeszcze bardziej potrzebują prawdziwej, szerokiej deregulacji całego procesu inwestycyjnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pozdrawiamy szkołę podstawową nr 204. Widzę, że są tu uczniowie również troszeczkę starszych klas widoczni na galerii. Cieszymy się, że z nami jesteście, ale młodszych też oczywiście pozdrawiamy. Pan poseł Jarosław Krajewski zaprosił was do Sejmu. *(Okłaski)*

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, który przed chwilą zaliczył bardzo mocne entrée.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie rządowego projektu ustawy o usprawnieniu procesu inwestycyjnego w zakresie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych po przedstawieniu sprawozdania komisji.

Wysoka Izbo! To jest bardzo ważna ustawa. Dotyczy przyspieszenia, zdynamizowania procesu inwestycyjnego tych inwestycji, które są kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski. To są inwestycje związane z dostępem do portów, inwestycje związane z odpowiednim wyposażeniem lotnisk, a także inwestycje, które mają służyć ochronie przeciwpowodziowej.

W ostatnich latach nasze państwo dzięki koalicji 15 października prowadzi bardzo intensywne prace. W wielu miejscach powstają nowe obiekty infrastrukturalne, budujemy linie kolejowe, budujemy nowe drogi, budujemy infrastrukturę przeciwpowodziową. To wszystko służy obywatelom. Dzięki tej ustawie inwestycje kluczowe dla naszego państwa, kluczowe z punktu widzenia obronności, z punktu widzenia bezpieczeństwa obywateli będą realizowane jeszcze szybciej, jeszcze sprawniej. I myślę, że to zdanie, że potrzeba tej ustawy, jest podzielane przez całą Wysoką Izbę, bo przecież to jest ustawa dobra dla obywateli i dobra dla naszego państwa.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum składam poprawki do ustawy, które mają doprecyzować jeszcze pewne zapisy, po to żeby nie było żadnych wątpliwości. Te poprawki przekazuję na ręce pana marszałka i w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum deklaruje poparcie tego projektu, wspieranie go i głosowanie za tym dobrym projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Kamil Wnuk, Polska 2050.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Panie marszałku, dlaczego było tak, że poseł wyszedł tymi drzwiami?)

Bo jako członek Konwentu Seniorów może używać tego przejścia. Taki mamy zwyczaj w Sejmie, że tego przejścia używają prezydanci i członkowie Konwentu Seniorów.

(Poseł Andrzej Adamczyk: To nic innego nie znaczy?)

Nie, nie, absolutnie, nie, no skąd?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło, mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 dotyczące omawianego projektu ustawy. Tutaj przedmówcy zarówno z koalicji rządzącej, jak i z opozycji dużo już mówili na temat projektu tej ustawy, także nie chcę się powtarzać, ale wiem troszkę z praktyki. We wrześniu odbyłem spotkanie na Pomorzu z władzami województwa pomorskiego, także z parlamentarzystami z tego województwa. Od lokalnej społeczności przede wszystkim bardzo mocno wybrzmiało, jak bardzo te inwestycje są potrzebne, jakie to jest ważne nie tylko dla Gdańska, nie tylko dla Gdyni, ale dla całej Polski tak naprawdę. Dlatego bardzo dobrze, że przygotowujemy taki projekt ustawy. Mamy tutaj na razie katalog zamknięty, 20 inwestycji strategicznych, ale to jest bardzo dobry projekt ustawy, który właśnie wchodzi w deregulację. Walczymy z biurokracją. Możemy pokazać wszyscy ponad podziałami politycznymi, że jak coś jest ważne dla całej Polski, to nie warto iść tutaj w jakąś walkę polityczną, tylko trzeba pokazać, że potrafimy to zrobić wspólnie. A dzisiaj właśnie realizuje to koalicja 15 października. Inwestycje w infrastrukturę kolejową, drogową, także lotniczą i energetyczną to jest coś, co powinno nas wszystkich łączyć, to jest coś, nad czym tutaj, w parlamencie przede wszystkim powinniśmy pracować. To dobry projekt ustawy, który Polska 2050 popiera. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia w dalszym ciągu, jak rozumiem.

(Poseł Jarosław Sachajko: Tak, panie marszałku.)
Demokracja jednoprzymiotnikowa.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt zasługuje na poparcie, gdyż pokazuje, że państwo może działać szybciej. Może nakazywać urzędnikom stosowanie określonych terminów, tak aby działali bez zbędnej zwłoki. Może zobowiązać sąd administracyjny do rozpatrzenia skargi w ciągu 30 dni, a skargi kasacyjnej w ciągu 2 miesięcy. Może wyznaczyć geodezji 7 dni roboczych, a konserwatorowi zabytków 5 dni. Inne organy również mają zawite krótkie terminy, czyli można.

Dlatego popierając ten projekt, chcę zapytać rząd, dlaczego mamy tylko te kilka inwestycji. W czym rolnik, przedsiębiorca albo zwykły obywatel są gorsi od innych, realizujących inwestycje, które pasują rządowi? Dlaczego przedsiębiorca miesiącami ma czekać na decyzje urzędów? Dlaczego rolnik ma chodzić od urzędu do urzędu i zbierać dokumenty, gdy jego gospodarstwo potrzebuje inwestycji jak najszybciej? Dlaczego obywatel, który dochodzi swoich praw przed sądami, musi to robić miesiącami, a często latami?

Ten projekt udowadnia, że problemem nie jest brak możliwości. Kiedy rządowi zależy na konkretnej inwestycji, nagle pojawiają się terminy, uproszczenia, obowiązki szybkiego działania. I bardzo dobrze, tak właśnie powinno działać sprawne państwo. Ale dlaczego tylko w tej kwestii? Nie budujemy dwóch państw: jednego szybkiego dla inwestycji ważnych dla rządu, drugiego powolnego, ślamazarnego dla pozostałych Polaków.

Panie Ministrze! Czas na gruntowną przebudowę państwa. Urząd nie jest po to, żeby obywatel miesiącami udowadniał, że zasługuje na decyzję. To urząd jest dla obywatela. Urzędy są dla Polaków, a nie Polacy dla urzędów. Dlatego zagłosujemy za tym rozwiązaniem, które przyspiesza inwestycje, ale oczekujemy następnego kroku. Skoro potraficie w 7 dni wydać decyzję, 30 dni dla sądów, to zrobimy takie rozwiązania dla wszystkich obywateli, rolników, przedsiębiorców, aby Polska rozwijała się, a nie była w stagnacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trudno kwestionować diagnozę rządu, która jest umieszczona w druku nr 3030. Duża inwestycja trwa latami, bo utyka w uzgodnieniach, opiniach i kolejkach. Odpowiedź jest jedna: zmienić

Posel Włodzimierz Skalik

prawo dla wszystkich, a nie wycinać ścieżkę dla wybranych. Przepisy zawarte w druku nr 3030, a po komisjach – druku nr 3080, budują przywilej. Katalog inwestycji kluczowych dostaje pierwszeństwo w urzędach, krótsze terminy, uproszczoną geodezję i krótszą ścieżkę sądową. Reszta kraju zostaje przy starym reżimie. Jeżeli przepisy są złe, to są złe dla wszystkich. Decyzje środowiskowe, zgody wodnoprawne czy uzgodnienia z konserwatorem trwają za długo nie tylko w przypadku portów i kolei, lecz także hali, magazynów i gminnych dróg. Biurokracja nie staje się lżejsza, dlatego że wniosek składa obywatel, a nie spółka Skarbu Państwa. Państwo potrafi zadbać o własne budowy. Gdy inwestycja jest na liście, da się skrócić terminy i rozpatrzyć sprawę poza kolejnością. Gdy buduje przedsiębiorca albo gmina spoza katalogu, zostaje ścieżka, którą sam rząd nazywa barierą. To podwójne prawo. Jedno dla państwa, drugie dla reszty. Art. 2 to potwierdza. Są konkretne porty, linie i lotniska. Nie ma zasady, jest lista. Odesłanie do uchwały Rady Ministrów pozwala poszerzać ten krąg bez zmiany ustawy.

Dopisanie CPK czy linii na wschodniej flance nie naprawi prawa. Ułatwienie przypisane do nazwy nie zastąpi przepisu działającego niezależnie od tego, kto inwestuje. Część regulacji zwalnia obiekty na wybranych lotniskach z pozwolenia na budowę. To obniżenie kontroli wobec wybranych, przy pełnej biurokracji dla pozostałych. Jeżeli władza chce ułatwień, niech zliberalizuje proces dla każdego: te same terminy na decyzję środowiskową, geodezję i konserwatora, ten sam termin sądu. Dopiero wtedy państwo usunie barierę, zamiast obchodzić ją dla siebie.

Słyszymy często o deregulacji, która jest działaniem PR-owym i domagamy się, by stała się faktycznym procesem ułatwień i likwidacją biurokracji, czy to lokalnej czy pochodzącej, przykładowo, z Brukseli. Tylko Konfederacja Korony Polskiej, jak Polska wróci, gdy odzyskamy niepodległość, radykalnie zredukuje wszystkie przepisy utrudniające życie zwykłych ludzi i przedsiębiorców (*Dzwonek*), niezależnie od tego, czy zostały wytworzone pod wpływem Brukseli, Berlina, Tel Awiwu, Moskwy czy Waszyngtonu.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Czy też Nairobi.

Bardzo serdecznie panu posłowi dziękuję za to wystąpienie.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Zamykam ich listę.

Czas będzie wynosił 1 minutę.

Ze względu na to, że jest ich dużo, będziecie państwo obiektami mojej presji, jeśli chodzi o czas.

(*Posel Andrzej Adamczyk*: Panie marszałku, pan też?)

Tak, muszę, niestety. Mamy już opóźnienie. Dziś harmonogram jest do godz. 2 w nocy.

(*Posel Andrzej Adamczyk*: Pan marszałek niczego nie musi.)

Pan poseł Jarosław Zieliński jako pierwszy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta ustawa po raz kolejny obnaża prawdziwe intencje i cele koalicji 13 grudnia, ludzi, którzy są obecnie przy władzy. Kontynuują niestety, i tutaj to widać, politykę resetu z Rosją. Wśród 20 kluczowych inwestycji nie ma żadnej z Polski Wschodniej o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa. Nie ma drogi S8 Białystok – Augustów – Suwałki – granica z Litwą. Nie ma drogi S16 Białystok – Ełk. Nie ma drogi Via Carpatia, drogi ekspresowej, która ma różne problemy na różnych odcinkach jej budowy. Nie ma trzeciej szprychy kolejowej, w ramach CPK, z Warszawy przez Łomżę, Pisz, Orzysz do Giżycka, już nie mówiąc o samym CPK. Nie ma po prostu tych inwestycji, od których zależy bezpieczeństwo państwa w znacznym stopniu, bo komunikacja, drogi, kolej to element bezpieczeństwa. Nie ma wśród tych 20 ani jednej takiej inwestycji. (*Dzwonek*) Myślę, że poprawki, które złożyliśmy, powinny zdecydowanie zostać przyjęte również z tego względu, żeby uzupełnić listę o te ważne dla bezpieczeństwa naszego kraju inwestycje drogowe i kolejowe. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Gembicka.

Proszę bardzo.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł z województwa kujawsko-pomorskiego chciałabym zapytać, dlaczego w ustawie, która ma przyspieszać kluczowe inwestycje infrastrukturalne, zabrakło stopnia wodnego w Siarzewie. To inwestycja o strategicznym znaczeniu dla naszego regionu. Ma służyć zwiększeniu bezpieczeństwa stopnia wodnego we Włocławku, zapewni większą ochronę przeciwpowodziową, będzie zapobiegać stepowieniu Kujaw i pozwoli na powstanie elektrowni wodnej. Poseł Kacper Płażyński zgłosił poprawkę, która miała objąć tę inwestycję rozwiązaniami przyspieszającymi procedury, ale koalicja rządząca ją odrzuciła, mimo że ostatnio we Włocławku wiceminister Koperski zapewniał, że rząd będzie tę inwestycję wspierał.

Panie Ministrze! Jak mieszkańcy Kujaw mają rozumieć tę rozbieżność? Wasz resort deklaruje wolę realizacji inwestycji, a większość rządząca odrzuca

Posel Anna Gembicka

rozwiązanie, które mogłoby usprawnić jej przygotowanie. Proszę, żebyście jeszcze raz to rozważyli, bo to jest naprawdę niesamowicie ważna inwestycja (*Dzwonek*) dla naszego bezpieczeństwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jarosław Sellin.
Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sellin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W tym roku Gdynia obchodzi swoje 100-lecie istnienia, duma wszystkich Polaków, wielkie dzieło naszych przodków. W tej ustawie uwzględnicie dwie inwestycje, które dotyczą bezpośrednio Gdyni, więc chciałem skorzystać z okazji, żeby o to dopytać.

Droga Czerwona, o której wspominał pan poseł Płażyński, czyli 9-kilometrowy odcinek drogi łączącej obwodnicę trójmiejską z portem w Gdyni. Czytamy w różnych dokumentach, że dopiero do końca czerwca przyszłego roku będzie rządowy program, który zabezpieczy 4,5 mld zł na tę inwestycję. Czy tak jest w budżecie zaplanowanym na przyszły rok i kiedy będzie finalizacja tej inwestycji?

(*Posel Andrzej Adamczyk: Nigdy.*)

I wreszcie Port Zewnętrzny w Gdyni, czyli przedłużenie mola węglowego i uzyskanie 150 ha. Też 5 mld zł. Czy są te środki zabezpieczone i kiedy będzie finał tej ważnej dla (*Dzwonek*) całej Polski inwestycji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Krzysztof Habura.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym dzisiaj pracujemy, dotyczy spraw fundamentalnych: bezpieczeństwa państwa, bezpieczeństwa energetycznego i rozwoju polskiej gospodarki. Nie możemy pozwolić, aby strategiczne dla kraju inwestycje: porty w Gdyni i Świnoujściu, Droga Czerwona, infrastruktura kolejowa czy lotniskowa, wreszcie inwestycje niezbędne dla budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej, latami czekały na kolejne decyzje administracyjne. Dlatego potrzebujemy prostszych procedur, krótszych terminów i sprawniejszego dzia-

łania administracji. Dlatego ten projekt zasługuje na poparcie.

Panie Ministrze! O ile w praktyce nowe rozwiązania mogą skrócić przygotowanie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych w stosunku do obecnie obowiązujących procedur i które z inwestycji objętych ustawą mają największe znaczenie dla mobilności wojskowej i bezpieczeństwa Polski (*Dzwonek*) oraz wschodniej flanki NATO? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Marek Gróbarczyk.
Bardzo proszę.
Pan poseł Dajczak jest?
(*Posel Władysław Dajczak: Jestem.*)
Jest, dobrze.

Posel Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słyszając wypowiedzi i patrząc na tę ustawę, mam swoiste déjà vu, bo siedzący za mną pan marszałek 2 lata temu otwierał z wielką pompą komisję zwalczania skutków powodzi. W tej komisji 2 lata pracowano nad tym, aby stworzyć rozwiązanie pod naprawę rozbitej zapory w Stroniu Śląskim. Co się okazało? Nic się nie okazało. Okazuje się, że znowu przygotowaliście ustawę, nie robiąc w tym zakresie nic, aby zabezpieczyć te obszary przeciwpowodziowo. Ale to jest tylko czubek góry lodowej.

A co z pozostałymi inwestycjami? Gdzie walka z suszą? Nie mamy problemów z suszą? Nie, dla tego rządu nie ma walki z suszą, nie ma problemów z brakiem wody. Gdzie Kąty-Myscowa, Wielowieś Klasztorna (*Dzwonek*), stopień wodny w Siarzewie? Nic nie ma. Ta ustawa to jest właśnie wymiar Platformy Obywatelskiej i całej Koalicji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Władysław Dajczak.
Bardzo proszę.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To kolejna ustawa, która pokazuje, jak działa Platforma Obywatelska i jak działa ten rząd: zamknięta lista inwestycji, kilka inwestycji – oczywiście to potwierdzamy – ważnych, ale reszta to wybrane inwestycje,

Posel Władysław Dajczak

tak jak tu dzisiaj już padło, które mają przynieść profity polityczne.

Dlaczego nie pytacie ludzi w regionach, w całej Polsce, jakie są ważne dla nich inwestycje? 7-dniowe konsultacje, pominięta strona społeczna, organizacje pozarządowe. Dlaczego mieszkańcy województwa lubuskiego nie mogą się dowiedzieć, że ważne dla nich inwestycje rewitalizacji Odry czy kolei nie będą realizowane właśnie na podstawie takiej ustawy? Dlatego że wybieracie tylko swoich, bo chcecie odnieść z tego korzyść polityczną, a ciągle oskarżacie o to opozycję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Subocz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niestety pominięcie w tej ustawie mieszkańców Wałcza, Koszalina, Złocieńca, Darłowa w części wschodniej województwa zachodniopomorskiego. Ważnymi inwestycjami są dokończenie dworca w Koszalinie, dokończenie dworca i jego przebudowy w Wałczu, budowy drogi S11 między Bobolicami a Szczecinkiem i dalej w kierunku Piły, obwodnicy Złocieńca, rozbudowy portu w Darłowie oraz modernizacji linii kolejowej nr 202, ważnej dla Koszalina i Sławna oraz części wschodniej województwa. Ich pominięcie powoduje, że mieszkańcy mają trudniejszy dostęp do pracy, szkół, lekarzy, urzędów, przedsiębiorcy ponoszą wyższe koszty transportu, a region traci atrakcyjność.

Brak drogi S11 i modernizacji linii nr 202 utrwała komunikacyjne wykluczenie wschodniej części województwa, a brak obwodnicy Złocieńca oznacza dalszy tranzyt przez centrum, korki, hałas i zagrożenie dla mieszkańców. Pominięcie tych inwestycji powoduje rozwarstwienie gospodarcze Polski.

Apeluję *(Dzwonek)* i wzywam do uwzględnienia postulatów mieszkańców Wałcza, Złocieńca, Koszalina, Szczecinka i wszystkich tych, którzy nie zostali uwzględnieni w tej ustawie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Szałabawka.

Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Załatw to u siebie.)

(Głos z sali: W jakiej części?)

(Głos z sali: W Polsce Wschodniej.)

Panowie, tu się rozmawia, a tam się słucha.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jesteście niszczycielami polskiej gospodarki. Jesteście takimi prawdziwymi niszczycielami, a gospodarki morskiej to już totalnie. To, co jest w tej specustawie ujęte, czyli zewnętrzny terminal kontenerowy w Świnoujściu, to jest pic na wodę. Niemcy się z was śmieją, a nie uśmiechają. Nie, oni się nie śmieją, oni się bardzo cieszą, bo zamknęliście inwestycję, która była przygotowana, którą można już było realizować: zewnętrzny port kontenerowy w Świnoujściu. Przesunęliście go o 200 m i rozpoczynacie nową inwestycję, która będzie trwała, nawet przy tej specustawie, 10 lat i która nie dojdzie do skutku.

(Posel Patryk Jaskulski: Bo ją zablokujecie.)

Widać to po protestach tych wszystkich ekoszaleńców i tych niemieckich organizacji. Oni na to nigdy nie zezwolą. Dobrze wiedzą, że wy tego nie wykonacie. Doprowadziliście do likwidacji zewnętrznego portu kontenerowego w Świnoujściu. *(Dzwonek)* Już go nie będzie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Adamczyk.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy wydawał się ważny z punktu widzenia realizacji najważniejszych inwestycji. Tych najważniejszych inwestycji w tym projekcie jednak nie ma. Dlaczego? Przez swoisty serwilizm rządzących, brak ambicji i postawienie granicy na granicy Niemiec, czyli na zachód. Tam są dobre, ważne inwestycje infrastrukturalne, a u nas żadnych ambicji. Brakuje inwestycji komunikacyjnych, szczególnie na wschodzie Polski, ważnych z punktu widzenia obronności państwa. Brakuje inwestycji drogowych. Dlaczego nie budujecie drogi ekspresowej S16 między Ełkiem a Białymstokiem? Wojsko musi dojechać na granicę. Osłabiać obronność państwa. *(Dzwonek)* Dlaczego nie uwzględniliście rozbudowy autostrady A4? Za chwilę, bo od marca, ruch na południu Polski zostanie zablokowany na tym odcinku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dlaczego małopolska droga S75 nie została uwzględniona w projekcie? Brak wam ambicji i...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo. Panie pośle Adamczyk, bardzo dziękuję.

Pan poseł Patryk Jaskulski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Patryk Jaskulski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy tak słucham prawej strony, gdy słucham Prawa i Sprawiedliwości, wychodzi, że państwo chcecie głosować przeciw tej inwestycji, przeciw tym inwestycjom i przeciw tej ustawie. Po raz kolejny chcecie głosować przeciw interesowi państwa polskiego.

(Głos z sali: Do rzeczy.)

(Poseł Artur Szalabawka: Wszyscy będziecie siedzieć.)

Powiem tak, panie pośle Szalabawka. Pan poseł Gróbarczyk nie powiedział słowem o porcie kontenerowym, dlatego że wie o tym, że on jest budowany.

(Poseł Artur Szalabawka: Ale ja powiedziałem.)

Już nie chce dezinformować. Pan wszedł jednak w jego buty. Naprawdę powinien się pan wstydzić.

(Poseł Marek Gróbarczyk: Wstydzić to wy się powinniście za to, co zrobiliście.)

(Głos z sali: Ale kończ już, kończ.)

Tutaj są dwie inwestycje dla Pomorza Zachodniego: port zewnętrzny i port kontenerowy w Świnoujściu, który w końcu budujemy na miarę potrzeb i możliwości państwa polskiego. Coś, co będzie kołem zamachowym dla rozwoju Pomorza Zachodniego. Tak samo jak linia kolejowa Szczecin – Wrocław – Nadodrzanka. Pan będzie głosował przeciw tym inwestycjom. Panowie będziecie głosowali przeciw tym inwestycjom.

(Poseł Marek Gróbarczyk: Odpowiedcie za to.)

Mieszkańcy Pomorza Zachodniego będą to pamiętać. Mieszkańcy i obywatele Polski pamiętają, że kierujecie się strategią *(Dzwonek)*: im gorzej, tym lepiej. Jesteście opozycją totalną. Hańba i wstyd! *(Oklaski)*

(Poseł Artur Szalabawka: Hańba!)

(Poseł Władysław Dajczak: Odejdź już.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Byliśmy świadkami dialogu wewnątrz zachodniopomorskiego.

Zapraszam panią posłankę Małgorzatę Pępek.

Witam przedstawicieli kół gospodyń wiejskich z Żor, Skrbeńska, a także zespół Kokoszyczanki w umundurowaniu służbowym, bardzo pięknym zresztą, który do nas dzisiaj przybył. Pan poseł Krzysztof Gadowski zaprosił was do Sejmu, z czego się bardzo cieszymy. Serdecznie życzymy dobrego dnia w Sejmie. *(Oklaski)*

Pani posłanka Pępek.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj, kiedy Polska realizuje coraz więcej dużych inwestycji infrastrukturalnych, musimy odpowiedzieć sobie na proste pytanie: Czy państwo może sobie pozwolić na to, aby inwestycje o znaczeniu strategicznym przez lata czekały na kolejne decyzje, uzgodnienia i procedury? Takie rozwiązania jak rozpatrywanie wniosków dotyczących kluczowych inwestycji środowiskowych i wodnoprawnych poza kolejnością, weryfikacja dokumentacji geodezyjnej w ciągu 7 dni roboczych czy wydawanie decyzji konserwatorskich w maksymalnie 5 dni to są konkrety, dzięki którym państwo przestaje być zakładnikiem opieszałych formalności, a ważne dla państwa projekty będą realizowane sprawnie, terminowo i z zachowaniem pełnego bezpieczeństwa prawnego oraz ekologicznego.

Proszę o odpowiedź na pytanie, w jaki sposób mechanizmy zawarte *(Dzwonek)* w art. 5 usprawnią obieg dokumentacji oraz korespondencję elektroniczną między inwestorem a urzędami.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Posel Małgorzata Pępek:

A wy z prawej strony jesteście głównymi hamulcowymi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Witam uczniów...

(Głos z sali: Dzielny pacjent.)

Cicho, proszę.

(Głos z sali: Najlepsza pacjentka.)

Ciszej proszę.

Witam uczniów szkoły podstawowej z Trąbek Wielkich przybyłych na zaproszenie pani posłanki Magdaleny Sroki. Mamy tu w Sejmie wiele trąbek wielkich, trąbek mniejszych, a nawet wielkie trąby też się zdarzają, więc na pewno czujecie się tutaj, wśród nas dobrze. *(Oklaski)*

Pan poseł Czesław Hoc.

Bardzo proszę.

Posel Czesław Hoc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy dzisiaj nad kluczowymi inwestycjami strategicznymi, w tym w gospodarce morskiej. W tym momencie chciałbym się głośno upomnieć o modernizację portu morskiego w Kołobrzegu o podwójnym przeznaczeniu, tzw. dual-use. Mianowicie o przeznaczeniu gospodarczym, a więc w aspekcie energii wiatrowej, i o przeznaczeniu obronnym, a więc w aspekcie centrum obrony morskiej dla wojsk polskich, Marynarki Wojennej i wojsk sojuszniczych NATO. Teren w Kołobrzegu w większości należy do Ministerstwa Obrony Narodowej. Oczywiście koszt to 500 mln zł. Ministerstwo Infrastruktury i Ministerstwo Obrony Narodowej umywają ręce, zasłaniając się klasykiem: pieniędzy nie ma i nie będzie. A więc zasadnicze pytanie brzmi: Kiedy znajdą się środki na to bardzo istotne w aspekcie gospodarczym i obronnym przedsięwzięcie (*Dzwonek*), czyli na port morski w Kołobrzegu, który ma ważne geopolityczne położenie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Czechak, ten sygnał panią wzywa. Bardzo proszę bliżej.

Pani poseł Kulpa, od razu bardzo proszę bliżej.

Pani poseł Czechak się zaczytała.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam trzy pytania dotyczące tej ustawy: Jakie konkretne bariery administracyjne najbardziej opóźniają dziś realizację tych kluczowych inwestycji infrastrukturalnych? O ile według projektodawców proponowane rozwiązania mogą skrócić proces ich przygotowania i realizacji? Mówimy dużo tutaj, panie ministrze, o zmianie terminów zbiorczo, więc mam pytanie, o ile jesteśmy w stanie przyspieszyć te inwestycje, bo wiemy, że są to inwestycje, które miały być rozłożone na lata. Ludzie się pytają, czy to będzie z 10 do 8 lat, czy to będzie z 7 do 5 lat, czy to jednak będą tylko nieznaczne różnice, nie na tyle znaczne, jeżeli chodzi o te inwestycje, aby je znacząco przyspieszyć. Mówicie o tym, że wskazania w projekcie przełożą się również na bezpieczeństwo i zdolności obronne Polski, w szczególności w zakresie infrastruktury podwójnego zastosowania służącej zarówno mieszkańcom, jak i Siłom Zbrojnym. Mam pytanie, które z tych inwestycji uważają państwo za kluczowe. Czy projekt gwarantuje, że przyspieszenie procedur nie będzie oznaczało obniżenia standardów bezpieczeństwa oraz odebrania praw właścicieli nieruchomości (*Dzwonek*), a jedynie skrócenie i usprawnienie procedur administracyjnych? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Wioletta Kulpa.

Proszę bardzo.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno zaakceptować katalog inwestycji, w którym zabrakło stopnia wodnego Siarzewo. To inwestycja istotna nie tylko dla Kujaw, lecz także dla bezpieczeństwa całego odcinka Wisły związanego ze stopniem we Włocławku oraz mieszkańców mojego okręgu plocko-ciechanowskiego. Dziś widzimy szczególnie dotkliwe skutki suszy hydrologicznej. Wisła w Płocku znajduje się w strefie niskich stanów, a według IMGW aż 2/3 stacji hydrologicznych w Polsce notuje niski poziom wody. Potrzebujemy zatem spójnej polityki retencyjnej, energetycznej i przeciwpowodziowej, a nie wybiórczego katalogu inwestycji. Siarzewo ma znaczenie dla stabilizacji stopnia we Włocławku, gospodarki wodnej, żeglugi i produkcji energii. Dlaczego więc rząd nie wpisał tej inwestycji do ustawy i odrzucił poprawkę zgłoszoną w komisji? Na jakiej analizie hydrologicznej, technicznej i ekonomicznej rząd oparł decyzję o pominięciu stopnia wodnego Siarzewo oraz jaki jest obecny rzeczywisty harmonogram i model finansowania tej inwestycji? Jaki konkretny program retencji i gospodarowania wodami Wisły rząd przedstawi dla odcinka obejmującego Włocławek i Płock (*Dzwonek*), skoro długotrwale niskie stany wody zagrażają żegludze i gospodarce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Alicja Łuczak.

Bardzo proszę.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polska znów w budowie, dzięki Bogu. Duma, że dzieje się to za czasów rządów koalicji 15 października. Budujemy drogi, Porty: Gdynia, Gdańsk, Świnoujście, lotniska: lotnisko Chopina, Balice, Rzeszów Jasionka, koleje, elektrownię jądrową i zbiorniki przeciwpożarowe. To inwestycje kluczowe, poprawiające nasze bezpieczeństwo militarne, gospodarcze i energetyczne. Dlatego wymagają szybkiej, realnej ścieżki realizacji, skrócenia terminów odwołań, nadania pierwszeństwa, rozpatrywania, uściślenia postępowań, gdy wchodzi w grę uzgodnienia z Lasami Państwowymi, konserwatorstwem zabytków, ze środowiskiem, Wodami Polskimi itd. Ustawa podaje katalog inwestycji strategicznych. Brzmi on bardzo optymistycznie, ale jest

Posel Alicja Łuczak

niestety zamknięty. Czy zatem przewiduje się rozszerzenie tegoż katalogu? Wiele inwestycji zbyt długo czeka na realizację, nie tylko z braku pieniędzy (*Dzwonek*), ale z powodu przerostu procedur i biurokracji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Bożena Lisowska.
Pana posła Popielarza już zapraszam bliżej.
Bardzo proszę.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przygotowanie dużych inwestycji infrastrukturalnych w Polsce trwa dziś średnio kilka lat, a drogowych nawet 10 lat. Rządowy projekt o usprawnieniu procesu inwestycyjnego w zakresie priorytetowych inwestycji infrastrukturalnych to realne skrócenie czasu oczekiwania na te inwestycje. Inwestycje sprecyzowano w siedmiu kategoriach, w tym w tak ważnych jak obronność, ochrona środowiska, energetyka czy rozwój gospodarczy. Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie wydawana w ciągu 60 dni, a sąd rozpatrzy skargę w ciągu 2 miesięcy. To wymierna zmiana dla inwestorów i wykonawców, którzy zyskają odpowiednie narzędzia, aby przyspieszyć proces inwestycyjny. (*Dzwonek*)

Moje pytanie brzmi: Czy 14-dniowe *vacatio legis* w art. 30 pozwoli organom administracji i inwestorom należycie przygotować się do nowych procedur? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Mariusz Popielarz.
Bardzo proszę.

Posel Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt, nad którym obecnie procedujemy, to ważny krok w stronę sprawniejszego państwa, które potrafi skutecznie realizować strategiczne inwestycje. Uproszczenie procedur i skrócenie terminów pozwoli szybciej rozwijać porty, kolej i lotniska oraz budować infrastrukturę przeciwpowodziową. Dla mieszkańców Mazowsza szczególnie istotne jest uwzględnienie rozbudowy lotniska Warszawa Modlin. To potrzebna inicjatywa rządu, która może przełożyć się na większe bezpieczeństwo, lepszy transport i silniejszą gospodarkę.

Panie Ministrze! Które elementy rozbudowy lotniska w Modlinie zostaną przyspieszone dzięki ustawie? Czy przewidziane w uzasadnieniu terminy rozbudowy terminala mogą jeszcze zostać skrócone? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Anna Baluch.
Bardzo proszę.

Posel Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówimy dzisiaj o kluczowych inwestycjach infrastrukturalnych, ale chcę zapytać, czy dla państwa Polska kończy się tam, gdzie zaczyna się ściana wschodnia. Dlaczego w tym katalogu inwestycji kluczowych nie znalazły się inwestycje, które są strategiczne dla Lubelszczyzny i całej Polski Wschodniej? Dlaczego nie ma w niej linii kolejowej nr 631 Milanów – Biała Podlaska – Fronolów, która ma połączyć Lubelszczyznę z Podlasiem i wzmacniać transport kolejowy? To kręgosłup wschodniej Polski. Nie pytam się o analizy, pytam o decyzję. Kiedy obwodnica Janowa? Kiedy obwodnica Szczepieszyna? Kiedy obwodnica Zamościa? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Piotr Król.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Król:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Rozmawiamy dzisiaj o sprawozdaniu komisji o rządowym projekcie ustawy o usprawnieniu procesu inwestycyjnego w zakresie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych. Mieszkańcy ziemi bydgoskiej z zaskowaniem przyjęli fakt, że od 3 lat nie radzicie sobie państwo z rozpoczęciem budowy kolejowo-drogowego terminala intermodalnego w Emilianowie wraz z infrastrukturą towarzyszącą dlatego, że w tym czasie nie potrafiłście za 0,5 mln zł odkupić decyzji środowiskowej od spółki, którą sami zlikwidowaliście.

W związku z powyższym chciałbym podziękować Klubowi Parlamentarnemu Prawo i Sprawiedliwość. Zgłosiłem do tego projektu ustawy dwie poprawki. Pierwsza dotyczy tego, żeby do tego projektu wpisać budowę kolejowo-drogowego terminala intermodalnego w Emilianowie wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Druga jest kluczowa z punktu widzenia bez-

Posel Piotr Król

pieczeństwa państwa. *(Dzwonek)* Dotyczy budowy drogi Via Pomerania. W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłaszam te dwie poprawki do projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Paweł Masełko.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To bardzo dobry projekt, potrzebny, żeby przyspieszyć kluczowe inwestycje. Myślę, że każdy, kto odpowiadał za inwestycje, czy na poziomie samorządu, czy ministerstwa, wie, jak długo trwa proces przygotowawczy, żeby uzyskać wszelkiego typu pozwolenia i możliwości działania. Szanowni państwo, Wysoka Izbo, apeluję o merytorykę podczas dyskusji. Padają tutaj różne propozycje. Każdy przychodzi z innego regionu i mówi: brakuje tego, brakuje tego, brakuje tego. Popatrzmy na to szeroko, pod kątem strategii rozwoju państwa i kluczowych działań.

Mam króciutkie pytanie. Chodzi mi mianowicie o konsultacje. Jak wyglądał proces konsultacji? Czy były do niego włączone ministerstwa kluczowe, takie jak Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Infrastruktury i tym podobne, oraz instytucje, takie jak Wody Polskie *(Dzwonek)*, jeśli chodzi m.in. o kwestię przeciwdziałania powodziom? Dziękuję uprzedzanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Kazimierz Gwiazdowski.
Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Jestem, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako poseł z województwa podlaskiego jestem zaniepokojony tym, że w programie inwestycji strategicznych nie zauważyłem inwestycji z województwa, które jest województwem przyfrontowym. Chodzi mi głównie o budowę drogi ekspresowej S16 Olsztyn – Ełk – Białystok. Budowa tej drogi pozwoliłaby na szybsze przemieszczanie się wojsk wzdłuż wschodniej granicy i znacznie poprawiłaby bezpieczeństwo mieszkańców województw podlaskiego, warmińsko-mazurskiego, lubelskiego i podkarpackiego. Jako Prawo i Sprawie-

dliwość złożyliśmy poprawkę, żeby umieścić tę drogę w tym programie. Panie ministrze, czy jest szansa na to, że ta droga znajdzie się na tej liście?

Panie marszałku, mam do pana prośbę, bo jest pan posem z województwa podlaskiego, żeby wspomógł pan nasze działania, aby ta droga znalazła się na liście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Postaram się. Mówię to zupełnie serio.
Bardzo proszę, pan poseł Rafał Weber.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzeba skracać procesy administracyjne, jeżeli chodzi o strategiczne i kluczowe polskie inwestycje. To jest, jak myślę, tutaj dla wszystkich zupełnie zrozumiałe. Mam jednak takie pytanie, panie ministrze: Skoro wskazujecie w ustawie potrzebę szybszej budowy infrastruktury towarzyszącej dla dużej elektrowni jądrowej, to dlaczego wykluczacie infrastrukturę dla małej elektrowni jądrowej? Taka ma powstać w Stalowej Woli. Orlen Synthos Green Energy planuje tam budowę SMR-a, BWRX-300. Komisja ochrony środowiska wydała zgodę dla miasta Stalowej Woli na to, żeby sprzedać działkę właśnie temu inwestorowi. Potrzeba tam infrastruktury dojazdowej, potrzeba tam interwencji państwa, żeby powstała ona dużo szybciej.

Jako Prawo i Sprawiedliwość przygotowaliśmy poprawkę w tym zakresie. Liczymy na merytoryczną ocenę i poparcie, bo skoro polskie państwo chce *(Dzwonek)* szybszej ścieżki inwestycyjnej w przypadku budowy infrastruktury dla dużej elektrowni jądrowej, to powinno być konsekwentne i pomagać również w realizacji takiej infrastruktury w przypadku małej elektrowni jądrowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Joanna Frydrych zaprosiła do Sejmu uczniów wraz z opiekunami ze Szkoły Podstawowej im. Jana Wyżykowskiego w Haczowie. Witamy was bardzo serdecznie w Sejmie. Mamy nadzieję, że to będzie dobra lekcja demokracji i tego, jak możemy ze sobą rozmawiać o ważnych rzeczach, czasami w większych emocjach, czasami w mniejszych, ale sensownie. *(Oklaski)*

Pan poseł Artur Łacki.
Bardzo proszę.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kiedy na mównicę wszedł pan minister poseł Gróbarczyk i zaczął opowiadać o jakimś koncercie życzeń, jeśli chodzi o nowe inwestycje, pomyślałem: o, nawrócił się. Nie powiedział słowa na temat portu Pomerania. Wiemy dlaczego. Za chwilę na mównicę wszedł pan poseł Szałabawka i oczywiście zaczął opowiadać kłamstwa, bzdury na temat tego portu, że go nie budujemy. Panie pośle Gróbarczyk, panie pośle Szałabawka, kłamstwo przypominane, mówione chociażby tysiąc razy nie staje się prawdą. Dobrze wiecie o tym, że kłamiecie, że mieszacie ludziom w głowach. Chyba o to wam chodzi. Budujemy port północny i będziemy go budowali. A dlaczego to zmieniliśmy? Dlatego że wasz projekt był taki, że do tego portu za kilka, kilkanaście miliardów złotych wpływałyby pewnie tylko kutry rybackie albo jakiś Trump.

Panie Ministrze! Mam jedno pytanie. Proszę o informację na temat postępów w budowie portu Pomerania w Świnoujściu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kacper Płażyński.

Bardzo proszę.

Posel Kacper Płażyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wracam do pana, panie ministrze Marchewka, z pytaniem, na które niestety nie udzielił pan odpowiedzi na połączonym posiedzeniu Komisji Infrastruktury i Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Nie wiem, czy to dlatego, że nie ma pan wiedzy, ale jeżeli pan reprezentuje rząd podczas pracy nad projekcie, to mam nadzieję, że tę wiedzę już pan, panie ministrze, zdobył. Pytałem konkretnie o kwestię rozbudowy lotniska w Modlinie, bo również taka pozycja jest zawarta w państwa projekcie ustawy. Rozbudowa lotniska w Modlinie ma się jednak odbywać w latach 30., i to w połowie lat 30., a nie teraz, na szybko, naprędce. Jak rozumiem, ta ustawa ma służyć temu, żeby te projekty, te inwestycje, które są teraz niezwykle potrzebne Polsce, poszły do przodu na szybszym torze. Pan, panie ministrze, niestety, nie wiem dlaczego, na to pytanie nie odpowiada. W jakim celu państwo wstawicie lotnisko w Modlinie do tego projektu, skoro naprawdę w żaden sposób nie jest niezbędne do tego, żeby Polska strategicznie zwiększała swoje bezpieczeństwo?

Chyba że chodzi o to, że 20 mld z Unii Europejskiej nie trafiło na CPK *(Dzwonek)*, bo już wiemy, że nie trafiło, a tyle państwo zakładaliście, i rzeczywiście potrzebujecie buforu bezpieczeństwa: budowa CPK będzie trwała wiecznie, dlatego Modlin i Chopin do rozbudowy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanki Pawłowskiej nie widzę.

Pan poseł Krystian Łuczak.

Bardzo proszę.

Posel Krystian Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatujemy dziś nad rządowym projektem ustawy o usprawnieniu procesu inwestycyjnego w zakresie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych. Chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę objęcia tym katalogiem również budowy stopnia wodnego Sierzewo, która ma istotne znaczenie dla trwałości i prawidłowego funkcjonowania stopnia wodnego Włocławek oraz całego systemu ochrony dolnej Wisły. Stopień Włocławek od ponad 0,5 wieku funkcjonuje bez przewidzianego pierwotnie kolejnego stopnia poniżej. W konsekwencji postępuje erozja głęboka koryta Wisły zmieniająca warunki hydrauliczne pracy istniejącego obiektu. Wody Polskie wskazują, że w przypadku opróżnienia zbiornika włocławskiego do dolnej Wisły mogłyby przedostać się znaczne ilości osadów zawierających m.in. metale ciężkie z potencjalnymi konsekwencjami dla Zatoki Gdańskiej i Bałtyku.

Pytanie: Czy ministerstwo dysponuje aktualną analizą takiego scenariusza awaryjnego, obejmującą zarówno falę powodziową, jak i możliwość uruchomienia osadów dennych oraz ich transportu w dół Wisły? *(Dzwonek)* I czy w tych analizach uwzględniono budowę stopnia wodnego Sierzewo jako element trwałego ograniczenia tego ryzyka? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Kacper Płażyński: Panie pośle, pan minister nie chciał odpowiadać na to pytanie w komisji.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Zapraszam.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! To jest bardzo istotna ustawa, która przyspieszy procesy inwestycyjne dotyczące kluczowych inwestycji. Wśród nich znajduje się również pierwsza polska elektrownia jądrowa w województwie pomorskim. Wszystkie te inwestycje związane z budową dróg, przebudową połączeń kolejowych zapisane są też w wieloletnim programie dotyczącym wspierania tych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej, w tym właśnie pierwszej elektrowni jądrowej. Chciałbym zapytać, jaki jest stan realizacji tego rządowego programu, o którym jest mowa właśnie w wykazie inwestycji strategicznych związanych z infrastrukturą energetyczną. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Mirosław Suchoń.
Znowu myślałem, że nie będzie, a jest.
Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Efektywność, jeżeli chodzi o pracę w parlamencie, jest niezwykle ważna, zwłaszcza że rozmawiamy o rozwiązaniach kluczowych dla obywateli. I o te rozwiązania chciałbym zapytać pana ministra.

Panie Ministrze! Rzeczywiście to są inwestycje, które już dawno powinny być zrealizowane, choćby Droga Czerwona czy zbiornik w Międzyrzeczu, ale także elektrownia atomowa i dostęp do tej elektrowni. Panie ministrze, czy prawdą jest, że gdyby poprzedni rząd, Prawa i Sprawiedliwości, wykazywał choć trochę zaangażowania, to większość tych inwestycji byłaby zakończona albo byłaby na zaawansowanym etapie realizacji? W związku z tym czy prawdą jest, że tamten rząd po prostu był tak nieudolny, że dzisiaj musimy nadrabiać wszystkie zaległości, które pozostawili nam po 8 latach rządów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Czy jest pan poseł Piechowiak, bo chyba nie widzę? Nie widzę.
W związku z powyższym stwierdzam, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.
Do tych wszystkich pytań odniesie się sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Arkadiusz Marchewka.
Bardzo proszę.
(Poseł Kacper Płażyński: Panie ministrze, prosimy do wszystkich pytań się odnieść.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję.
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za wszystkie pytania, które zostały skierowane przez państwa parlamentarzystów. Odniosę się do wszystkich, które są istotne.
Pan poseł Płażyński domaga się jako pierwszy odpowiedzi. Chcę panu powiedzieć, panie pośle, w kontekście realizacji inwestycji związanej z lotniskiem w Modlinie, że bardzo zachęcam pana do uważnego przeczytania uzasadnienia projektu, gdzie jest jasno

wskazane, że pierwszy etap realizacji prac inwestycyjnych przypada na okres do roku 2029, czyli nie po 2032 r., jak pan mówi, tylko do 2029 r., od teraz. Rozbudowa części terminalowej, rozbudowa płyty PPS-1 o pięć stanowisk dla statków powietrznych, remonty kapitalne i modernizacje starych nawierzchni istniejących dróg kołowania, remonty cząstkowe istniejącej drogi startowej, inwestycje towarzyszące itd. Wszystko jest w uzasadnieniu.

(Poseł Kacper Płażyński: Ale to już jest.)

Do 2029 r. jest pierwszy etap, więc teza, którą pan tutaj postawił, że po 2022 r. będzie rozpoczęty remont, jest tezą nieprawdziwą, fałszywą. Zachęcam do uważnego czytania projektu ustawy.

Odnosząc się do generalnych kwestii dotyczących usprawnienia i przyspieszenia procesu inwestycyjnego dla kluczowych inwestycji infrastrukturalnych, chcę zwrócić zasadniczą uwagę na korzyści, które niesie ze sobą ta ustawa. Po pierwsze, brak pozwolenia na budowę dla kluczowych inwestycji, po drugie, najważniejsze projekty przechodzą na początek kolejki, jeśli chodzi o wydanie pozwolenia wodnoprawnego, na początek kolejki w przypadku wydawania decyzji środowiskowej. Jeśli chodzi o decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, skraca się to z 90 dni do 60 dni, w przypadku zezwolenia na realizację inwestycji przeciwpowodziowej – z 90 dni do 60 dni, a w przypadku zezwolenia na realizację inwestycji w zakresie lotniska o użyteczności publicznej – z 90 dni do 60 dni. W odniesieniu do skarg na decyzje środowiskowe, które będą wnoszone, przekazanie akt sprawy będzie musiało nastąpić w ciągu 7 dni zamiast 30. Sąd będzie miał 30 dni na wydanie decyzji – teraz ma nieograniczony czas – a na skargę kasacyjną będzie miał 2 miesiące. To są działania, które pozwolą przyspieszyć realizację kluczowych, strategicznych inwestycji infrastrukturalnych mających zasadnicze znaczenie dla szeroko rozumianego bezpieczeństwa państwa oraz rozwoju gospodarczego.

Padło tutaj wiele pytań, m.in. padły te, które dotyczyły tego, w jaki sposób były przeprowadzane konsultacje w ramach doboru inwestycji. Chcę państwu powiedzieć, że projekt ustawy przeszedł pełne konsultacje międzyresortowe i wszystkie ministerstwa, które były zaangażowane w te kwestie, przedstawiły swoje opinie na ten temat.

Teraz tak: zacznę od tego, co powiedział pan poseł Szałabawka w zakresie portu zewnętrznego w Świnoujściu. Chodzi o to, żebyście państwo znali dobrze całą historię. Politycy PiS opowiadają tyle o tym porcie kontenerowym, że oni już go praktycznie wybudowali, że on był zbudowany, ale został zlikwidowany. To ja państwu coś opowiem. Rok 2014 to jest rok, w którym budowa portu zewnętrznego w Świnoujściu jest wpisana do strategii rozwoju Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście. Rok 2014. W 2015 r. PiS przejmuje władzę. Przez 8 lat nie dzieje się nic. Rok 2023, tuż przed wyborami dla spektakularnego show podpisywana jest umowa przedwstępna, podkreślam: przedwstępna, z inwestorem z Kata-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka**

ru, który ma wybudować polski port. Od tego 2023 r., tuż przed wyborami, ten katarski inwestor ma 2 lata na przedstawienie finansowania realizacji tej inwestycji. Mijają 2 lata, mijają kolejne 3 miesiące. I co? I okazuje się, że tych pieniędzy nie ma. Co więcej, w decyzji środowiskowej dla tego przedsięwzięcia, która została wydana też w 2023 r., tuż przed wyborami, chyba żebyście mieli powód do chwalenia się, wskazano, że głębokość nabrzeży w tym porcie ma wynosić 15,5 m. Wiecie, co to oznacza? Oznacza to, że gdybyśmy wybudowali port o takich parametrach, nie wpłynęłyby do niego największe kontenerowce, dlatego że największe kontenerowce, które wpływają na Bałtyk przez Cieśniny Duńskie, mają zanurzenie ponad 15 m i jeszcze pod stępką muszą mieć do dna jakąś przestrzeń. A więc takie nabrzeża muszą mieć 17 m głębokości, jak np. ma to miejsce w Gdańsku. Chcieliście więc zrobić przekop Mierzei Wiślanej bis, czyli chcieliście zbudować port, do którego nie wpłynęłyby statki. Co więcej, przez zarząd portów została przeprowadzona analiza, która wskazała jasno, że realizacja inwestycji w takim zakresie, jak planował rząd PiS-u, nie zwróciłaby się portowi przez, uwaga, nawet 150 lat.

Co robimy? Budujemy Przylądek Pomerania, największą i najbardziej ambitną inwestycję w historii Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście i całego zachodniego wybrzeża. Budujemy 186 ha nowego lądu, głębokowodne nabrzeża dla największych kontenerowców świata. Jeżeli panowie mówicie, że nic się tam nie dzieje, to zapraszam, jedźcie na plac budowy, zobaczcie jak wygląda budowa infrastruktury niezbędnej dla realizacji tej inwestycji. Byłem wczoraj, realizowana już jest infrastruktura podziemna, realizowana już jest nawierzchnia drogi, która będzie prowadziła wprost na plac budowy Przylądka Pomerania. Wystarczy, że włączycie telewizję, Internet, a zobaczycie, w jaki sposób neutralizowane są niewybuchy z czasów II wojny światowej, a dokładnie miny lotnicze, które od wczoraj przez najbliższy tydzień będą neutralizowane przez Marynarkę Wojenną. Dlaczego? Bo właśnie oczyszczamy miejsce, w którym zostanie wybudowany port. I mogę powiedzieć już dzisiaj, że najprawdopodobniej już na przełomie października i listopada zostanie ogłoszone postępowanie dotyczące wyboru firmy, która stworzy 186 ha nowego lądu. A więc to, co dotyczy Świnoujścia, w końcu zaczęło się dziać. Po latach waszej indolencji, opowiadania bzdur, ściemniania w końcu ta budowa ruszyła.

(Poseł Kacper Płażyński: Kiedy, panie ministrze? Kiedy ta umowa?)

Umowa z katarskim inwestorem, którą podpisaliście, to był 2023 r., i niestety nie została wypełniona. W tym miesiącu, na przełomie października i listopada zostanie ogłoszone to postępowanie.

Jeśli chodzi o kwestie związane z wyborem inwestycji, które zostały tutaj wpisane, to mówiliśmy to podczas posiedzenia komisji. Realizując projekt tej ustawy, oparliśmy ją na kilku filarach. Po pierwsze, jest to realizacja ciągów dowozowo-odwozowych dla kluczowych portów o strategicznym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Czyli od zachodu Port Świnoujście, do tego linia kolejowa nr 401 ze Świnoujścia do Szczecina, następnie ze Szczecina do Wrocławia, czyli linia kolejowa nr 273, tzw. Nadodrzan-ka. Pierwszy etap tych prac już został zakończony. Za blisko 700 mln zł bezzwrotnej dotacji z Krajowego Planu Odbudowy odblokowanego przez nasz rząd zwiększyliśmy parametry dla pociągów towarowych oraz pasażerskich na tej trasie. Mamy więc jedną kwestię.

Potem, idąc na wschód – budowa portu zewnętrznego w Gdyni wraz z Droga Czerwoną. Przy okazji portu zewnętrznego w Gdyni chcę powiedzieć, że bardzo dobrą informacją jest to, że w końcu, po wielu latach prowadzenia tego postępowania, została złożona oferta przez wiodącego armatora, który jest największym światowym armatorem, na realizację portu zewnętrznego w Gdyni. Jest to spektakularne przedsięwzięcie, największe w historii gdyńskiego portu. A już mieliśmy, można powiedzieć, taką zapowiedź tego, co się może wydarzyć, jak wpłynął do Gdyni największy w historii statek, 400-metrowy MSC Venis, dzięki temu że została zakończona inwestycja związana z pogłębieniem nabrzeży, budową obrotnicy oraz dzięki zakupowi suwnic. Jest to też bezzwrotna dotacja z Krajowego Planu Odbudowy, który odblokowaliśmy. Dzięki temu potencjał przeładunkowy, obecny potencjał portu w Gdyni zwiększył się, a w przyszłości zwiększy się jeszcze bardziej dzięki inwestycji, która jest zaplanowana, a oferta w tej sprawie jest analizowana. Droga Czerwona – środki finansowe w wysokości blisko 5 mld zł na realizację trzech etapów są zabezpieczone. Dlatego chcemy, aby procedury środowiskowe i wszystkie pozwolenia związane właśnie z realizacją tej kluczowej inwestycji drogowej były realizowane jak najszybciej.

Idąc dalej na wschód – port w Gdańsku. Tutaj również przebudowa infrastruktury kolejowej na wyspę portową, co poprawi zdolności przeładunkowe i je zwiększy w porcie w Gdańsku. To jest pierwszy filar. Drugi filar to jest realizacja największych i kluczowych portów lotniczych, czyli mamy tutaj lotnisko Okęcie, Kraków Balice, Rzeszów Jasionka, a także towarzyszący Warszawie Modlin. Są to inwestycje, które mają istotne znaczenie. I chcę odpowiedzieć jasno na te pytania i te tezy, które panowie stawialiście: Budowa Portu Polska nie oznacza zamknięcia innych polskich lotnisk. To dla jasności. To jest coś, co chcę powiedzieć w sposób jasny. Do tego zostały uwzględnione w ramach trzeciego filaru, na którym ta ustawa jest oparta, inwestycje przeciwpowodziowe, które zostały wskazane jako kluczowe do realizacji, jako wnioski z powodzi 2022 r. Przejdę tutaj m.in. do kon-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka

kretów. Jeśli chodzi o Stronie Śląskie, o które panowie posłowie pytali, a nie chcieli usłyszeć odpowiedzi – mogą teraz to odsłuchać – w 2025 r. zakończyły się prace zabezpieczające w ramach naprawiania tej inwestycji. To, co jest zaplanowane... Na podstawie właśnie przepisów zawartych w tej ustawie będzie można przeprowadzić inwestycję w ramach przebudowy tej infrastruktury przeciwpowodziowej. Jeśli chodzi o sprawy Siarzewa, o które wielokrotnie państwo pytaliście, to jest inwestycja wyceniana nie na 1 mld, panie pośle, ale na 10 mld zł, to po pierwsze. Po drugie, w 2017 r. została przez RDOŚ wydana decyzja środowiskowa. Ona została zakwestionowana przez generalnego dyrektora ochrony środowiska. Następnie WSA, czyli wojewódzki sąd administracyjny, wypowiedział się w tej sprawie i Wody Polskie będą dla tej inwestycji wnosić o kasację. Czekamy obecnie na uzasadnienie tego wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego. Chcę państwu powiedzieć, że jest to inwestycja, która znajduje się w programie, który jest zaplanowany do 2032 r., więc po otrzymaniu wszystkich decyzji niezbędnych dla realizacji tego przedsięwzięcia będzie można dać zielone światło do jej realizacji.

(Poseł Kacper Płażyński: Ale czemu nie wpisujecie...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Płażyński, to nie jest debata.

(Poseł Kacper Płażyński: Ale nie odpowiada na pytanie.)

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Wielokrotnie padało tu pytanie czy wręcz zarzut o to, że nie znajdują się tutaj inwestycje, które są realizowane we wschodniej części Polski. Myślę, że samo wskazanie w projekcie inwestycji związanej z rozwijaniem portu lotniczego w Rzeszowie czy realizacji systemu łączności kolejowej RMR, który ma charakter multilokalizacyjny, pokazuje jasno, że te tezy, które panowie przedstawiliście, są po prostu nieprawdziwe.

A więc, podsumowując, chcę powiedzieć w sposób jasny, że ustawa jest oparta o kilka filarów. Ten najważniejszy dotyczy realizacji ciągów dowozowo-odwozowych do portów o kluczowym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Mamy inwestycje na lądzie, mamy inwestycje na morzu, mamy inwestycje kolejowe prowadzące do tych portów oraz mamy inwestycję drogową, jaką jest Droga Czerwona do portu

w Gdyni, która ma kluczowe znaczenie dla przyszłego rozwoju portu w Gdyni. Przedsięwzięcie o charakterze partnerstwa publiczno-prywatnego, jakim jest budowa nowego terminala, czyli portu zewnętrznego, jest na etapie oceny oferty po złożeniu propozycji przez największego światowego gracza, największego światowego armatora. To jest najlepszy znak i dowód na to, że polskie porty cieszą się coraz większym zainteresowaniem największych światowych graczy. W ubiegłym roku przeładowaliśmy w kontenerach 3900 tys. TEU. 1 TEU, przypomnę, odpowiada kontenerowej wielkości 20 stóp. Był to wynik o blisko 20% większy niż rok wcześniej. To był absolutny rekord w historii Polski. Wygląda na to – i o tym świadczą statystyki za pierwsze 3 kwartały – że rok 2026 będzie jeszcze lepszy. Stąd tak duże zainteresowanie naszymi portami, które są bramą na świat, nie tylko dla Polski, ale i dla całej tej części Europy Środkowo-Wschodniej, oraz są istotnym elementem naszego bezpieczeństwa, zarówno militarnego i gospodarczego, jak i energetycznego. A te inwestycje mają nasze bezpieczeństwo po prostu wzmacniać.

Na pozostałe pytania w szczegółach odpowiemy w formie pisemnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Jeszcze pan poseł Artur Łacki chciał minutę, tak powiedział.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

Tak, panie marszałku, minutę.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do pana posła ministra Uścińskiego, który zarzucił mi, że nie popieraliśmy dobrych ustaw infrastrukturalnych ich rządów – panie pośle, popieraliśmy. Nawet z tej mównicy mogę teraz wasze dobre ustawy poprzeć, tylko ja sobie ich nie przypominam, i to jest cały problem. Do pana Zielińskiego i pana Adamczyka – panowie mówicie, że nie robimy drogi S16, że nie robimy stopnia wodnego, że nie robimy jeszcze wielu inwestycji, których wy żądacie. A ja powiem, że wy nie robiliście S6, nie robiliście S11, nie robiliście Nadodrzaneki. Różnica jest tylko taka, że wy zablokowaliście tamte inwestycje, a my te inwestycje, o których mówicie, dalej prowadzimy. Tylko zrozumcie jedno. Ta ustawa dotyczy 20 inwestycji, co do których chcemy, żeby były zrobione jak najszybciej, dlatego że dotyczą elektrowni jądrowej, potężnych portów, które otworzą polską gospodarkę na świat, i dojazdu do nich. A wszystkie inne idą swoją drogą, swoją koleją. Mają zabezpieczone pieniądze, zabezpieczone finansowanie i idą zgodnie z harmonogramem. Tak że mimo wszystko proszę was o poparcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

A my z półgodzinnym opóźnieniem przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2865, 2865-A i 3119).

Proszę pana posła Mirosława Suchońa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca
Mirosław Suchoń:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Komisja Infrastruktury oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu 17 września 2026 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony i przedstawiony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo serdecznie panu posłowi dziękuję za tak zwięzłą, lapidarną relację.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Ależ bardzo proszę, panie marszałku.)

Kłaniam się nisko i zachęcam do brania przykładu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Sławomir Nitras w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Posel Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! 2 tygodnie temu w trakcie prac komisji nad tą ustawą, za którą chciałbym bardzo serdecznie podziękować obu przewodniczącym komisji, bo dwie komisje rozpatrywały ten projekt ustawy, przede wszystkim dobrze się stało, że daliśmy sobie ten czas i że nie spieszyliśmy się z tym projektem. Przypominam, że rozpoczynaliśmy prace w Sejmie w dosyć specyficznym trybie, to znaczy w dniu, w którym było pierwsze czytanie na sali plenarnej, rząd przyjął autopoprawkę do tego dokumentu. To mogło spowodować, że środowiska zainteresowane tą ustawą, a jak samo ministerstwo mówi, tych interesariuszy, tych stron jest chyba osiem, miały odrobinę czasu na to, żeby się nad tym projektem pochylić, zastanowić, przemyśleć go i przeanalizować. Czy to jest czas wystarczający? Nie wiem, nie mnie to oceniać, ale lepiej, że te 2 tygodnie były, niż gdyby doszło do sytuacji, w której na posiedzeniu Sejmu rozpatrywalibyśmy przyjęty przez rząd projekt ustawy, który zainteresowani poznali w tym samym dniu.

Chciałbym podziękować przede wszystkim panu przewodniczącemu Suchoniowi za to, że te obrady de facto, jeśli chodzi o możliwość zabrania głosu przez zainteresowanych, przypominały niemalże wysłuchanie publiczne. Zainteresowane strony mogły zabrać głos. Wydaje się, że ta ustawa, wbrew temu, co mówiono albo czym wręcz nas straszono, nie wzbudza tak głębokich kontrowersji, jak niektórzy próbowali nas przekonać. Wydaje się, i to posiedzenie komisji również to udowodniło, że poza bezpośrednio zainteresowanymi, którzy chcieliby, żeby tych regulacji na rynku nie było, poza kilkoma firmami, kilkoma środowiskami, które w taki zorganizowany sposób świadczą tego typu usługi, panuje szerokie poparcie dla regulacji w tym zakresie.

Tutaj z pewną satysfakcją odnotowuję również zmianę stanowiska najważniejszych partii opozycyjnych, które pierwotnie, w pierwszym czytaniu miały poważne wątpliwości, ale już w drugim czytaniu, to znaczy na posiedzeniu komisji, zmieniły stanowisko i prezentowały poparcie dla tej ustawy. Wydaje mi się, że to jest ważne, że jeśli chodzi o problem, który w Polsce nie jest tak nabrzmiały jak w Europie Zachodniej, jak w tych największych aglomeracjach, które już sobie z tym poradziły, my w odpowiednim czasie dokonujemy regulacji tej materii. Ważne jest dzisiaj tylko to, żeby ta regulacja była regulacją, która nie zaburzy funkcjonowania rynku. Wydaje mi się, że te zapisy nie stwarzają takiego zagrożenia. Myślę, że ci wszyscy, którzy twierdzą, że ludzie wyjeżdżają na wakacje i chcą korzystać z tańszej oferty, mogą być spokojni, dlatego że zakres regulacji, który mógłby w jakiś sposób ograniczyć rynek, wydaje się, dotknie niewielkiego fragmentu rynku, tylko tych, którzy są w kamienicach, gdzie to wszystko się mieści, gdzie mieszkają się ludzie, którzy normalnie tam mieszkają i chcą mieć spokój, z ludźmi, którzy wynajmują, bo większość rynku w sposób uporządkowany

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sławomir Nitras

mieści się w apartamentowcach czy w budynkach budowanych właśnie specjalnie w celu prowadzenia najmu krótkoterminowego. A więc wydaje mi się, że rzeczywiście możemy zrobić coś dobrego, zapewnić ludziom spokój, zapewnić wspólnotom mieszkaniowym, oby również spółdzielniom mieszkaniowym, pewne instrumenty prawne, które pozwolą reagować w sytuacjach, w których wynajmowanie mieszkań, najem krótkoterminowy po prostu zakłóca ludziom spokój i zaburza pewien ład rozwoju miasta, wyludniając pewne istotne części miast, często śródmieścia, na rzecz turystów, co powoduje, że np. w Krakowie na Starym Mieście po prostu nie mieszkają Krakowianie, tylko mieszkają turyści, co kilka dni się zmieniający.

Wydaje mi się, że ustawa idzie w dobrą stronę. Ważne jest tylko, żebyśmy nie popełnili tych może drobnych, wydawałoby się, ale jednak błędów, które spowodują poważne konsekwencje w przyszłości. Tutaj mówię przede wszystkim... Szczerze mówiąc, dziwię się trochę spokojowi ministerstwa sportu, które moim zdaniem w sposób zbyt lekceważący podchodzi do zastrzeżeń wobec nowej definicji usługi hotelowej. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, jeżeli pan pozwoli, jeszcze trzy zdania.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Chwila.

Posel Sławomir Nitras:

Ja w ogóle uważam pomysł regulacji usługi hotelowej, w której określamy, ile dni ona w Polsce może trwać, za dosyć odważny. Jest to oryginalny sposób regulacji tej kwestii, ale rozumiem konstrukcję. Natomiast zwracam uwagę, że ten zapis rzeczywiście może spowodować poważne utrudnienia w budowie takich budynków użyteczności publicznej jak akademiki, domy pomocy społecznej, domy opieki długoterminowej, które są hotelami, a które nie świadczą usług do 30 dni. Wydaje mi się – mam taką nadzieję – że w drugim i trzecim czytaniu uda nam się ten poważny w mojej ocenie problem rozwiązać. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Wesoły i stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

A później pan poseł Kmita, tak? To jak już czas będzie się zbliżał, to zapraszam bliżej. Nie że pana czas będzie się zbliżał, bo pan będzie żył wiecznie, ale jakby pan po prostu...

(*Głos z sali:* Będzie bliżej pana marszałka.)

Być bliżej pana marszałka chce.

Bardzo proszę.

Posel Marek Wesoły:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa idzie zasadniczo w dobrym kierunku. Rynek najmu krótkoterminowego wymaga uporządkowania. Potrzebujemy jasnych zasad rejestracji, bezpieczeństwa, odpowiedzialności podmiotów prowadzących taką działalność i skutecznych narzędzi dla samorządów oraz mieszkańców. Musimy jednak pamiętać o jednej podstawowej rzeczy. Mieszkanie wynajmowane na doby w budynku wielorodzinnym nie funkcjonuje w próżni. Korzysta z tej samej klatki schodowej, windy, z tego samego garażu, wejścia i innych części wspólnych, z których każdego dnia korzystają ludzie, którzy w tym budynku mieszkają. Dla nich to nie jest obiekt turystyczny, to jest ich dom. Dlatego składamy poprawki idące dalej niż rozwiązania zawarte w sprawozdaniu komisji.

Najważniejsza z nich wprowadza zasadę, że rozpoczęcie świadczenia usług hotelarskich w lokalu znajdującym się we wspólnocie mieszkaniowej lub nieruchomości zarządzanej przez spółdzielnię wymaga uprzedniej zgody mieszkańców, odpowiednio właścicieli lokali, wspólnoty lub walnego zgromadzenia spółdzielni. Uważamy, że to rozwiązanie jest uczciwsze niż model, w którym działalność najpierw się rozpoczyna, a dopiero później mieszkańcy mogą próbować ją zatrzymać. Najpierw pytamy tych, którzy będą ponosili jej bezpośrednie skutki. Nie dajemy przy tym wspólnocie czy spółdzielni prawa do całkowitej dowolnej odmowy. Musi ona wynikać z konkretnych przesłanek bezpieczeństwa, porządku publicznego, wymagań sanitarnych, przeciwpożarowych lub innych wymogów prawa. Odmowa musi zostać uzasadniona, a przedsiębiorca zachowuje prawo jej skargi do sądu. Wprowadzamy również zabezpieczenie przed przewlekłością. Jeżeli wspólnota lub walne zgromadzenie nie podejmą uchwały w terminie 6 miesięcy, wymóg uzyskania zgody uważa się za spełniony. Istotne jest także wyłączenie z głosowania właściciela lokalu, którego działalność dotyczy. Nie powinien on współdecydować w sprawie zgody, którą sam ma uzyskać.

Jednocześnie nasze poprawki rozwiązują sytuację lokali, w których już dziś legalnie prowadzona jest taka działalność. Nie proponujemy ich zamykania z dnia na dzień. Podmiot prowadzący działalność będzie miał 30 dni na wystąpienie o zgodę. Wspólnota lub spółdzielnia otrzyma 2 miesiące na podjęcie uchwały. Jeżeli zgody odmówi, przedsiębiorca otrzyma kolejne 2 miesiące na zakończenie działalności. Jeżeli uchwała nie zostanie podjęta w terminie, działalność będzie mogła być kontynuowana. To jest rozwiązanie proporcjonalne. Chronimy mieszkańców, ale jednocześnie szanujemy sytuację przedsiębiorców, którzy działali zgodnie z dotychczasowym prawem. Proponujemy także, aby ustawa weszła w życie po 14 dniach od ogłoszenia. Nie ma uzasadnienia, aby ważne instrumenty ochrony mieszkańców odkładać na odległy termin.

Posel Marek Wesoły

Wysoka Izbo! Najem krótkoterminowy jest normalną częścią gospodarki i turystyki i nie należy go demonizować. Ale działalność gospodarcza prowadzona w budynku mieszkalnym musi uwzględniać prawa ludzi, którzy tam żyją przez cały rok. Prawo właściciela do prowadzenia działalności nie może oznaczać pozbawienia pozostałych mieszkańców prawa do spokoju, bezpieczeństwa i normalnego korzystania z własnego domu. Dlatego proszę Wysoką Izbę o poparcie naszych poprawek. Ustawę oceniamy jako krok w dobrym kierunku, ale proponujemy rozwiązania bardziej zdecydowane, bardziej czytelne i przede wszystkim lepiej chroniące prawa mieszkańców i lokatorów. W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedkładam na ręce pana marszałka przygotowane poprawki. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Chcę powitać w naszym imieniu w Sejmie uczniów klas V, VI i VII z Zespołu Placówek Oświatowych w Chobrzeżanach w gminie Samborzec. Są tutaj z nauczycielami na zaproszenie pani poseł Agaty Wojtyśzek. A ja sobie w międzyczasie sprawdziłem, gdzie są Chobrzeżany. Już teraz wiem i mam nadzieję, że kiedyś mi też uda się do waszej pięknej miejscowości zawitać. Bardzo serdecznie was pozdrawiamy.

Pan poseł Łukasz Kmita, klub Rozwój Plus.
Bardzo proszę.

Posel Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus mam honor i zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu. Nie ulega wątpliwości, że uregulowanie kwestii dotyczących coraz powszechniejszego zjawiska, jakim jest najem krótkoterminowy, jest oczekiwane przez społeczeństwo, i to zarówno przez środowiska związane z wynajmowaniem miejsc noclegowych w ramach tzw. najmu krótkoterminowego, jak i samorządowców i stronę społeczną, tj. mieszkańców nieruchomości, którzy na co dzień muszą liczyć się z uciążliwościami związanymi z częstymi zmianami sąsiadów za ścianą.

Według szacunków różnych organizacji w Polsce w 2025 r. tylko na najpopularniejszych platformach on-line zarezerwowano ponad 44 mln osobonoclegów, a rynek ten, jak widzimy, dynamicznie się rozwija. Projektowane w ustawie wprowadzenie Centralnego Wykazu Turystycznych Obiektów Noclegowych wydaje się wobec tego pewną bezsprzeczną koniecznością. Pewien spór pojawia się, gdy dotyczy to kwestii odnośnie do stopnia jawności i dostępności danych.

Ważną kwestią jest wprowadzenie możliwości kontroli obiektów, w których prowadzony jest najem krótkoterminowy w zakresie bezpieczeństwa i porządku, a w razie zaistnienia faktu niepoddania się kontroli – wprowadzenia sankcji w postaci zawieszenia wpisu, co przekłada się na brak legalnej możliwości wykorzystania obiektu na cele hotelowe.

Wprowadzenie możliwości podjęcia uchwały przez walne zgromadzenie spółdzielni mieszkaniowej dotyczącej zakazu świadczenia usług hotelarskich w obrębie nieruchomości lub jej części zarządzanej przez tę spółdzielnię albo nieruchomości lub części, w której istnieje wspólnota, powinno być w naszym przekonaniu takim swoistym bezpiecznikiem traktowanym jako wyjątkowa okoliczność związana chociażby z wielokrotnym uciążliwym wykorzystaniem części nieruchomości przez uciążliwych gości lub innymi istotnymi okolicznościami.

Samorządy lokalne w tej ustawie otrzymują dodatkowe, bardzo konkretne narzędzie, które pozwala ustalić strefę, w której wyłączona może być działalność tych obiektów, w których świadczenia usług hotelarskich mogą być wyłączone np. ze względu na zabytkowy charakter obiektu, a także bezpieczeństwo i porządek publiczny. Cieszę się, że zostało to utrzymane, ponieważ w Krakowie były wasz poseł, poseł Platformy Obywatelskiej, były prezydent, prowadził, szanowni państwo, hotel w byłej katowni gestapo, w miejscu przesłuchań i tortur, co wywoływało ogromne protesty społeczne. Ale jak widać, niektórzy biznes wyżej cenili nad pamięć historyczną. Dobrze więc, że w tej ustawie taki zapis się znajduje.

Doceniamy także fakt, że ustawodawca chce dzięki proponowanemu rozwiązaniu skutecznie przeciwdziałać zjawisku szarej strefy w zakresie świadczenia usług hotelarskich, w tym najmu krótkoterminowego.

Pewne wątpliwości – one się tutaj pojawiły, nie chcę ich powtarzać – może budzić fakt, że nakładane w drodze decyzji administracyjnych przez marszałka województwa administracyjne kary pieniężne, określone w ustawie w kwocie do 50 tys. zł, stanowią wyłączny dochód budżetu państwa, a nie są współdzielone pomiędzy budżet państwa a samorząd. Zastanawialiśmy się, czy to jest właściwe rozwiązanie. Jak rozumiem, ustawodawca chce zmaksymalizować zyski budżetu państwa.

Zwracamy też uwagę na liczne luki prawne wskazywane przez różnego rodzaju organizacje. Według stowarzyszenia wynajmu krótkoterminowego ustawa nie chroni realnie stałych mieszkańców. Brakuje narzędzi egzekucji. Nowe prawo nakłada na operatorów obowiązek posiadania regulaminu z godzinami ciszy nocnej, jednak bez zmian w Kodeksie wykroczeń samorządy nie mają narzędzi do jego egzekwowania. Stąd pytanie: Czy będą prowadzone dalsze działania, chociażby związane z kwestiami zmian w Kodeksie wykroczeń? Wskazywane są także pewne nieprawidłowości dotyczące braku technicznych wymogów dyscyplinujących. W ustawie pominięto postulat dotyczący obowiązkowego montażu czujników

Posel Łukasz Kmita

hałas, które pozwoliłyby natychmiast reagować na głośne imprezy i podejmować interwencję w taki sposób, aby pozostali mieszkańcy mogli czuć komfort i nie mieli różnego rodzaju hałaśliwych i uciążliwych sąsiadów.

Nierozwiązanym problemem jest także kwestia weryfikacji tożsamości. Przepisy nakazują co prawda rejestrację obiektów, ale nie dają operatorom (*Dzwonek*) systemowych narzędzi do potwierdzania tożsamości gości, przez co niestety rezerwacje nadal mogą być dokonywane na fałszywe dane. To także jest kwestia, która powinna zostać wyjaśniona.

Klub Parlamentarny Rozwój Plus pomimo tych naszych wątpliwości opowiada się za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Pyrzyk, stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt rządowy wraz z autopoprawką był przedmiotem prac połączonych Komisji: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Na początku chcę przypomnieć to, nad czym być może przechodzimy do porządku dziennego, a co jest celem tego przedłożenia i czego brakowało przez wiele lat. Jest to mianowicie kompleksowe uregulowanie zasad prowadzenia najmu krótkoterminowego w Polsce oraz ukształtowanie prawidłowych relacji między wynajmującymi a lokalną społecznością. Należy zaznaczyć, że ten projekt w żadnym wypadku nie zmierza do wyeliminowania tego zjawiska, lecz jest próbą – i nikt nie ukrywa, że jest próbą trudną – wyważenia interesów właścicieli lokali oraz pozostałych mieszkańców, szczególnie budynków wielorodzinnych.

W projekcie tym przede wszystkim wprowadza się legalną definicję najmu krótkoterminowego poprzez doprecyzowanie pojęcia usługi hotelarskiej i zaliczenie do niej ogólnie dostępnego wynajmu domów, mieszkań, pokoi czy miejsc noclegowych trwającego krócej niż 30 dni jednorazowo w stosunku do jednego klienta. Przypomnieć należy, że na mocy wprowadzanych przepisów powstanie centralna ewidencja, do której będzie musiał być zgłoszony taki obiekt. Będzie to Centralny Wykaz Turystycznych Obiektów Noclegowych.

Sam projekt i późniejsza autopoprawka przewidują, że wspólnoty mieszkaniowe oraz walne zgromadzenia spółdzielni mieszkaniowych – to jest to, o co wnioskowali przedstawiciele wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni – zyskują na mocy zapisów projek-

tu prawo do wprowadzania zakazu świadczenia usług najmu krótkoterminowego w obrębie danej nieruchomości. W autopoprawce doprecyzowano procedury wnioskowania o wykreślenie z ewidencji takiej działalności oraz wyznaczono 6-miesięczny okres przejściowy na zakończenie działalności – od momentu podjęcia uchwały o zakazie.

Również samorządy, rady gmin uzyskują instrument pozwalający na tworzenie stref z zakazem najmu krótkoterminowego. W tej procedurze uwzględniono m.in. zabytkowy charakter budynków, ale też porządek i bezpieczeństwo publiczne. Wynajmujący na mocy tych przepisów będzie miał obowiązek sporządzenia regulaminu porządkowego. Oczywiście najemca i osoby przebywające w lokalu będą mieli prawny obowiązek przestrzegania tych zasad. Wprowadzono też przepis umożliwiający przeprowadzanie kontroli obiektu w zakresie wymogów ochrony przeciwpożarowej, wymogów sanitarnych oraz porządku na podstawie zgłoszeń mieszkańców danej czy sąsiedniej nieruchomości, ale także na wniosek odpowiednich organów wspólnoty lub spółdzielni.

Sprecyzowano, i bardzo dobrze, czy też doprecyzowano zasady wykreślenia za naruszanie porządku. Te zasady stały się ostre. Zamiast stosować ogólne pojęcie „powtarzające się uchybienia”, dookreślono, że wykreślenie z ewidencji następuje, gdy w okresie 6 miesięcy od stwierdzenia pierwszego naruszenia odnotowano łącznie co najmniej trzy naruszenia w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Szanowni Państwo! Tak jak powiedziałem na wstępie, wprowadzenie ustawy jest motywowane potrzebą rozwiązania szeregu narastających przez lata problemów społeczno-gospodarczych w tym zakresie. Brak regulacji bulwersował opinię publiczną, szczególnie w przypadkach i miejscach, gdzie taka działalność zlokalizowana była w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych i powodowała naruszenia ciszy nocnej i zasad współzycia społecznego przez osoby korzystające z najmu krótkoterminowego.

Tak jak powiedziałem, ta regulacja jest trudną próbą wyważenia interesów poszczególnych stron. Te regulacje mogą budzić pewne wątpliwości, czy nie będą stanowić nadmiernej ingerencji w swobodę prowadzenia działalności gospodarczej, szczególnie jeśli chodzi o ustanawianie przez gminy stref z zakazem tego typu działalności lub uprawnienia wspólnot mieszkaniowych czy też spółdzielni mieszkaniowych dotyczące wprowadzania zakazu świadczenia takich usług w obrębie danej nieruchomości. Jednak pomimo tych wątpliwości (*Dzwonek*) nasz klub, Polskie Stronnictwo Ludowe, będzie głosować za przyjęciem tego rządowego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Daria Gosek-Popiołek i stanowisko Lewicy.

Proszę bardzo.

Posel Daria Gosek-Popiolek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najem krótkoterminowy zmienił nasze miasta, i to w sposób drastyczny. Mieszkańcy zostali wypchnięci poza centrum, bo nie da się żyć z patohotelem za ścianą. Nie da się żyć, gdy obok trwa nieustająca impreza i gdy nikt nie może pomóc: ani policja, ani straż miejska, ponieważ nie mają żadnych narzędzi, żeby udało się wyegzekwować bardzo podstawowe prawo, jakim jest prawo do snu, prawo do odpoczynku, prawo do dobrego sąsiedztwa.

Ale kwestie związane z funkcjonowaniem tych patohoteli to nie są tylko i wyłącznie kwestie jakości życia czy komfortu życia mieszkańców, to także kwestie bezpieczeństwa. Kto będzie odpowiadał za bezpieczeństwo mieszkańców i gości, jeśli w kamienicy, w której na 10 mieszkań 8 to mieszkania oferowane w najmie krótkoterminowym, a która to kamienica de facto działa jak patohotel, wybuchnie pożar? Kto odpowiada za kwestie bezpieczeństwa? Nie ma tam portiera, nie ma tam ochrony, nie ma tam żadnych dróg ewakuacyjnych, które powinny być przewidziane dla tego typu działalności. Hotele, pensjonaty, wszystkie tego typu przedsięwzięcia muszą spełniać wyśrubowane normy bezpieczeństwa, a w przypadku lokali oferowanych w najmie krótkoterminowym tak nie jest. Regulacje najmu krótkoterminowego przyjmują kolejne zachodnioeuropejskie miasta, bo dostrzegają, jak duży i negatywny wpływ ma tego typu działalność gospodarcza na miasto, na jego mieszkańców, na wspólnotę, jaką tworzą osoby w mieście mieszkające na stałe.

Ale te regulacje muszą być bardzo precyzyjne także po to, by nie zostawić mieszkańców z kolejnymi oczekiwaniami, by nie okazało się, że chcieli dużo, a jednak nie mogą w pełni z tego skorzystać. Absurdalny jest zapis, który wprowadza wymóg uzyskania poparcia ponad 50% wszystkich członków spółdzielni mieszkaniowej dla uchwały zakazującej świadczenia usług hotelarskich w budynkach spółdzielczych. Jest to absurdalne, dlatego że doskonale znamy realia funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych. Wiemy, jak duże są to podmioty. Wiemy, że zebranie kilku tysięcy spółdzielców po prostu nie jest możliwe. Dlatego zgłaszamy poprawkę, która zmienia ten zapis, która go urealnia i będzie dawała mieszkańcom bardzo precyzyjne narzędzie po to, by mogli zakazywać prowadzenia takiej działalności na terenie spółdzielni mieszkaniowej.

Mam nadzieję, że ta poprawka zyska państwa aprobatę, dlatego że prace nad tą ustawą trwały naprawdę długo. Widzieliśmy, jak bardzo prężnie działało lobby związane z najmem krótkoterminowym – czy to lobby wielkich platform, które takie usługi świadczą, w tym pośredniczą, czy to organizacji, które zrzeszają osoby, podmioty, które wynajmują kilkadziesiąt, czasami nawet kilkaset mieszkań w skali jednego miasta, jednej gminy. Mam nadzieję, że ta poprawka, za którą stoi jedno jedyne lobby – mieszkańców, którzy chcą spokojnie przespacerować noc, mieszkańców, którzy chcą mieć prawo

do dobrego sąsiedztwa, mieszkańców, którzy nie zgadzają się na to, by w ich kamienicy czy w ich bloku funkcjonowała nieustająco jedna wielka imprezownia, znajdzie u państwa posłuch. Bo to jest ustawa dla tych, którzy po prostu chcą mieszkać w centrum miasta, dla tych, którzy po prostu chcą znać swoich mieszkańców, dla tych, którzy chcieliby rano wyjść normalnie ze swojej kamienicy czy swojego bloku i kupić chleb i bułki, a nie patrzeć na obrazki z imprezy, która trwała przez całą noc. Mam nadzieję, że głosy tych mieszkańców zostaną przez państwa wysłuchane, a ta poprawka zostanie przyjęta. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Michał Witold Połuboczek-Tumanowicz, czyli dwaj przedstawiciele Konfederacji.

Bardzo proszę.

(Poseł Witold Tumanowicz: Dwugłowa hydra. Ha, ha, ha!)

Posel Michał Połuboczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sama ewidencja wynajmów, spisanie ich, ponumerowanie to jest dobry kierunek, bo wiele z tych wynajmów działa trochę półlegalnie. Akurat uważam, że jest jak najbardziej słuszny krok. Jednak wpływanie na własność przez decyzję wspólnoty, spółdzielni, która może być wrogo nastawiona do danego właściciela, uważam za krok idący o wiele za daleko. Dlatego też składamy kilka poprawek. Jedna z nich mówi o tym, że jeżeli już nastąpi decyzja wspólnoty, spółdzielni, że dana działalność ma być wykreślona z ewidencji, to musi się to odbyć za pomocą decyzji administracyjnej.

Kolejna sprawa. Wspólnota, spółdzielnia nie mogą decydować bez przesłanek, czyli zakładamy, że muszą być przynajmniej trzy zgłoszenia na policję, raporty z policji, że w danej nieruchomości doszło do złamania ciszy nocnej lub tego typu zachowania.

Trzecia poprawka, którą składam, to poprawka techniczna, która wyraźnie zaznaczy, że cała ta ustawa nie dotyczy akademików, że akademiki w to nie wchodzi. Tak że na dzień dzisiejszy składam trzy poprawki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dzięki.

Pozdrawiamy naszych gości, Szkołę Podstawową nr 8 w Kołobrzegu. Pan poseł Marek Hok zaprosił was do Sejmu, z czego się cieszymy. To wy? No to pokażcie, że też nas pozdrawiacie. Tutaj brawa, spontaniczne oklaski. Cieszymy się, że jesteście. *(Oklaski)*

No i pan poseł Witold Tumanowicz.

Tu były trzy poprawki. Czy będą cztery poprawki?

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan marszałek raczył nas tutaj złączyć w taką dwugłową hydrę. Natomiast rzeczywiście będziemy składać kolejne poprawki.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

„Dziekiem w kolebce kto łeb urwał Hydrze”. Pamiętam to.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Wszyscy wiemy, że tych głów jest więcej.)

Poseł Witold Tumanowicz:

Pewnie jest więcej.

Panie Marszałku! Już w pierwszym czytaniu zwracaliśmy uwagę na to, że pod hasłem uporządkowania najmu krótkoterminowego nie powinniśmy tworzyć barier dla ludzi, którzy legalnie korzystają ze swojej własności. Projekt niniejszy nadal oznacza nowe obowiązki, konieczność rejestracji, kontrole i kary administracyjne sięgające 50 tys. zł. Dlatego w drugim czytaniu składamy pakiet poprawek. O części poprawek mówił już poseł Połuboczek.

Proponujemy usunięcie opłaty skarbowej pobieranej za dokonanie wpisu lub zmianę wpisu do ewidencji obiektów, w których świadczone są usługi hotelarskie. Skoro państwo nakłada obowiązek rejestracji, nie powinno pobierać dodatkowej opłaty za jego wykonanie.

Po drugie, sprzeciwiamy się przyznaniu spółdzielniom mieszkaniowym możliwości podejmowania uchwał zakazujących świadczenia usług w lokalach. Prawo do korzystania z własności nie powinno zależeć od tego, czy większość spółdzielni zgodzi się na określenie sposobu korzystania z prywatnego lokalu.

Z tego samego powodu proponujemy usunięcie przepisów pozwalających radom gmin wyznaczać strefy, w których działalność takich obiektów będzie wyłączona. W praktyce oznaczałoby to możliwość administracyjnego zakazania legalnej działalności na określonym obszarze gminy. To zbyt daleko idąca ingerencja zarówno w prawo własności, jak i w swobodę działalności gospodarczej.

Proponujemy również rezygnację z administracyjnych kar pieniężnych przewidzianych w projekcie. Nie chcemy tworzyć kolejnego systemu, w którym przedsiębiorca lub właściciel lokalu za naruszenie nowych obowiązków administracyjnych może zostać obciążony bardzo wysoką karą.

Nasze poprawki zmierzają w jednym kierunku: mniej zbędnych opłat, administracyjnych zakazów oraz kar i precyzyjne określenie, kogo ta regulacja rzeczywiście ma dotyczyć. Jeżeli państwo chcą uporządkować rynek najmu krótkoterminowego, przepisy muszą być proporcjonalne i nie mogą przy okazji nadmiernie ograniczać prawa własności ani swobody

działalności gospodarczej. Prawda jest taka, że do tego, by walczyć z różnego rodzaju zakłóceniami porządku publicznego, mamy inne przepisy i nimi powinniśmy się zajmować, a nie kwestią ograniczenia rozporządzania swoim własnym majątkiem. Dziękuję bardzo.

Składam poprawki.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Patrząc na państwa aktywność i w tym punkcie, i w następnym, i tylko w drugich czytaniach, myślę, że będziemy mieli ciekawy blok głosowań w czwartek.

Bardzo proszę, pani posłanka Barbara Oliwiecka, klub Centrum.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po raz trzeci stoję na tej mównicy, by przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie rynku najmu krótkoterminowego.

Posiedzenie komisji było bardzo dobre merytorycznie i nawet przebiegało w dobrej atmosferze, ale nie zmieniło naszego zdania ani naszych obaw. Bardzo dobrze, że ustawa reguluje ten rynek, wprowadza centralny wykaz turystycznych obiektów noclegowych, bo to oznacza pewną uczciwość – uczciwość wobec mieszkańców, uczciwość wobec państwa – i uczciwą konkurencję. To są zasady mające na celu to, żeby wszyscy wiedzieli, kto prowadzi działalność, gdzie jest prowadzona działalność, czy są odprowadzane podatki, co umożliwia walkę z szarą strefą.

Bardzo dobrze, że będą kontrole, w tym w zakresie bezpieczeństwa, przeciwpożarowe. Bardzo dobrze, że będzie wymóg dotyczący udostępniania regulaminów. To wszystko, co porządkuje rynek, jest bardzo potrzebne. Niestety nadmierna regulacja tego rynku stanowi pewne zagrożenie – tak to odbieramy – dla osób, które korzystają albo mogą korzystać z najmu. Dodam i przypomnę, że 60% Polaków wyjeżdżających na wakacje korzysta z najmu krótkoterminowego, bo jest to wygodniejsza forma, szczególnie dla rodzin z dziećmi, i tańsza opcja.

Mamy wątpliwości co do rozwiązań wprowadzonych autopoprawką, a konkretnie rozwiązań dających spółdzielniom i wspólnotom mieszkaniowym możliwość podjęcia uchwały zakazującej najmu krótkoterminowego. Padły tutaj słowa bardzo jednostronne posłanki Gosek o jednej wielkiej imprezowni i o tym, że mieszkańcy tego nie chcą. Zgadza się, ale bierzmy pod uwagę całą Polskę, bo jedna imprezownia w Krakowie nie obrazuje wynajmu w mniejszych miejscowościach...

(*Głos z sali*: A co powie pani o Warszawie?)

...czy w Warszawie, słusznie.

(*Głos z sali*: A w Gdańsku, w Sopocie?)

Posel Barbara Oliwiecka

Jeżeli przeanalizujemy to, jak często korzystamy z wynajmu i czy ktoś z nas urządza imprezy, to zauważymy, że mówimy o jednostkowych przypadkach, na które trzeba skutecznie reagować. Przypomnę jednak, że mamy Kodeks wykroczeń. Trzeba się zastanowić, czy nie powinniśmy pójść dalej i wprowadzić zmian w Kodeksie wykroczeń, chociażby zmierzających do tego, żeby służby, policja miały możliwość np. automatycznego wyeksmitowania osoby, która korzysta z najmu krótkoterminowego i urządza w nocy imprezy, nie reaguje na pierwsze zgłoszenie czy wezwanie do uspokojenia. Może to jest rozwiązanie, dlatego że osoba, która wynajmuje mieszkanie, nie ma żadnego wpływu na to, że gość w nocy urządza imprezę. A więc trochę jest to nieproporcjonalne. Natomiast oczywiście rozumiemy, że w przypadku nadmiernego i częstego zakłócania porządku samorządy czy organy, które prowadzą rejestr, mają prawo wykreślić taki podmiot z rejestru, czyli zakazać działalności. To rozumiemy, jest to jakiś kompromis.

Natomiast, tak jak mówię, jeśli chodzi o spółdzielnie, to jest to, po pierwsze, daleko idąca ingerencja we własność, a po drugie, co tu padło, to jest abstrakcyjny przepis. W przypadku spółdzielni zapis dotyczący zebrania się 50% osób uprawnionych do głosowania w celu podjęcia uchwały jest fikcyjny. Po co wdrażać do prawa fikcyjne przepisy? Dlatego proponujemy w naszej poprawce wykluczenie spółdzielni z tego procesu, żeby nie miały prawa zakazywania prowadzenia działalności. Od tego są służby. Możemy rozmawiać o zmianach w Kodeksie wykroczeń. Od tego są organy prowadzące rejestr. To jest znacznie bardziej sprawiedliwe, dlatego że nie możemy przenosić ciężaru decyzji na relacje sąsiedzkie, które często bywają bardzo emocjonalne.

I ostatnia kwestia odnośnie do naszej poprawki dotyczącej stref, którą złożyliśmy i która niestety w pierwszym czytaniu w komisji została odrzucona. Samorządy oczywiście znają najlepiej swoje miasta. Przyjmujemy, że rady gmin, po przeprowadzeniu dobrych konsultacji, mają prawo ustalać strefy wolne od najmu krótkotrwałego czy częściowo ograniczające ten najem. Ale proponowaliśmy, żeby *vacatio legis* przed wejściem w życie tych uchwał odnośnie do stref wynosiło 12 miesięcy, a nie minimum 6 miesięcy, żeby dać tym osobom, które zainwestowały, które to tak prowadzą, które taki model biznesu sobie stworzyły albo zwyczajnie wynajmują swoje prywatne mieszkanie w ten sposób, czas na zmianę, sprzedaż, dostosowanie się do tego prawa.

Dlatego my po raz kolejny zgłaszamy te dwie poprawki. Przypominam: odsunięcie spółdzielni od decydowania o zakazie najmu krótkoterminowego w danym budynku, w danym mieszkaniu i dwa dłuższe *vacatio legis* dla uchwały samorządu o strefach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kamil Wnuk, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Mieszkanie to nie hotel. Mieszkanie to dom. A ustawa o najmie krótkoterminowym to nie jest ustawa o turystyce. To jest ustawa o równowadze pomiędzy turystyką a mieszkalnictwem. My w Polsce o tym wiemy, ale np. Hiszpanie troszkę za późno zaczęli w tej sprawie reagować i w tym tygodniu w Hiszpanii mieliśmy sytuację, gdzie rządzący stracili większość parlamentarną, dlatego że zbagatelizowali problem, który mają na swoim rynku mieszkaniowym, i z tą regulacją się niestety spóźnili. Ludzie, mieszkańcy, obywatele Hiszpanii są niezadowoleni z tego, jaką politykę mieszkaniową prowadzi Hiszpania. Polska powinna być mądra po szkodzie Hiszpana. Dlatego mamy projekt ustawy regulujący rynek najmu krótkoterminowego. To bardzo ważna i bardzo potrzebna ustawa. O tym szczególnie wiedzą mieszkańcy Krakowa, miasta, w którym obecnie trwa kampania wyborcza w wyborach na prezydenta miasta. Myślę, że kandydat, który wygra te wybory, na pewno jednoznacznie poprze ustawę o najmie krótkoterminowym i te regulacje, które zabezpieczają mieszkańców.

Jeżeli chodzi o projekt rządowy przygotowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, to trzeba powiedzieć, że po tej autopoprawce to jest naprawdę dobry projekt. Warto tutaj wskazać, że on był przez bardzo długi czas negocjowany. Rozmowy trwały na niwie całej koalicji 15 października. Uczestniczyli w tym członkowie wszystkich partii tworzących koalicję rządzącą. To jest efekt naszej wspólnej pracy i ogromnego kompromisu. Bo trzeba powiedzieć, że ten projekt ustawy w tej formie to jest kompromis tak naprawdę zawarty pomiędzy tymi, którzy chcieliby tylko i wyłącznie dawać prawa przedsiębiorcom, nie uwzględniając tutaj praw mieszkańców, ale także tymi, którzy szczególną uwagę zwracają na prawa mieszkańców. Więc ten projekt jest kompromisem wszystkich środowisk politycznych i powinien uregulować tę kwestię tak, żeby dla nikogo nie była problemem.

O czym mówi projekt? Przede wszystkim mówi o rejestrze wszystkich podmiotów na najem krótkoterminowy. Jest on obowiązkowy, ale mamy trzy bezpieczniki, które dają możliwości po pierwsze mieszkańcom. To mieszkańcy mają mieć głos poprzez swoich zarządców, czyli przez wspólnoty mieszkaniowe i spółdzielnie mieszkaniowe. I jeżeli chodzi o wspólnotę, to tutaj jest zgodnie ze wszystkimi innymi uchwałami podejmowanymi przez wspólnotę, czyli z większością głosów. Natomiast jeżeli chodzi o spółdzielnie

Posel Kamil Wnuk

mieszkaniowe, to jest tutaj martwy zapis mówiących o tym, że żeby walne zgromadzenie, czyli ten najważniejszy organ spółdzielni, mogło podjąć decyzję, musi się zebrać minimum 50 członków wszystkich spółdzielni, i dopiero przy takim kworum...

(Posel Sławomir Nitras: Procent, 50%.)

50% członków walnego zgromadzenia.

...może ono podejmować decyzje. W dużych spółdzielniach mieszkaniowych jest to zupełnie niemożliwe, ponieważ taka frekwencja często w tych spółdzielniach nigdy nie występowała. Warto tu wspomnieć, że w przypadku innych decyzji spółdzielni mieszkaniowych, takich jak np. likwidacja spółdzielni mieszkaniowej albo sprzedaż działek spółdzielni mieszkaniowych, wystarczy zwykła większość walnego zgromadzenia.

Więc w takiej formie ta ustawa jest niekonstytucyjna, dlatego Polska 2050 składa poprawkę mówiącą tylko i wyłącznie o wykreśleniu tego punktu, tak aby walne zgromadzenie podejmowało decyzję tak jak w każdym innym przypadku w kwestii spółdzielni mieszkaniowych.

Dziękuję tutaj też Lewicy, że składa podobną poprawkę. Wydaje mi się, że nasi pozostali koalicjanci też będą tutaj z nami zgodni, bo to jest po prostu regulacja niezbędna, aby ta ustawa rzeczywiście dawała te narzędzia obywatelom.

Drugim bezpiecznikiem jest autopoprawka wzmacniająca kompetencje samorządów. Przede wszystkim chodzi o te strefy, a w ramach tych stref chodzi o szerokie działania, które mogą podjąć samorządy.

I wreszcie trzeci bezpiecznik zapewniający bezpieczeństwo i spokój mieszkańców. W momencie gdy trzykrotnie w ciągu pół roku będzie złamany regulamin funkcjonowania budynku czy to wspólnoty, czy to spółdzielni mieszkaniowej, z automatu ten podmiot jest wykreślany z rejestru najmu krótkoterminowego, a więc nie będzie mógł prowadzić takiej działalności, poza tym poniesie konsekwencje finansowe.

Tak że mamy trzy bezpieczniki, mamy rejestr. Ta ustawa jest bardzo potrzebna i jest bardzo dobra. Tylko żeby była dobra, rzeczywiście trzeba jeszcze wprowadzić poprawki dotyczące spółdzielni mieszkaniowych, a także inne drobniejsze rzeczy, o czym już wspomniał kolega z Koalicji Obywatelskiej, m.in. dotyczące akademików, a także trzeba dokładnie jeszcze przeanalizować przepisy przeciwpożarowe.

Część kwestii, które poruszał kolega z klubu Mateusza Morawieckiego, to są kwestie bardzo ważne i potrzebne, ale myślę, że powinny być ujęte w innym projekcie ustawy. Dzisiaj ważne jest to, żeby projekt ustawy, który powinien być już przepracowany (*Dzwonek*) na 20 maja, jak najszybciej przepracować na tym posiedzeniu Sejmu po to, abyśmy nie poszli drogą Hiszpanii. Pokażmy, że Polska potrafi zrobić dobre przepisy prawa w porozumieniu całej koalicji, ale także z poparciem środowisk opozycyjnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posła Sachajki nie widzę. To jeden z nielicznych razy, kiedy go nie widzę.

Bardzo proszę, pani posłanka Marcelina Zawisza, głos koła Razem.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! My jako koło Razem oczywiście popieramy ten projekt, szczególnie po autopoprawce rządowej. Jest to projekt idący w dobrym kierunku, ale składamy szereg poprawek tak, żeby ten projekt realnie mógł służyć ludziom. Chcemy zmienić logikę tej ustawy. Obecnie w ustawie zapisane jest, że jeżeli jest najem krótkoterminowy i jest on uciążliwy, to wspólnota będzie mogła podjąć decyzję o tym, żeby tego typu praktyki nie były organizowane na terenie danego budynku. My chcemy, żeby to było w drugą stronę, tzn. żeby osoba, która chce prowadzić taką działalność, najem krótkoterminowy w swoim mieszkaniu, musiała na samym początku uzyskać zgodę na to, żeby móc tego typu działalność prowadzić. Dlaczego? Ponieważ mówimy np. o sytuacji, w której w danym miejscu mieszkają osoby starsze, ludzie z dziećmi. To oni od samego początku powinni decydować o tym, co dzieje się w miejscu ich zamieszkania, dlatego nie powinno dochodzić do sytuacji, w której dopiero po wielu imprezach, po wielu problemach tego typu zmiana będzie mogła być przeprowadzona. Co więcej, zgłaszamy poprawkę, aby realnie odblokować spółdzielniom możliwość decydowania. To prawo, które jest obecnie zapisane w ustawie, de facto paraliżuje możliwość regulowania w spółdzielniach najmu krótkoterminowego. Mam nadzieję, że ta poprawka zostanie przyjęta, inaczej dla wszystkich spółdzielców będzie to po prostu prawo martwe.

Wprowadzamy ewidencję osób korzystających z noclegów. To jest coś, o co apelowały środowiska, które przyszły na posiedzenie komisji i które de facto organizują najem krótkoterminowy. Jednocześnie popierają one tego typu regulacje po to, żebyśmy mogli dowiedzieć się, kto dokładnie w tych mieszkaniach przebywa i żeby można było np. pociągnąć te osoby do odpowiedzialności w momencie zdewastowania czegoś lub kiedy wydarzy się jakiś incydent. Taka sytuacja będzie wymagała tego, żeby dowiedzieć się, kto tam był.

Wprowadzamy również taką możliwość, żeby inicjatywa uchwałodawcza dotycząca regulacji tych stref przez samorządy była również uprawnieniem rady miasta, ale także mieszkańców. To znaczy kompletnie nie rozumiemy, dlaczego tylko i wyłącznie prezydent, wójt lub burmistrz mają mieć inicjatywę uchwałodawczą, która ma na celu uregulowanie tej kwestii. Jeśli prezydent, wójt lub burmistrz nie będzie tego chciał, a mieszkańcy danego osiedla czy

Poseł Marcelina Zawisza

danej dzielnicy będą chcieli, to oni również powinni mieć prawo do tego, żeby zgłosić to pod obrady, żeby wyznaczyć te strefy, uregulować je tak, żeby w swoim miejscu zamieszkania czuli się po prostu bezpiecznie. Mamy sytuację odwołanego prezydenta w Krakowie. Widzimy, że prezydenci, wójtowie i burmistrzowie nie słuchają swoich mieszkańców. Dajmy mieszkańcom możliwość decydowania.

Co więcej (*Dzwonek*), wprowadzamy również poprawkę, zgodnie z którą na najem przeznaczonych jest nie więcej niż 50% mieszkań. O co chodzi? Chodzi o to, żeby nie było możliwości wprowadzenia całego budynku, który jest przeznaczony na najem krótkoterminowy, żeby na najem krótkoterminowy nie było przeznaczonych np. 90% mieszkań i aby nie było możliwości przegłosowania mieszkańców. Chodzi też o to, żeby inwestorzy nie oszukiwali państwa polskiego. Kiedy buduje się hotel, to on jest obciążony innymi podatkami, niż kiedy buduje się cały budynek...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Marcelina Zawisza:

...po to, żeby przeznaczyć go na najem krótkoterminowy.

Ostatnia poprawka to skrócenie *vacatio legis*. Te przepisy powinny wejść w życie dużo szybciej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poprawki biorę.

Na tym zakończyliśmy debatę przedstawicieli klubów i kół.

Są oczywiście zgłoszenia do zadawania pytań.

Zamykam listę.

Czas to 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Łukasz Ściebiorowski.

Bardzo proszę.

A potem pan poseł Habura, tak?

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pochylamy się dziś nad regulacjami dotyczącymi najmu krótkoterminowego. I dobrze, bo świadczenia usług noclegowych powinny opierać się na jasnych,

określonych zasadach. Ten centralny wykaz może ograniczyć szarą strefę, zwiększyć bezpieczeństwo turystów, ale też komfort życia mieszkańców, którzy tam na co dzień żyją. I te realne narzędzia kontroli samorządy powinny mieć.

Chciałbym jednak spojrzeć na tę ustawę z perspektywy Śląska. U nas turystyka coraz częściej rozwija się nie wokół klasycznych kurortów, ale wokół miejsc, które jeszcze niedawno kojarzyły się przede wszystkim z przemysłem – dawnych kopalń, hut czy robotniczych dzielnic. To właśnie tam niewielkie apartamenty i najem krótkoterminowy mogą być częścią lokalnej rewitalizacji i dawać zarobek mieszkańcom. Dlatego chciałbym zapytać, czy ministerstwo zamierza monitorować wpływ nowych regulacji nie tylko na duże miasta przeciążone turystyką, ale również na takie regiony jak Śląsk, gdzie najem krótkoterminowy może być jednym z narzędzi budowania zupełnie nowej (*Dzwonek*), postindustrialnej turystyki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Habura.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez lata rynek najmu krótkoterminowego rozwijał się znacznie szybciej niż przepisy prawa. I nie chodzi tutaj o zakazywanie Polakom wynajmowania własnych mieszkań, lecz o rozsądne zasady i ochronę mieszkańców. Bo przecież czym innym jest wynajęcie własnego mieszkania, a czym innym sytuacja, w której lokal w budynku mieszkalnym przez cały rok funkcjonuje praktycznie jak hotel. Ustawa podejmuje próbę znalezienia równowagi między prawem właściciela do dysponowania swoją własnością a prawem pozostałych mieszkańców do bezpieczeństwa i spokojnego korzystania ze swoich mieszkań. Czy jednak przewidziany okres przejściowy zapewni przedsiębiorcom już działającym na rynku wystarczający czas na dostosowanie się do nowych wymogów? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rynek najmu krótkoterminowego rozwija się bardzo dynamicznie, dlatego potrzebujemy jasnych zasad jego funkcjonowa-

Posel Małgorzata Pępek

nia. Należy go uporządkować w taki sposób, aby uczciwi przedsiębiorcy mogli działać na jasnych zasadach, a mieszkańcy mieli realny wpływ na to, co dzieje się w ich najbliższym otoczeniu. W tym kontekście wskazanie w projekcie, że usługa hotelarska to usługa krótkoterminowa trwająca krócej niż 30 dni, stanowi ważne doprecyzowanie, bo pozwoli wyraźnie oddzielić najem turystyczny od zwykłego najmu mieszkania i ograniczyć wykorzystywanie luk w przepisach. A Centralny Wykaz Turystycznych Obiektów Noclegowych z indywidualnym numerem dla każdego obiektu zwiększy przejrzystość rynku i ułatwi samorządom kontrolę.

Art. 41b przewiduje usunięcie obiektu z wykazu po stwierdzeniu trzech naruszeń zasad bezpieczeństwa lub porządku publicznego w ciągu 6 miesięcy. (*Dzwonek*) Czy po usunięciu obiektu jego właściciel będzie mógł prowadzić działalność w innym lokalu pod nowym wpisem i nowym numerem identyfikacyjnym? Jak w praktyce będzie wyglądało stosowanie tego przepisu? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Lidia Czechak.
Bardzo proszę.
Potem pani poseł Kulpa.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam dwa pytania, które już zadawałam, ale samorządowcy uważają, że nie otrzymali cały czas odpowiedzi. Projekt wprowadza nowe obowiązki dla osób świadczących najem krótkoterminowy, w tym rejestrację obiektu, regulamin porządkowy, dodatkowe dokumenty i opłaty. Samorządowcy uważają więc, że również na nich nakłada się nowe zadania związane z rejestracją, nadawaniem numerów identyfikacyjnych, kontrolami oraz przekazywaniem danych. Mam pytanie. Czy samorządy otrzymają jakieś dodatkowe środki finansowe i kadrowe na realizację tych obowiązków, aby koszty reformy nie zostały przerzucone na gminy? I kolejne pytanie: Czy państwo przeanalizowali, jakie dodatkowe koszty i obciążenia administracyjne poniosą drobni przedsiębiorcy, rolnicy, np. prowadzący agroturystykę, lub osoba wynajmująca pojedyncze mieszkanie lub pokój? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Wioletta Kulpa.
Bardzo proszę.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd dopiero autopoprawką dodał rozwiązania pozwalające wspólnocie, spółdzielniom i gminom zakazywać legalnie prowadzonego najmu. Właśnie ta najbardziej ingerująca w prawo własności część projektu, co przyznał przedstawiciel ministerstwa, nie została objęta pełnymi konsultacjami. Właściciel może zostać wykreślony z ewidencji na rok z powodu trzech naruszeń porządku publicznego dokonanych przez gości, choć sam nie musi ponosić winy. Nie wyjaśniono, dlaczego strefy zakazu obejmują prywatne mieszkania i małe obiekty, ale nie hotele, które również często znajdują się przy zabudowach wielorodzinnych i jednorodzinnych. Regulując rynek, nie można uprzywilejowywać dużych podmiotów kosztem drobnych właścicieli. Dlaczego przepisy ograniczające prawo własności dodano autopoprawką bez odrębnych konsultacji? Czy do wykreślenia obiektu wystarczą trzy interwencje służb, czy konieczne będą prawomocne rozstrzygnięcia potwierdzające naruszenie oraz winę tegoż właściciela? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Bożena Lisowska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rynek najmu krótkoterminowego od lat rozwija się szybciej niż przepisy, które powinny go porządkować. Dlatego rządowy projekt ustawy o usługach hotelarskich wprowadza nową, jasną definicję usługi hotelarskiej, obejmującą pobyty krótsze niż 30 dni. Dzięki temu właściciele mieszkań wynajmowanych turystom wejdą do ewidencji, a klienci zyskają przejrzystą informację o cenie i zasadach pobytu. To wzmocni bezpieczeństwo zarówno gości, jak i innych użytkowników sąsiednich mieszkań. Projekt daje także gminom narzędzie w postaci stref zakazu. Nowa ewidencja włączy polskie obiekty do unijnego cyfrowego systemu danych, co uporządkuje rynek i podniesie standard naszych usług. Czy kryteria stref zakazu z art. 44b nie tworzą zbyt (*Dzwonek*) szerokiej uznaniowości dla rad gmin? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Artur Łacki.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem praktykiem i brakuje mi tu jednej rzeczy. Już nie będę mówił o definicji, która jest niebezpieczna. Zapis 30 dni, jeśli chodzi usługi hotelarskie, jest niebezpieczny, bo nie wiem, co zrobić z sanatoriami, z tym wszystkim, gdzie ludzie przebywają powyżej 30 dni. Przecież i państwa, i naszą, posłów intencją było, żebyśmy uregulowali najem krótkoterminowy w budynkach do tego nieprzystosowanych. Przecież nie chcemy regulować najmu krótkoterminowego w hotelach, w pensjonatach, w akademikach, w sanatoriach, bo do tego zostały wybudowane. Spełniły wszystkie przepisy, płacą inne podatki. One po to są, żeby właśnie najem krótkoterminowy świadczyć. Chcemy go uregulować w budynkach do tego nieprzystosowanych, czyli na osiedlach, w blokach, tam gdzie mieszkają ludzie. Zrobimy jeden zapis w ustawie, że dotyczy to budynków (*Dzwonek*) nieprzystosowanych do najmu krótkoterminowego. Wyliminujemy hotele, pensjonaty, te wszystkie rzeczy. Zostawmy to, o co nam chodzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pana posła Sachajki nie widzę.
Pan poseł Józefaciuk.
Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje stanowisko przekazałem na piśmie, jest ono pozytywne. Natomiast mam kilka pytań. Kto pomoże mieszkańcowi, gdy w wynajmowanym lokalu w środku nocy dojdzie do awantur lub powtarzających się zakłóceń? Czy osoba wskazana w regulaminie będzie musiała odebrać telefon i zareagować, a zgłoszenia będą dokumentowane tak, by można było ustalić, czy doszło do trzech naruszeń w ciągu 6 miesięcy? Czy prawo spółdzielni do zakazu najmu krótkoterminowego będzie możliwe do wykorzystania w dużych budynkach i osiedlach, skoro uchwałę musi poprzeć ponad połowa wszystkich uprawnionych do głosowania? Czy w art. 40 ust. 4d uchwała zakazująca najmu oraz stwierdzenie naruszenia są dwiema niezależnymi podstawami do wykreślenia lokalu z ewidencji, czy oba warunki muszą wystąpić jednocześnie? Czy gminy otrzymają środki i sprawny system do dostosowania dotychczasowych wpisów do 15 stycznia 2027 r.? Co się stanie z osobą prowadzącą niewielką kwaterę, jeśli to urząd nie zdąży wykonać swojej pracy, a wpis utraci ważność z mocy prawa? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Iwona Karolewska.

Posel Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, czy przeprowadzono analizę dotyczącą tego, czy możliwość wprowadzenia przez wspólnotę bądź spółdzielnię zakazu najmu krótkoterminowego oraz możliwość tworzenia przez gminę stref ograniczenia lub zakazu zapewnią właściwą proporcję pomiędzy prawami właścicieli mieszkań do spokojnego odpoczynku a swobodą działalności gospodarczej? Jeśli tak, to jakie zabezpieczenie przewidziano, które ma służyć temu, aby w praktyce nie prowadzić do sytuacji, w której właściciel mieszkania, który nie powoduje żadnych uciążliwości, będzie miał ograniczone prawo do dysponowania lokalem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posłanka Klaudia Jachira.
Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Ania mieszka na stałe w Poznaniu, ale pochodzi z Kołobrzegu i tam właśnie odziedziczyła 40-metrowe mieszkanie po babci. W sezonie jej mieszkanie jest wystawiane średnio za 350–400 zł za dobę. Może się tam zatrzymać czteroosobowa rodzina. Z tych 400 zł 15% pobiera platforma od najmu. Firma obsługująca i sprzątająca bierze 25%. To, co jej zostaje, objęte jest oczywiście podatkiem 8,5%, więc z tych ok. 400 zł ma 200 zł, nawet mniej. Średnio ma 10 rezerwacji w miesiącu, więc daje jej to 2000 zł. Do tego dochodzi gminny podatek, 35-krotnie wyższy, od nieruchomości wynajmowanych krótkoterminowo. To akurat w Kołobrzegu, 1700 zł rocznie, zamiast 50 zł.

(*Posel Artur Jarosław Łącki*: Nieprawda.)

Sama też opłaca czynsz i media, co gdyby wynajmowała długoterminowo, opłacałby, jak wiadomo, wynajmujący. W świetle obecnych przepisów czuje, że przegrywa z systemem. Takich osób jak pani Ania są w Polsce tysiące, może setki tysięcy (*Dzwonek*), nie mitycznych deweloperów, tylko ludzi z jednym, dwoma mieszkaniem na wynajem. Oni albo już z tego rezygnują w świetle obecnych przepisów, albo zrezygnują po wejściu w życie tej ustawy, gdzie gmina lub wspólnota może im po prostu zakazać wynajmu krótkoterminowego. A więc każdy...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Posel Klaudia Jachira:

...kto mówi, że przez te rozwiązania nie zmniejszy się baza noclegowa w Polsce, po prostu kłamie. A lobby hotelowe zaciera ręce. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że najem krótkoterminowy powinien zostać uregulowany, bo w obecnym stanie prawnym rodzi to wiele nadużyć. M.in. dochodzi do wielu patologii i nieprawidłowości. Ale z drugiej strony wiemy doskonale, że najem krótkoterminowy jest też takim motorem rozwoju turystyki, w ślad za tym gospodarki, handlu, ogólnie rzecz biorąc, przedsiębiorczości. Na to nakłada się też prawo właściciela do lokalu i swobodnego dysponowania nim.

Państwo w tym projekcie przygotowujecie rozwiązania, które dają samorządom możliwość ustalenia stref zakazu najmu krótkoterminowego, ale też przewidujecie wyjątki podmiotowe. W związku z tym mam pytanie: Jakie kryteria będą stosowane przez gminy podczas ustanawiania właśnie tych stref zakazu oraz tych wyjątków podmiotowych i co *(Dzwonek)* zagwarantuje, że przedsiębiorcy prowadzący podobną działalność będą traktowani jednakowo?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kamil Wnuk.

Bardzo proszę.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! O samej treści ustawy już troszkę tutaj mówiliśmy, więc przejdę do pytań. Mam dwa pytania.

Po pierwsze, podczas pierwszego czytania szeroko wypowiadała się tutaj grupa społeczna, a przede wszystkim spółdzielnie mieszkaniowe. Czy państwo jako ministerstwo otrzymaliście te dane od Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych? Wiem, że mieli te dane przekazać. To dane dotyczące właśnie spółdzielni.

Druga kwestia, już techniczna, jeżeli chodzi o rejestr: Czy mamy tutaj gdzieś przepis, zapis w tej ustawie, gdzie informacja o tym numerze, o tym rejestrze ma być? Ważne jest to, żeby ta informacja była na każdym lokalu i żeby była przede wszystkim na portalu każdego rodzaju, na którym ogłoszenie o tej formie działalności jest umieszczone. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niewątpliwie ta ustawa reguluje bardzo trudną, skomplikowaną społecznie materię, bo z jednej strony dotyczy ona mieszkańców, z drugiej strony przedsiębiorców, a z trzeciej strony turystów, którzy bardzo często poszukują najtańszego miejsca do wynajęcia podczas swojego pobytu turystycznego, ale jednocześnie spełniającego ich oczekiwania.

Wydaje się, że ta ustawa, panie ministrze, za co dziękuję, jest rozsądnym kompromisem pomiędzy z jednej strony spokojem, potrzebami mieszkańców, co jest czymś absolutnie oczywistym, a z drugiej strony szacunkiem dla osób prowadzących działalność gospodarczą, z jednej strony spokojem mieszkańców, a z drugiej strony oczekiwaniami turystów. Ten ważony projekt ustawy chroni prawa mieszkańców, które obecnie często są naruszane, co jest niezaprzeczalnym faktem, a z drugiej strony szanuje potrzeby turystów i przedsiębiorców.

A więc dziękuję za ten kompromis, ale jednocześnie uważam, że powinniśmy *(Dzwonek)* w kolejnych miesiącach czy latach przyglądać się funkcjonowaniu tej ustawy, żeby może ją w przyszłości także udoskonalić, jeśli będzie taka potrzeba. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Sławomir Nitras.

Posel Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! Zanim zadam pytanie, zapytam tylko panią posłankę Jachirę: A pomyślała pani o rodzinie, która mieszka obok tego odziedziczonego mieszkanka w Kołobrzegu, która nie ma innego, która nic nie odziedziczyła, mieszkają tam małe dzieci i chcą mieć spokój, bo to jest ich jedyne mieszkanie? *(Posel Klaudia Jachira: Nie ma tyle osób.)*

Posel Sławomir Nitras

Panie Ministrze! Jedno pytanie do pana, bo prawo, które tworzymy, musi być spójne, logiczne, zrozumiałe dla obywateli. Wyłączną kompetencją uchwałodawczą burmistrza w gminie są kwestie związane z budżetem. Tylko w kwestii budżetu rada nie ma inicjatywy i tylko burmistrz ma prawo inicjatywy. Wy teraz dopisujecie do prawa kwestię najmu krótkoterminowego. Gdzie tu jest spójność prawa? Przecież rada gminy ma inicjatywę we wszystkich sprawach poza sprawami budżetowymi i teraz będzie: poza sprawami budżetowymi i poza sprawami najmu krótkoterminowego.

Zadam panu pytanie, które kieruję również do pana dyrektora, prawnika: Dlaczego wykluczacie inicjatywę obywatelską? Dlaczego wykluczacie, że burmistrz (*Dzwonek*) może być przeciw, ale np. mieszkańcy danego osiedla zbiorą podpisy i będą chcieli, żeby to była strefa, gdzie najem jest zakazany?

Każde tworzone prawo – dotyczy to również spółdzielni mieszkaniowych, na co zwracał uwagę mój poprzednik – musi być spójne i logiczne i musi unikać sytuacji dziwnych, nadzwyczajnych, niezrozumiałych.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Posel Sławomir Nitras:

Te zapisy niestety budzą te wątpliwości.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan minister Piotr Borys, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Piotr Borys:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować wszystkim państwu za głosy w tej ważnej dyskusji. Obszar najmu krótkoterminowego nie jest prostym zagadnieniem. Gdyby był prostym zagadnieniem, nie byłoby tylu dyskusji, wymiany tak licznych argumentów.

Po raz pierwszy w historii naszego państwa dokonujemy właściwych regulacji pewnego zjawiska, które oczywiście już od kilkudziesięciu lat istnieje na rynku polskim, gdzie bacznie obserwujemy czasami trudne zjawisko overtourismu, które jest już dzisiaj przedmiotem wielu napięć w Hiszpanii, np. w Barcelonie, o której wielokrotnie w dyskusjach rozmawia-

liśmy, gdzie najem krótkoterminowy wypiera także część związaną z prawem do mieszkania. Szereg elementów w Europie funkcjonuje, dlatego na poziomie europejskim nastąpiła pierwsza unijna regulacja pewnych minimów, które są z tym związane.

Do tego w toku dyskusji dołożyliśmy również próbę pogodzenia z jednej strony interesu mieszkańców, którzy funkcjonują w społecznościach, spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych w oparciu m.in. o prawo własności, a z drugiej strony – najmu krótkoterminowego, który w Polsce rozwija się niezwykle dynamicznie. Szacujemy, że w Polsce jest ok. 100 tys. takich podmiotów. Ten najem także współdecyduje oczywiście o rozwoju polskiej turystyki. Przypomnę, że to jest dzisiaj ponad 5,5% PKB. Trudno sobie wyobrazić obszar turystyki bez najmu krótkoterminowego także w kontekście tej dyskusji. Przewijał się tutaj wątek, że bardzo wiele polskich rodzin decydujących się na wyjazd czy to do miejsc atrakcyjnych w dużych miastach, czy nad polskie morze, czy w polskie góry bardzo często wybiera właśnie najem krótkoterminowy, który jest zdecydowanie tańszy niż usługa hotelowa. Stąd staraliśmy się połączyć wszystkie te interesy i próbowaliśmy zbalansować tak naprawdę rozwiązania z jednej strony oczywiście prawo mieszkańców do zachowania ciszy i miru domowego, a z drugiej – możliwość funkcjonowania najmu krótkoterminowego prowadzonego w większości przez Polaków, prywatnych przedsiębiorców, którzy oczywiście zainwestowali w niego bardzo często oszczędności swojego życia.

Powstanie także to, co wynika z przedmiotu samego rozporządzenia, czyli ten centralny rejestr w wykazie obiektów turystycznych. Dzisiaj już jest taki obowiązek. Dzisiaj ten obowiązek funkcjonuje w obszarze prawa polskiego. W większości nie jest stosowany, ale ta regulacja nałoży obowiązek uzyskania stosownego wpisu i numeru. To będzie podstawa do tego, żebyśmy w Polsce właściwie określili wielkość najmu krótkoterminowego w Polsce. Będziemy tak naprawdę mieli dokładną mapę najmu krótkoterminowego w każdej gminie, na każdym osiedlu, na każdej ulicy. Będziemy więc mogli mniej więcej określić tę wielkość, by stosować właściwą politykę samorządową względem najmu krótkoterminowego.

Regulaminy, o których wspomnieliśmy, będą obligatoryjne. Jest w nich również ujęta cisza nocna jako podstawa m.in. do interwencji Policji i straży miejskiej w przypadku jej zakłócenia. Chcę też państwu powiedzieć, bo to pytanie było często prezentowane, że już dzisiaj Kodeks wykroczeń daje możliwość wyegzekwowania mandatu za zakłócenie ciszy nocnej w wysokości nawet 20 tys. zł. Pytanie, czy jest to stosowane. Punkt w regulaminie o zachowaniu ciszy nocnej będzie także podstawą do określonych regulacji.

Szanowni Państwo! Wyeliminujemy szarą strefę w sposób bezsprzeczny. Jeżeli chodzi o natychmiastowe działania, to wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z pewną patologią, z sytuacją bardzo częstego naruszania ciszy nocnej czy porządku publicznego, będzie można taki obiekt wykreślić natychmiastowo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys

Kiedy będzie ta podstawa, warunkiem będą trzy zakłócenia w ciągu pół roku. Wtedy natychmiast nastąpi wykreślenie takiego obiektu z rejestru.

Kolejny element, który jest niezwykle istotny, związany jest z tym, że bardzo często w przypadku najmu krótkoterminowego nie było możliwości znalezienia kontaktu do osoby, która administruje obiektem. Chodzi np. o naruszenie ciszy, ciekący kran czy inne problemy. Dzięki rejestrowi będzie kontakt do osoby, która jest podana jako osoba kontaktowa. Mówię w tej chwili o prawie mieszkańca – ale nie tylko jego, lecz także klienta – do reagowania w sytuacjach trudnych. Klient będzie dokładnie wiedział, w jaki sposób i z kim się skontaktować, kiedy lokal jest niezgodny z ofertą albo kiedy istnieją problemy wynikające z najmu. To jest to novum, które nastąpi.

Kolejny element to przekazywanie danych. Wszystkie największe portale, które dzisiaj oferują taką sprzedaż, będą miały obowiązek raportowania także do naszego systemu. Tak jest dzisiaj w systemie europejskim. Dzisiaj te dane ściągamy do systemu i mniej więcej wiemy, jaka jest wielkość najmu krótkoterminowego w Polsce, ale te obowiązki wprost wpisujemy do ustawy.

W końcu gmina będzie mogła regulować strefy. Nasza propozycja jest taka, aby było to od 1 stycznia 2027 r. Ustawa wtedy wejdzie w życie. Przez rok dokonamy właściwej analizy. Każda gmina będzie dokładnie wiedziała, ile na jej terenie jest takiego najmu. Po wpisach będzie mogła dokonać określonych analiz, a po roku ewentualnie zdecydować się na ograniczenia podmiotowe, przedmiotowe czy czasowe. Nie chcemy zamykać katalogu, bo uznajemy, że gmina najlepiej wie, w jaki sposób ewentualnie ograniczyć najem krótkoterminowy. To mogą być różne elementy. W poprzedniej debacie pokazywałem państwu przykład Zakopanego. Zakopane może pozyskać z KOWR-u wiele hektarów wolnych terenów pod budowę mieszkań już bez najmu krótkoterminowego, dlatego że dzisiaj rynek mieszkaniowy jest po prostu bardzo trudny. Mieszkańcy, którzy do tej pory byli właścicielami, sprzedają swoje mieszkania, bo ceny są ogromne. Dojeżdżają 20–30 km. Burmistrz wprost powiedział, że chciałby ustanowić część, strefę bez najmu. Te ceny będą wówczas cenami, po których mieszkańcy będą w stanie kupić sobie na własne potrzeby mieszkania, ale z wyłączeniem najmu krótkoterminowego. To będą normalne ceny, a nie ceny, które są niemożliwe do zapłacenia przez mieszkańców Zakopanego. Podaję ten przykład dlatego, że on jest analogiczny do tego, co jest w Barcelonie. Ceny mieszkań bardzo mocno rosną i są poza zasięgiem mieszkańców. Strefa, która nie ma najmu krótkoterminowego, jest w stanie spełnić oczekiwania dotyczące możliwości nabycia określonego lokalu przez mieszkańców na cele mieszkaniowe. To jest jeden z przykładów.

Jest też inna sytuacja. Jeżeli w danej gminie nastąpi weryfikacja i np. w jakiejś przestrzeni zamkniętej, np. w ścisłym centrum starówki, jest już 80% najmu krótkoterminowego, wówczas gmina będzie mogła określić górny limit najmu krótkoterminowego, ograniczając kolejne rejestracje. Dajemy takie narzędzie gminom.

Ważne są też oczywiście wspólnoty i spółdzielnie, które mogą decydować o zakazie. Dlaczego o zakazie, a nie o zgodzie? To pojawiało się w wielu państwach pytaniach. Otóż uważamy, że nie można zakłócić funkcjonowania tego dużego rynku. Propozycje, które państwo składaliście, które były prezentowane ze strony m.in. przedstawicieli, posłów Prawa i Sprawiedliwości, a także Razem i Polski 2050, polegały na tym, że cały najem, który już funkcjonuje, musiałby przejść weryfikację, musiałby zostać wydane zgody wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni. To ponad 100 tys. lokali. Bardzo często wspólnoty nie spotykają się przez całe lata. Bardzo trudno jest o spotkanie, w którym wspólnota to określi i podejmie stosowne decyzje. To wszystko sparaliżowałoby, proszę państwa, najem krótkoterminowy. Naszym zdaniem to, że wspólnota lub spółdzielnia decyduje o zakazie najmu krótkoterminowego, jest lepszym rozwiązaniem niż konieczność uzyskiwania zgody przez każdą osobę, która prowadzi najem krótkoterminowy. Rozwiązania dotyczące potencjalnego zakazu są znacznie lepszą regulacją niż przeprocedowanie uzyskania zgody dla 100 tys. osób, podmiotów, które prowadzą taką działalność. Oznaczałoby to absolutny paraliż funkcjonowania najmu krótkoterminowego w Polsce.

Jeżeli chodzi o poszczególne państwa pytania, to chciałbym jednoznacznie powiedzieć, że nie podziela my obaw wynikających z definicji najmu krótkoterminowego. Przypomnę, że wcześniejsza definicja określała to w sposób następujący: krótkotrwały, jednorazowy w stosunku do jednego klienta. My mówimy o krótkotrwałym najmie trwającym nie dłużej niż 30 dni. Turysta to zgodnie z definicją osoba, która przebywa w danym miejscu do roku. Nie widzimy problemów i kolizji wynikających z decyzji określającej definicję najmu krótkoterminowego. Będziemy jeszcze oczywiście dyskutować o tym na poziomie komisji.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z wysokością opłat, to jednorazowa opłata za wpis w wysokości 40 zł pozwala skompensować część nowych zadań gminy. Przypomnę, że gmina nie tylko współtworzyła rejestr wraz z Ministerstwem Sportu i Turystyki, ale również będzie miała określone obowiązki, obciążenia wynikające np. z kontroli. Wspólnota lub spółdzielnia może zażądać kontroli najmu krótkoterminowego pod względem spełniania warunków przeciwpożarowych, sanitarnych czy też kwestii związanych z porządkiem publicznym. Opłata będzie częściową kompensować nowe obowiązki gmin. Uważamy, że nie jest to nadmierne obciążenie dla podmiotów, które

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys

funkcjonują w obszarze najmu krótkoterminowego. Będzie to jednorazowa opłata.

Chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy wyrażali się pozytywnie. Wiemy, że decyzje się zmieniały. Chciałbym podziękować także posłom Prawa i Sprawiedliwości za kierunkową zgodę czy dobre opinie o naszej ustawie. Widzimy, że większość parlamentarna wyraża akceptację tych rozwiązań, przynajmniej tak można stwierdzić po wstępnych państwa informacjach. Wiemy również, że istnieją pewne kontrowersje, padają uwagi dotyczące limitu osób uczestniczących w decyzjach w spółdzielniach mieszkaniowych. Naszą intencją było to, aby wyrównać zasady. Jeżeli wspólnota może zdecydować o potencjalnym zakazie najmu krótkoterminowego większością przekraczającą 50%, to dlaczego nie mielibyśmy odnieść tego do spółdzielni? Wiemy, że są spółdzielnie małe i duże, ale możemy sobie wyobrazić sytuację, w której nie ma rozwiązania analogicznego do tego dotyczącego wspólnot. Wspólnoty i spółdzielnie otrzymują to samo uprawnienie, dosyć istotne, dotyczące potencjalnego zakazu najmu krótkoterminowego. W przypadku spółdzielni mogłoby być tak, że 5 osób zdecyduje o zakazie dla kilku tysięcy osób. Chcielibyśmy stworzyć tego typu rozwiązania, które uważamy za analogiczne względem uprawnień uzyskiwanych przez wspólnotę.

Szanowni Państwo! Na pozostałe pytania odpowiemy szczegółowo już niebawem, w trakcie prac komisji o godz. 17.30, kiedy będziemy procedować nad poszczególnymi państwa rozwiązaniami.

Chciałbym raz jeszcze ogromnie podziękować wszystkim państwu, którzy zabierali głos na tej debacie i wcześniej na posiedzeniu komisji. Miejmy nadzieję, że uchwalimy przepisy, które po raz pierwszy stworzą narzędzia umożliwiające zachowanie balansu pomiędzy uprawnieniami mieszkańców, ich prawami...

(Poseł Sławomir Nitras: Minister do poprawek się odniósł, do pytań...)

...a uprawnieniami właścicieli oferujących możliwość najmu krótkoterminowego. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Szanowny Panie Ministrze! Przywitajmy serdecznie mieszkańców gminy Osiecin na czele z wójtem, panem Sławomirem Staniszewskim, którzy przybyli do nas na zaproszenie pana posła Zbigniewa Sosnowskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie. (Oklaski)

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy popraw-

ki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Panie pośle, tędy się nie robi przechadzek.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim oraz ustawy o organizacji rynku rybnego (druki nr 2999 i 3115).

Proszę panią posel Dorotę Arciszewską-Mielewczuk o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Dorota Arciszewska-Mielewczuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim oraz ustawy o organizacji rynku rybnego z druku nr 2999.

Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Dotyczy umożliwienia stosowania w krajowym porządku prawnym przepisów Unii Europejskiej w zakresie kontroli rybołówstwa. Projekt reguluje raportowanie działalności połowowej, monitorowanie statków rybackich, zdalne monitorowanie elektroniczne, weryfikację mocy silników i pojemności statków, ważenie produktów rybołówstwa, rejestry naruszeń i kapitanów, system punktów za poważne naruszenia, rybołówstwo rekreacyjne, elektroniczny obieg dokumentów na rynku rybnym oraz sankcje pieniężne.

Chciałam również podziękować za udział w tym i opinie, które dostaliśmy od Krajowej Izby Producentów Ryb, od Organizacji Producentów Ryb „Bałtyk”, od Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego i wielu innych indywidualnych osób, które rybołówstwo uprawiają.

Mieliśmy trzy pakiety poprawek: jedno to legislacyjne, czyli bardziej w wymiarze redakcyjnym, które miały na celu ujednolicenie terminologii lub dokonanie drobnych korekt, i dwie grupy poprawek posłów, dzięki którym usuwaliśmy nieścisłości związane z terminem wejścia w życie poszczególnych przepisów. Zgłoszono także poprawki pozwalające uniknąć wątpliwości interpretacyjnych oraz nakładania na armatorów statków rybackich obowiązków wykraczających poza zakres przewidywany w regulacjach unijnych, nadmiernej biurokracji czy obowiązków niewynikających wprost z regulacji unijnych.

W tym momencie chciałam wspomnieć, że marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 11 sierpnia 2026 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej do pierwszego czytania. Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej przeprowadziła pierwsze czytanie na posiedze-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca
Dorota Arciszewska-Mielewczyk

niu 2 września br. i rozpatrzyła projekt na posiedzeniu 17 września br. W czasie prac nad projektem zostały zgłoszone uwagi redakcyjne, wnioski legislacyjne oraz poprawki merytoryczne, jak wspominałam wcześniej.

Ale wydaje mi się, że na uwagę zasługuje fakt, iż powinniśmy wspomnieć m.in. o poprawce, która ma na celu ograniczenie zakresu projektowanych zmian do regulacji niezbędnych dla prawidłowego i proporcjonalnego wdrożenia przepisów dotyczących kontroli rybołówstwa. Poprawka skupiała się na przedstawieniu przepisów dotyczących zasad prowadzenia działalności armatorów w przypadku niedziałania elektronicznego systemu raportowania połowów. Chodzi o to, aby pozostawić techniczne możliwości połowowe w sytuacji, która bardzo często pojawia się na Bałtyku – o tym mówił nasz przewodniczący na posiedzeniu komisji, przedstawiając tę poprawkę – kiedy przesył danych jest uniemożliwiany ze względów technicznych, nieleżących po stronie armatorów czy załogi kutrów. Na dzisiejszym polu walki elektronicznej na Morzu Bałtyckim nie tylko rybacy mają z tym problem, ale także duże jednostki handlowe, a nawet okręty wojenne. Zagłuszanie działania sprzętu elektronicznego czy informatycznego zdarza się często. Dlatego propozycja skreślenia niektórych artykułów, które odnosiły się do tych kwestii, jest zabezpieczeniem interesów rybaków, żeby nie ponosili szkody wynikającej nie z ich winy i nie mogli wpływać de facto na morze i łowić ryb. Musimy też mieć na względzie fakt, że dni połowowych jednak jest bardzo mało, bo 100, więc my twierdzimy, że każdy dzień jest na wagę złota. Stąd ta poprawka.

Również chciałam zwrócić państwa uwagę na poprawkę, która mówiła o nominalnej mocy, którą zaproponowaliśmy zastąpić wyrazami „certyfikowanej mocy”. Bowiem rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej zmieniające rozporządzenie Rady w zakresie systemu kontroli rybołówstwa w art. 39a dotyczącym stałego monitorowania mocy silnika posługuje się pojęciem certyfikowanej mocy silnika, a przepisy unijne wiążą obowiązki kontrolne i monitoring mocy jednostek rybackich z mocą silnika podlegającą oficjalnej certyfikacji, a nie z jego maksymalną mocą nominalną deklarowaną przez producenta. Tymczasem projekt nowelizacji ustawy i przepis art. 74b ust. 1 odwołują się do nominalnej mocy silnika, którą należy rozumieć jako parametr techniczny silnika określony przez producenta. W praktyce wartość ta może być wyższa od mocy, do której silnik został trwale ograniczony, dostosowany i następnie oficjalnie certyfikowany na potrzeby eksploatacji na jednostce rybackiej. Przyjęcie w prawie krajowym mocy nominalnej producenta jako podstawy stosowania obowiązków związanych z kontrolą lub monitorowaniem mocy może więc prowadzić do objęcia tymi obowiązkami również jednostek, których certyfikowana i faktycznie dopuszczona moc

silnika nie przekracza progów określonych w prawie Unii Europejskiej. Takie rozwiązanie prowadziłyby do ustanowienia na poziomie krajowym wymogów bardziej restrykcyjnych niż wynikające bezpośrednio z rozporządzenia Unii Europejskiej bez wskazania w uzasadnieniu projektu konieczności czy proporcjonalności takiego rozszerzenia obowiązków.

Należy również wskazać, że zgodnie z przepisami unijnymi właściwe organy państwa członkowskiego mogą powierzyć certyfikację mocy silnika znanym towarzystwom klasyfikacyjnym lub innym podmiotom posiadającym odpowiednią wiedzę fachową w zakresie technicznego badania mocy silnika. W związku z powyższym proponuje się dostosowanie terminologii projektu ustawy do rozporządzenia, w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Unii Europejskiej 2023/2842, i posługiwanie się pojęciem certyfikowanej mocy silnika, a nie nominalnej mocy silnika. Pozwoli to zachować, co najważniejsze, spójność przepisów krajowych z prawem Unii Europejskiej, ale też uniknąć wątpliwości interpretacyjnych oraz zapobiec nakładaniu na armatora statków rybackich obowiązków wykraczających poza zakres przewidziany w regulacjach unijnych.

Również jedna z poprawek sprowadzała się do wprowadzenia przepisów upoważniających ministra właściwego do spraw rybołówstwa do określenia w drodze rozporządzenia sposobu i trybu przeprowadzania weryfikacji danych dotyczących pojemności statku rybackiego. Ale myśmy się zdecydowali na wycofanie tej poprawki i tu na pewno mój kolega będzie się do tego odnosił.

Są jeszcze dwie ważne sprawy. Jest to poprawka, która sprowadza się do usunięcia jednego z elementów wniosku, o którym mowa w art. 74f: imienia i nazwiska kapitana statku rybackiego, który będzie przeprowadzał ważenie produktów rybołówstwa pochodzących z wykonywania rybołówstwa komercyjnego prowadzonego przy użyciu tego statku, w przypadku upoważnienia, o którym mowa w art. 74f pkt 3. Takie rozszerzenie nie jest wymagane prawem Unii Europejskiej i stanowi przejaw nadmiernej biurokracji nałożonej na armatorów rybackich. O tym dyskutowaliśmy z panem ministrem. Chciałabym nadmienić, że w pierwotnym rozporządzeniu... Przepraszam, to nie ten punkt. Chodzi o ust. 1 pkt 4 i o skreślenie pkt 4 w brzmieniu: imię i nazwisko kapitana statku rybackiego, który będzie przeprowadzał ważenie produktów rybołówstwa pochodzących z wykonywania rybołówstwa komercyjnego prowadzonego przy użyciu tego statku, w przypadku upoważnienia, o którym mowa w art. 74f. To jest cytat. Wynika z tego, że według rozporządzenia unijnego, tak jak wcześniej powiedziałam, niezbędne jest, żeby konkretnie to kapitan statku imiennie musiał być upoważniony do tego. Z tym się nie zgadzamy. Do tej pory, panie ministrze, funkcjonowało to na takiej zasadzie, że armator otrzymywał upoważnienie na jedną jednostkę, i wydaje nam się, że to zupełnie wystarczy. Trzeba wziąć pod uwagę, iż kapitanowie się zmieniają i ta

Posel Sprawozdawca
Dorota Arciszewska-Mielewczyk

procedura trwa, więc to jest nie lada utrudnienie dla uprawiania rybołówstwa. A więc my... tzn. grupa posłów tę propozycję złożyła.

Jest też poprawka, która dotyczy tego, że zgodnie z art. 60 ust. 5 rozporządzenia Rady, w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego, podmiot przeprowadzający ważenie jest zobowiązany do sporządzenia rejestru ważenia dla każdego wylądunku oraz przechowywania tego rejestru przez okres 3 lat. Jednocześnie art. 60 ust. 7 rozporządzenia nr 1224/2009 przewiduje niezwłoczne przekazanie rejestru ważenia kapitanowi statku oraz, w stosownych przypadkach, przewoźnikowi. Natomiast w odniesieniu do przekazywania rejestrów właściwym organom państwa członkowskiego art. 60 ust. 8 stanowi, że państwa członkowskie mogą wymagać ich przekazywania w regularnych odstępach czasu lub na żądanie właściwych organów. Prawo Unii Europejskiej nie ustanawia zatem obowiązku przekazywania danych z rejestru ważenia właściwemu organowi administracji niezwłocznie po zakończeniu każdego ważenia. Wprowadzenie w art. 74q ust. 4 pkt 1 nowelizowanej ustawy o rybołówstwie obowiązku przesyłania danych do CMR niezwłocznie po zakończeniu ważenia stanowi dodatkowy krajowy obowiązek administracyjny, bardziej rygorystyczny niż rozwiązanie przewidziane w rozporządzeniu nr 1224/2009. Powoduje to zwiększenie obciążeń przedsiębiorców i kapitanów statków rybackich bez wykazania, że tak krótki termin przekazywania danych jest wymagany przepisami Unii Europejskiej. Proponuje się zatem wykreślenie w art. 74q ust. 4 pkt 1 wyrazów: „niezwłocznie po zakończeniu ważenia” i dostosowanie zasad przekazywania rejestrów ważenia do art. 60 ust. 8 rozporządzenia nr 1224/2009, tj. umożliwienie ich przekazywania w określonych, regularnych terminach lub na żądanie właściwego organu. Takie rozwiązanie zapewni zgodność krajowych obowiązków administracyjnych z modelem przewidzianym w prawie Unii Europejskiej oraz ograniczy nakładanie na podmioty sektora rybackiego dodatkowych obowiązków, niewynikających wprost z regulacji.

Chciałam nadmienić, że komisja była niezwykle zgodna, praca przy tej ustawie z departamentem i panem ministrem układała się bardzo dobrze, ta ustawa jest zresztą oczekiwana przez środowisko rybackie, toteż chciałam wszystkim moim koleżankom i kolegom podziękować. Chciałam nadmienić, że komisja bez sprzeciwu przyjęła sprawozdanie o projekcie ustawy. Pan poseł Wałęsa miał też dosyć sporo poprawek, one regulowały datę wejścia i wszelkie niuanse z wejściem związane.

Chciałam jeszcze tylko nadmienić, że dostaliśmy jako komisja od Zrzeszenia Rybaków Zalewu Wiślanego taką opinię czy taki dokument, gdzie zwraca się uwagę na pewne zapisy, które wychodzą naprzeciw ich oczekiwaniom i postulatom, i chwali się je. M.in.

art. 1 pkt 23 projektu zmienia dotychczasowy art. 59 ustawy o rybołówstwie morskim. To w nim precyzuje się krajowe wymagania dotyczące instalacji oraz sposobu działania urządzeń do monitorowania pozycji statków, rozszerzając te obowiązki o małe jednostki rybackie, poniżej 12 m. Wymóg ten reguluje rozporządzenie Rady nr 1224/2009, zrewidowane nowym rozporządzeniem kontrolnym Unii Europejskiej, które określa techniczną możliwość zastąpienia tradycyjnych terminali satelitarnych mobilnymi systemami sieci komórkowej. To środowisko uważa, że to niezbędny zapis, który musi być wdrożony. Aplikacja eliminuje jednostki fikcyjne. Chodzi o prostą weryfikację faktu wychodzenia w morze za pomocą geolokalizacji. Taka aplikacja, oparta na sygnale satelitarnym, to najprostsze i najbardziej sprawiedliwe rozwiązanie, nienakładające na rybaka dodatkowych ciężarów ani ograniczeń. Ono jedynie automatycznie potwierdzi, że dana jednostka wykonuje rejs i w ten sposób podwiera swoją aktywność w morzu. Aplikacja wyeliminuje jednostki nieaktywne, fikcyjne, które podają nieprawdziwe dane do CMR, a służą do wyludzania funduszy Unii Europejskiej.

Należy zadbać o ochronę interesów uczciwych rybaków i przywrócić sprawiedliwość w sektorze. Osoby, które traktują łódź rybacką wyłącznie jako maszynkę do wyludzania dotacji i udziału w programach środowiskowych, bez faktycznego pływania, zostaną w prosty sposób odcięte od strumienia pieniędzy. Działa to na korzyść tych, dla których rybołówstwo to ciężka praca i główne źródło utrzymania. Należy także w tym zapisie zadbać – o czym wspominaliśmy i o co zadbaliliśmy – o to, aby nie karać rybaków za zerwanie sygnału satelitarnego, jeżeli stanie się to z przyczyn technicznych.

Projekt ustawy działa na korzyść ochrony najsłabszych uczestników branży. Jednocześnie działa na rzecz uszczelnienia kontroli i uderza w nieuczciwą konkurencję łowiącą poza limitami. Należy objąć szczególną ochroną rybackie firmy rodzinne z tradycjami, w których rybołówstwo przechodzi z pokolenia na pokolenie. Mamy tego dowody. Dbajmy więc o rybołówstwo małoskalowe. Chodzi nie tylko o zalew, ale też o półwysep, zatokę i w ogóle rybołówstwo małoskalowe. (*Dzwonek*).

Na koniec chciałabym podziękować za przyjęcie poprawek komisji. W imieniu komisji zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 3115. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jarosław Wałęsa, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Jarosław Wałęsa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożona nowelizacja ustawy o rybołówstwie morskim to kluczowy krok w stronę nowoczesnego i przejrzystego systemu zarządzania polskim rybołówstwem. Jej głównym celem jest pełna harmonizacja naszych przepisów z najnowszymi regulacjami Unii Europejskiej w zakresie kontroli połowów oraz wspólnej polityki rybołówstwa.

Stawiamy na cyfryzację oraz pełną transparentność operacji na morzu i w portach. Wdrażamy powszechny obowiązek stosowania elektronicznych dzienników połowowych, zdalnego monitoringu wizyjnego oraz aplikacji lokalizacyjnych dla mniejszych jednostek. Uszczelniamy nadzór techniczny nad flotą, w tym procedury weryfikacji mocy silników oraz ważenia ryb przy wylądunku. Modernizujemy także rybołówstwo rekreacyjne, wprowadzając dedykowaną aplikację mobilną dla wędkarzy, a system kar urealniamy tak, aby skutecznie chronić uczciwych armatorów.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska zgłaszam pakiet poprawek doprecyzujących i porządkujących przedłożony projekt. Jest to pakiet czterech poprawek. Po pierwsze, eliminujemy kolizję przepisów w art. 69. Wykreślamy nieaktualne ustępy odsyłające do uchylonych regulacji unijnych. Procedurę w przypadku awarii systemu raportowania opieramy wprost na prawie unijnym, powierzając zadania informacyjne Centrum Monitorowania Rybołówstwa. Po drugie, porządkujemy wymogi dotyczące wag. Ujednolicamy przepisy w zakresie oceny zgodności, dowodów legalizacji oraz współpracy z organami administracji miar. Po trzecie, dostosowujemy przepisy sankcyjne. Usuwamy kary związane z wykreślonymi wcześniej terminami przekazywania danych do CMR. Po czwarte, porządkujemy sankcje w rybołówstwie rekreacyjnym. Doprecyzowujemy przepisy dotyczące braku raportu z połowu w aplikacji mobilnej, zapewniając spójność z nowym art. 90a ustawy.

Wysoka Izbo! Ta ustawa daje polskiej administracji nowoczesne narzędzia kontroli, a naszym rybakom – stabilne i równe zasady gry na rynku europejskim, przy jednoczesnej ochronie ekosystemu Bałtyku. Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska w pełni popiera projekt ustawy wraz ze zgłoszonymi poprawkami i wnosi o jego uchwalenie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przekazujemy poprawki.

Pan poseł Kacper Płażyński przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kacper Płażyński:

Szanowni Państwo! Pani poseł Arciszewska-Mielewicz doskonale przedstawiła poprawki, które złożyliśmy. Bardzo cieszę się z tego, że komisja gospodarki morskiej te nasze poprawki przyjęła i uznała za potrzebne. Doceniam również to, że pan minister Czerniak także uznał nasze poprawki za potrzebne. One zmierzają do tego, żeby nie nakładać na te ustawy pewnych narośli. Jak państwo wiecie, jest to rozporządzenie unijne, z którego wynika ta nasza praca ustawodawcza. W związku z tym nie ma sensu dokładać do rozporządzenia unijnego, które musimy wprowadzić w życie, i do naszych przepisów krajowych jakichś dodatkowych funkcji, i to funkcji, które zwiększałyby biurokrację po stronie rybaków. W związku z tym celem naszych poprawek było usunięcie pewnych biurokratycznych narośli.

W jednym przypadku legislatorzy mieli wątpliwości konstytucyjne co do poprawki dotyczącej przekazania kompetencji do rozporządzenia w sprawie określenia wymogów dotyczących tego, w jaki sposób mierzyć wielkość jednostek. Przygotowaliśmy do tego poprawioną poprawkę – którą teraz, panie marszałku, składam – gdzie doszczegółowiliśmy, jak w tym rozporządzeniu ta sprawa miałaby wyglądać, żeby i sejmowi legislatorzy byli zadowoleni, i pan minister był zadowolony, i przede wszystkim rybacy byli zadowoleni.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

No chyba oni przede wszystkim.

Poseł Kacper Płażyński:

Dlatego powiedziałem: przede wszystkim, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Poseł Kacper Płażyński:

Ale ja jeszcze nie skończyłem. (*Wesołość na sali*)
Proszę mnie tak szybko stąd nie wyganiać, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Nie wyganiem.

Posel Kacper Płażyński:

Na koniec mój apel. Jak zauważyłem, drodzy państwo, prace nad tym dobrym rozporządzeniem, porządkującym poprzednie rozporządzenie unijne, które było już dość wiekowe... Miało, zdaje się, nawet z 10 lat. Ono ma trochę ułatwić życie rybakom, również w tych dzisiejszych niebezpiecznych czasach, gdy rzeczywiście sytuacja na morzu związana też z rosyjską agresją odnośnie do elektroenergetycznych czy internetowych możliwości sytuowania jednostek wymaga pewnych zmian. W związku z tym, że obecność na posiedzeniu komisji była dość szeroka w kontekście samych rybaków, którzy przyszli rozmawiać i popierać też poprawki, które składaliśmy, mam nadzieję, że jak będziemy głosować nad tymi poprawkami tutaj, na sali plenarnej, gdzie już rybaków niestety nie będzie, państwo posłowie również, mimo że są to poprawki opozycji, je poprzecie, tak jak popierali je w komisji rybacy, tak jak poparł pan minister Czerniak, tak jak wtedy również posłowie z większości koalicyjnej również je popierali, bo chodzi o dobro polskich rybaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Wieczorek przedstawi stanowisko klubu Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim oraz ustawy o organizacji rynku rybnego.

Wydawać by się mogło, że w Polsce 2, 3, 4 tys. polskich rybaków to nie jest w ogóle żaden problem. Ale chcę Wysokiej Izbie powiedzieć jako mieszkaniec Szczecina, bardzo blisko położonego nad morzem – niektórzy mówią, że Szczecin leży nad morzem, ale jednak mamy drogą morską 60 km, żeby do tego morza dotrzeć, aczkolwiek wody morskie są rzeczywiście, bo taki jest podział w samym centrum Szczecina, można powiedzieć – że faktycznie ten temat jest dla nas bardzo istotny. Ta ustawa rzeczywiście dzisiaj wprowadza zmiany wynikające również z tych nowych technologii, ze zmiany sytuacji, z możliwości, jakie mamy, jeżeli chodzi o kwestie kontroli, bo przecież te unijne zapisy pojawiły się w roku 2009. Ta pierwsza dyrektywa to był 2009 r., a jeżeli chodzi o ustawę polskiego parlamentu, był to rok 2014. Od

tego czasu bardzo dużo się zmieniło. Dzisiaj myślę, że kluczową sprawą po tej dyskusji w komisji, a także w trakcie dyskusji na posiedzeniu plenarnym, jak widzę, jest to, żeby oczywiście tego nie przeregulować, żeby było to mądrze zrobione, żeby znaleźć taki balans między kontrolą a faktycznie biurokracją, tym, co potencjalnie polscy rybacy musieliby robić i realizować. I na to, myślę, warto zwrócić uwagę, bo przecież dzisiaj trzeba wykorzystywać te nowe technologie. Dzisiaj jest już inny świat, więc to wszystko, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące chociażby monitorowania ruchu tych statków, ważenia ryb i sprawozdawczości, może być realizowane w sposób elektroniczny. Dzisiaj też zdecydowanie łatwiej jest takie kontrole prowadzić.

Kilka tych zapisów jest też bardzo ważnych, bardzo istotnych. Tak jak wspomniałem, chodzi o te wymagania dotyczące statków rybackich, połowów i ważenia, wprowadzenie rejestru kapitanów statków rybackich, a także o rejestr wszystkich tych jednostek, duże uprawnienia kontrolne, jeżeli chodzi o inspektora rybołówstwa morskiego, bo w tej ustawie jest to bardzo uszczegółowione. I bardzo dobrze, bo tak to powinno wyglądać. Dzisiaj wiemy, jak jest w Europie, jak jest w Polsce, jeżeli chodzi o to rybołówstwo morskie, jak ono jest wspierane również ze środków unijnych. Prawda jest taka, że wprowadzenie właśnie takiego systemu tą ustawą powinno zabezpieczyć nas przed pewnymi nieuczciwościami, które mogą występować. Doskonale to wiemy, bo pamiętamy taki moment, chociażby parę lat temu, kiedy był wprowadzany przez Unię Europejską zakaz łowienia dorsza na Morzu Bałtyckim. Wtedy były te wszystkie kwestie dotyczące odszkodowań. Wtedy zobaczyliśmy, jak słabo ten system działa, ile było różnych patologii. Nieraz trzeba było jakimś karteczkami potwierdzać, czy ktoś łowił, nie łowił, czy statek wypłynął, jak to wszystko wyglądało. Myślę, że z tych doświadczeń warto skorzystać. Sama Unia Europejska chyba też to zauważyła, skoro tego typu dyrektywy wprowadziła. Ta ustawa implementuje te dyrektywy do polskiego prawa. Rzeczywiście potwierdzam, że jest chęć i wola ze strony środowiska rybaków, żeby taka ustawa, która będzie normowała ten cały rynek, była wprowadzona, aczkolwiek oczywiście nad tymi uwagami, które tutaj są zgłaszane, pewnie będzie dyskusja na posiedzeniu komisji.

Klub Lewicy jest za procedowaniem tego projektu ustawy i za tym, żeby polscy rybacy mogli, tak jak europejscy rybacy, normalnie w Polsce funkcjonować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Szymański przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Konfederacja.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faktem jest, że Bałtyk trawia problemy z zasobami. Dorsz praktycznie zniknął z połowów, a polskich rybaków jest coraz mniej. Jaka jest na to odpowiedź Unii Europejskiej? Unia mówi, że trzeba jeszcze dokładniej kontrolować rybaka, trzeba wiedzieć, gdzie płynie, trzeba śledzić jego łódź, trzeba kontrolować moc silnika, trzeba elektronicznie raportować połowy, trzeba kontrolować wyładunek, ważenie, sprzedaż, na części jednostek trzeba instalować kamery, a do tego oczywiście cały system inspekcji i kar. I właśnie temu służy w dużej mierze ustawa, którą rząd przedstawił. Tylko zatrzymajmy się na chwilę i zadajmy jedno proste pytanie: Czy naprawdę problemem Bałtyku jest to, że za słabo kontrolujemy rybaków? Od wielu lat wspólna polityka rybołówstwa ogranicza działalność połowową. Były coraz niższe limity. Były okresy zamknięte. Redukowano flotę. Płacono za złomowanie jednostek, później płacono rybakom rekompensaty za to, że nie mogą łowić. I po tych wszystkich latach miejmy odwagę zapytać, jaki jest tego efekt. Nie wolno prowadzić ukierunkowanych połowów dorsza wschodniego. Nie wolno prowadzić ukierunkowanych połowów dorsza zachodniego. A problemy dotyczą kolejnych stad. Więc co Unia proponuje nam teraz? Jeszcze więcej tego samego. Jeszcze więcej regulacji, jeszcze więcej raportowania, jeszcze więcej kontroli.

Bałtyk, dorsz, śledź, szprot, zooplankton, eutrofizacja, brak tlenu, temperatura, zasolenie, warunki rozrodu – to wszystko tworzy jeden skomplikowany ekosystem. Dlatego zamiast zakładać kolejną kamerę rybakowi, może warto wreszcie spojrzeć na całe morze. Może warto zapytać o skalę przemysłowych połowów śledzia i szprota. Może warto zapytać, ile ryb możemy wyciągnąć z podstawy łańcucha pokarmowego, nie wpływając na cały ekosystem. Może warto wreszcie dostrzec różnicę pomiędzy wielkim trawlerem prowadzącym przemysłowe połowy pelagiczne a małą łodzią, która rano wychodzi z Darłowa, Helu, Jastarni czy Kuźnicy i po kilku godzinach wraca do portu.

Dzisiaj ciężar regulacji coraz bardziej spada również na tych najmniejszych. Każda jednostka poniżej 12 m ma zostać wyposażona w urządzenie z aplikacją, która pozwoli śledzić jej ruch. Co więcej, tutaj nawet Unia daje więcej czasu. Obowiązek lokalizacji jednostek poniżej 12 m wynikający z nowych przepisów unijnych ma wobec nich zastosowanie od 10 stycznia 2028 r., a polski projekt chce wprowadzić taki obowiązek wcześniej. A dla części jednostek poniżej 9 m przepisy unijne pozwalają stosować zwolnienie aż do końca 2029 r. Polski rząd z tej możliwości nie korzysta. I tutaj zasadniczo różnimy się w myśleniu o rybołówstwie. My chcemy chronić Bałtyk, ale chcemy też chronić polskich rybaków. Kontrola powinna być proporcjonalna do skali działalności i rzeczywistego ryzyka. Małe rybołówstwo przybrzeżne powin-

no mieć proste zasady, minimum biurokracji i możliwość normalnej pracy. A im większa skala połowów, tym większe wymagania dotyczące monitoringu, ważenia, raportowania i kontroli. Największej uwagi wymagają połowy przemysłowe, szczególnie wtedy, kiedy dotyczą śledzia i szprota, czyli gatunków mających znaczenie dla całego ekosystemu Bałtyku.

Ale potrzebujemy czegoś jeszcze. Potrzebujemy odwagi, żeby zakwestionować sam kierunek wspólnej polityki rybołówstwa. Bo przez lata ograniczano połowy, redukowano flotę i wypłacano rekompensaty, a Bałtyk od tego nie wyzdrowiał. A teraz chcą nam powiedzieć, że rozwiązaniem będzie jeszcze dokładniejsze śledzenie rybaka. Nie, nie chcemy polityki, która najpierw zabiera rybakowi możliwość łowienia, później płaci mu za to, żeby nie łowił, a na końcu zakłada mu kamerę, żeby sprawdzić, czy na pewno nie łowi. Potrzebujemy polityki, która odbuduje zasoby Bałtyku i pozwoli przetrwać polskiemu rybołówstwu. Do tego potrzebna jest głęboka zmiana wspólnej polityki rybołówstwa (*Dzwonek*) Unii Europejskiej zamiast bezrefleksyjnego jej wprowadzania w Polsce. I to o taką zmianę wspólnej polityki rybołówstwa Polska powinna walczyć. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Norbert Pietrykowski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Krzysztof Szymański: Ja nie będę brał odpowiedzialności za wyrażanie opinii unijnej.)

Panie pośle, bardzo proszę kontynuować pomimo tych pisków.

Posel Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! (*Gwar na sali, dzwonek*) Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim oraz ustawy o organizacji rynku rybnego. Jakie są kluczowe zmiany tego projektu i kogo dotyczą? Przede wszystkim armatorów i kapitanów mniejszych jednostek. Koniec z papierowymi dziennikami. Od 10 stycznia 2028 r. wszystkie jednostki, również te najmniejsze, zostaną objęte obowiązkiem prowadzenia cyfrowego dziennika połowowego za pośrednictwem systemu Centrum Monitorowania Rybołówstwa.

Obowiązkowy monitoring pozycji. Właściciele małych łodzi będą musieli wyposażyć je w specjalne aplikacje lub urządzenia do stałego śledzenia i namierzania ruchu, co ma wyeliminować połowy w strefach chronionych.

Zmiany dotyczą także jednostek wysokiego ryzyka i większych statków. Statki zakwalifikowane jako podmioty o podwyższonym ryzyku naruszeń prawa będą musiały zainstalować zdalny monitoring elek-

Posel Norbert Pietrykowski

troniczny. Obraz będzie na bieżąco analizowany przez państwowe inspekcje.

Ciągły pomiar mocy silnika. Wprowadzony zostanie obowiązek montażu urządzeń stale mierzących moc silnika, uniemożliwiający ukrywanie faktycznych możliwości technicznych statku i przekraczanie limitów związanych z licencją.

Proponowane zmiany dotyczą także przetwórców, skupów i dystrybutorów. Ważenie ryb będzie wymagało specjalnego, autoryzowanego upoważnienia inspekcji po dokładnym sprawdzeniu zaplecza technicznego firmy. Usunięte zostaną limity kwotowe, które pozwalały mniejszym obrotom unikać skomplikowanego raportowania handlowego. To bardzo dobrze. Dotyczy to także osób prywatnych i sprzedaży bezpośredniej, bo wprowadza się limity wagowe zamiast kwotowych. Sprzedaż ryb bezpośrednio ze statku na użytek prywatny zostanie ściśle ograniczona wagowo, a nie jak wcześniej – kwotowo.

Nowelizacja modyfikuje i zaostrza system przyznawania punktów karnych dla armatorów oraz kapitanów za poważne naruszenia wspólnej polityki rybołówstwa oraz podwyższa administracyjne kary pieniężne za nielegalne praktyki. Dobrze się stało.

Podczas posiedzenia sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, którego efektem jest sprawozdanie w postaci druku nr 3115, posłowie uwzględnili kilkadziesiąt poprawek, a Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi poinformowała o rozmowach z rybakami i stworzeniu jasnych wytycznych dla głównego inspektora rybołówstwa morskiego. Oczywiście klub Centrum jest za dalszym procedowaniem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Luboński przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Posel Adam Luboński:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polska 2050 pozytywnie ocenia rządowy projekt ustawy z druku nr 2999.

Polskie rybołówstwo potrzebuje jasnych zasad i uczciwej konkurencji. Uczciwy rybak nie powinien dzisiaj być w gorszej sytuacji niż ten, który omija przepisy. Dlatego popieramy skuteczną kontrolę połowów, monitorowanie statków, kontrolę ich parametrów oraz lepsze śledzenie produktów rybołówstwa.

Kontrola nie może być jednak celem samym w sobie. Ma chronić zasoby morskie i zapewnić równe zasady na rynku. Jeżeli chcemy odpowiedzialnie go-

spodarować zasobami Bałtyku, musimy wiedzieć, co rzeczywiście dzieje się na naszym polskim morzu.

Dobrym kierunkiem jest także cyfryzacja raportowania i obiegu dokumentów, ale sama zamiana papierowego formularza na elektroniczny jeszcze nie oznacza ułatwienia. System musi być prosty, stabilny i dobrze przygotowany. Rybacy nie mogą być obciążeni powtarzaniem tych samych informacji ani odpowiadać za błędy wynikające z awarii lub niejasności procedur.

Popieramy realne konsekwencje za poważne i powtarzające się naruszenia. Jednocześnie kary powinny być proporcjonalne. Celowe łamanie prawa to coś innego niż drobny błąd formalny czy też problemy techniczne. Szczególnie w przypadku małych przedsiębiorstw nadmierne sankcje mogą zagrozić całej działalności gospodarczej.

Ustawa obejmuje również rybołówstwo rekreacyjne. Ta ustawa powinna być podobna: chronić zasoby i przeciwdziałać nielegalnym połowom, ale przepisy muszą być także zrozumiałe dla obywatela, który chce legalnie korzystać z naszego morza. Za każdą z tych regulacji stoją konkretni ludzie: rybacy, ich rodziny i społeczeństwo związane z gospodarką morską. Nowoczesne państwo powinno skutecznie kontrolować, a także pomagać w spełnieniu wymogów. Nie możemy ograniczać się tylko i wyłącznie do nakładania kar.

Polska 2050 popiera dalsze procedowanie projektu. Będziemy jednak pilnować, aby nowe przepisy oznaczały lepszą kontrolę, uczciwszy rynek i rzeczywistą ochronę Bałtyku, a nie niepotrzebną biurokrację dla ludzi, którzy codziennie pracują na morzu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze niedawno wiele informacji dotyczących połowów funkcjonowało w formie dokumentów papierowych. Dzisiaj państwo powinno działać inaczej. Jeżeli mamy skutecznie zarządzać zasobami morza, potrzebujemy danych dostępnych szybko, w sposób uporządkowany i możliwy do zweryfikowania. Projektowana zmiana pozytywnie zmienia system kontroli rybołówstwa. Elektroniczne rejestry, raportowanie czy rozwiązania umożliwiające monitorowanie skutków i procesów ważenia to bardzo dobre rozwiązania. Uważam, że właśnie tak powinna wyglądać admi-

Posel Małgorzata Pępek

nistracja: mniej papieru, więcej wiarygodnych danych i skuteczniejsza kontrola tam, gdzie jest ona rzeczywiście potrzebna.

Mając na uwadze powyższe, proszę o odpowiedź na pytanie: Ilu armatorów prowadzących (*Dzwonek*) małoskalowe rybołówstwo będzie mogło skorzystać z uproszczonego sposobu ważenia ryb? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam dwa pytania. Projekt przewiduje dalszą elektroniczną kontrolę rybołówstwa, a od 2028 r., jak czytamy w uzasadnieniu, również objęcie statków o długości poniżej 12 m obowiązkiem elektronicznego prowadzenia dziennika połowowego oraz monitorowania ich lokalizacji. Więc mam pytanie, jakie koszty poniosą z tego tytułu polscy rybacy, szczególnie prowadzący rybołówstwo małoskalowe, i czy państwo zapewni im pełne lub znaczące dofinansowanie zakupu i utrzymania niezbędnych urządzeń?

Mam pytanie, czy ministerstwo przeprowadziło również analizę, w jaki sposób nowe obowiązki kontrolne dotyczące m.in. ważenia ryb, urządzeń monitorujących, weryfikacji mocy silników oraz systemy punktów za naruszenia wpłyną na konkurencyjność polskich armatorów i przedsiębiorców? Jak rząd zamierza zagwarantować, że wdrażane regulacje unijne nie doprowadzą do nadmiernych obciążeń administracyjnych i finansowych dla polskiego rybołówstwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zasadzie nawiążę do tego pytania pani poseł. To znaczy, że ten nowy system kontroli będzie się wiązał z dodatkowymi kosztami. Pytanie, kto poniesie te koszty i w jakiej wysokości. Bo jest istotne, czy te obciążenia będą skierowane właśnie przeciwko małym armatorom i rybakom, czy będzie to również pokrywane, chodzi o ten nowy system, z budżetu państwa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Do pytania na ostatniej prostej dopisał się pan minister Czesław Siekierski.

(*Posel Kacper Płażyński: Wróc do rządu.*)

Posel Czesław Siekierski:

Po starej znajomości chcę was zapytać, jaka jest sytuacja, jeśli chodzi o wykorzystanie środków z tej perspektywy finansowej, i jak to się kształtuje, jeśli chodzi o przyszłą perspektywę, o zapowiedzi na lata 2028–2034? No bo obok wspólnej polityki rolnej, za którą, można powiedzieć, odpowiada, którą koordynuje ministerstwo rolnictwa, wspólna polityka rybacka jest naszą drugą standardową, bardzo ważną polityką. Ta pomoc dla rybaków była duża. Myślę też, że to było zawsze oczko w głowie Komisji Europejskiej. Stąd moje pytanie: Jakie tutaj są prognozy? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada pan minister Jacek Czerniak, sekretarz stanu Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od podziękowań. Dziękuję wszystkim członkom komisji, przewodniczącemu, pani poseł sprawozdawcy za tę wspólną pracę. I dziękuję oczywiście środowisku rybackiemu, bo rybacy uczestniczyli bardzo często w posiedzeniach komisji, przedstawiali swoje uwagi. Część tutaj pani posłanka Dorota przedstawiła. Dziękuję wszystkim za tę wspólną pracę.

I przejdę do konkretnych pytań. Pani Małgorzata Pępek pytała, ile tych armatorów, tych małoskalowych rybaków skorzysta. Z naszej informacji wynika, że jest to 539 na 671 podmiotów.

Pani Lidia i pan poseł Meysztowicz pytali o koszty, z jakich źródeł będzie to finansowane. Otóż w 85% będzie ten system finansowany z europejskich funduszy. Nabory, również utrzymanie tego systemu, zakup, jak i Internet – żeby nie obciążać rybaków, wszystkie te działania współfinansujemy.

Pan minister Siekierski, rozumiem, że jako były poseł Parlamentu Europejskiego, pytał o kwestie bardzo mu bliskie i istotne. Otóż, proszę państwa, w tej perspektywie, która dobiega końca, a więc 2021–2027, na fundusze europejskie dla rybactwa było przeznaczone z samych środków unijnych 520 mln euro.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak**

Oczywiście był też wkład własny, a więc to było razem 720 mln euro. Natomiast dyskusja o perspektywie 2028–2034 trwa. Rzeczywiście Komisja Europejska w tej propozycji legislacyjnej zmieniła przede wszystkim to, że będzie jeden fundusz, w którym będą Fundusz Spójności, WPR, WPRyb. Kwota na tym etapie w tej propozycji – bo to jest propozycja, proszę się nie przywiązywać – jeśli chodzi o wsparcie na wspólną politykę rybołówstwa wynosiła 200 mln euro. Prezydencja cypryjska dodała do tego 200 mln euro, czyli mamy ok. 400 mln euro. Z tym że, tak jak państwo wiedzą z dyskusji dotyczącej działania na szczeblu państw członkowskich, powstanie jeden fundusz. Fundusz ten to jest Plan Partnerstwa Krajowego i Regionalnego. Tam już w ramach tych zasad, że tak powiem, dotyczących konkurencji wewnętrznej będziemy również starać się o uzyskanie tychże pieniędzy na wsparcie wspólnej polityki rybołówstwa.

Chciałbym jedną jeszcze rzecz podkreślić, proszę państwa. Mam wrażenie, że my myślimy, że to rozporządzenie Parlamentu i Rady, które implementujemy do prawodawstwa krajowego, dotyczy tylko Morza Bałtyckiego. Otóż to dotyczy wszystkich akwenów, które są w kompetencji Komisji Europejskiej, czyli oprócz Morza Bałtyckiego również Morza Północnego, Morza Śródziemnego, terytoriów zamorskich. Ten system kontroli nie jest jedynym elementem tego rozporządzenia. Jest również wsparcie unijne, są programy, inne działania, a więc to jest kompleksowe rozporządzenie, które reguluje właśnie wspólną politykę rybołówstwa. Natomiast co do kar, bo tutaj wyeksponowane były kary, w pewnych dziedzinach te kary są zmniejszone np. z pięciokrotnej wysokości do dwukrotnej wysokości w naszej propozycji ustawy.

Państwo tutaj mówiliście również o wejściu w życie ustawy, poszczególnych jej elementów, tych obowiązków. Tutaj zresztą pani posłanka Dorota mówiła o tym, że wniosek rybaków małoskalowych, tych, którzy mają łodzie do 12 m długości, dotyczył elektronicznego monitoringu ruchu. To był właśnie wniosek ze strony środowiska rybackiego. Myśmymy wyszli naprzeciw tym oczekiwaniom, bo te elementy, o których pani posłanka sprawozdawca mówiła, faktycznie były w różny sposób wcześniej wykorzystywane, chociażby niezgodnie z prawem. Dzisiaj to będzie określone w sposób transparentny i dokładny, jak te statki wykonują działalność połowową. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, dziękuję.

Czy pani poseł sprawozdawca zechce zabrać głos? Proszę.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że niektórzy chyba nie zrozumieli do końca intencji ustawy, ale to nic nie szkodzi, my w rozmowie sobie pewne kwestie wyjaśnimy. Natomiast ja chciałabym podziękować, bo pewne postulaty, które wpłynęły od rybaków, zostały przyjęte w postaci naszych poprawek.

Jeżeli chodzi o nowe zasoby, to chcę powiedzieć, że to też jest osobna kwestia, która nie jest głównym trzonem, kręgosłupem tejsze ustawy. Chodziło tylko o to, żeby właśnie rybacy, zwłaszcza ci małoskalowi... To są rodzinne przedsiębiorstwa i tam jest chęć przekazania ich następnemu pokoleniu, ale jeżeli młodzi ludzie widzą problemy, z jakimi borykali się ich ojcowie, a wcześniej dziadkowie, to rezygnują. Rezygnują nie dlatego, że chcą zrezygnować, tylko widzą, że są rzucane kłody pod nogi.

Musimy też widzieć, jakie są propozycje w samym środowisku i ku czemu zmierzają, jeżeli chodzi o rozwiązanie problemów właśnie środków z funduszy, które np. są często, jak to mówią rybacy, wyłudzone z racji tego, że nie było kontroli rzeczywistych wypłynięć, użytkowania i pracy jako rybak. To jest ważny postulat rybacki. Chodzi o to, że w ten sposób wszyscy zyskają, bo funduszy będzie więcej dla tych, którzy de facto uprawiają rybołówstwo i robią to uczciwie.

Natomiast poprzez wszelkiego rodzaju odbieganie od normy i wyłudzenie pieniędzy poprzez stosowanie nieuczciwych praktyk one znikną. I mamy nadzieję, że ta ustawa też temu posłuży, bo nie ma co ukrywać, one po prostu funkcjonują. Tu nie chodzi o to, żeby karać rybaków, tylko żeby nie wprowadzać do ustawy nadmiernych obostrzeń poza prawo Unii Europejskiej, żebyśmy nie byli świętsi od papieża. Poprzez poprawki zwracaliśmy na to uwagę, żeby za rzeczy niezawinione przez rybaków, tak jak np. problemy z łącznością... Chodzi o to, aby nie ograniczać im możliwości wypłynięcia, ale wyjść naprzeciw, pomyśleć, jak ten problem rozwiązać, żeby można było jednak te zgłoszenia poczynić. Tak samo jest z czynnościami czy przepisami dotyczącymi ważenia ryb, składania sprawozdań czy dokumentów związanych z przedstawieniem, ile się złowiło, jak również licencji czy dokumentów przypisanych kapitanowi, choć jak wspomniałam, kapitanowie często się zmieniają na tych statkach, więc one powinny być przypisane do jednostki, żeby ta procedura nie była zbyt długa i nie blokowała w myśl tego, że jest bardzo mało dni połowowych dla rybaków, możliwości wypłynięcia i łowienia ryb, bo to jest przecież ich zarobek i życie.

Więc ta ustawa wychodzi naprzeciw czasem trudnym postulatom. Niektórzy nie chcą artykułować pewnych patologii, które rybacy nazywają po imieniu, ale chodzi o to, żeby właśnie można było uprawiać rybołówstwo i żeby tych funduszy wystarczyło dla tych, którzy prowadzą tego typu kontrole, na które zgadzają się rybacy. Chodzi o to, żeby można

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk

było sprawdzić, kto wypływa, kto naprawdę łowi, kto naprawdę funkcjonuje jako rybak, i do tego potrzebne są te zapisy.

Chciałam zwrócić uwagę, że nam zależy na tym, żeby rybactwo małoskalowe się utrzymało, żeby te tradycje, ten dorobek kulturowy – a ja z takiego okręgu pochodzę – był zachowany. Musimy widzieć metody, jakie trzeba zastosować, i widzieć też... I to jest akurat element nie tej ustawy. Ona się wiąże z funduszami, bo pan minister i były europoseł również o to pytali. Jednak rybakom na to zwracam uwagę, choć jest to materia pozaustawowa, poza tą ustawą. Chodzi o to, żeby nie było tak, panie ministrze, że my nadal dostajemy monity, że za złomowanie nie są wypłacane pieniądze, choć osoby się zadeklarowały, a urzędnicy w agencji rozkładają ręce, że nie ma tych pieniędzy, a de facto ci, którzy się zadeklarowali i złożyli odpowiednie dokumenty, powinni je dostać. Dostają takie monity. Chodzi o to, żeby nie czekali z powodu okresów ochronnych i wyłączenia z połowów po 10 miesięcy na fundusze, które... Jak pan minister powiedział, rybactwo było oczkiem w głowie w Unii Europejskiej, a w Rzeczypospolitej rybacy muszą czekać tyle miesięcy na wypłaty tychże odszkodowań. Więc jak sobie wyobrażamy brak wypłaty przez 10 miesięcy? Rybak musi opłacić wszelkie zobowiązania związane z zatrudnieniem pracowników, swojego ubezpieczenia etc. Jak ma to zrobić, gdy za wyłączenie z możliwości wykonywania swojej pracy nie dostaje funduszy, które mu się po prostu należą, bo złożył wniosek? Nam wszystkim przecież powinno zależeć, żeby to rybactwo małoskalowe funkcjonowało. Powinniśmy o nie dbać, bo to jest nieodzowny element Rzeczypospolitej, jeżeli chodzi o nasze wybrzeże, i chcielibyśmy, żeby właśnie w myśl wypowiedzi wielu parlamentarzystów to rybactwo dalej istniało. A my musimy je po prostu wspierać.

To są dwie kwestie dzisiaj poruszone. Jest kwestia ustawy, która mówi o kontrolach, ale nie po to, żeby gnębić rybaków, tylko po to, żeby wyjść im naprzeciw i rzeczywiście uregulować, wyeliminować pewne patologie. Pochylimy się, mam nadzieję, bo teraz jest drugie czytanie... Jeszcze z panem ministrem będziemy w komisji rozmawiać, żeby również inspekcje, które państwu podlegają, jednak respektowały i szanowały rybaków, i nie były uciążliwe, często odbierane jako złośliwe lub nadmierne, tylko żeby rybak rzeczywiście mógł spokojnie uprawiać rybołówstwo.

I mam nadzieję, że po wprowadzeniu tej ustawy w życie taka rzeczywistość będzie funkcjonować i rybacy będą zadowoleni. Bo to przede wszystkim jest prawo, które powinno być stanowione dla nich, i ich argumenty powinny być wzięte pod uwagę. A czy wszystkie argumenty wzięliśmy, to się też okaże, panie ministrze, drodzy państwo, w komisji, bo może się zdarzyć, że być może coś źle zrozumieliśmy albo że jednak coś trzeba jeszcze poprawić. Mam nadzieję, że ta ostatnia możliwość przy drugim czyta-

niu zostanie wyczerpana i w komisji wyjaśnimy sobie, czy idziemy w dobrym kierunku. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny (druki nr 2644 i 3082).

Proszę pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Panie Dyrektorze! Pani minister jest. Przepraszam bardzo, nie zauważyłem pani. Będzie pani bogata.

Szanowna Wysoka Izbo! To jest bardzo ważny dzień w polskim parlamencie. To jest ważny dzień dla polskiej kultury, bowiem od blisko 30 lat zajmujemy się artystami i artystkami, polską kulturą, ale z zajmowania się statusem i miejscem polskich artystów w polskim społeczeństwie niewiele wynikało. Zanim państwu przekażę to wszystko, co działo się podczas obrad komisji kultury, kiedy procedowaliśmy nad tą ustawą, chciałbym przeczytać kilka zdań wybitnego polskiego artysty Zbigniewa Libery. Artysta znany jest z rozmaitych działań performatywnych. Najbardziej spektakularne jego dzieło to Auschwitz, które zbudował z klocków Lego. To przeszło do historii. W wymiarze międzyludzkim było to bardzo ważne wydarzenie artystyczne, egzystencjalne, filozoficzne. Odwołując się do tragedii II wojny światowej i Holokaustu, Libera zabrał głos w bardzo ważnej sprawie, mianowicie ogłosił swój system wartości i poprzez swoje dzieło podjął rozmowę i debatę z ludźmi, którzy towarzyszyli sztuce i którzy rozumieją na czym polega sens jej uprawiania.

W publikacji, która ukazała się w 2015 r. – jest to „Czarna księga polskich artystów”, bardzo gorzka lektura, bardzo gorzka literatura – Zbigniew Libera mówi: Gdy byłem młody, nie interesowało mnie, czy ktoś mi w przyszłości będzie wypłacał emeryturę, czy mi jej nie będzie wypłacał. Myślałem, że za 10 lat nie będę już żył. Skakałem na główkę i nie obchodziło mnie to. Teraz nadal skaczę na główkę, ale myślę

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Mieszkowski

sobie: Dlaczego by tam nie podłożyć jakiegoś materiału? Nie jestem ubezpieczony, nie mam emerytury. Muszę liczyć na to, co sam zarobię. Nie jestem odosobniony w tej sytuacji. Większość moich kolegów żyje tak samo, nie mając ubezpieczenia zdrowotnego, a w przyszłości emerytury. Nie mogę sobie pozwolić na to, by być chorym. Jeśli pęknie mi wrzód żołądka, to nikogo to nie będzie obchodzić. Zainteresowanie mną kończy się w momencie, gdy trafiaam do szpitala. W szpitalu nie pytają, co mi dolega, ale czy mam ubezpieczenie.

To są słowa, które trzeba zapamiętać. Nie straciły one niestety na swojej aktualności, ale my, myślę tutaj o posłankach i posłach Koalicji Obywatelskiej, a także pani ministrze Cienkowskiej i jej gabinecie, podjęliśmy to wspólne wyzwanie. Okazało się, że mimo oporu części klasy politycznej możemy zmobilizować siły i doprowadzić do przygotowania takiej ustawy. Taka ustawa leży przed nami. Procedujemy nad taką ustawą. Nie chcę artykułować zbyt wielkich słów, ale muszę to wypowiedzieć: dzisiaj jest naprawdę ważny dzień dla polskich artystek i artystów, dla polskiej kultury.

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu dotyczące rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny. Zanim przejdę do powiedzenia kilku słów o tym, co się wydarzyło podczas posiedzenia komisji, chcę podać kilka faktów, bo są one niezwykle istotne. W październiku 2016 r. podczas kongresu kultury rozpoczęła się poważna rozmowa o sytuacji socjalnej artystów i potrzebie uregulowania ich statusu zawodowego. W 2017 r. i 2018 r. odbyła się Ogólnopolska Konferencja Kultury, 12 spotkań, podczas których rozmawiano m.in. o sytuacji ludzi pracujących w kulturze. To jest czas, kiedy rządzi już PiS i ministrem jest premier prof. Piotr Gliński. Ówczesna wiceministra kultury Wanda Zwinogrodzka w 2018 r. mówiła: chciałabym, aby ustawa dotycząca statusu artysty uchwalona została jeszcze w tej kadencji. Ta kadencja zakończyła się w 2019 r. W 2020 r. prace nad ustawą były kontynuowane. Pojawiały się kolejne zapowiedzi, kolejne konsultacje i kolejne terminy. W grudniu 2020 r., a więc w czasie COVID-u, kiedy artyści byli pozbawieni właściwie jakiejkolwiek ochrony, wraz z parlamentarzystami Koalicji Obywatelskiej przedstawiliśmy własny projekt ustawy o statusie artysty. Zakładał on m.in. system dopłat do składek na ubezpieczenia społeczne dla artystów o najniższych dochodach, kartę artysty, ustanowienie Polskiej Izby Artystów oraz Funduszu Wsparcia Artystów Zawodowych. Minister Gliński tak komentował naszą inicjatywę: KO po raz kolejny się wygłupiła, przekonując, że projekt przygotowany przez resort już jest gotowy. Był szeroko konsultowany i wkrótce trafi do wykazu prac rządu. W 2021 r. słyszeliśmy kolejne zapewnienie, że ustawa powinna wejść w życie od

nowego roku. W styczniu 2022 r. Jarosław Sellin, podsekretarz stanu, mówił: projekt ustawy już jest i myślę, że w tym roku skończymy pracę. Nie dokończono jej. Opowiem jeszcze o dość cynicznym akcie rządu Prawa i Sprawiedliwości. Pamiętacie państwo 2 tygodnie rządów w listopadzie 2023 r.? Dominika Chorościńska, ówczesna ministra w krótkotrwałym rządzie Mateusza Morawieckiego, postanowiła w ciągu tych 2 tygodni zająć się również sytuacją socjalną artystów. Oczywiście to się nie mogło udać, dlatego że była to iluzja i wprowadzanie środowiska artystycznego w błąd.

Dzisiaj po tych perturbacjach, po tych perygryncjach mamy do czynienia z ustawą, która tak naprawdę zajmuje się losem i statusem egzystencjalnym artystów najuboższych. Adam Michnik w jednej ze swoich wypowiedzi w znakomitej książce, która się w przed chwilą ukazała, „Adam, syn Ojjasza. Adam Michnik w rozmowie z Jarosławem Kurskim” mówi, że polityka bez kultury jest czystą socjotechniką, jest manipulacją.

Tak więc musimy mieć również świadomość tego, że jeżeli w przestrzeni polityki zabraknie kultury, wówczas staniemy się – i myślę tutaj o polskim społeczeństwie – materiałem społecznym łatwym do manipulowania. Musimy o tym pamiętać i mieć świadomość tego, że bez kultury polskie społeczeństwo będzie uboższe, a demokracja będzie karykaturalna.

Chciałbym powiedzieć państwu, że z wielkim żalem, z jakimś rozczerwaniem procedowaliśmy – przynajmniej takie jest moje wrażenie – nad tymi ustawami, chociaż praca przebiegała bardzo sprawnie i bardzo konkretnie. Z posiedzenia sejmowej komisji kultury wyszedł były minister kultury pan prof. Gliński. Nie wziął w nim udziału. Zostały dwie czy trzy osoby z Prawa i Sprawiedliwości. Taki jest wymiar tego, w jaki sposób ta formacja polityczna przykładała i przykłada wagę do artystów i artystek pracujących na rzecz polskiego społeczeństwa. To jest miara tego, czym dla tych ludzi jest polska kultura. Nawiasem mówiąc, kiedy zakończyliśmy procedowanie nad tą ważną ustawą, która również musiała zostać przegłosowana... Została ona oczywiście przyjęta większością głosów, ale przedstawiciele resztki PiS-owskich posłanek i posłów byli przeciw.

Mamy zatem do czynienia z taką oto sytuacją, że dzisiaj otwieramy przestrzeń dla tych wszystkich, którzy borykają się z bardzo poważnymi problemami egzystencjalnymi, a którzy podjęli wielkie wyzwanie uprawiania sztuki i decydowania o polskiej kulturze i budowania w ramach polskiej kultury nowej przestrzeni demokratycznej, nowej przestrzeni aksjologicznej, nowej przestrzeni estetycznej, ale również podejmowania takiego dialogu z polskim społeczeństwem, który jest konieczny dla utrzymania harmonii społecznej. To jest niezbędne. Proszę zwrócić uwagę na to, że podobne rozwiązania już od dawna egzystują w krajach starej demokracji: we Francji, Włoszech, w Niemczech, Hiszpanii, nawet w Portugalii.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Mieszkowski

Myślę, że dzisiaj należy pamiętać o tym, że ta ustawa jest przeznaczona dla ok. dwudziestu kilku tysięcy osób uprawiających sztukę. Pani prof. Ilczuk, socjolożka, przeprowadziła badania, z których wynika, że w Polsce zawód artystyczny uprawia ok. 62 tys. osób, więc nie jest to jakaś wielka skala. Wiele lat temu emerytury, zabezpieczenie społeczne i egzystencjalne przyznano księżom, więc nie ma powodu, żeby polscy artyści, którzy pracują na rzecz tego, co nazywamy wymiarem duchowym naszego narodu – nie bójmy się tego wielkiego słowa – nie zostali również potraktowani w sposób zaspokajający ich potrzeby, zgodnie z ich statusem społecznym. Często są to artyści, którzy po latach odnoszą sukces międzynarodowy i przynoszą Polsce chwałę.

Najbardziej konkretne rozwiązanie tej ustawy to możliwość uzyskania statusu osoby wykonującej zawód artystyczny, a następnie przy spełnieniu określonych warunków dochodowych – uzyskania dopłaty do składek. Ustawa obejmuje składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, a w przypadku tancerzy wykonujących pracę w szczególnych warunkach – również Fundusz Emerytur Pomostowych. Dopłata zależy od dochodów artysty. Jest przyznawana, jeśli średni roczny dochód z 3 poprzednich lat nie przekroczył określonego w ustawie progu 125% 12-krotności miesięcznego minimalnego wynagrodzenia. Jest tutaj wiele innych zapisów, o których z pewnością będziemy jeszcze dzisiaj debatować.

Bardzo dziękuję wszystkim posłom i posłankom, którzy pochylili się nad losem i przyszłością artystów oraz polskiej kultury. Niech żyje Polska! Niech żyje kultura! Niech żyją artyści i artystki! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Urszula Augustyn, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo ładnym akcentem zakończył swoje wystąpienie mój przedmówca. Niech żyje kultura! Niech żyją ludzie kultury! Żeby żyli, muszą mieć za co żyć. I bardzo ważne jest właśnie to, żebyśmy umieli tak za-

działać, żeby tym, którzy nie są celebrytami, nie są od razu Marylami Rodowicz, oczywiście w cudzym słowie, nie zarabiają ogromnych pieniędzy, pracują w trybie projektowym, w taki sposób, że nie każdego miesiąca dostają swoją pensję... Chodzi o to, że czasem dostają oni pensję raz na kilka miesięcy, a wysokości tych stawek są bardzo różne, więc nie zawsze mogą płacić składki zgodnie z zasadami systemu, jakich przestrzegania żąda od nas np. ZUS. I to jest bardzo ważne. Projekty, które realizują, dzieła, które tworzą, wymagają czasu, energii, nakładów, a wynagrodzenie za to przychodzi raz na jakiś czas. Tak więc o tych ludziach trzeba pomyśleć w sposób szczególny.

Sprawa nie jest nowa, mówił też o tym pan poseł Mieszkowski. W 2015 r., w zasadzie do 2015 r. trwała debata, mieliśmy przygotowane projekty, nie zdążyliśmy. Ale nasi poprzednicy, mając do dyspozycji lat 8, też niczego nie zrobili.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Ha, ha, ha! Super.)

Myślę, że dzisiaj najważniejsze jest to, żeby ta ustawa wreszcie została przeprowadzona i żeby uzyskała podpis prezydenta. To jest dla nas bardzo istotne.

Tak jak powiedziałam, ustawa jest dla tych, którzy nie każdego miesiąca mają wpływy do budżetu. Nie jest to ustawa dla tych, którzy zarabiają dużo, ale dla tych, którzy potrzebują – to jest szokujące, ale trzeba o tym powiedzieć – dopłaty do składek, do tych najniższych składek zdrowotnych i społecznych po to, żeby móc korzystać z czegoś, co w zasadzie powinno gwarantować nam państwo, bo gwarantują nam to zapisy konstytucji, żeby można było być po prostu ubezpieczonym, kiedy zaczyna się chorować, żeby można było pójść do lekarza. Jak tak bardzo głośno mówimy o demografii, o którą tak bardzo chcemy walczyć, to jest to ustawa tworzona właśnie po to, żeby matka, artystka mogła pójść ze swoim dzieckiem do lekarza. Wydaje się, że to takie oczywiste dla każdego z nas, kto jest ubezpieczony, że można pójść z dzieckiem do lekarza, ale dla artysty to nie jest takie oczywiste.

Chcę zaznaczyć, że to jest system bezgotówkowy. Nikt nie daje nikomu do ręki żadnych pieniędzy. Państwo uzupełni składki, wyrówna te składki, które nie są płacone właśnie w tych momentach, w których artysta nie zarabia. Jeśli zarabia, jeśli ma pieniądze, to sam płaci składki. Tego byśmy życzyli wszystkim, żeby byli w takiej kondycji, żeby mogli faktycznie płacić składki. To jest taka likwidacja luk w ubezpieczeniu.

Oczywiście ustawa jest obwarowana różnego rodzaju kontrolami, systemem monitorowania, ewaluacji, więc tam nie ma mowy o tym, że będą jakieś nadużycia. Trzeba wystąpić o status artysty, trzeba udokumentować swoją pracę twórczą i dopiero wtedy dostaje się czy właściwie uzupełnia się składki.

A więc ta ustawa nie jest niczym nadzwyczajnym, nie jest niczym, co powodowałoby, że mielibyśmy prawo do powiedzenia, że jest jakimś wysiłkiem w stronę artystów. Nie. To jest spłata długu, jakie państwo

Posel Urszula Augustyn

ma wobec artystów. To my artystom, którzy dbają o naszą tożsamość narodową, o naszą kulturę, o to, żebyśmy umieli zrozumieć świat, zobaczyć ten świat, zrozumieć ludzi, to my im jesteśmy winni to, żeby zadbać o to, żeby mogli żyć i pracować w godnych warunkach.

Parlament Europejski zwraca się nie tylko do Polski, lecz także do wielu krajów. Bodajże w 2023 r. zwrócił uwagę, że artyści nie tylko w Polsce, lecz także w wielu państwach są w podobnej sytuacji. Te państwa z tą długą tradycją demograficzną nie mają z tym problemu, ale nie ma nigdzie takiego systemu, który byłby idealny. Dlatego ważne jest to, żebyśmy ten system przystosowali do naszych warunków, tak jak będzie nam tutaj potrzeba.

Wreszcie to jest inwestowanie państwa w gospodarkę. Zapomnieliśmy o tym, zapominamy o tym, że kultura jest ogromną dziedziną gospodarki i generuje naprawdę ogromne pieniądze. Warto o tym pamiętać, zwracając się w stronę ludzi, którzy tego dokonują.

Przypominamy sobie o tym, jak ważna jest nasza tożsamość, jak ważna jest nasza kultura, tylko wtedy, kiedy jesteśmy naprawdę zagrożeni. Szkoda. Wykorzystajmy ten czas dobrze. Zadbajmy o to, żeby ustawa miała jak najlepszy kształt. *(Dzwonek)* Zadbajmy o to, żeby artyści zrozumieli, jak bardzo są dla nas ważni, żebyśmy ten dług wobec nich potrafili spłacić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Panie pośle, momencik.

O, niech te brawa jeszcze trwają. Przywitajmy seniorów z Polskiego Związku Emerytów i Rencistów z oddziału Kraków Nowa Huta, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Dominika Jaśkowca. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Teraz pan poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo dziękuję.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Goście na galerii! Trzeba się zastanowić i zadać pytanie, o czym jest ta opowieść i o czym jest ta ustawa. Padało nazwisko pana prezydenta Karola Nawrockiego, zastanawiano się, czy podpisze tę ustawę. To teraz ja zadam pytanie: Co państwo zrobili w tej sprawie, by pan prezydent Karol Nawrocki tę ustawę podpisał? Czy ta ustawa jest zbudowana w ten sposób, by artyści mogli czuć się godnie, mogli czuć się bezpiecznie, i kto będzie decy-

dował o tym, kto jest artystą? O tym, kto jest artystą, będzie decydować komisja. Z palca będzie decydować minister, będą decydować ludzie ministra w tej komisji. Będą decydować, kto jest artystą.

Padają w komisji pytania, dlaczego z tej ustawy znika artysta zawodowy. To czego boją się artyści, jeżeli nie chcą się określić jako artysta zawodowy? Po co jest wykreślenie tak znaczącego określenia, jeżeli chodzi o ich statut? Po co to zostało zrobione? To są pytania, które były zadawane w komisji, i mówienie o tym, że część PiS-owska, kilku posłów, parlamentarzystów zostało na tym posiedzeniu komisji, panie pośle Mieszkowski, jest niegrzeczne, dlatego że zadawaliśmy konkretne pytania, dlaczego komisja ma decydować o tym, kto jest artystą, dlaczego chcecie państwo wybiórczo traktować i przyznawać te świadczenia. To jest urągające, to jest budowanie prawa wybiórczego i to jest budowanie propagandy.

Jest to budowanie pewnego rodzaju zapłaty określonego środowisku za to, w jaki sposób traktowało Prawo i Sprawiedliwość, kiedy państwo walczyli o władzę, bo ja pamiętam osiem gwiazdek i pamiętam artystów i nieartystów zawodowych. Jest pytanie, czy Jaś Kapela jest artystą, czy jest artystą zawodowym, czy być może dla niego została stworzona specjalna ustawa, bo jest tylko i wyłącznie artystą według państwa mniemania. Czy on dostanie te pieniądze i czy on będzie za to, że bardzo mocno atakował Prawo i Sprawiedliwość w poprzedniej kadencji, wynagrodzony? Czy to nie jest korupcja polityczna? Często państwo powtarzają, że czeki, że jakieś przekazania funduszy za poprzedniej władzy to było nadużycie polityczne. Za to państwo odbierali subwencje Prawa i Sprawiedliwości, za nadużycie władzy i za wpływanie na budżet personalnie przez poszczególnych posłów, za to, że przekazywali środki, że budowali swoje okręgi i przywozili pieniądze do okręgów.

A więc czy to nie jest pewnego rodzaju wybiórcze traktowanie prawa, czy państwo zrobili wszystko, budując tę ustawę, by przekonać prezydenta Karola Nawrockiego, by za nią zagłosować, i dlaczego państwo stawiają Prawo i Sprawiedliwość w opozycji do artystów? Po co to robić?

Dlaczego nie można stworzyć projektu, który działa automatycznie? Dlaczego komisja ma decydować, kto jest artystą? Dlaczego zostało wykreślone z tytułu zdanie o artyście zawodowym, a potem, jak leci, w całej ustawie artysta zawodowy został skasowany? Dlaczego to państwo zrobili? To jest pytanie.

Jest również proza życia. Budżet państwa jest w bardzo trudnej sytuacji. Nie rozmawiamy o tych konkretnych rozwiązaniach, ale o tym, jak zabezpieczyć budżet. Dlaczego jedna grupa społeczna ma dostać pieniądze, a inna nie? Dlaczego wyłącznie artyści mają skorzystać z tego typu świadczeń? Czy my jako Wysoka Izba nie możemy stworzyć projektu ustawy, który albo automatycznie byłby w stanie wspierać wszystkich obywateli, albo, jeżeli chodzi o samych artystów, działałby z automatu, bez wskazywania palcem, kto jest artystą, a kto nie.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk

Podczas tej dyskusji wnoszę o to, aby państwo nie antagonizowali społeczeństwa, aby nie budowali bariery: Prawo i Sprawiedliwość kontra artyści, bo przecież za naszych czasów również pojawiały się takie propozycje projektowe. Czy one zyskały aprobatę z państwa strony? Dlaczego państwo nas atakowali, kiedy w komisji podkreślaliśmy podstawowe problemy związane z tą ustawą? Dzisiaj pan poseł Mieszkowski mówił, że została grupa PiS-owców, którzy również krytycznie się do tego projektu odnosili. Odnosiliśmy się krytycznie, szanowni państwo, przede wszystkim do tych punktów ustawy (*Dzwonek*), w których chce się wskazywać palcem, kto jest artystą, a kto nie.

Nie jesteśmy w stanie poprzeć przedstawionego projektu ustawy w tym kształcie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Maria Koc przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus.

Posel Maria Koc:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus odnośnie do rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny.

Nasz klub parlamentarny nie poprze tego projektu ustawy. Polska potrzebuje polityki kulturalnej, która wspiera artystów, ale jednocześnie respektuje zasadę równości wobec prawa i odpowiedzialności za finanse publiczne. Dlatego zadajemy konkretne pytania odnośnie do procedowanego projektu ustawy. Czy proponowany przez rząd system jest sprawiedliwy, przejrzysty, odporny na nadużycia i czy możliwy jest do utrzymania przez państwo w długiej perspektywie? Nie kwestionujemy tego, że część osób wykonujących zawody artystyczne znajduje się w trudnej sytuacji ekonomicznej i ma problem z regularnym opłacaniem składek. Nieregularność dochodów, praca projektowa i częste korzystanie z umów cywilnoprawnych rzeczywiście mogą powodować luki w zabezpieczeniu społecznym. Problem jest więc realny i zasługuje na rozwiązanie. Samo istnienie problemu nie oznacza jednak, że proponowany przez rząd mechanizm jest rozwiązaniem właściwym. Projekt tworzy bowiem szczególny, odrębny system zabezpieczenia społecznego dla jednej grupy zawodowej. Artystom zawodowym o niskich dochodach państwo ma dopłacać do składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne do poziomu odpowiadającego składkom

od minimalnego wynagrodzenia. Powstaje więc zasadnicze pytanie o sprawiedliwość tego rozwiązania. W Polsce są tysiące osób wykonujących pracę nieregularną, sezonową, projektową czy na podstawie umów cywilnoprawnych. Są to nie tylko artyści, ale również osoby pracujące w wielu innych zawodach. Dlaczego więc państwo ma tworzyć specjalny system dopłat dla jednej grupy, a nie rozwiązać ten problem systemowo?

Druga kwestia to finansowanie. Dopłaty mają być finansowane ze środków publicznych. Oznacza to, że składki części beneficjentów będą w praktyce finansowane przez wszystkich podatników. Państwo powinno bardzo jasno przedstawić, jaki będzie rzeczywisty koszt tego rozwiązania w 1. roku jego funkcjonowania oraz w kolejnych latach, a także jak będzie on rósł wraz ze wzrostem minimalnego wynagrodzenia i liczby osób korzystających z systemu, tym bardziej że projekt zakłada objęcie nowym systemem ok. 20 tys. osób. Rząd sam wskazuje, że ok. 69% artystów osiąga dochody poniżej średniej krajowej, a ok. 30% – poniżej minimalnego wynagrodzenia. Wymaga to szczególnie precyzyjnego określenia, kto i na jakich zasadach będzie kwalifikowany do pomocy.

Tutaj pojawia się kolejny poważny problem, a więc status artysty. Uzyskanie tego statusu nie wynika wyłącznie z obiektywnego kryterium dochodowego. Powstaje system instytucjonalnej oceny dorobku artystycznego. To rodzi pytanie o przejrzystość procedury, jej obiektywizm oraz możliwość podejmowania decyzji uznaniowych. Państwo powinno wspierać ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, ale pomoc publiczna musi być oparta na jasnych, mierzalnych i możliwie obiektywnych kryteriach. Nie może zależeć od tego, czy określona komisja uzna czyjś dorobek za wystarczająco artystyczny, czy też nie.

Trzeba również zwrócić uwagę na ryzyko nierównego traktowania podatników i innych grup zawodowych. Nie można bowiem budować solidarności społecznej poprzez mnożenie kolejnych grup uprzywilejowanych. Solidarność oznacza przede wszystkim wspólne i równe zasady pomocy dla osób znajdujących się w podobnej sytuacji ekonomicznej.

Wątpliwości budzi również możliwość powstawania zachęt do zmiany formy zatrudnienia wyłącznie po to, aby skorzystać z preferencji przewidzianych ustawą. Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której określony sposób wykonywania pracy stanie się bardziej korzystny niż zatrudnienie na umowę o pracę. Tego rodzaju efekt powinien zostać szczegółowo przeanalizowany, zanim powstanie kolejny wyjątek w systemie ubezpieczeń społecznych.

Niepokoiki także to, że zamiast przede wszystkim upowszechniać stabilne zatrudnienie i regularne opłacanie składek, projekt w dużej mierze proponuje kompensowanie skutków niestabilnego modelu pracy dopłatą z budżetu państwa.

Wobec tych wszystkich wątpliwości nasz klub nie poprze tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Samborski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, popiera projekt ustawy, której najważniejszym rezultatem będzie włączenie artystów zawodowych w system ubezpieczeń społecznych. W założeniu ustawodawców obowiązkiem państwa jest stworzenie możliwości przyznania im uprawnień do otrzymania dopłaty, celem uzupełnienia ich składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne do poziomu składek wynikających z minimalnego wynagrodzenia za pracę. Decyzja o dopłacie pozwoli zlikwidować lukę w opłaceniu składek społecznych, gdy artysta w danym miesiącu nie zawarł umowy, która gwarantuje ich opłacenie. Takie rozwiązanie zapewni ciągłość ubezpieczenia.

Warto podkreślić, że wprowadzany ustawą system będzie automatyczny, bezgotówkowy, a dopłata będzie ewidencjonowana na koncie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i przelewana automatycznie, bez obowiązków działań ze strony artysty. W proponowanych rozwiązaniach występuje jednak cenzus dochodowy, kryterium dochodowe, po to, aby wsparcie trafiało do osób rzeczywiście potrzebujących. Siłą rzeczy z tego rozwiązania nie będą korzystały osoby osiągające wysokie przychody. Zresztą takich osób, wbrew obiegowym opiniom, nie jest wiele. Dane statystyczne w tym względzie są raczej przygnębiające, bowiem na ok. 63 tys. osób zawodowo wykonujących działalność artystyczną aż 69% ma przychody poniżej średniej krajowej, natomiast ok. 30% osiąga średnie przychody poniżej minimalnego wynagrodzenia. Warto też podkreślić, że jedynie nieco ponad 8% omawianych w projekcie ustawy pozostaje w stosunku pracy na czas nieokreślony, zaś ponad połowa posiada przychody z umów zlecenia i umów o dzieło. To powoduje, że duża część artystów nie jest w ogóle ubezpieczona, a więc nie może korzystać ze świadczeń, takich jak publiczna służba zdrowia czy zasiłki związane z chorobą i macierzyństwem.

Gorąco popierając projekt procedowanej ustawy, stoję na stanowisku, że rozsądne zabezpieczenie społeczne nie jest rozdawnictwem, ani tym bardziej, jak to próbują nam wmówić niektórzy niechętni artystom politycy, jałmużną. To zabezpieczenie społeczne jest zapobieganiem przyszłemu ubóstwu, bo jeżeli artysta przez dłuższy okres czasu funkcjonuje poza systemem składkowym, to negatywne skutki tego

stanu rzeczy pojawiają się w postaci bardzo niskiej, mówiąc trywialnie, głodowej wręcz emerytury, ubóstwa osobistego i rodzinnego, potrzeby pomocy społecznej i problemów zdrowotnych, które wiążą się jako długo odkładane z wysokimi kosztami leczenia. Wtedy koszty też pokrywa państwo.

W odpowiedzi tym, którzy zadają pytanie, dlaczego mamy pomagać właśnie artystom, odpowiadam, że dlatego, gdyż określona konstrukcja rynku pracy i specyfika zawodu powoduje systemowe wykluczenie tej właśnie grupy. Nie muszę szerzej wyjaśniać, że charakter pracy artystycznej jest szczególny. Sami artyści definiują ją tak: projekt, umowa, przerwa, kolejny projekt, kilka tygodni intensywnej pracy, miesiąc ciszy, sezon, brak sezonu, setki umów zamiast etatu. To nie jest przywilej, to jest niepewność wpisana w zawód. Dlatego nie ma przesady w stwierdzeniu, że kultura nie jest ozdobą państwa, lecz jednym z jego fundamentów. Popieramy jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego projekt ustawy, wychodząc z założenia, iż nie możemy kochać ludzi kultury tylko podczas uroczystości, często przez nas polityków inicjowanych lub organizowanych, a zapominać o nich następnego dnia rano.

Wyrażam też dezaprobatę i stanowczy sprzeciw wobec zjawiska obrzucania środowisk artystycznych obelżywymi i niewybrednymi epitetami. Zapalczywym krytykom ustawy zwracam uwagę, że artyści to grupa zawodowa, która pozostawia po sobie trwałe ślady w powszechnej świadomości. Polski system wynagradzania nie nadążył za rzeczywistością pracy tych artystów, którzy wprawdzie nie mają etatu, ale pracują dla kilku, a najczęściej kilkunastu zleceniodawców. Taki stan rzeczy powoduje, że są miesiące, kiedy to dochody artysty są wysokie, ale przez pewien okres, często nawet kilka miesięcy, nie ma ich prawie wcale. I właśnie dlatego potrzebna jest ta ustawa.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, stojący na stanowisku, że państwo i społeczeństwo mają obowiązek szanować artystów nie tylko wtedy, kiedy korzystają z ich talentu, gorąco popiera (*Dzwonek*) projekt procedowanej ustawy. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję, panie pośle. Proszę, jakie brawa pan otrzymał.

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, pana notatki. To już je tutaj zostawię.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie Pośle Tadeuszu! Twoje zapiski.

(Poseł Piotr Adamowicz: Twoje notatki.)

(Poseł Tadeusz Samborski: To przez brawa, zawrót głowy.) (Oklaski)

(Poseł Daria Gosek-Popiołek: Już pan wie, co czują artyści po udanej premierze.)

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Ta ustawa to realizacja zobowiązań, wynikających z konstytucji, wobec tych, którzy tworzą i budują naszą tożsamość i kulturę. Ale również wobec tych, którzy, tak jak ja, dzięki tym osobom w kulturze uczestniczą. Ta ustawa to dostrzeżenie pracy artystycznej i uznanie, że artyści i artystki zasługują na podstawowe zabezpieczenia społeczne i zdrowotne. Ta ustawa to zauważenie tego, jak specyficzna jest praca artystyczna, w jakich warunkach zawody artystyczne funkcjonują i gdzie są zobowiązania państwa wobec osób, którym tak wiele wszyscy zawdzięczamy.

Ponad połowa artystów i artystek, jak mówi raport „Policzone i policzeni”, nie osiąga z pracy artystycznej dochodów w wysokości pensji minimalnej. Ale to nie wszystko, bo 8,3% badanych pracuje bez wynagrodzenia. Jeżeli spojrzymy na twórców i twórczynie, którzy debiutują, zobaczymy, że urasta to do poziomu 60%. Oni pracują na swoje nazwisko, ale pracują na naszą kulturę. Oni przez kilka pierwszych lat po ukończeniu studiów właściwie są w próżni. My mamy wobec tych osób jako państwo zobowiązania, zwłaszcza że to nie oni zaprojektowali system, w który weszli. To instytucje kultury, samorządowe, narodowe, wojewódzkie, bardzo często w ten bardzo niestabilny, nieprzewidywalny system ich wrzucają. Praca oparta na projektach, praca na zlecenie, praca na umowę o dzieło – to jest rzeczywistość twórców i twórczyń w Polsce. Nie wybrali sobie tego. Tak wymyślił system budowy kultury i funkcjonowania instytucji.

Przypomnę, że jeszcze kilka lat temu normalne było to, że w ramach grantów realizowanych przez instytucje kultury można było wpisać wynagrodzenie dla artystów: 0 zł. I dalej w wielu instytucjach tak się dzieje. Wobec tego, skoro trzeba ten system naprawić, zróbmy to najpierw dla tych, którzy nie osiągają uczciwych dochodów w swojej bardzo uczciwej i potrzebnej pracy. Skupmy się na tych, którzy nie osiągają dochodów w wysokości pensji minimalnej, a potem postawmy sobie dalsze cele, bo tej pracy jest bardzo dużo. Przed nami ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, ustawa, która zdefiniuje nowe zadania, cele i sposoby funkcjonowania instytucji kultury. Od tej ustawy również twórcy i twórczynie są zależni.

Ta ustawa to prosty gest solidarności, dostrzeżenie tego, że praca artystyczna jest ważna. A jest ważna, dlatego że bardzo często słyszymy o tym, jak kraje Europy Zachodniej budują swoją soft power, o tym, jak kultura francuska i kultura niemiecka są ważne, liczą się w świecie, o tym, jak te państwa wykorzystują siłę swojego przekazu, bazując na twórczości artystycznej. Jeżeli chcemy dążyć do takiego poziomu, to dajmy artystom i artystkom, twórcom dokładnie to samo. W tych krajach funkcjonuje cała sieć wsparcia artystów i artystek. Tam jest oczywiste to, że jeżeli chcemy osiągać pewne wyniki, to musimy stworzyć warunki, by osoby, które miały nam dostarczyć soft power, kulturę, budować dobry wizerunek państwa polskiego, miały za co to zrobić. To jest proces rozpisany na lata, a ta ustawa, do której teraz się odnoszę, jest początkiem.

Chciałabym zwrócić się do twórców kultury, którzy, jak rozumiem, tam siedzą, na balkonie. Wiemy, że to jest pierwszy krok. Wiemy, że tej pracy, jeżeli chodzi o waszą misję, jest dużo do zrealizowania. Mam nadzieję, pani ministro, że w ciągu najbliższych miesięcy będziemy na tej sali sejmowej mówić o ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. (Dzwonek) Bo to jest kolejny krok i jeszcze ważniejsza ustawa, ponieważ tamta obejmie całość twórców i twórczyń, a teraz skupiamy się na tych, którzy po prostu naszego wsparcia potrzebują. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na samym początku chciałem wyrazić ogromny szacunek dla wszystkich artystów, którzy rzeczywiście stanowią o tym, że dorobek kulturowy Polski się powiększa. Bo należy się taki szacunek. Natomiast to nie oznacza, że każdy, kto takim artystą się sam nazwie bądź też przez jakieś gremium zostanie za niego uznany, rzeczywiście wpływa pozytywnie na kulturę i, co więcej, wpływa na tyle mocno, że w ogóle zyskuje jakiegokolwiek grono odbiorców swojej twórczości.

Po pracach komisji ten projekt zasadniczo się nie zmienił, więc problemy z ustawą pozostają. Państwo chcecie stworzyć specjalny system, w którym urzędowo będziemy rozstrzygać, kto jest zawodowym artystą, a następnie dopłacać wybranym osobom do składek społecznych i zdrowotnych. W niektórych przypadkach dopłata będzie mogła pokryć nawet całość tych składek. Wciąż będzie sytuacja, w której ktoś, kto np. uważa się za artystę, tym artystą w myśl ustawy nie będzie, dlatego że specjalne gremium zdecyduje, że nim nie jest.

Posel Witold Tumanowicz

Co więcej, właśnie wy powołujecie Centrum Edukacji i Pracy Artystycznej, Radę Programowo-Naukową i Komisję Opiniującą, która może liczyć aż 145 osób, które jeszcze za to będą dostawać odpowiednie wynagrodzenia. Sami będą też uznawać, kto jest artystą, a kto nim nie jest, czyli też będą wykluczać potencjalnych artystów z tego grona. Cały system ma w przeliczeniu kosztować ok. 370 mln zł rocznie. Ponad 250 mln na dopłaty, ponad 100 mln na świadczenia z FUS, natomiast sama komisja – ok. 2,1 mln zł rocznie. Do tego jeszcze koszty ZUS i całej nowej administracji.

Dlatego wracam do pytania. Dlaczego akurat jedna grupa zawodowa ma otrzymać taki specjalny system?

(Poseł Urszula Augustyn: Inne dostają.)

Fryzjer, mechanik czy drobny przedsiębiorca, jeżeli zarabia za mało, żeby utrzymać swoją działalność i opłacić składki, nie dostaje od państwa specjalnej komisji, która uzna jego zawodowy status, a następnie dopłaci mu do ZUS. Jeśli fryzjer nie ma odpowiedniej liczby klientów, musi poszukać sobie innego zajęcia. To nie jest tak, że po prostu ludzie nie poznali się na jego talencie. Po prostu nie ma klientów. To nie oznacza, że fryzjerzy są niepotrzebni. To oznacza tylko tyle, że nie każdy musi być fryzjerem. Talent i sztuka nie potrzebują urzędowego certyfikatu. A jeśli ktoś chce wykonywać zawód artysty, państwo nie powinno przerzucać kosztów tej decyzji na pozostałych podatników.

Dlatego nasze stanowisko wobec tego projektu pozostaje niezmiennie. Będziemy głosować przeciwko. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Mulawa: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Petru przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Posel Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobry cel nie usprawiedliwia każdego rozwiązania. Po pierwsze, ta ustawa tworzy specjalny system dopłat dla jednej grupy zawodowej, a nieregularne dochody nie dotyczą wyłącznie artystów. Pracownik sezonowy w gastronomii, rolnictwie, drobny przedsiębiorca, freelancer spoza kultury czy osoba pracująca na umowach cywilnoprawnych także mogą nie wiedzieć, jaki dochód przyniesie im kolejny miesiąc. Nie twierdzę, że ta sytuacja jest identyczna, pytam tylko, dlaczego państwo ma tworzyć specjalny, odrębny mechanizm dla jednej grupy, a pozostałym grupom karze radzić sobie samodzielnie. To jest kwestia równego trakto-

wania. Jeśli nieregularność dochodów uzasadnia dopłaty do składek z budżetu, trzeba wyjaśnić, dlaczego takie wsparcie ma przysługiwać artystom, a nie ma przysługiwać osobom pozostającym w równie niepewnej sytuacji w innych zawodach.

Po drugie, trzeba zwrócić uwagę na to, że tego projektu nie popiera większość Polaków. Nie mówią tego tylko i wyłącznie przeciwnicy ustawy. Ministerstwo kultury samo zleciło badanie opinii społecznej dotyczące dopłat do składek dla najmniej zarabiających artystów i 58% respondentów sprzeciwiło się temu rozwiązaniu, natomiast za było tylko 22%. To badanie zostało prowadzone w lipcu. To wcale nie oznacza, że Polacy są przeciwko artystom albo kulturze. Oznacza to, że większość badanych odrzuca właśnie ten mechanizm. Wyniki badania zamówionego przez ministerstwo ujawniono dopiero po złożeniu wniosku przez Wirtualną Polskę. Tego wyniku nie da się uczciwie zbyć stwierdzeniem, że społeczeństwo po prostu tego nie rozumie.

Po trzecie, koszty są poważne. Mamy przeprowadzić w czwartek debatę budżetową. Wiemy, jak napięty jest budżet. Pan minister Domański powiedział ostatnio, że nie stać nas więcej na prezenty socjalne. I dobrze powiedział. Dziwię się więc, że zgodnie z oceną skutków regulacji w okresie 10 lat łączne wydatki publiczne na ten cel wyniosą ponad 4 mld zł. W pierwszym pełnym roku obowiązywania ustawy, czyli w przyszłym roku, będzie to kwota 375 mln zł, z czego 252 mln zł stanowią same dopłaty do składek. To jest wieloletnie zobowiązanie dla podatników.

Kolejna kwestia dotyczy dostępu do publicznych pieniędzy, co ma zależeć od oceny, przez specjalnie powołaną instytucję, dorobku i aktywności artystycznej. Czy status ma przyznawać dyrektor Centrum Edukacji Artystycznej po zaopiniowaniu przez komisję opiniującą liczącą 145 członków? Taki system wymagałby naprawdę rozbudowanych, jasnych kryteriów, jednakowego traktowania wnioskodawców i przejrzystego rozliczania kosztów administracyjnych. Sama obietnica, że procedura będzie rzetelna, stanowczo nie wystarczy. Nie proponujemy, żeby artystów zupełnie zostawić samych. Należy rozważyć udział zleceńodawców i pracodawców w różnych rozwiązaniach branżowych oraz kwestię funduszy związanych z rynkiem praw autorskich. Trzeba też szukać sposobu pomocy takim osobom, które mają nieregularne dochody, ale niezależnie od wykonywanego zawodu.

Szanowni Państwo! Soft power oznacza wsparcie dla kultury, inicjatyw kulturalnych, różnego rodzaju działań, które tu i teraz tworzą kulturę. Nie sądzę, żeby soft power można było budować w sposób oparty na dopłacaniu do składek tym, którzy o wysokość emerytury nie zadbali. Po drugie, tworzy to, proszę państwa, wyłom w systemie emerytalnym, bo na tej zasadzie będą się zgłaszały kolejne grupy, też ważne dla społeczeństwa, sugerujące, że również ich dorobek trzeba docenić. W taki sposób wszyscy zaraz będziemy dopłacać do minimalnych składek z budżetu.

Posel Ryszard Petru

Trzeba mierzyć siły na zamiary, zastanowić się, czy to, co chcemy zrobić, spełnia cel, jakim jest wsparcie kultury. Polską kulturę nawet należałoby wspierać znacznie większymi środkami, ale nie w ten sposób.

Szanowni Państwo! System finansowany przez wszystkich podatników musi być sprawiedliwy, także wobec pracowników sezonowych, drobnych przedsiębiorców i freelancerów, szczególnie w czasie tak napiętej sytuacji budżetowej, jaką mamy obecnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Schädler przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kiedy mówimy o pracy artystycznej, często myślimy o talencie, pasji, twórczości, rzadziej o tym, że dla tysięcy osób jest to po prostu praca zawodowa. Tyle że praca artystyczna bardzo często nie wygląda tak jak praca w klasycznym modelu zatrudnienia. Nie zawsze są to: etat, jedna pensja wypłacana co miesiąc i regularne składki. Są projekty, koncerty, wystawy, zlecenia i jeden miesiąc może przynieść kilka umów, a kolejny – żadnej. I właśnie tu pojawia się problem.

Obecny system zabezpieczenia społecznego nie zawsze odpowiada rzeczywistości pracy artystycznej. Praca artystyczna jest pracą, ale nie zawsze mieści się w klasycznym modelu etatu, stałej pensji i regularnego oskładkowania. Dlatego potrzebne jest rozwiązanie, które uwzględni specyfikę tego zawodu, a jednocześnie pozwala osobom go wykonującym uczestniczyć w systemie zabezpieczenia społecznego. Skala problemu jest konkretna. Z danych przedstawionych w uzasadnieniu projektu wynika, że ok. 62,4 tys. osób zawodowo wykonuje działalność artystyczną, ok. 69% osiąga przychody poniżej średniej krajowej, a ok. 30% – średnie przychody poniżej minimalnego wynagrodzenia. Jedynie niewielka część artystów pozostaje w stabilnym zatrudnieniu na czas nieokreślony.

Projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny odpowiada na ten problem poprzez włączenie artystów zawodowych do systemu zabezpieczenia społecznego i zdrowotnego. Jednym z podstawowych rozwiązań jest wprowadzenie statusu artysty zawodowego. Nie będzie on przyznawany automatycznie, osoba ubiegająca się o status musi mieć udokumentowany dorobek artystyczny. Wykonywanie zawodu artystycznego musi stanowić istotną część jej aktywności zawodowej, a w każdym z poprzednich 3 lat musi osiągnąć przychody,

pobierać należności lub wynagrodzenie związane z wykonywaniem tego zawodu. Status przyznaje dyrektor właściwej instytucji po uzyskaniu opinii komisji opiniującej.

Drugim ważnym elementem jest dopłata do składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, a także na Fundusz Pracy i Fundusz Emerytur Pomostowych. Nie chodzi więc o wypłacanie artystom pieniędzy do ręki. Dopłata ma uzupełnić składki w okresach, w których dochody artysty nie pozwalają na ich opłacenie w wysokości odpowiadającej minimalnemu wynagrodzeniu.

Rozwiązanie jest skierowane do osób o najniższych i nieregularnych dochodach. W obecnej wersji projektu warunkiem jest m.in. to, aby średnioroczny dochód z trzech poprzednich lat nie przekroczył 125% 12-krotności minimalnego wynagrodzenia. To ważne, bo celem nie jest stworzenie dla artystów całkowicie odrębnego systemu. Chodzi o to, aby włączyć ich do istniejącego systemu ubezpieczeń, ale zrobić to z uwzględnieniem specyfiki ich pracy i nieregularnych dochodów. Projekt uwzględnia również sytuacje, w których artysta czasowo przerywa działalność. Przewidziano możliwość zawieszenia statusu artysty zawodowego na okres od miesiąca do 36 miesięcy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa dotyczy w gruncie rzeczy bardzo podstawowej kwestii. Jeżeli uznajemy, że praca artystyczna jest pracą, to system zabezpieczenia społecznego powinien uwzględniać rzeczywiste warunki jej wykonywania. Nie chodzi o tworzenie przywilejów dla jednej grupy zawodowej. Chodzi o to, aby osoba, która przez lata pracuje jako aktor, muzyk, tancerz, artysta wizualny czy przedstawiciel innego zawodu artystycznego, nie pozostawała bez odpowiedniego zabezpieczenia tylko dlatego, że jej praca nie mieści się w modelu tradycyjnego etatu.

Kultura jest częścią naszego wspólnego życia. Tworzą ją konkretni ludzie – niektórzy dzisiaj nam tutaj towarzyszą – i oni również potrzebują bezpieczeństwa: dzisiaj, ale także wtedy, gdy przyjdzie choroba (*Dzwonek*), przerwa w pracy czy moment zakończenia aktywności zawodowej. Wtedy państwo powinno wykazać się solidarnością.

Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera tę ustawę. Przede wszystkim dziękuję pani minister za determinację i osobom w branży za wsparcie. (*Oklaski*) Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan marszałek zmienił się w międzyczasie na panią marszałek.

Nie widzę pana posła Sachajki, ale jest pan poseł Skalik.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Zapraszam.

(Poseł Ewa Schädler: Przepraszam, pani marszałek, nie zauważyłam zmiany.)

Dziwne byłoby, gdyby pani poseł widziała.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tak, twórcy zasługują na szacunek, uznanie z uwagi na realizowane dzieła. Ten projekt nie jest wyrazem szacunku dla twórców, to jest projekt, który projektuje system korupcyjny. Nie naprawia luki w ubezpieczeniach, tylko przerzuca na podatnika ryzyko, którego twórca nie pokrywa sam, i programuje zależność od władzy. Nie ma zgody na dopłatę z budżetu do działalności, która nie znajduje odbiorców. Jeżeli dzieło nie spotyka się z zainteresowaniem, rynek już ocenił jego wartość. Państwo nie ma mandatu, by tę ocenę zastąpić składką z cudzych podatków. Twórczość, która nikogo nie utrzymuje, zostaje prywatnym wyborem, a nie zawodem objętym dotacją. Gorzej, projekt programuje korupcję artystów. O statusie i dopłacie decyduje komisja powoływana przez ministra oraz objaśnienia, którymi minister zawęża lub rozszerza katalog zawodów. Kto rozdaje pieniądze, będzie oczekiwał rewanżu, twórczości przychylniej dla władzy, a co najmniej nieszkodzącej tym, od których zależy przedłużenie statusu. To nie jest zabezpieczenie, to zakup lojalności za składkę. Twórcy są przy tym traktowani nierówno. Jedna twórczość przejdzie, inna nie. Bez czytelnego kryterium to uznaniowość, a nie prawo.

Nieregularny dochód nie jest przywilejem artysty. Taką samą sytuację ma każdy prowadzący działalność: zlecenia, sezonowość, miesiące bez przychodu. Państwo słusznie nie łagodzi tego ryzyka dopłatą do składek przedsiębiorcy. Próg z art. 40: 125% 12-krotności płacy minimalnej tę nierówność utrwała. Mechanizm rodem z PRL-u. Władza decyduje, kto jest twórcą zawodowym, a budżet dopłaca tym, których uzna za potrzebnych. Status na lata i komisja oceniająca dorobek to sterowanie kulturą, polityczne sterowanie kulturą. Pełny rok systemu to kwota 320–380 mln zł przy deficycie i długu, które już ograniczają wydatki konieczne. Nie stać nas na kolejne kosztowne przywileje ani na kupowanie przychylności. Wnoszę o odrzucenie projektu ustawy w całości. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

To był ostatni głos w debacie.

Przechodzimy do pytań, a mamy ich 23.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minutę. Zamykam też listę.

Kto chce jeszcze się dopisać, to jest właśnie ostatni moment.

Jako pierwszą zapraszam panią poseł Gembicką, ale nie widzę pani poseł.

Jest za to pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Zapraszam.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie. O przyznaniu statusu artysty będzie decydowała procedura administracyjna z udziałem komisji opiniującej. Od tego statusu może jednak zależeć prawo do opłat ze środków publicznych.

Mam pytanie: Jakie kryteria będą decydować o tym, że w ogóle decyzje komisji będą obiektywne, a nie uznaniowe? Czy będzie jakaś forma ewaluacji? Tzn. jeśli ktoś otrzyma taki status artysty, ale np. żadnego wytworu kulturowego nie wytworzy, czy nadal będzie mógł się posługiwać tym mianem, czy nadal ta składka będzie za niego odprowadzana? W jaki sposób będzie można zweryfikować taką listę? Przede wszystkim co z osobami, które się na tej liście nie znajdują, a dalej będą tworzyć, co więcej, będą tworzyć takie wytwory artystyczne, na które będzie popyt? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przysłuchuję się tej dyskusji i słucham argumentów z prawej strony sceny politycznej. Mam do was pytanie. Czy państwo chodziecie do filharmonii? Czy państwo chodziecie do teatru?

(Poseł Witold Tumanowicz: Chodzimy i płacimy.)

Chodziecie i płacicie. Ta ustawa jest właśnie o tym, że bardzo często po spektaklach oklaskujecie ludzi, którzy zastanawiają się, jak związać koniec z końcem. Oplacacie, oklaskujecie ludzi, którzy muszą się zastanowić, czy kupić dziecku dodatkowe lekcje gry np. na fortepianie, czy też...

(Poseł Witold Tumanowicz: Fryzjerzy też. I też im płacą.)

Tak, płacą. Właśnie o tym mówię. (Poruszenie na sali, dzwonek)

Państwo stawiacie pytanie, dlaczego państwo ma wspierać jakąś konkretną grupę społeczną. Odpowiem dlaczego. Dlaczego warto wspierać artystów? Bo oni tworzą polską kulturę. Państwo tyle razy pod-

Posel Patryk Jaskulski

nosicie, że trzeba chronić polską kulturę. Gdy pan ma możliwość zrobić coś dobrego dla polskiej kultury, dla ludzi polskiej kultury, dla ludzi, którzy tworzą polską tożsamość, sztukę, której pan sam jest biorcą, to pan wycofuje się rakiem. Myślę, że to jest hańba. *(Dzwonek)* Dzisiaj wszyscy powinniśmy być odpowiedzialni, także za ludzi, którzy tworzą kulturę. Proszę o wsparcie tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*
(Poseł Witold Tumanowicz: Płacę za to.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posłankę Małgorzatę Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że wokół tego projektu w przestrzeni publicznej narosło wiele przekłamań. Jednym z nich jest przekonanie, że państwo będzie opłacało składki wszystkim artystom, wszystkim osobom wykonującym zawód artystyczny...

(Poseł Witold Tumanowicz: Nie, tylko tym słabym.)
...niezależnie od ich dochodów. Tymczasem projekt przewiduje konkretne kryteria. Przede wszystkim określone jest kryterium dochodowe. Osoba ubiegająca się o dopłatę musi mieć status artysty zawodowego, wykazywać odpowiedni dorobek artystyczny i spełniać warunki dotyczące wykonywania zawodu. Projekt wymaga również wykazania dochodów związanych z działalnością artystyczną w poprzednich latach.

Chciałabym zapytać, jakie dokładnie kryteria przewiduje ten projekt, aby artysta mógł skorzystać z dopłaty *(Dzwonek)* do składek. Proszę, żeby jeszcze raz bardzo dokładnie to wybrzmiało. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posłankę Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Mam dwa pytania. Pani minister, dlaczego rząd zdecydował się stworzyć szczególny system dopłat do składek właśnie dla artystów, podczas gdy z nieregularnymi i niskimi dochodami mierzą się również przedstawiciele wielu innych zawodów? Zwrócili się do nas również dziennikarze, fotografowie i tłumacze. Jak rząd uzasadnia takie zróżnicowanie i czy nie prowadzi ono do uprzywilejowania jednej grupy zawodowej kosz-

tem innych osób znajdujących się w podobnej sytuacji materialnej? Pani minister, projekt przewiduje powołanie 15-osobowej rady programowo-naukowej oraz bardzo rozbudowanej komisji opiniującej, liczącej aż 145 członków. Czy naprawdę do przyznania statusu artysty i obsługi systemu dopłat konieczne jest stworzenie tak rozbudowanej struktury? Jakie będą pełne roczne koszty jej funkcjonowania? Ile środków trafi bezpośrednio do artystów, a ile zostanie przeznaczonych na administrację całego systemu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posłankę Annę Schmidt.

Posel Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister o równość wszystkich obywateli wobec prawa. Co do tego, że działalność artystyczna jest dobrem narodowym, chyba nikt na tej sali nie ma wątpliwości. Natomiast skoro zdecydowaliście się państwo finansowo wesprzeć tę grupę w kontekście świadczeń zdrowotnych, w kontekście ciągłości ubezpieczenia społecznego i w dalszym ciągu – świadczeń emerytalnych, to mam pytanie o artystów emerytów. Dlaczego państwo nie pomyśleliście o przepisach, które wprowadzą jakieś kwoty wyrównujące ich świadczenia? Prawo nie działa wstecz. Oni z tej ustawy nie będą mogli skorzystać. Dlaczego jednak nie zostali objęci programem dofinansowania, tak aby nie musieli żyć za głodowe emerytury? Proszę powiedzieć, dlaczego nie uwzględniście państwo w ustawie tej grupy zawodowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posłankę Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rolą państwa jest wspieranie kultury. Jednak niemal co trzeci polski artysta zarabia mniej, niż gwarantuje płaca minimalna, a 37% pracuje na umowach o dzieło bez ubezpieczenia emerytalnego. Projekt rządowy o zabezpieczeniu socjalnym artystów dotyczy artystów zawodowych zarabiających najmniej i włącza ich w system ubezpieczeń społecznych. To elementarna pomoc państwa, dająca im poczucie bezpieczeństwa i możliwość kontynuowania pracy artystycznej często

Posel Bożena Lisowska

w naszych małych, lokalnych społecznościach, w których wykonują swój zawód. Gorąco apeluję do prawej strony. Razem poprzyjmy ten projekt, zainwestujmy w kulturę, bo to mądra inwestycja, która z pewnością (*Dzwonek*) się zwróci.

Oczywiście popieram projekt tej ustawy i będę głosowała za. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Sachajkę. Nie widzę. Jest pani poseł Jachira. Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, skąd taka niechęć do artystów i artystek u części posłów i posłanek. Czy dlatego, że sztuka jest nieprzewidywalna, a artyści są ludźmi niezależnymi? Z jednej strony lekceważycie państwo i obśmiewacie artystów, a z drugiej chwalicie się, i to bardzo często, dziedzictwem narodowym, które zostało stworzone przez poprzednie pokolenia artystów: ludzi tworzących w biedzie, często bez minimalnego poczucia bezpieczeństwa.

Możemy tylko gdybać, jak wiele arcydzieł nie powstało, jak wielu umilkło, bo trudy życia ich przerosły, a ich talent nie mógł już więcej się rozwijać. Dziś mamy szansę wyciągnąć wnioski z tej lekcji historii i uchwalić ustawę tak naprawdę godnościową, zabezpieczającą artystów o najniższych dochodach. I powiem tak: skoro stać nas na 18 mld rocznie dopłat do rolników, na 283 mln rocznie na Fundusz Kościelny, skoro nawet stać nas jako państwo (*Dzwonek*) na 54 tys. zł miesięcznie za utrzymanie stajni pana prezydenta, to stać nas też na to zadbanie o artystów. Najwyższa pora. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Drodzy Artyści, Szanowni Artyści, którzy tu zasiadliście, bo ten temat jest dla was ważny! Kiedy mówimy o sztuce, kulturze, artystach, nie mówimy o czymś zamkniętym w gablotach, odświętnym i pokazywanym tylko przy okazji jubileuszy. Mówimy o ludziach, o twórcach, artystach i pasjonatach, ludziach o szczególnej wrażliwości, którzy często przez całe życie dbają o to, żeby polska kultura mogła nie

tylko przetrwać, ale również się rozwijać i być naszą dumą. Dlatego, tak jak mówiłem podczas pierwszego czytania tej ustawy, naszą powinnością jest zapewnienie właściwych mechanizmów wsparcia twórców, bo tak naprawdę nie wspieramy tylko ich, ale przede wszystkim polską kulturę i dziedzictwo narodowe. Nie możemy przejść obojętnie wobec tych pozytywnych emocji i oczekiwań na przyjęcie tej ustawy, jakie pojawiły się podczas posiedzenia sejmowej Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu w trakcie wysłuchania publicznego tej ustawy.

A pytanie: Czy z systemu tej ustawy (*Dzwonek*) będą mogli skorzystać twórcy o różnicowanych formach zatrudnienia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marka Subocza.

Posel Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przy tak zepsutej przez rządzących sytuacji finansów państwa proponuję finansowanie składek jednej grupie zawodowej. Dług w 2027 r. ma wynieść 282 mld zł, zbliżacie się do przekroczenia progu 55% wynikającego z art. 86 ustawy o finansach publicznych, z dramatycznymi konsekwencjami dla Polaków. Co ze wsparciem przedsiębiorców, ludzi, którzy pracują na niekorzystnych umowach? Tą ustawą chcecie złamać równość wobec prawa i zasady sprawiedliwości społecznej. Dlaczego przedsiębiorców, nauczycieli, naukowców, rolników i wiele innych grup zawodowych zostawiacie poza tym systemem? Gdzie są równe, sprawiedliwe zasady?

(*Posel Urszula Augustyn:* Zarabiają normalnie pieniądze.)

Cel tej ustawy jest czysto polityczny – zyskanie poparcia nazwanej w tej ustawie grupy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Ta ustawa nie ma nic wspólnego z szacunkiem do artystów, do twórców. Wyrażaliśmy to dzisiaj niejednokrotnie. Przedstawiciel naszego klubu mówił o tym. Natomiast mamy do czynienia dzisiaj w polskim Sejmie z ustawą, która ustanawia odrębny mechanizm finansowania składek dla jednej, wybranej grupy zawodowej. Państwo powinno tworzyć rozwiązania uniwersalne, a nie systemy dedykowane pojedynczym środowiskom zawodowym. Jeśli tak jest, to

Posel Władysław Dajczak

rodzi się pytanie o równość wobec prawa i o sprawiedliwość społeczną. Tutaj też wiele razy już dzisiaj to padało. Mamy różne grupy społeczne: przedsiębiorców, dziennikarzy, różne inne grupy, które mają niestabilne umowy o pracę i muszą się same troszczyć o swoją składkę na ubezpieczenie społeczne. W związku z tym jest zasadne pytanie o równość wobec prawa i o sprawiedliwość społeczną. Dodatkowo w sytuacji dramatu finansów publicznych tworzony jest nadwymiarowy system administracyjny, który ma obsługiwać (*Dzwonek*) 15-osobowa rada, 145-osobowa komisja, bez ustalonych zasad i reguł przyznawania statusu. To jest ustawa zła i ona, jeszcze raz powtórzę, nie ma nic wspólnego z szacunkiem do artystów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Adama Gomołę.

Posel Adam Gomoła:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Niesamowicie, jak w tej dyskusji uaktywnili się obrońcy stabilności finansów publicznych i walki z uprzywilejowanymi grupami, w sytuacji, w której mówimy o 60 tys. osób ze statusem artysty, co kosztować ma ok. 300 mln zł, kiedy w tym samym momencie w Polsce mamy inną grupę liczącą 60 tys. osób, mianowicie górników kopalni węglowych, których okłamujecie, że ich zakłady pracy będą jeszcze trwały przez setki lat, a których utrzymanie – dopłaty – kosztuje 9 mld zł, więc 30 razy więcej na jedną osobę pracownika sektora. (*Oklaski*)

Mówimy o historiach takich ludzi, jak Cyprian Norwid – przeczytajcie sobie, w jakiej nędzy żył, jak Adam Mickiewicz, którego chora żona nie miała zabezpieczenia socjalnego, jak Fryderyk Chopin, który tworzył w takich warunkach... Polecam tutaj film „Chopin, Chopin!”. Gdyby nie mecenasi, którzy gwarantowali w tym czasie zabezpieczenie socjalne (*Dzwonek*), Polska by 123 lat niewoli nie przetrwała i nie mówilibyśmy dzisiaj pod białą-czerwoną flagą. A więc zastanówcie się, jak bronicie patriotyzmu.

Ja dziękuję pani minister, że jako pierwsza w historii wolnej Polski miała odwagę, żeby tę ustawę zaproponować i wprowadzić nasz kraj do grona krajów...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Adam Gomoła:

...które dbają o swoją soft power jak na XXI w. przystało. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam panią posel Marię Koc.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Artystom należy się wielki szacunek i uznanie za ich twórczość, za sposób, w jaki opisują świat, za tworzenie piękna i poszukiwanie prawdy. Zawód artysty, a właściwie powołanie do twórczości jest ogromnie wymagające i nie zawsze daje satysfakcję finansową, a nawet bezpieczeństwo finansowe. Dlatego można i należy pomagać artystom, nawet trzeba pomagać artystom. Ale pomocą nie jest tworzenie systemu, który będzie premiował określony status zawodowy kosztem przejrzystości i równego traktowania obywateli. Jako Klub Parlamentarny Rozwój Plus uważamy, że w tym projekcie powinna nastąpić zasadnicza korekta. Przede wszystkim należy jasno określić maksymalny, długoterminowy koszt systemu dla budżetu państwa, zagwarantować maksymalnie obiektywne i weryfikowalne kryteria przyznawania statusu artysty zawodowego, ograniczyć uznaniowość organów dokonujących oceny dorobku artystycznego, zapobiec wykorzystywaniu ustawy do sztucznego zmieniania (*Dzwonek*) formy zatrudnienia w celu uzyskania preferencji, zapewnić porównywalne rozwiązania dla innych grup osób osiągających nieregularne i niskie dochody. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Małgorzatę Niemczyk.
Nie widzę pani posel.
Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalik.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Minister! Znam bardzo wielu artystów, którzy świetnie sobie radzą nie dzięki wsparciu państwa, tylko dlatego, że tworzą wspaniałe dzieła, które budzą zainteresowanie i ożywiają sponsorów, różnego rodzaju przychylne osoby, które są gotowe nabywać te dzieła, wspierać ich działalność.

Pani Minister! Pani jest w rządzie Donalda Tuska. Pani przecież zna sytuację budżetową naszego państwa. Gdzie jest granica bólu? Gdzie jest granica bólu w tym procesie doprowadzania Polski do ruiny? Czy przyszlizoroczny deficyt na poziomie chyba 263 mld zł... (*Posel Dariusz Stefaniuk*: Dwieście osiemdziesiąt.)

280 mld zł – to jest ponad 40% przychodów państwa w przyszłym roku. (*Dzwonek*) Kiedy nastąpi państwa otrzeźwienie? Pytam panią minister.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Państwo i społeczeństwo bez kultury są po prostu martwe. Musimy zrobić wszystko, żeby wspierać twórców kultury. Nie mogę się pogodzić z tezą pana posła Skalika, który twierdzi, że jeżeli dzieło w tej chwili nie jest uznane za takie, które ma jakąś wartość komercyjną, to znaczy, że jest do niczego. Ilu artystów w historii zostało docenionych po latach, a czasami po śmierci, kiedy uznano ich dzieła za wybitne? Dlaczego mamy skasować taką możliwość tym twórcom, którzy w tej chwili podejmują to wyzwanie?

Dziękuję pani minister, dziękuję wszystkim posłom, którzy się zaangażowali w tę bardzo cenną inicjatywę. Głosujemy za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Urszulę Augustyn.

Posel Urszula Augustyn:

Pani Marszałek! Pani Minister! No tak, bardzo wzruszające jest, jak tu wychodzą państwo po kolei i mówią, że artyści są tacy ważni i tak ich bardzo szanujemy, tylko nie damy im ani złotówki. I opowiadacie państwo przy okazji jeszcze różne bzdury, bo skoro mówicie, że to jest taki status specjalny dla artystów, to może zastanówcie się. Swoje systemy emerytalne mają także rolnicy, mają księża, mają służby mundurowe. Dlaczego nie można prostego rozwiązania zastosować dla artystów?

Ale przede wszystkim popatrzcie na to z innej strony. Kultura to jest także gałąź gospodarki. 3,5% polskiego PKB, które wypracowuje ta gałąź gospodarki, jeśli to tak nazwiemy, przekłada się na kilkadziesiąt miliardów rocznie. Każda złotówka zainwestowana w kulturę i w ludzi kultury to jest także złotówka zainwestowana w turystykę, w gospodarkę, w gastronomię, w hotelarstwo, w transport, w technologię itd. Bo ta współczesna ekonomia właśnie na tym powinna polegać, że nie traktuje kultury jako wydatku budżetowego czy jako obciążenia, ale właśnie jako inwestycję, dochodową inwestycję o wysokiej stopie zwrotu. *(Dzwonek)* I o tym pomyślcie także, jak będziecie takie bzdury opowiadali. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym dopytać o kwestie związane z artystą zawodowym. Jak to jest? Jakie te decyzje zapadły w ministerstwie, że jednak zdecydowaliście się państwo usunąć artystę zawodowego? Co państwa motywowało? Oraz o co chodzi, jeżeli tworzycie państwo komisję, które de facto mają z palca wskazywać, kto jest artystą, już nie zawodowym, bo to już wykreśliście? Właściwie chciałbym, żeby pani tutaj przyszła i podczas swojego wystąpienia wytłumaczyła, po co to zrobiliście. Po pierwsze, skreślenie artysty zawodowego, a po drugie, określenie z palca, kto tym artystą jest. Czy to nie jest pewnego rodzaju nadużycie, jeżeli chodzi o projektowanie tej ustawy?

I mówiąc wprost, podkreślacie państwo podczas tej debaty, używacie państwo nazwiska pana prezydenta Karola Nawrockiego. Nie pomagacie panu prezydentowi, by mógł podpisać tę ustawę, bo po prostu ta ustawa napisana jest źle. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Marzenę Machałek.

(Posel Urszula Augustyn: Sejm ustawę uchwala, nie prezydent. Prezydent jest na końcu tego łańcuszka.) (Dzwonek)

Posel Marzena Anna Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Tak, nikt nie kwestionuje znaczenia artystów, znaczenia kultury dla przetrwania polskości, dla polskości, ale nawiązując do pewnych wystąpień, np. Jasia Kapeli do Cypriana Kamila Norwida bym mnie porównywała.

I chyba o tę uznaniowość, jeśli chodzi o ten system, chodzi. O to, że będzie grupa ekspertów decydować, które to osoby są artystami, a które nie są, i które będą mogły korzystać z tego systemu. Brak zaufania do systemu, który tworzycie, to jest też to, co się wyraża w tych wystąpieniach.

A inna kwestia, która też tu była podnoszona, i ja się do niej przychyłam, to jest kwestia sprawiedliwości systemu. Tak jak artyści pracują na umowy-zlecenia, sezonowo, w różnych okresach, tak samo są inne zawody, równie twórcze, równie dużo wnoszące do polskiego dorobku kulturowego, a które nie są objęte tego typu rozwiązaniami, i ci ludzie *(Dzwonek)* muszą sobie radzić sami. To są poważne argumenty za tym, by pomyśleć o zmianach w tej ustawie, tak by zapisy nie budziły wątpliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Darię Gosek-Popiołek.

Posel Daria Gosek-Popiolek:

Dziękuję, pani marszałek.

Miałam uwagę do pana posła Petru, który sobie poszedł, ale mimo wszystko ją wygłoszę. Pan poseł nam przytaczał sondaże. Myślę, że warto powiedzieć, że znacznie lepiej Polacy oceniają artystów i ich pracę niż pracę posłów w polskim parlamencie, więc gdyby pan poseł Petru miał być konsekwentny, to powinien zrezygnować, skoro tylko sondaże się liczą. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Adamowicz: Ha, ha, ha!)

Ale ponieważ padło również pytanie o pracę artystyczną, to chcę powiedzieć, że zdecydowanie większy zysk dla państwa polskiego wynika z pracy artystów i artystek niż np. z pracy pana posła Mentzena, który w ostatnim czasie kompromituje się tym, że problematyczne są dla niego funkcjonariuszki, który straszy seniorów, chcąc im zabrać trzynastą czy czternastą emeryturę. Myślę, że większy zysk mamy z pracy artystycznej niż z takiej pracy posła Mentzena. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Adamowicza.

Posel Piotr Adamowicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Pani Minister! Najpierw formalność. Na podstawie art. 51 ust. 7 pkt 4 wnoszę o skierowanie do komisji wniosku o odrzucenie złożonego w drugim czytaniu na sali plenarnej. Zarazem wnoszę o przeprowadzenie głosowania na forum plenarnym.

Panie i Panowie! Do krytykantów i krytyków. Gdyby tak pójść w skrajność i zastosować wasze rozumowanie, to myślę, że za kilka lat powinniście wystąpić do akademii sztuk pięknych wszelkiej maści o likwidację wydziałów grafiki, malarstwa, rzeźby i plastyki, jak one tam się nazywają. Tak naprawdę wystarczy nie człowiek, artysta, a sztuczna inteligencja, by w praktyce zastosować w ciągu kilku czy kilkunastu najbliższych lat wasze rozumowanie i wasz sposób finansowania artystów i pomocy artystom. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, pro memoria, panie i panowie. Cyprian Kamil Norwid umarł w nędzy w paryskim przytułku. *(Dzwonek)* Pozdrawiam was serdecznie. *(Oklaski)*

(Poseł Marzena Anna Machałek: Nie porównujemy go do Jasia.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, proszę jeszcze nie uciekać. Jeżeli chce pan, aby odbyło się głosowanie nad wnioskiem, aby

wniosek był skonsumowany, musi pan go złożyć na piśmie. Ma pan dokładnie 6 minut, czyli tyle, ile będzie wynosić dyskusja.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską.

Posel Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedno pytanie: Jakie obiektywne, sprawdzalne i niezależne od oceny estetycznej czy światopoglądowej kryteria ma stosować zespół opiniujący czy zespół komisji opiniującej, skoro ustawa oddaje mu ocenę wykonywania zawodu artystycznego i dorobku, a decyzję wydaje dyrektor instytucji nadzorowanej przez ministra kultury? Odmowa statusu zamyka mu drogę do dopłaty. W związku z tym, co konkretnie chroni twórcę, którego sztuka jest np. publicznie krytykowana przez aktualną większość polityczną albo przez organizacje wskazujące członków komisji, przed tym, żeby uznaniowo nie został wykluczony? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę. Nie widzę. Jest pan poseł Tadeusz Samborski.

Zapraszam.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! W 1910 r. w Krakowie odsłonięto Pomnik Grunwaldzki. To dzieło Antoniego Wiwulskiego, znakomitego rzeźbiarza. Ufundował ten pomnik Ignacy Jan Paderewski za własne pieniądze. Wówczas miała miejsce prapremiera „Roty” napisanej przez Marię Konopnicką, muzykę napisał Nowowiejski. Pokazuję w tym jednym wydarzeniu historycznym kumulację pewnych działań artystów, kilku artystów, którzy budują kondycję moralną naszego narodu. Artyści współcześni również budują kondycję moralną naszego narodu, dlatego szczególnie musimy o nich dbać. Jeśli padają tu pytania, dlaczego talent fryzjera nie jest uwzględniany w takim stopniu jak talent artysty, to przecież musimy mieć świadomość, że również talenty trzeba dyferencjonować. Po prostu talent artysty jest inny, inny jest talent rzeźbiarza niż talent ślusarza itd. *(Dzwonek)* Dlatego też proszę koleżanki i kolegów z prawej strony, żebyście chcieli poprzeć tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler.

Posel Ewa Schädler:

Pani Marszałkini! Pani Minister! Wszyscy tutaj wiemy, że pieniądze nie rosną na drzewie. Wszyscy świetnie wiemy, że budżet mamy bardzo napięty. Tego nie potrzeba powtarzać setki razy. Ale proszę państwa, nie róbmy z wolnego rynku Pana Boga, jakiegoś demiurga, który wszystko potrafi ocenić, bo nie jest to prawdą. Kultura i ludzie kultury odwołują się do wartości, a właśnie tych wolny rynek nie potrafi ocenić. Bo jak ocenicie, proszę państwa, taką wartość jak miłość, taką wartość jak solidarność? Nie ocenicie tego, tego nie oceni wolny rynek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Dariusza Stefaniuka.

Posel Dariusz Stefaniuk:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ten projekt jest projektem absolutnie kuriozalnym. Projekt był nazywany wcześniej lex Kapela. Tu wszyscy opowiadają o wielkich artystach. Pani poseł teraz mówi, co jest miłością, co jest solidarnością. To ja się pytam: Jakie wartości, pani poseł, prezentuje pan Kapela, który dostał od pani minister pieniądze na stypendium? To jest w porządku? Bo dla mnie to nie jest w porządku. To tacy ludzie mają być teraz oceniani przez tę 145-osobową komisję jako artyści? Ten projekt ma kosztować nas rocznie 320–380 mln zł z budżetu, a wy nie potrafiliście rolnikom zrobić dofinansowania do paliw, gdy mieli żniwa. Mówiliście, że nie ma pieniędzy. A teraz nagle pieniądze wam się znalazły? Mamy największy deficyt w historii Rzeczypospolitej, mamy największy dług w historii Rzeczypospolitej, ale wy wszyscy wydajecie lekką ręką. Pani poseł z Platformy mówiła o tym, że jest 3% wypracowywanego PKB na kulturę.

(Poseł Urszula Augustyn: 3,5%.)

3,5%. Niech pani będzie, nie ma takich danych. A wie pani, ile mali i średni przedsiębiorcy wypracowują? *(Dzwonek)* 48% PKB. A czym się różni kelnerka, która nie ma takiej dopłaty do ZUS-u, od tego artysty? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Piątkowskiego.
Do pana, panie pośle, należy ostatnie pytanie.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Bardzo dziękuję.
Pani Marszałek! Pani Minister! Pan poseł z PiS-u powiedział coś, co trzeba skomentować. Po pierwsze, że

powinniśmy niby skonsultować to z panem prezydentem. Chcę przypomnieć, że to nie jest XVI, XVII w. Prezydent w XXI w. nie jest ani królem, ani trzecią izbą parlamentu. Tak było, ale już nie jest. Ale powiedział też coś jeszcze bardziej bulwersującego, powiedziałbym nawet głupiego. Powiedział, że projekt został napisany przez panią minister, jej współpracowników, poprzedniczkę po to, żeby odwdziżyć się artystom za to, że nie lubią PiS-u. To ja chcę zacytować mojego ulubionego pisarza Marka Twaina, który kiedyś powiedział, że lepiej jest milczeć i sprawiać wrażenie, że jest się głupcem, niż coś powiedzieć i rozwiać wszelkie wątpliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
To było ostatnie pytanie skierowane do minister kultury i dziedzictwa narodowego pani Marty Cienkowskiej, którą zapraszam na mównicę.

**Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Marta Cienkowska:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałabym serdecznie podziękować wszystkim klubom za pytania i wszystkim posłom za to, że wspierali naszą pracę, za to, że są tutaj dzisiaj obecni i tak głośno mówią o tym, jak ważna jest praca artystyczna, jak ważnym elementem Polski jest kultura i jak ważnym elementem kultury jest sytuacja polskich artystów.

Dziękuję za pracę w Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Projekt wychodzi z komisji lepszy. Mówimy dziś o zabezpieczeniu społecznym, a nie socjalnym. Na prośbę środowiska – które jest dzisiaj obecne z nami, za co również dziękuję – zamiast artysty zawodowego w ustawie mamy po prostu artystę. Nie artystę zawodowego jak za czasów PRL-u, co nam się kojarzy tylko i wyłącznie z czasami słusznie minionymi. Dopracowaliśmy definicję dochodu. Wprowadziliśmy też obowiązkowe coroczne sprawozdanie dyrektora Centrum Edukacji i Pracy Artystycznej, żeby każdy z państwa obecnych na sali mógł sprawdzić, jak ta ustawa działa.

Wokół tego projektu narosło wiele nieporozumień. Padło też wiele głośnych słów, głównie ze strony środowisk prawicowych, ale głośne wcale nie znaczy mądre ani prawdziwe. Dlatego dzisiaj odpowiem wam wszystkim faktami o naszym wspólnym rozwiązaniu.

Po pierwsze, do kogo trafi wsparcie? Nie do celebrytów, nie do gwiazd, nie do artystów, którzy zarabiają gigantyczne pieniądze. Prawo do dopłaty przysługuje tylko wtedy, gdy średni roczny dochód artysty z ostatnich 3 lat nie przekracza 125% minimalnego wynagrodzenia. Liczą się dochody ze wszystkich źródeł, także z tytułu praw autorskich. Rozpoznawalność zatem nie jest kryterium. Kryterium jest dochód.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska

Pytali państwo: Dlaczego 125%, a nie 100%? Bo próg to brama, a nie poziom dopłaty. Artysta, który przez pół roku nie ma zleceń, a potem dostaje jedno większe honorarium, pod względem średniej przekroczy minimum, choć przez wiele miesięcy pozostaje bez ubezpieczenia. Próg 100% wykluczyłby właśnie tych, dla których piszemy tę ustawę.

Pytali państwo o 50-procentowe koszty uzyskania przychodu. Po zmianach w komisji dochód liczony do kryterium nie będzie o nie pomniejszany. Nie da się więc połączyć preferencji podatkowej z dopłatą.

Z systemu wyłączeni są przedsiębiorcy. Prowadzenie działalności gospodarczej wyklucza uzyskanie statusu artysty, a jej podjęcie oznacza jego wygaśnięcie. O status artysty będzie mogło ubiegać się ok. 62 tys. osób. Do systemu dopłat wejdzie ok. 21 tys.

Po drugie, jak działa dopłata? To bardzo ważne. Było o to bardzo dużo pytań. Żaden artysta nie dostanie z tytułu tej ustawy ani złotówki do ręki. Dopłata jest bezgotówkowa i automatyczna. Trafia do ZUS i uzupełnia składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne do poziomu liczonego od minimalnego wynagrodzenia. Tylko do tego poziomu i tylko w miesiącach, w których własne dochody artysty na to nie wystarczają. Artysta nadal sam płaci składki. Jeśli zarobi więcej, dopłata maleje albo znika. To nie jest dodatkowa emerytura. To co najwyżej droga do emerytury minimalnej. O dopłacie decyduje ZUS, na okres do 12 miesięcy. Dochody potwierdza Krajowa Administracja Skarbowa. W pozostałym zakresie artysta składa oświadczenie pod rygorem odpowiedzialności karnej. Od decyzji ZUS przysługuje droga do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. Cel jest jeden: artysta, który pracuje od projektu do projektu, na umowach o dzieło, nie może tracić prawa do lekarza, zasiłku i ciągłości emerytalnej tylko dlatego, że przez kilka miesięcy nie miał zleceń. Nie finansujemy karier, zapewniamy ciągłość ubezpieczenia.

Po trzecie, kto jest artystą i kto o tym decyduje? Tych pytań też dzisiaj było bardzo dużo. Nie wystarczy nazwać się artystą. Trzeba wykazać udokumentowany dorobek, to, że twórczość stanowi istotną część aktywności zawodowej, oraz przychody z niej w każdym roku z ostatnich 3 lat. Nie powstaje żaden rejestr artystów. Państwo nie ocenia wartości sztuki. Ocenia wyłącznie to, czy ktoś rzeczywiście wykonuje zawód artystyczny.

Komisja opiniująca liczy 145 osób, bo musi reprezentować wszystkie dziedziny twórczości. 120 członków rekomendują organizacje artystów, 10 – organizacje zbiorowego zarządzania, a po 5 wskazują minister kultury, minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego i prezes ZUS. Nie są to urzędnicy na etatach. Wnioski ocenia trzysobowy zespół. Członek komisji otrzyma 50 zł brutto za opinię i nic więcej – średnio niewiele ponad 1200 zł brutto miesięcznie. Stałe wynagrodzenie dostaną tylko przewodni-

czący i dwóch wiceprzewodniczących, którzy organizują pracę i sami opinii nie wydają.

Pytali państwo: Czy to nie artyści decydują we własnej sprawie? Nie. Komisja wyłącznie opiniuje. Decyzję o statusie wydaje dyrektor, a od niej przysługuje odwołanie do ministra kultury, a następnie skarga do sądu administracyjnego. O dopłacie natomiast decyduje ZUS. Do tego rotacja kadencji, zakaz łączenia funkcji, wyłączenia dla pracowników organu, obowiązkowe uzasadnienia i obowiązkowe protokoły. Naprawdę zabezpieczyliśmy ten system.

(Poseł Witold Tumanowicz: A będzie można stracić status statysty?)

Po czwarte, koszty. W pierwszym pełnym roku, w 2027, system będzie kosztował ok. 375 mln zł. 252 mln zł to dopłaty do składek, 101 mln zł to zasiłki chorobowe i inne świadczenia, 21 mln zł to obsługa systemu we wszystkich instytucjach, o których dzisiaj powiedziałam, razem. Natomiast jeśli chodzi o koszty administracyjne, to jest to niecałe 6% całości, a w czwartym roku funkcjonowania tego systemu to będzie nieco ponad 2%. Te pieniądze pochodzą z budżetu państwa, nie ze składek innych ubezpieczonych i nie z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przeciwnie, fundusze ubezpieczeniowe i NFZ zyskają nowe wpływy. Ustawa wprowadza limit wydatków na lata 2027–2036, ale z mechanizmem korygującym. Po 3 latach przewidziano ewaluację, o którą też państwo pytaście, która sprawdzi m.in., czy ktoś nie rezygnuje z etatu albo z działalności, żeby wejść do systemu. Ale brak tej ustawy też nas kosztuje, tylko później: w niższych emeryturach, o które pytało dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość, w pomocy społecznej, w dopłatach do emerytur minimalnych.

I po piąte: Dlaczego akurat artyści? Bo państwo od dawna dostosowuje zabezpieczenie społeczne do specyfiki pracy, drodzy państwo. Rolnicy mają KRUS, do którego budżet dopłaca w tym roku ponad 25 mld zł. Nikt rozsądny nie nazywa tego przywilejem, tylko odpowiedzialnością na specyfikę pracy na roli. (Oklaski) Przedsiębiorcy płacą preferencyjne składki. Za duchownych składki w dużej części opłaca Fundusz Kościelny. My naprawdę nie proponujemy czegoś bezprecedensowego. Stosujemy tę samą logikę wobec grupy, która dotąd pozostawała poza systemem.

Artystów wyróżnia konkretna cecha – dominacja umów cywilnoprawnych i wynikający z niej brak tytułu do ubezpieczeń. Na umowie o pracę pracuje ok. 11% z nich, 8% na umowie o pracę na czas nieokreślony. Blisko 70% zarabia poniżej przeciętnego wynagrodzenia, a ok. 30% poniżej minimalnego wynagrodzenia. Na tę specyfikę wskazał też Parlament Europejski w rezolucji z 2023 r., o czym też, dziękuję bardzo, wspomnieli państwo posłowie.

Pytali państwo o precedens i o zasadę równości. Konstytucja dopuszcza różnicowanie oparte na istotnej, relewantnej cesze. Tu taką cechą jest strukturalny brak ubezpieczenia, a nie sama trudna sytuacja, która dotyczy wielu zawodów. Ta ustawa nikomu ni-

**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Marta Cienkowska**

czego nie odbiera. Naprawdę. Nie tworzy też żadnego przywileju. Włącza do powszechnego systemu ludzi, którzy byli przez lata poza nim. A przecież państwo z ich pracy korzysta. Przemysły kultury i kreatywne wytworzyły w 2024 r. blisko 60 mld zł wartości dodanej. Nie można czerpać z efektów pracy artystów i udawać, że sama praca nie wymaga zabezpieczenia.

Wysoka Izbo! Będę mówić wprost: artyści są nam potrzebni. Ich praca wykracza daleko poza estetyczne wrażenie. To ci ludzie budują pamięć zbiorową, uczą nas krytycznego myślenia i są katalizatorem rozwoju naszej wrażliwości. A tego nie mierzy się w złotych. Można im natomiast zapewnić podstawowe bezpieczeństwo. W 1934 r. artyści Grupy Krakowskiej żądali ubezpieczeń społecznych dla wszystkich twórców. Po 92 latach możemy wreszcie na to żądanie odpowiedzieć. *(Oklaski)*

Jednocześnie zapowiadam, że to tylko jeden z etapów prac nad fundamentalnymi zmianami prawa w kulturze. Niektóre z ustaw nie były zmieniane 30–35 lat. Teraz czas na to, żeby były dostosowane do realiów, do tego, jak funkcjonuje kultura w Polsce, w Europie i na świecie.

Do posłów Prawa i Sprawiedliwości. Jeśli nie chcecie, żebyśmy traktowali was jako przeciwników artystów, zgłoszcie za tą ustawą. Pan minister poseł Gliński przedstawiał nam naprawdę bardzo podobne rozwiązania. Zgłoszcie za artystami. Zgłoszcie za dobrymi rozwiązaniami dla nich.

Do posłów Konfederacji. Nie dziwię się waszemu stanowisku, skoro w programie Konfederacji kultura znajduje się tylko w jednym stwierdzeniu, jako kultura posiadania broni.

Natomiast do pana posła Skalika, którego tutaj już dzisiaj nie ma. Bardzo bym pana posła prosiła o wymienienie tych artystów, kolegów artystów, o których pan dzisiaj mówił. Na pewno są dzisiaj z pana bardzo dumni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zanim zaproszę sprawozdawcę komisji posła Krzysztofa Mieszkowskiego, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam uczennice i uczniów ze szkół podstawowych, którzy wraz z opiekunami i nauczycielami przysłuchują się naszym obradom. Są to uczniowie ze szkoły podstawowej w Zarzeczcu Dużym z gminy Radgoszcz, a także ze szkoły podstawowej w Szarwarku z gminy Dąbrowa Tarnowska z powiatu dąbrowskiego. Młodzież przebywa w Sejmie na zaproszenie pana posła Wiesława Krajewskiego. Witamy was serdecznie. Przysłuchujcie się naszym obradom. Jesteście w sercu demokracji. *(Oklaski)*

Zapraszam już pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Pani Ministro! Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Bardzo ciekawa ta dyskusja, czasami przerażająca. Jako człowiek kultury muszę powiedzieć, że nie umiem pochylić się nad argumentami prawicy, która w sposób tak jednoznaczny dyskredytuje naszą bardzo trudną, wymagającą pracę. Przez tyle lat państwo mieliście szansę na to, żeby uchwalić taką ustawę, żeby pomóc polskim artystom i artystkom. To jest czysta hipokryzja. Nie lubię tego słowa, bo jest nadużywane z tej mównicy, ale państwo mówicie dwoma językami – z jednej strony językiem nieprawdy, gdy twierdzicie, że ta ustawa jest zła czy jakkolwiek inna, a z drugiej strony przecież państwo przez te ostatnie lata proponowaliście taką ustawę. Jak to pogodzić? Jak tę sprzeczność pogodzić? Proszę mi powiedzieć. Ta ustawa, która trafiła pod obrady parlamentu, jest bardzo podobna do tej, którą stworzyła Wanda Zwińgrodzka, kiedy była waszą ministram. Jeżeli państwo macie taką potrzebę okłamywania polskiego społeczeństwa, mówienia nieprawdy, to jest to dowodem na to, że nie tylko nie szanujecie polskich artystów, ale też podważacie fundamenty polskiej kultury.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną ważną rzecz. Pan Norbert Kaczmarczyk, występując w imieniu PiS-u, krytykował tę ustawę. Otóż panie pośle, pana nie ma już tutaj między nami, nad tą ustawą nigdy nie procedowano ani na posiedzeniu komisji, ani w polskim Sejmie. Pan po prostu kłamie, okłamuje opinię publiczną. Kłamstwo staje się normą waszej debaty publicznej, staje się normą w rozmowie z polskim społeczeństwem. Nie można polskiego społeczeństwa okłamywać. *(Oklaski)*

Panie pośle Tumanowicz, pytając o zapisy tej ustawy tak bardzo szczegółowo, jednocześnie daje pan dowód na to, że wypowiada się pan o ustawie, nie przeczytawszy jej. Jest to niedopuszczalne. To tak samo, jak w przypadku przedstawień teatralnych – pan Gliński w swojej poprzedniej kadencji, kiedy był ministrem, oceniał spektakle, których nie widział. To jest po prostu jakaś absurdalna, nieprawdziwa przestrzeń, którą państwo tworzycie. To jest niedopuszczalne.

(Poseł Witold Tumanowicz: Posłowie dopytują, mają do tego prawo.)

Proszę dopytywać.

Panie Ryszardzie Petru! Drogi Ryszardzie! Wspólnie zaczynaliśmy naszą przygodę polityczną. Dzisiaj opowiadasz rzeczy, które mnie osobiście bulwersują. Mam nadzieję, że mnie gdzieś słuchasz. Jednym z naszych bardzo istotnych postulatów w Nowoczesnej była właśnie ta ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy. Twoja pamięć jest zbyt krótka albo po prostu postępujesz zgodnie z jakimiś pseudokonfederackimi kryteriami. *(Oklaski)* Zastanów się nad sobą, nad przyszłością artystów i ich pracy oraz tego, co jest naprawdę istotne. Polscy artyści, jak mówił Gustaw Holoubek, muszą być zapłaćeni. Dzisiaj musimy powiedzieć, że polscy artyści muszą być nie tylko zapłaćeni, ale także ubezpieczeni.

Posel Krzysztof Mieszkowski

Podam kilka informacji, do których państwu trudno jest dotrzeć. Padały już tutaj nazwiska Adama Mickiewicza i Norwida. Tak, oni żyli w biedzie, klepali biedę. Rzeczywiście Norwid zmarł w przytułku. Wyobrażacie sobie państwo dzisiaj sytuację Mickiewicza, który pisze „Dziady” i klepie biedę? Czy jest to możliwe, czy nie? Jest to oczywiście możliwe. Czy jest to możliwe, żeby Norwid, pisząc „Fortepian Chopina”, jako poeta, dramatopisarz, a także eseista klepał biedę? Jest to całkiem prawdopodobne. Dziesiątki polskich poetek i poetów klepią dzisiaj w Polsce biedę, bo nie ma tej ustawy, a państwo macie taką gruboskórną, polityczną wyobraźnię, która działa na niekorzyść polskiego społeczeństwa.

Podam kilka nazwisk oprócz tych, które przed chwilą wymieniałem. Rafał Wojaczek, poeta, zmarł śmiercią samobójczą w totalnej biedzie. To Wrocławianin, ale także przedstawiciel Mikołowa, takiej miejscowości na Górnym Śląsku, gdzie miał swoich wspierałych wspierających go artystów i innych ludzi. Maria Konopnicka miała wiele dzieci, nie mogła tych dzieci wyżywić, klepała totalną biedę. Musicie mieć państwo tego świadomość. Dla państwa ważna jest osoba Zbigniewa Herberta. W latach 50. Herbert był bez pieniędzy, bez środków do życia. Potem mu się polepszyło, ale były lata, kiedy rzeczywiście żył w katastrofalnej sytuacji. Podobnie było z Witoldem Gombrowiczem czy z Czesławem Miłoszem, kiedy podjął decyzję o wyjeździe, o pozostaniu na Zachodzie. Miłosz i Gombrowicz również klepali biedę. A Artur Grottger, który zmarł w wieku 29 lat na gruźlicę? To jest rezultat również niedostatków materialnych, również totalnej biedy, w której się wychowywał. Państwo mówicie o rynku, który ma być zbawienny dla artystów.

(Głos z sali: Nie było pieniędzy na sprowadzenie...)

Wyjdę trochę poza przestrzeń polskiej kultury. Vincent van Gogh w ciągu swojego życia nie sprzedał ani jednego obrazu, ani jednego, zero. Rynek po prostu go nie zaakceptował, a dzisiaj jego prace są jednymi z najchętniej kupowanych w galeriach i na aukcjach światowych. Również Edward Stachura klepał biedę, tak samo Marek Hłasko. Wracam do artystów spoza Polski: Franz Kafka, Rembrandt, Mozart czy Schubert. Wymieniam tych artystów tylko po to, żeby państwu uzmysłwić, jak bardzo istotna jest nasza perspektywa i przestrzeń w myśleniu o przyszłości polskiego społeczeństwa.

Chcę wypowiedzieć jeszcze jedno zdanie: totalna ekonomizacja życia prowadzi wszelkie formy szacunku do zniknięcia, przekształcając wszystko w towar. Państwo macie dzisiaj utowarowioną świadomość.

I jeszcze jedno: wszechobecny brak szacunku, bo takim brakiem szacunku obdarzacie polskich artystów.

(Posel Marzena Anna Machałek: Nieprawda.)

Nieprawda? „Szacunek” to nie jest infantylne słowo, pani posłanko.

(Posel Marzena Anna Machałek: No właśnie o to chodzi.)

Szacunek to jest doprowadzenie do tego, żeby polscy artyści mieli chleb, żeby mogli normalnie żyć, żeby mogli pójść do lekarza, a nie wypowiadanie tutaj jakichś infantylizmów, że polscy artyści są ważni, my ich szanujemy. Otóż ich nie szanujecie, bo nie rozumiecie tego, że ich status finansowy, egzystencjalny, materialny jest beznadziejny i za to odpowiada III RP. A my dzisiaj tę III RP wzmacniamy. Rząd Donalda Tuska, pani minister Cienkowska oraz posłowie wspierający tę ustawę mają świadomość tego, że polscy artyści są częścią polskiego narodu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo. To był ostatni głos w debacie. Zamykam dyskusję*).

W trakcie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy wnioski o odrzucenie oraz wnioski o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu ustawy do komisji.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (druki nr 2868 i 3076).

Proszę panią posel Sylwię Bielawską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Sylwia Bielawska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność odnieść się do rządowego projektu ustawy zawartego w druku nr 2068, który dotyczy zmiany ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, i opowiedzieć państwu o nim.

Ten druk dotyczy trzech zmian w bardzo ważnych obszarach, w trzech niezwykle istotnych obszarach. Jeden z nich to ułatwienia dla osób, które mają trudności w komunikowaniu się. Drugi obszar to cyfryzacja list biegłych sądowych. Zaś trzeci to zmiany dotyczące systemów sądowych teleinformatycznych. Ale ja, pozwólcie państwu, skupię się na tym pierwszym obszarze, dlatego że te dwa pozostałe obszary to są obszary o charakterze technicznym, porządkującym i w zasadzie nie powinny budzić państwa wątpliwości. Natomiast ten pierwszy obszar jest obszarem, który wymaga szczególnego uznania i szczególnej uwagi.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Sylwia Bielawska

Ten projekt jako całość dotyczy konkretnej kwestii, ale za tą konkretną kwestią znajduje się coś znacznie bardziej ważniejszego. Za tą kwestią stoi człowiek, a w zasadzie prawo każdego człowieka do rzeczywistego dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Projekt bowiem zakłada jednoznaczne zagwarantowanie osobom głuchym bezpłatnej pomocy tłumacza języka migowego w postępowaniach sądowych. Chodzi więc o to, aby osoba głucha, która staje przed sądem, nie była w praktyce ograniczona w możliwości przedstawienia swojego stanowiska, obrony swoich spraw czy zrozumienia przebiegu postępowania. I właśnie w tym widzę pierwszą, fundamentalną zaletę tego projektu. Jest nią realna równość wobec prawa. Bo równość nie może oznaczać wyłącznie tego, że wszyscy mamy zapisane w ustawie takie same prawa. Równość musi oznaczać również możliwość rzeczywistego skorzystania z tych praw. Jeżeli człowiek nie może w pełni komunikować się przed sądem, nie może swobodnie przedstawić swoich argumentów albo nie rozumie tego, co dzieje się podczas rozprawy, to jego formalne prawo do sądu staje się prawem bardzo ograniczonym. Dlatego zapewnienie tłumacza języka migowego nie jest żadnym przywilejem. Jest narzędziem, które pozwala wyrównać szanse uczestnika postępowania.

Drugim pozytywnym elementem jest jasność przepisów. Jak wskazywano podczas pierwszego czytania, celem projektu jest wprowadzenie jednoznacznego przepisu, który pozwoli osobom głuchym korzystać z bezpłatnej pomocy tłumacza języka migowego na zasadach analogicznych do pomocy tłumacza dla osób, które nie władają językiem polskim w wystarczającym stopniu. To bardzo ważne. Prawo powinno być nie tylko sprawiedliwe, ale powinno być również przewidywalne i zrozumiałe. Osoba uczestnicząca w postępowaniu sądowym powinna wiedzieć, jakie ma prawa i z jakiej pomocy może skorzystać. Nie powinno być tak, że dostęp do podstawowego narzędzia komunikacji zależy od niejasnej interpretacji przepisów czy też od tego, jak dany przypadek zostanie oceniony w konkretnej sytuacji. Jednoznaczna regulacja zwiększa więc pewność prawa zarówno po stronie osób głuchych, jak i sądów.

Trzeci pozytywny aspekt, na który chciałabym zwrócić uwagę, to wzmocnienie zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości. Sąd jest miejscem szczególnym. To właśnie tam obywatel przychodzi po rozstrzygnięcie często bardzo ważnej dla niego sprawy, sprawy rodzinnej, cywilnej, pracowniczej czy dotyczącej jego praw i obowiązków. Jeżeli obywatel widzi, że państwo zapewnia mu możliwość pełnego uczestnictwa w postępowaniu, otrzymuje bardzo ważny sygnał: państwo mnie dostrzega i państwo traktuje moje prawa poważnie. A zaufanie do państwa i jego instytucji buduje się właśnie poprzez takie konkretne rozwiązania.

Warto również podkreślić, że projekt nie tworzy rozwiązania, które skierowane jest przeciwko komukolwiek. Nie ogranicza też praw innych uczestników postępowań, przeciwnie – ma sprawić, aby osoba głucha mogła w postępowaniu sądowym funkcjonować na możliwie równych zasadach z pozostałymi uczestnikami. To rozwiązanie, które wzmacnia standard dostępności wymiaru sprawiedliwości.

I wreszcie czwarta kwestia – godność człowieka. Wymiar sprawiedliwości powinien być dostępny dla każdego, niezależnie od jego sytuacji czy też sposobu komunikowania się. Człowiek, który przychodzi do sądu, nie powinien mieć poczucia, że jego niepełnosprawność komunikacyjna stawia go z góry w gorszej sytuacji. Państwo ma obowiązek tworzyć takie procedury, aby bariery wynikające z niepełnosprawności były możliwie skutecznie usuwane. Dlatego warto spojrzeć na druk nr 2068 nie tylko jak na techniczną zmianę jednego przepisu. To jest projekt o dostępności państwa dla obywatela, o tym, czy człowiek może rzeczywiście skorzystać ze swojego prawa do sądu, o tym, czy może zostać wysłuchany, o tym, czy rozumie postępowanie, którego jest uczestnikiem,

I wreszcie o tym, czy państwo potrafi dostosować swoje instytucje do realnych potrzeb swoich obywateli.

Wysoka Izbo! Zapewnienie bezpłatnej pomocy tłumacza języka migowego jest rozwiązaniem konkretnym, praktycznym i nastawionym na usuwanie rzeczywistej bariery w dostępie do wymiaru sprawiedliwości. To właśnie takie zmiany sprawiają, że zasada równości wobec prawa przestaje być tylko zapisem konstytucyjnym, a staje się rozwiązaniem, które jest odczuwalne w codziennym życiu.

Dlatego przy ocenie tego projektu warto patrzeć przede wszystkim na człowieka, który pewnego dnia może znaleźć się na sali sądowej, i zadać sobie proste pytanie: Czy państwo powinno zrobić wszystko, aby człowiek ten mógł zrozumieć postępowanie, zostać zrozumianym i skutecznie korzystać ze swoich praw? Odpowiedź na to pytanie powinna być oczywista dla każdego z nas, kto będzie głosował za tą ustawą.

Pozostałe zmiany są, tak jak powiedziałam wcześniej, zmianami o charakterze w zasadzie technicznym i bardzo prostym. Dotyczą właśnie cyfryzacji list biegłych sądowych oraz dotyczą systemów teleinformatycznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą do głosu zapraszam panią posel Aleksandrę Kot, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Kot:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z druku nr 2868 jest bardzo ważnym krokiem na drodze do budowania dostępności sądów dla obywateli, tak jak wspomniała pani posłanka, jak również jest bardzo ważnym krokiem na drodze do budowania wymiaru sprawiedliwości, który jest wymiarem sprawiedliwości nowoczesnym, zdigitalizowanym.

Jedną z najważniejszych zmian w tym projekcie ustawy jest zmiana, która odpowiada na postulat społeczny, na petycję Stowarzyszenia Polski Instytut Praw Głuchych. Obowiązujące obecnie przepisy wprost nie gwarantują osobom niesłyszącym darmowej pomocy tłumacza, co może prowadzić do rozbieżności w orzecnictwie, do różnych interpretacji obowiązujących przepisów, co rodzi pewną obawę u osób, które chcą dochodzić swoich praw przed sądem, powoduje istnienie bariery, również takiej psychologicznej, przed skierowaniem np. pozwu czy przed występowaniem przed sądem. Ten projekt ustawy to zmienia i wprowadza jednoznaczny przepis, który przyznaje osobom głuchym oraz niedosłyszącym prawo do występowania przed sądem w znanym im języku migowym.

Oprócz tego projekt ustawy zapewnia im prawo do bezpłatnego korzystania z pomocy tłumacza, co zrównuje ich uprawnienia z uprawnieniami osób np. niewładających językiem polskim. Jest to bardzo ważny krok na drodze do budowania dostępności wymiaru sprawiedliwości, takiej prawdziwej inkluzywności i zniesienia barier.

Drugą bardzo ważną zmianą jest wprowadzenie list biegłych w formie elektronicznej, a nie, jak to dotychczas funkcjonuje, wyłącznie w formie papierowej. System teleinformatyczny będzie administrowany przez ministra sprawiedliwości. Ta zmiana pozwoli na objęcie listy biegłych sądowych rejestrem ROBUS, czyli Rejestrem Osób Biorących Udział w Postępowaniu Sądowym. Nie jest to nowy system, nie jest to nowy rejestr. Funkcjonuje on od 2016 r. i za jego pośrednictwem udostępniane są uprawnionym podmiotom, w szczególności właśnie sądom, informacje o profesjonalnych uczestnikach postępowania, takich jak radcowie prawni czy adwokaci.

Bardzo ważną zmianą jest też modyfikacja delegacji do wydania rozporządzenia. Dotychczas ta delegacja nie została zrealizowana, ponieważ obowiązujący przepis nakazuje uregulować jednym rozporządzeniem wszystkie systemy informatyczne, co w praktyce stało się niemożliwe. W tym projekcie ustawy minister sprawiedliwości będzie miał bardziej elastyczne narzędzie, bo będzie miał delegację fakultatywną i nie będzie musiał wydawać rozporządzenia co do wszystkich systemów, ale będzie można sukcesywnie wydawać przepisy czy rozporządzenia dla poszczególnych systemów po to, by eliminować różnice w różnych systemach stosowanych obecnie w wymiarze sprawiedliwości.

Tak jak powiedziałam, ten projekt to bardzo ważny krok, który pomaga w zwiększeniu dostępu do sądu, w sprawieniu, by wymiar sprawiedliwości był rzeczywiście otwarty dla wszystkich osób, również takich, które mogą mieć trudności właśnie w komunikowaniu się, i przede wszystkim tworzy pewne fundamenty czy eliminuje pewne luki po to, aby system sprawiedliwości był jak najbardziej nowoczesny i jak najbardziej cyfrowy.

Klub Koalicji Obywatelskiej popiera dalsze prace nad tym projektem, dlatego chciałabym złożyć trzy poprawki, które mają charakter doprecyzowujący ten projekt ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zawartego w drukach nr 2868 i 3076.

Popieramy kierunek proponowanych zmian. Osoby głuche, głuchoniewidome i inne osoby doświadczające trudności w komunikowaniu się powinny mieć zapewniony rzeczywisty dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Powinny rozumieć przebieg postępowania, zadawane pytania i kierowane do nich pouczenia, a także móc swobodnie przedstawiać swoje stanowisko.

Projekt przewiduje prawo osoby doświadczającej trwałych lub okresowych trudności w komunikowaniu się do występowania przed sądem przy użyciu wybranej przez siebie formy komunikacji oraz do bezpłatnego korzystania z pomocy tłumacza. To potrzebne rozwiązanie, które zasługuje na poparcie.

Wysoka Izbo! Prawo do sądu musi być prawem, z którego obywatel może korzystać skutecznie. Samo wezwanie na rozprawę i obecność na sali nie wystarczą, jeżeli człowiek nie rozumie tego, co się dzieje wokół niego, albo nie może precyzyjnie przekazać istotnych informacji. Dlatego wskazujemy pięć kwestii, które powinny wyznaczać standard dostępności sądów.

Po pierwsze, bezpłatna pomoc tłumacza musi być dostępna w praktyce. Potrzebne są środki finansowe, odpowiednia liczba przygotowanych specjalistów i sprawna organizacja ich udziału w czynnościach sądowych. Obywatel nie może sam poszukiwać tłumacza ani ponosić kosztów zapewnienia sobie skutecznej komunikacji z sądem.

Po drugie, należy respektować wybór formy komunikowania się przez osobą zainteresowaną. Nie można zakładać, że wszystkie osoby głuche komuni-

Posel Michał Kowalski

kują się w ten sam sposób. To zainteresowany najlepiej zna swoje potrzeby. Organizacja postępowania powinna te potrzeby uwzględniać.

Po trzecie, informacja o przysługującym prawie musi być zrozumiała i dostępna. Już przy pierwszym kontakcie z sądem obywatel powinien wiedzieć, jak zgłosić potrzebę pomocy tłumacza. Procedura powinna być prosta, a sąd powinien odpowiednio wcześniej przygotowywać się do jej zapewnienia.

Po czwarte, potrzebne są szkolenia pracowników sądów i dalsze usuwanie barier komunikacyjnych. Dostępność zaczyna się w biurze obsługi interesanta przy składaniu pisma i uzyskiwaniu informacji o sprawie. Warto również rozwijać inne rozwiązania techniczne wspierające komunikację z zachowaniem jakości tłumaczenia i poufności postępowania.

I po piąte, Wysoka Izbo, postulujemy, aby zachować wyraźną gwarancję obowiązkowej bezpłatnej pomocy także dla świadków. Nie tylko dla osób podejrzanych czy oskarżonych, ale również dla świadków. Sąd powinien mieć obowiązek zapewnić taką pomoc osobie głuchej, głuchoniewidomej lub niemówiącej występującej w charakterze świadka, jeżeli zgłosi ona taką potrzebę. Gwarancja powinna obowiązywać niezależnie od oceny, czy możliwe byłoby porozumiewanie się ze świadkiem za pomocą pisma, z poszanowaniem wybranej przez niego formy komunikacji. Możliwość zapisywania krótkiej odpowiedzi nie przesądza przecież o możliwości dokładnego zrozumienia zadanego pytania, opisanie zdarzenia czy wyjaśnienia wszystkich jego okoliczności. Precyzja zeznań ma znaczenie szczególne zarówno dla świadka, jak i dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Proponujemy zatem jednoznaczne doprecyzowanie tej gwarancji, aby wyeliminować wątpliwości w praktyce.

Sprawozdanie komisji obejmuje również przepisy dotyczące prowadzenia list biegłych sądowych w systemie teleinformatycznym i udostępniania ich w wyszukiwarce. Przy wdrażaniu takich rozwiązań należy szczególnie zadbać o aktualność informacji oraz ochronę danych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera rozwiązania zwiększające dostępność wymiaru sprawiedliwości. Oczekujemy, że za ustawowymi gwarancjami pójdą konkretne działania organizacyjne i odpowiednie finansowanie.

Na koniec chciałbym zaznaczyć, że każdy obywatel powinien mieć możliwość przedstawienia swoich racji, a sąd powinien te racje uwzględniać. To podstawowy warunek rzetelnego postępowania i poszanowania godności człowieka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Lipca z Rozwoju Plus.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus pana premiera Mateusza Morawieckiego przedstawić nasze stanowisko wobec przedłożonego przez rząd projektu nowelizacji ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

To ważne przedłożenie przede wszystkim z tego względu, że zawiera w sobie upodmiotowienie grupy osób, które do tej pory były pozbawione dostępu do sądu w tym sensie, że ich sposób komunikowania się w postępowaniach sądowych jako uczestników tych postępowań z sądem nie był jasno sprecyzowany. Dziś ta ustawa daje możliwość, aby za pośrednictwem właśnie tłumacza te osoby, które zostały dotknięte wadą słuchu, mogły się komunikować z sądem. To bardzo ważne rozwiązanie i jestem przekonany co do tego, że państwo polskie stanie na wysokości zadania, aby sprawić, że te osoby, które będą pracowały w charakterze tłumaczy, będą, że tak powiem, odpowiednio dowartościowane w tych procesach sądowych.

Druga ważna kwestia, która też w tej ustawie jest poruszona, to sprawa dotycząca rejestru osób biegłych, które występują przed sądami. Ta sprawa do tej pory była uregulowana w ten sposób, że ten rejestr funkcjonował w formie pisemnej. Czas najwyższy, aby rzeczywiście doprowadzić do tego, aby ten rejestr został skonstruowany w sposób cyfrowy. Mam przekonanie, że to się szybko stanie. Z tych też względów te przepisy, które nowelizują Prawo o ustroju sądów powszechnych, zasługują na poparcie.

W imieniu mojego klubu parlamentarnego chcę zadeklarować poparcie dla dalszych prac w toku postępowania sejmowego nad przedłożoną nowelizacją projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko odnośnie do projektu ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Rzeczywiście myślę, że to, co w tej dyskusji wybrzmiało, co także wybrzmiało na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, gdzie omawialiśmy te wszystkie aspekty, te wszystkie zmiany, zmiany związane przede wszystkim z zagwarantowaniem osobom głuchym prawa do bezpłatnej pomo-

Posel Mirosław Adam Orlński

cy w tłumaczeniu języka migowego w postępowaniach sądowych, zmiany w rejestrze biegłych sądowych, tych wszystkich danych, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom w odniesieniu nie tylko do całego procesu postępowania, ale również do zasad funkcjonowania w ogóle demokratycznego państwa i pewnej takiej sprawiedliwości społecznej, którą tutaj doprecyzowujemy. To są przepisy, które na pewno są oczekiwane i potrzebne.

Odnosnie do tych biegłych sądowych chcę powiedzieć, że prezes sądu okręgowego będzie ustanawiał, prowadził listę właśnie w systemie teleinformatycznym. Do tej pory było to właśnie w systemie papierowym, więc dobrze, że też w ramach tak naprawdę szeroko rozumianego procesu cyfryzacji – taki też jest kierunek, o czym dyskutujemy często właśnie w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, czyli informatyzacja wymiaru sprawiedliwości – dążyć do cyfryzacji tych wszystkich rejestrów, baz danych, z których korzystają właśnie sądy powszechne. Dodanie odpowiednich przepisów w tej ustawie będzie pomagało i usprawniało cały proces aktualizacji tych danych, również udostępnianie informacji o biegłych sądowych.

Jako klub parlamentarny w pełni popieramy ten projekt. Jest on jak najbardziej słuszny. Chodzi o dodanie § 2 odnoszącego się do ułatwienia komunikowania się wszystkich osób i zapewnienie bezpłatnego korzystania z pomocy tłumacza języka migowego. To są przepisy, które idą w słusznym kierunku i mają to wszystko uregulować oraz uporządkować.

Jako klub parlamentarny w pełni popieramy ten projekt ustawy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt dotyczy kilku różnych kwestii, ale przede wszystkim ma ułatwić osobom głuchym korzystanie z sądów. Osoba głucha albo mająca trwałe lub okresowe trudności w komunikowaniu się ma mieć zagwarantowaną bezpłatną pomoc tłumacza przed sądem. Będzie mogła również korzystać z wybranej przez siebie formy komunikacji, w tym polskiego języka migowego. Osoby z niepełnosprawnościami powinny mieć możliwie łatwy dostęp do sądu. Trudności w komunikowaniu się nie mogą być dodatkową barierą w dochodzeniu swoich praw. Dlatego przepisy tego projektu są jak najbardziej słuszne i potrzebne.

Projekt porządkuje również kwestie biegłych sądowych. Ich listy mają być prowadzone elektronicznie i powstanie ogólnodostępna wyszukiwarka. Publiczne będą podstawowe informacje o biegłym i jego specjalizacji. Natomiast dane kontaktowe będą mogły zostać utajnione za jego zgodą. To jest rozsądny kierunek cyfryzacji wymiaru sprawiedliwości. Warto też zwrócić uwagę, że w tym przypadku nie są tworzone kolejne kosztowne programy. Skutki finansowe związane z centralizacją listy biegłych oszacowano w roku wejścia w życie ustawy na ok. 78 tys. zł.

Jeśli możemy niewielkim kosztem usunąć konkretną barierę w dostępie do sądu, a przy okazji uporządkować i ułatwić dostęp do informacji o biegłych sądowych, to są to zmiany, które Konfederacja będzie popierać. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Oliwiecką z Centrum.

Posel Barbara Oliwiecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum odnośnie do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Klub Parlamentarny Centrum popiera proponowane zmiany, bo te zmiany odpowiadają na trzy konkretne potrzeby: zwiększenie dostępności wymiaru sprawiedliwości dla osób niesłyszących, usprawnienie pracy sądów poprzez cyfryzację list biegłych sądowych oraz stworzenie bardziej elastycznych i bezpiecznych podstaw dla rozwoju systemów teleinformatycznych sądownictwa.

Najważniejsza z proponowanych zmian dotyczy prawa osób głuchych do bezpłatnej pomocy tłumacza języka migowego w postępowaniu sądowym. Dzisiaj możliwość ta wynika w części sądów z odpowiedniej interpretacji obowiązujących przepisów. Projekt usuwa tę niepewność i wprowadza jednoznaczne prawo, analogiczne do prawa do bezpłatnego tłumacza przysługującego osobie niewładającej w wystarczającym stopniu językiem polskim. To rozwiązanie należy ocenić przede wszystkim z perspektywy rzeczywistego prawa do sądu. Prawo to nie może mieć wyłącznie formalnego charakteru. Jeżeli obywatel ze względu na barierę komunikacyjną nie jest w stanie w pełni uczestniczyć w postępowaniu albo musi ponosić dodatkowe koszty związane z udziałem tłumacza, to jego dostęp do wymiaru sprawiedliwości nie jest równy. Państwo powinno tę barierę usuwać, a nie przerzucać koszty na osobę z niepełnosprawnością. To się właśnie dzieje.

Drugim istotnym elementem projektu jest cyfryzacja list biegłych sądowych. Obecny model opierają-

Posel Barbara Oliwiecka

cy się na listach prowadzonych w postaci papierowej nie odpowiada potrzebom współczesnego wymiaru sprawiedliwości. Projekt umożliwi wprowadzenie tych informacji do systemu teleinformatycznego administrowanego przez ministra sprawiedliwości oraz włączenie biegłych do systemu ROBUS. Ma to usprawnić aktualizację danych, ich pozyskiwanie oraz dostęp uprawnionych organów do aktualnej informacji o biegłych. Oczywiście wszystkie te dane będą odpowiednio zabezpieczone. Projekt porządkuje podstawy przetwarzania danych osobowych biegłych.

Trzeci obszar zmian dotyczy systemów teleinformatycznych sądownictwa. Projekt dostosowuje delegację ustawową do realizowanego projektu „Cyfrowy sąd”, którego celem jest odejście od rozproszenia i różnicowania wielu stosowanych obecnie systemów na rzecz bardziej jednolitego, ogólnokrajowego rozwiązania. Pozwoli to na standaryzację danych, poprawę współpracy między systemami oraz dalszą automatyzację procesów zachodzących w sądach.

Ważnym elementem jest też oczywiście cyberbezpieczeństwo. Wymiar sprawiedliwości przetwarza ogromną ilość danych, dlatego jego cyfryzacja musi iść w parze z odpowiednimi standardami bezpieczeństwa, wydajności i odporności systemów. Mamy więc do czynienia z projektem, który z jednej strony usuwa barierę w dostępie do sądu dla osób głuchych, a z drugiej – modernizuje zaplecze organizacyjne i informatyczne wymiaru sprawiedliwości.

Te zmiany są praktyczne i potrzebne, dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera tę ustawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Osmalaka z Polski 2050.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! W procedowanej ustawie zapisujemy wprost prawo do bezpłatnej pomocy tłumacza dla osób, które mają trudności w komunikowaniu się. Każdy obywatel, niezależnie od swojego stanu i stopnia niepełnosprawności, ma konstytucyjne prawo, aby z jednej strony dokładnie zrozumieć, co się dzieje w dotyczącej go sprawie, a z drugiej – by samemu zostać zrozumianym.

Po pracach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka ten przepis obejmuje osoby z trwałymi albo okresowymi trudnościami w komunikowaniu się. Jest więc szerszy niż pierwotna propozycja dotycząca osób niesłyszących i niedosłyszących. Pozwala wybrać polski język migowy, system językowo-migo-

wy albo sposób komunikowania się osób głuchoniewidomych. Wyboru dokonuje osoba, która potrzebuje wsparcia. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że część sądów już wcześniej zapewniała taką pomoc, odpowiednio interpretując obowiązujące prawo. Teraz będzie to zapisane w przepisach jasno i jednoznacznie.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę również na tych, którzy do sądu w ogóle nie przychodzą. Jeśli człowiek obawia się kosztów tłumacza i z tego powodu rezygnuje z dochodzenia swoich praw, to jego problem pozostaje nierozwiązany. To oczywiście przekłada się na brak tego typu przypadków w jakichkolwiek statystykach.

Na rozprawie znaczenie mają szczegóły. Trzeba zrozumieć pytanie, móc sprostować nieścisłość, wyjaśnić, dlaczego coś się wydarzyło. Sąd także potrzebuje bez wątpienia zrozumieć wypowiedź osoby występującej w danej sprawie. Dokładne tłumaczenie jest niezbędne do ustalenia faktów i daje człowiekowi możliwość przedstawienia własnej wersji wydarzeń. W stresie związanym z rozprawą i tak bywa to przecież bardzo trudne.

Przy tej okazji chcę przypomnieć o petycji Stowarzyszenia Polski Instytut Praw Głuchych. Petycja ta została uwzględniona przez ministra sprawiedliwości i sejmową Komisję do Spraw Petycji. Osoby, które same spotykają się z takimi barierami, upominały się o taką zmianę w naszym prawie. Warto im za to podziękować. Mam nadzieję, że po wejściu ustawy w życie ocenicie państwo, czy rzeczywiście zmiana i praktyka realnie usprawniły funkcjonowanie tych procesów.

Oprócz tego w projekcie mamy rozwiązania dotyczące elektronicznej listy biegłych sądowych. Prezesi sądów okręgowych będą prowadzić listy w sądowym systemie teleinformatycznym. Uzasadnienie wskazuje tu na rozwój rejestru ROBUS. Dostęp do danych otrzymają sądy, uprawnione organy prokuratury oraz Ministerstwo Sprawiedliwości, a obywatele będą mogli korzystać z publicznej wyszukiwarki.

Przy postępującej specjalizacji i profesjonalizacji wiedzy biegli będą mogli analogicznie tylko zyskiwać na znaczeniu i, co za tym idzie, będą jeszcze bardziej obciążeni pracą. Intuicja i łatwo dostępna wyszukiwarka, tym bardziej przy wyzwaniach związanych z cyfryzacją, to krok we właściwym kierunku. Nie każda zmiana w wymiarze sprawiedliwości musi być fundamentalna. Czasem wystarczy, że grupa obywateli, która w skali całego wymiaru sprawiedliwości wydaje się niewielka, będzie po prostu objęta lepszą opieką. Dla człowieka, który w pełni zrozumie przebieg swojej sprawy, taka zmiana ma ogromne znaczenie. Mamy obowiązek dostrzegać również te potrzeby. Choć dotyczą mniejszej liczby osób, zasługują w najmniejszym stopniu na naszą uwagę.

Dlatego właśnie Klub Parlamentarny Polska 2050 również popiera ten projekt i będzie głosował za dalszym procedowaniem nad nim. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Jest pan poseł Sachajko. Już się rozglądałam, bo nie było pana wcześniej.

(Poseł Jarosław Sachajko: Przepraszam.)

Zapraszam pana Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt zasługuje na poparcie, bo dotyczy dwóch bardzo konkretnych problemów: dostępności sądów dla osób mających trudności w komunikowaniu się oraz sprawniejszego korzystania z pomocy biegłych sądowych.

Pierwsza zmiana ma przede wszystkim wymiar ludzki. Osoba, która trwale albo okresowo ma trudności w komunikowaniu się, otrzyma wyraźnie zapisane w ustawie prawo do występowania przed sądem przy użyciu wybranej przez siebie formy komunikacji oraz bezpłatnej pomocy tłumacza. To ważne, bo prawo do sądu nie może być tylko prawem zapisanym na papierze. Człowiek musi być w stanie zrozumieć, co dzieje się na sali sądowej, przedstawić swoje stanowisko i rzeczywiście uczestniczyć w procesie. Druga ważna zmiana dotyczy biegłych sądowych. Dzisiaj listy biegłych są rozproszone. Projekt przewiduje ich przeniesienie do sądowego systemu teleinformatycznego oraz uruchomienie ogólnopolskiej wyszukiwarki. To proste, tanie rozwiązanie, które może ułatwić pracę sądom, prokuratorom, pełnomocnikom, ale również obywatelom. Co istotne, projekt zachowuje rozsądną ochronę danych. Publicznie mają być dostępne przede wszystkim imiona i nazwiska biegłych oraz ustanowiona specjalizacja. Adres e-mail czy numer telefonu mogą zostać ujawnione publicznie jedynie za zgodą danego biegłego. Projekt przewiduje również konkretny termin wdrożenia nowych rozwiązań. Zasadnicze elementy systemu mają zostać uruchomione w ciągu 3 miesięcy. To nie jest wielka reforma wymiaru sprawiedliwości, ale nie każda ustawa musi być wielką ustawą – ważne, żeby pomagała obywatelom.

Dlatego projekt ten zasługuje na poparcie. Jako koło Demokracja Bezpośrednia będziemy głosowali za jego przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

I to był ostatni głos w debacie.

Przechodzimy do pytań. Jest ich 12.

Wyznaczam czas na zadanie pytania: 1 minuta.

Zamykam też listę.

Pierwsze pytanie należy do pana posła Ryszarda Terleckiego z Rozwoju Plus. *(Oklaski)*

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Ryszard Terlecki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt jest oczywiście pożyteczny i wydaje się dobrze przygotowany. Natomiast ja mam jedną wątpliwość. To jest pytanie do strony rządowej. Mianowicie dane biegłych sądowych mają podlegać cyfryzacji, także te dane, które są wrażliwe, tzn. te, które są zastrzeżone tylko dla sądów i innych organów państwa. Czy w aktualnej sytuacji, gdy rozmaite dane stają się ofiarą hakerów czy w rozmaity sposób zostają ujawnione, takie zabezpieczenie będzie pewne? Łatwo bowiem mogą uzyskać *(Dzwonek)* do tego dostęp przestępcy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowe przepisy dotyczą prawa do tłumacza podczas postępowania sądowego. Czy wymóg korzystania z tłumacza będącego biegłym będzie dotyczył wyłącznie czynności procesowych czy również zwykłego kontaktu osoby głuchej z sekretariatem, biurem podawczym albo punktem informacyjnym sądu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Jeżeli chodzi o kwestie zapewnienia osobom głuchym bezpłatnej pomocy tłumacza, to tutaj sprawa jest oczywista i ważna. Cieszę się, że to nastąpiło. Natomiast bardzo często przychodzą do nas, do biur poselskich również osoby, które stawiają zarzut, że bardzo długo ostatnimi czasami czeka się na sporządzenie opinii przez biegłego.

Mam więc pytanie. Ten projekt przewiduje utworzenie elektronicznych list biegłych sądowych w systemie administrowanym przez ministra sprawiedliwości. Czy samo przeniesienie list do systemu teleinformatycznego rzeczywiście przyspieszy postępowania sądowe, skoro jednym z problemów wymiaru sprawiedliwości jest właśnie czas oczekiwania na sporządzenie opinii przez biegłych? Czy ministerstwo planuje równoległe rozwiązania, które zwiększą dostępność biegłych i skrócą czas oczekiwania na ich opinie?

Drugie moje pytanie jest podobne do pytania pana marszałka Terleckiego. Również mnie zapytał o to jeden biegły. Projekt przewiduje gromadzenie w sys-

Posel Lidia Czechak

temie teleinformatycznym szerokiego zakresu danych biegłych. Jeżeli on już przekaże PESEL, adres do korespondencji, numer telefonu i adres poczty elektronicznej (*Dzwonek*), to ma pytanie: Jakie konkretne zabezpieczenia zostaną zastosowane, aby chronić te dane przed nieuprawnionym dostępem i cyberatakami? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Wiolettę Kulpe.

(*Posel Lidia Czechak*: Nie ma, nie ma.)

Nie, była. Nie, nie ma. Nie ma pani posel.

Ale jest pani posel Maria Koc.

Zapraszam.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać o realną dostępność tłumaczy. Ustawa przewiduje dla osób głuchych i osób z trudnościami pomoc w komunikowaniu się i prawo do pomocy tłumacza, ale samo zapisanie prawa w ustawie nie gwarantuje jego realizacji. Jaką mamy gwarancję, że sądy, szczególnie sądy w mniejszych miejscowościach, będą rzeczywiście dysponowały odpowiednią liczbą wykwalifikowanych tłumaczy języka migowego i że brak tłumacza nie będzie prowadził do odraczania rozpraw i wydłużania postępowań? Czy ministerstwo przygotowało konkretny mechanizm zapewnienia tłumacza w sytuacji, gdy w danym sądzie lub w jego okolicy nie będzie dostępnego tłumacza w wymaganym terminie? Kto będzie ponosił odpowiedzialność za zorganizowanie takiej pomocy i co stanie się z rozprawą, jeśli tłumacza nie uda się zapewnić? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Marzenę Machałek.

Posel Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To rzeczywiście bardzo potrzebna ustawa i dobrze, że nad nią pracujemy.

Prawo do sądu musi oznaczać realny dostęp do sądu także dla osób niepełnosprawnych. Sam zapis ustawowy o bezpłatnej pomocy tłumacza języka migowego nie wystarczy, jeżeli w praktyce zabraknie

tłumaczy, pieniędzy albo sprawnej organizacji. Moje pytanie jest w podobnym duchu jak te pytania, które tu już padały. Dlatego pytam, czy rząd policzył, ilu tłumaczy będzie potrzebnych. Czy szacował, ilu tłumaczy będzie potrzebnych? Jakie środki zostaną przekazane sądom na realizację tego obowiązku? I najważniejsze: Jak państwo zagwarantujecie, że osoba niesłysząca, niedosłysząca, głucha nie będzie czekała dłużej na rozprawę tylko dlatego, że państwo nie potrafi czy nie może zapewnić jej tłumacza? Bo dostępność wymiaru sprawiedliwości nie może kończyć się na deklaracji zapisanej w ustawie. (*Dzwonek*) Musi działać w praktyce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Golińską.

Posel Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt jest komunikowany jako ustawa służąca osobom z niepełnosprawnościami i w tym zakresie oczywiście zasługuje na poparcie. Jednak dalej idące konsekwencje dotyczą innego obszaru: cyfryzacji i przetwarzania danych biegłych. Dlaczego trzy tak różne materie zostały połączone w jednym projekcie? Tworzy się element infrastruktury cyfrowego wymiaru sprawiedliwości z możliwością gromadzenia adresów, telefonów, poczty elektronicznej, PESEL-i, a nawet danych z dokumentów tożsamości, następnie integracji tych danych z innymi systemami. Przekonujecie państwo, że ryzyko naruszenia danych praktycznie nie występuje. Na jakiej analizie opieracie to przekonanie, skoro za wazszych rządów wyciekły dane Polaków z systemu MyDr, Medyc, Felg Dent, z platformy Fakturownia, nawet z portalu wakacje.pl?

Naiwne jest, żeby twierdzić, że brak odnotowanego incydentu, o czym piszecie w uzasadnieniu projektu, oznacza brak zagrożenia. Czy przeprowadzono analizę ryzyka, obejmującą wszystkie podmioty, systemy, integracje i dostawców, przez które będą przepływały dane biegłych? (*Dzwonek*) Jakie niezależne gwarancje mamy, że dane zgromadzone dzisiaj dla jednego celu nie będą jutro wykorzystane dla kolejnych? Oczywiście powinno być, a zdaje się, że nie jest, że im więcej danych centralizujemy, tym większa musi być odpowiedzialność państwa za ich ochronę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Iwonę Karolewską.

Poseł Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt jest kolejnym krokiem w zakresie cyfryzacji sądów powszechnych, krokiem oczekiwanym i konsekwentnie przez nas wdrażanym. Cyfryzacja list biegłych sądowych to nie tylko ułatwienie pracy dla sądu, ale też znaczne oszczędności. Panie ministrze, mam pytanie, czy oszacowano, jakie roczne oszczędności wygeneruje objęcie biegłych sądowych systemem ROBUS? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt nowelizacji ustawy jest odpowiedzią polskiego rządu na petycję Stowarzyszenia Polskiego Instytutu Praw Głuchych. Dzięki nowym przepisom w polskim prawie osoby głuche i niedosłyszące będą mogły korzystać bezpłatnie z pomocy tłumacza języka migowego w postępowaniu sądowym, ale także otrzymają prawo do występowania przed sądem przy użyciu wybranej formy komunikacji określonej w ustawie o języku migowym. Ustawa nakłada na prezesów sądów okręgowych obowiązek prowadzenia listy biegłych sądowych w formie cyfrowej, a nie jak dotychczas – w formie papierowej. Projekt wpisuje się w tworzenie cyfrowego sądu oraz zapewnia osobom głuchym i niedosłyszącym dostęp do polskich sądów. To bardzo *(Dzwonek)* potrzebny projekt nowelizacji.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Popieramy ten projekt, bo jest on racjonalny, tani, prosty, a przede wszystkim praktyczny dla obywateli. Osoby mające trudności w komunikowaniu się zyskują wyraźne prawo do korzystania przed sądem z wybranej formy komunikacji oraz bezpłatnej pomocy tłumacza.

Listy biegłych sądowych mają trafić do systemu teleinformatycznego, a obywatele otrzymają dostęp do publicznej wyszukiwarki, aby miały pełną bazę wszystkich biegłych sądowych. I właśnie dlatego, z tych dwóch powodów, że mamy te usprawnienia, chcę zapytać: Skoro potrafimy cyfryzować listy biegłych i usuwać bariery komunikacyjne, to kiedy podobne zmiany nastąpią w sądownictwie, aby obywatele nie czekali miesiącami czy latami na rozstrzygnięcia sądów? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W mojej ocenie jest to projekt, który dobrze wpisuje się w potrzebę budowania bardziej dostępnego wymiaru sprawiedliwości. Z jednej strony mamy bardzo konkretne rozwiązanie dla obywateli, czyli bezpłatną pomoc tłumacza języka migowego dla osób głuchych. Z drugiej strony projekt wprowadza elektroniczną listę biegłych sądowych i rozwija system ROBUS, czyli Rejestr Osób Biorących Udział w Postępowaniach Sądowych. To ważny kierunek, ponieważ sprawne sądy potrzebują nie tylko dobrych przepisów, lecz również nowoczesnych narzędzi do zarządzania informacją. Projekt zakłada dostęp do listy biegłych nie tylko dla sądów, lecz także dla prokuratury i ministra sprawiedliwości.

Mam pytanie. Jakie znaczenie będzie miała możliwość korzystania przez te podmioty z jednej aktualizowanej elektronicznie bazy danych? W jaki sposób w ramach przedmiotowego *(Dzwonek)* systemu będzie zapewniona ochrona tych danych? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewą.

Poseł Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zapewnienie osobom głuchym i niedosłyszącym bezpłatnej pomocy tłumacza języka migowego w sądzie jest słusznym rozwiązaniem. Jednak ustawowe prawo musi mieć pokrycie w rzeczywistej dostępności odpowiednio przygotowanych tłumaczy, również w mniejszych miejscowościach. Czy ministerstwo sprawdziło, ilu tłumaczy posiada kwalifikacje potrzebne do tłumaczenia na rozprawach i czy ich liczba pozwoli realizować nowe przepisy w całym kraju? Jakie środki finansowe i rozwiązania organizacyjne rząd przewiduje, aby brak tłumacza nie powodował odraczania rozpraw? Czy od dnia wejścia ustawy w życie każdy sąd będzie przygotowany do zapewnienia tej pomocy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
To było ostatnie pytanie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Sławomira Pałki.
Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sławomir Pałka:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Po pierwsze, chciałbym bardzo serdecznie podziękować za poparcie dla projektu rządowego i za to, że jest ono tak jednoznaczne i ponad podziałami. To pokazuje, że w ważnych sprawach możemy się porozumieć i znaleźć rozwiązania, które są dobre dla obywateli, dla Polaków. Z szacunku dla państwa czasu nie będę powtarzał argumentów przemawiających za ustawą, ponieważ, szczególnie poseł sprawozdawca, pani poseł Bielawska i pani poseł Kot szeroko wskazały, jakie argumenty przemawiały za ustawą. Również później posłowie, przedstawiciele klubów i kół, rozwinęli uzasadnienie tego projektu. Skupię się więc na pytaniach i wątpliwościach, bo uważam, że trzeba się do nich odnieść tak, żeby uspokoić państwa posłów.

Zacznę od pytania pana posła Terleckiego, który wyraził troskę o zabezpieczenie danych biegłych. Zwracam uwagę, że dla stron, które będą korzystały z wyszukiwarki z danymi biegłych, pojawi się tylko informacja o specjalizacji biegłego i o czasie, na który został powołany do tej funkcji. Wobec tego żadne dane wrażliwe nie będą ogólnie dostępne. To wynika wprost z ustawy. Natomiast sam system, który będzie zbierał i przetwarzał dane biegłych, takie jak PESEL, adres zamieszkania, będzie chroniony, tak jak wszystkie inne rejestry i zestawienia. Oczywiście robimy wszystko, to jest odpowiedź na kilka pojawiających się pytań i wątpliwości, łącznie z budowaniem systemów ochrony rejestrów i danych, żeby nie wyciekły. Ale oczywiście zdarzają się różne sytuacje i czasami nawet najlepiej zabezpieczone bazy danych doznają ataków hakerskich. Rząd robi wszystko, również budując Security Operations Center, w odniesieniu także do tego rejestru, aby do takich wycieków nie dochodziło.

Odpowiem na pytanie pana posła Tumanowicza i pani posel Czechak, którzy, jak rozumiem, troszczą się o to, żeby obywatel, który ma kłopoty w komunikacji, miał zapewnioną również taką pomoc w biurze obsługi interesanta czy w wydziale sądu, a nie tylko w postępowaniu sądowym. Pomoc będzie udzielana ad hoc w sytuacji, kiedy się pojawi osoba z takimi problemami. Czasami może się to będzie wiązało z koniecznością zaczekania na przyjazd tłumacza, ponieważ mamy w Polsce ponad 300 sądów rejonowych, 47 okręgowych, 11 apelacyjnych. Do tego dochodzą sądy administracyjne. Chyba trudno sobie wyobrazić, żeby w każdej z tych jednostek cały czas był tłumacz języka migowego. Nie dlatego, że oszczędzamy za wszelką cenę, nie. Chodzi o to, że takich potrzeb realnie nie ma, ponieważ przypadki, kiedy udział tłumacza języka migowego jest konieczny, nie są aż tak nagminne.

Odpowiadam na pytanie pani posel Czechak. Realne przyspieszenie opiniowania w sprawach sądowych nastąpi wtedy, kiedy wejdzie w życie nowa ustawa dotycząca biegłych sądowych. Ta ustawa porządkuje pewne kwestie organizacyjne, techniczne, natomiast pracujemy nad projektem nowej ustawy dotyczącej biegłych – UD265.

Odpowiadając na pytanie pani posel Koc, chcę zapewnić, że skoro z ustawy będzie wynikał obowiązek zapewnienia udziału tłumacza, to sądy będą do tego przygotowane. Owszem, może się zdarzyć pojedyncza sytuacja odroczenia rozprawy z tego powodu, że nie będzie biegłego tłumacza, ale to się zdarza również w przypadku innych biegłych. Niestety to jest pewną bolączką wymiaru sprawiedliwości, dlatego też został przygotowany projekt nowej ustawy o biegłych. Czasami pojawiają się zwykle techniczno-organizacyjne kwestie, np. ktoś nie dojedzie na czas. Natomiast nie obawiamy się, że moglibyśmy mieć systemowy problem z przygotowaniem rozprawy z udziałem tłumacza języka migowego. W praktyce sądowej jest bowiem tak, że już na etapie przygotowywania rozprawy wiadomo, że tłumacz będzie konieczny, i jest odpowiedni czas na to, żeby się przygotować i poprosić tłumacza o udział. Spraw tego rodzaju nie jest dużo. To jest oczywiście ważny problem i dlatego staramy się go uregulować, natomiast nie jest tak, że mamy zalew tego rodzaju spraw.

Pani poseł Machałek zapytała, czy osoba głucha nie będzie musiała dłużej czekać na rozprawę. Może zdarzyć się odroczenie rozprawy np. z tego powodu, że sąd w ostatniej chwili zorientuje się, otwierając posiedzenie, że osoba, która przyszła do sądu, ma utrudnioną komunikację. Wtedy oczywiście odroczenie będzie konieczne. Natomiast jeszcze raz podkreślam, nie przewidujemy tego, nie obawiamy się, że to będzie systemowy problem i że będzie to nas ograniczało czy powodowało masowe, jak mówi się w sądowym żargonie, spadanie spraw z wokandy.

Jakie są korzyści – odpowiadam na pytanie pani posel Pępek – z utworzenia rejestru teleinformatycznego biegłych? Sprawny przepływ informacji. Tworzymy, zamiast 47 papierowych rejestrów, jeden rejestr elektroniczny, w którym w czasie rzeczywistym będzie można się zapoznać z listą biegłych, ich specjalnościami, co ułatwi dostęp do biegłych i przyspieszy kwestię ich wyboru.

Często pojawiała się w pytaniach obawa o bezpieczeństwo systemu ROBUS. Proszę państwa, Ministerstwo Sprawiedliwości zarządza wieloma rejestrami o znacznie większych rozmiarach, znacznie bardziej skomplikowanymi niż prosty, w istocie, informatycznie system sprowadzający się do listy biegłych. Przykładami są ogromny system Elektroniczne Księgi Wieczyste i Krajowy Rejestr Karny, który zawiera ogromną ilość danych dotyczących skazań. Mógłbym wymienić jeszcze kilka systemów, ale chodzi o to, że z taką samą pieczołowitością podejmiemy do zabezpieczenia systemu ROBUS, jak podchodzimy do tych bardziej skomplikowanych i, powiedzmy sobie otwarcie, ważniejszych społecznie, prawnie rejestrów, o których wspominałem. Bardzo dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawczynię komisji panią poseł Sylwzię Bielawską.

Posel Sylwia Bielawska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka chciałabym podzielić się pewną refleksją. Rzadko się zdarza, żeby ustawa, która jest inicjowana bądź procedowana w ramach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, znalazła tak głęboki konsensus, jaki dzisiaj obserwowaliśmy w tej sali. To ogromnie cieszy, ponieważ ta ustawa, po pierwsze, jest bardzo potrzebna, po drugie, porządkuje, a po trzecie, daje również nadzieję na to, że w sprawach ważnych możemy znaleźć porozumienie. Mam nadzieję, że zgłoszone poprawki zostaną szybko rozpatrzone na kolejnym posiedzeniu komisji. Przyjmijmy jak najszybciej projekt ustawy, zostanie ona również bardzo szybko przyjęta przez Senat, podpisana przez pana prezydenta, a później wszystkie osoby, które skorzystają z dobrodziejstw tej ustawy, bardzo szybko będą mogły cieszyć się ze zmian, które wprowadzamy w tych jakże ważnych trzech obszarach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania ogłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu w celu przedstawienia sprawozdania.

(Poseł Sylwia Bielawska: Sprawiedliwości.)

(Głos z sali: Sprawiedliwości, pani marszałek.)

Tak tutaj było napisane. Oczywiście do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia Królowej Anny Jagiellonki w 430. rocznicę Jej śmierci (druki nr 3091 i 3103).

Proszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia Królowej Anny Jagiellonki w 430. rocznicę Jej śmierci, druk nr 3091. To projekt uchwały zgłoszony przez posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Marszałek Sejmu powyższy projekt 15 września tego roku skierował do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Komisja zajęła się nim na posiedzeniu w dniu 16 września br. i po bardzo krótkiej, zgodnej pracy jednogłośnie zarekomendowała Wysokiej Izbie powyższy projekt.

Warto dodać, że ta inicjatywa pojawiła się kilka lat temu ze strony pani reżyser Ewy Szakalickiej w kontekście wówczas okrągłej rocznicy urodzin króla Polski Anny Jagiellonki. Był pomysł, aby ustanowić rok 2023 rokiem Anny Jagiellonki. To nie okazało się możliwe, ponieważ zawsze tych kandydatur do patronatów rocznych jest bardzo dużo, jest silna konkurencja. Ale postanowiliśmy w związku z tym, aby teraz, w związku z rocznicą mniej doniosłą i smutną, bo rocznicą śmierci, jednak uczcić tę wybitną postać, w dziejach Rzeczypospolitej bardzo ważną.

Zaproponowane przez komisję kultury brzmienie projektu uchwały jest następujące:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia królowej Anny Jagiellonki w 430. rocznicę jej śmierci

Anna Jagiellonka urodziła się w Krakowie 18 października 1523 roku. Pochodziła z rodu Jagiellonów, którego przedstawiciele zasiadali wówczas na kilku europejskich tronach. Była córką króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego Zygmunta I Starego oraz Bony Sforzy.

Szlachta Rzeczypospolitej obrała ją w 1575 roku królem Polski, a w następnym roku jej małżonkiem został książę siedmiogrodzki Stefan Batory. Wspierany przez Annę król Stefan Batory przeprowadził trzy zwycięskie kampanie przeciwko Moskwie, rządzonej wówczas przez cara Iwana Groźnego. Na mocy zawartego w 1582 roku rozejmu Rzeczpospolita odzyskała Inflanty i Połock, a dzięki polskiemu triumfowi plany uzyskania przez Rosję dostępu do Bałtyku zostały pogrzebane na blisko sto lat.

Anna Jagiellonka miała wielkie zasługi dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego Rzeczypospolitej, szczególnie Mazowsza, Podlasia i Małopolski. To ona nadała mieszczanom warszawskim przywilej poboru cła wodnego. Dokończyła rozpoczętą przez Zygmunta II Augusta budowę pierwszego stałego mostu na Wiśle i rozbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Odnowiała również Kaplicę Zygmuntowską na Wawelu oraz pałace w Ujazdowie, na Mazowszu, i w Łobzowie, w Małopolsce, wraz z ogrodami i zwierzyńcem. Z jej fundacji powstały wybitne dzieła sztuki europejskiego renesansu i baroku tworzone przez włoskich mistrzów, takie jak nagrobki królów Zygmunta II Augusta i Stefana Batorego na Wawelu oraz królowej Bony w Bari, sławiące dokonania dynastii jagiellońskiej. Otaczała również opieką i wspierała Akademię Krakowską oraz załóżki polskiego teatru. Przekazywała duchownym haftowane przez siebie ornaty i obrusy, uposażała kościoły i hospicja, wspierała kontrreformację oraz fundowała możliwość nauki niezamożnej młodzieży.

Jej współrządzenie przypadło na schyłkowy okres złotego wieku Polski. W tym czasie w wielu krajach

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz

Europy panował absolutyzm, a ich mieszkańcy doświadczali prześladowań religijnych i politycznych. Tymczasem w Rzeczypospolitej Obojga Narodów był to czas rozwoju parlamentaryzmu oraz republikańskiej wolności narodu politycznego, a dzięki prawnemu zagwarantowaniu w uchwalonej przez Sejm w 1573 roku Konfederacji warszawskiej – także wolności religijnej. Polska stała się schronieniem dla ludzi zarówno z zachodniej, jak i wschodniej Europy prześladowanych z powodu wyznawanej religii. W okresie panowania Anny Jagiellonki w Rzeczypospolitej rozwijały się też rządy prawa, panowała wolność wyznania, a Polacy i Litwini skutecznie przeciwstawiali się rosyjskiemu imperializmowi.

Po śmierci męża, króla Stefana Batorego, Anna Jagiellonka zrzekła się praw do korony. Niemniej szacunek, którym darzyli ją współobywatele, wykorzystała do zablokowania drogi na polski tron Habsburgom i Moskalom, a w 1587 roku doprowadziła do wyboru na nowego króla Zygmunta III Wazy, swojego siostrzeńca, po kądzieli również Jagiellona. Zabiegami dyplomatycznymi uzyskała zgodę króla szwedzkiego Jana III Wazy na kandydowanie jego syna Zygmunta na króla Polski, a następnie przekonała znaczną część szlachty, że połączenie lądowej siły Polaków i Litwinów ze szwedzkim doświadczeniem na morzu doprowadzi do lepszego wykorzystywania dostępu do Bałtyku, w tym przez Gdańsk i porty inflanckie, trwałego osłabienia Moskwy i ugruntowania potęgi Rzeczypospolitej. Jak sama Anna mówiła: »[...] liberum dominium maris, bez którego słabe są największe państwa, a najmniejsze państwo morską wolnością i państwem portów ku górze się wynosi«.

Anna Jagiellonka zmarła w Warszawie 9 września 1596 roku i została pochowana w Kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu. Jej nagrobek to dzieło wielkiego architekta i rzeźbiarza Santiogo Gucciego. Czasy królowej Anny to okres świetności Rzeczypospolitej, zwycięstw oręża polskiego, rozwoju gospodarki, kultury i nauki oraz wolności politycznej i religijnej.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w związku z 430. rocznicą śmierci, oddaje hołd dobrej, dbającej o przyszłość Rzeczypospolitej Obojga Narodów, królowej Annie Jagiellonce”.

Komisja kultury wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić powyższą uchwałę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Krystiana Łuczaka z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Krystian Łuczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia królowej Anny Jagiellonki w 430. rocznicę jej śmierci.

W historii Polski jest wiele postaci, których znaczenie mierzymy liczbą zwycięskich bitew, zawartych traktatów czy lat sprawowania władzy. Są jednak również takie, których wpływ na państwo był mniej spektakularny, ale nie mniej istotny. Do takich postaci należy Anna Jagiellonka. Jej biografia jest niezwykle ciekawą lekcją o tym, czym w Rzeczypospolitej mogła być polityczna sprawczość kobiety w XVI w. Jej życie przypadało na szczególny moment w dziejach Rzeczypospolitej, czyli czas, kiedy kończyła się epoka Jagiellonów, a zaczynała epoka wolnej elekcji. I właśnie w tym przełomowym momencie Anna Jagiellonka nie pozostała jedynie obserwatorką wielkiej historii. Była uczestniczką najważniejszych rozstrzygnięć politycznych swojego czasu. W 1575 r. została wybrana na króla Polski. Była kobietą, która w świecie polityki zdominowanym przez mężczyzn potrafiła zdobyć autorytet i wpływać na decyzje dotyczące przyszłości państwa. Po śmierci Stefana Batorego odegrała istotną rolę w wyborze Zygmunta III Wazy.

Warto pamiętać o jeszcze jednym wymiarze jej działalności. Królowa Anna pozostawiła po sobie coś więcej niż polityczny testament. Rozumiała, że siła państwa nie bierze się wyłącznie z potęgi jego armii. Buduje się ją także poprzez kulturę, edukację, gospodarkę, rozwój miast, troskę o dziedzictwo i instytucje, które pozostają po kolejnych generacjach. Była częścią pokolenia, które pozostawiło nam Rzeczpospolitą ambitną, otwartą i świadomą swojej europejskiej pozycji.

Pamięć historyczna nie jest wyłącznie wspomnieniem przeszłości. Jest także rozmową o wartościach, które chcemy zachować. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej poprze przyjęcie uchwały w sprawie uczczenia królowej Anny Jagiellonki w 430. rocznicę jej śmierci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Skwarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sławomir Skwarek:

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić jednoznaczne stanowisko, pełne poparcia dla przedmiotowego procedowanego projektu uchwały. Przyjęcie jej przez Wysoką Izbę uważamy za nasz głęboki, tożsamościowy obowiązek.

Posel Sławomir Skwarek

9 września br. minęło dokładnie 430 lat od śmierci królowej Anny Jagiellonki. Ostatnia z wielkiego rodu Jagiellonów, na tronie polskim była i jest symbolem ciągłości państwa, chrześcijańskiego ładu oraz nieugiętej walki o polską rację stanu w czasach najcięższego dziejowego przełomu.

Dla nas, współczesnych obrońców tradycyjnych wartości, postać Anny Jagiellonki niesie trzy fundamentalne lekcje. Po pierwsze, wierność wierze katolickiej. W dobie, gdy Europa Zachodnia płonęła w ogniu krwawych wojen religijnych, polska królowa pozostała niewzruszoną opoką i filarem katolicyzmu. Jej wiara była trwale zakorzeniona w wierze ojców i moralnym fundamencie Kościoła katolickiego.

Po drugie – prymat legalizmu i suwerenności. Po wygaśnięciu męskiej linii dynastii, gdy obce mocarstwa próbowały bezwzględnie narzucić Polsce swoją wolę i władzę, Anna Jagiellonka stała się strażniczką instytucji państwa. Została uznana przez szlachtę za króla Polski. Potrafiła wznieść się ponad osobiste ambicje, a poprzez małżeństwo ze Stefanem Batorym dała Polsce jednego z najwybitniejszych władców i wodzów naszej historii.

I po trzecie – odpowiedzialność za przyszłe pokolenia. To dzięki jej politycznej mądrości, wielkiemu zaangażowaniu na polskim tronie po śmierci męża zasiadł jej siostrzeniec po kądzieli, Jagiellończyk, Zygmunt III Waza. Zapewniło to Rzeczypospolitej przetrwanie w chrześcijańskim i również, można stwierdzić, w jagiellońskim kręgu cywilizacyjnym.

Ksiądz Piotr Skarga, żegnając królową na Wawelu w 1596 r., podkreślał jej głęboką pobożność, skromność i miłość do ojczyzny. Dziś Sejm Rzeczypospolitej, przyjmując uchwałę, spłaca dług wdzięczności wobec wielkiej monarchini.

Dziękuję również koledze, panu posłowi Piotrowi Babinetzowi z Krosna, nie z Krakowa, za przygotowanie projektu stosownej uchwały i przypomnienie postaci króla Polski, Anny Jagiellonki, również w innych aspektach jej działalności, w tym jako mecenas sztuki, kultury, nauki czy w końcu osoby, która przyczyniła się do rozwoju gospodarczego kraju. W 430. rocznicę jej śmierci, ale również w 450. rocznicę koronacji warto poznać jej wszystkie twarze. Historia już ją oceniła – i doceniła. My, Polacy żyjący w XXI w., powinniśmy (*Dzwonek*) ją odkryć na nowo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Koc z Rozwoju Plus.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2026 r. przypada 430. rocznica śmierci królowej Anny Ja-

giellonki, jednej z najważniejszych postaci w historii Rzeczypospolitej XVI w., a zarazem ostatniej przedstawicielki wielkiej dynastii Jagiellonów na polskim tronie. Oczywiście w pełni popieramy jako Klub Parlamentarny Rozwój Plus procedowany projekt uchwały. Debata nad tą uchwałą jest czymś więcej niż tylko wspomnieniem postaci sprzed ponad czterech wieków. Jest okazją do przypomnienia, czym przez wieki była Rzeczpospolita i jak ważne miejsce w jej historii zajmowała dynastia założona przez króla Władysława Jagiełłę, panująca w Polsce przez dwa wieki, złote wieki Rzeczypospolitej.

Anna Jagiellonka urodziła się w 1523 r. jako córka Zygmunta Starego i Bony Sforzy. Otrzymała staranne wykształcenie. Dorastała w świecie, w którym sprawy państwa, dynastii i odpowiedzialności za los Rzeczypospolitej były traktowane jako powinność. Jej droga do królewskiej korony była niezwykła. W czasie drugiej wolnej elekcji pod koniec 1575 r. szlachta ogłosiła Annę królem Polski, a następnie wskazała na jej małżonka Stefana Batorego. 1 maja 1576 r. Anna i Stefan Batory zawarli małżeństwo na Wawelu i zostali koronowani.

Warto podkreślić ten fakt: Anna Jagiellonka nie była jedynie małżonką króla, sama została wybrana na króla Polski, podobnie jak wcześniej królowa Jadwiga. To ważny element naszej historii państwowej, pokazujący również, że w dziejach Rzeczypospolitej kobiety mogły odgrywać realną rolę w sprawach państwa, dynastii i następstwa tronu.

Ale znaczenie Anny Jagiellonki nie kończy się wraz z koronacją. Była związana z rozwojem Warszawy i jej królewskim dziedzictwem. Finansowała budowę pierwszego stałego mostu przez Wisłę w Warszawie, a także angażowała się w rozwój królewskiej rezydencji. Wspierała również naukę i młódzież.

Szczególnie istotna była jej rola po śmierci Stefana Batorego w 1586 r., kiedy Anna Jagiellonka poparła kandydaturę swojego siostrzeńca Zygmunta Wazy, który został wybrany królem Rzeczypospolitej. W ten sposób przyczyniła się do dalszego trwania dynastycznej ciągłości państwa.

Jej życie przypadało na czas niezwykle ważny dla polskiej historii. Czas wolnych elekcji, rozwoju ustroju Rzeczypospolitej, potęgi dynastii Jagiellonów i kształtowania się Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dlatego pamięć o Annie Jagiellonce jest również pamięcią o państwie, którego była częścią.

Pamięć historyczna nie jest jedynie wspomnieniem przeszłości. (*Dzwonek*) Jest sposobem przekazywania kolejnym pokoleniom wiedzy o tym, skąd przeszliśmy, jakie były źródła naszej państwowości i jak wiele pokoleń Polaków współtworzyło Rzeczpospolitą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, jednoznacznie popiera projekt uchwały w sprawie uczczenia królowej Anny Jagiellonki w 430. rocznicę jej śmierci.

Czynimy to dlatego, że czasy królowej Anny to okres świetności Rzeczypospolitej, zwycięstw oręża polskiego, rozwoju gospodarki, kultury i nauki oraz wolności politycznej i religijnej. O Annie Jagiellonce, królowej Polski, stronnictwo dziedzictwa Jagiellonów można z całym przekonaniem powiedzieć, że była kobietą, która w trudnym dla państwa polskiego okresie odegrała istotną rolę w zachowaniu ciągłości dynastycznej i politycznej. Jej życie przypadło na niezwykle ważny okres w dziejach naszego państwa. Był to czas panowania ostatnich Jagiellonów, późniejszego bezkrólewia, pierwszych wolnych elekcji, przemian politycznych oraz kształtowania się nowego ustroju Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dlatego uprawnione jest stwierdzenie, że jej historia jest częścią historii Polski.

W momencie śmierci Zygmunta Augusta Anna Jagiellonka stała się nie tylko członkinią rodziny królewskiej, ale także symbolem ciągłości dynastii. W czasie drugiego bezkrólewia wybrano Annę Jagiellonkę na królową, a jej mężem został Stefan Batory, książę Siedmiogrodu. Nie można zapomnieć, że Anna Jagiellonka pozostała ważną postacią życia publicznego, kiedy była już żoną Stefana Batorego. Utrzymywała kontakty polityczne i rodzinne, prowadziła korespondencję, interesowała się sprawami państwa i dbała o zachowanie znaczenia swojego rodu. Ważnym elementem jej działalności było również wspieranie Kościoła, fundacji religijnych oraz przedsięwzięć związanych z kulturą i pamięcią dynastyczną. Anna rozumiała, że władza królewska nie polega wyłącznie na podejmowaniu decyzji politycznych. To również była troska o symbole, tradycje, pamięć historyczną i dziedzictwo pozostawione następnym pokoleniom. Za czasów Jagiellonów bowiem Polska stała się jednym z najważniejszych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Rozwijały się miasta, handel, nauka i kultura. Powstawały wielkie dzieła architektury i sztuki. Polska znajdowała się w centrum przemian europejskiego renesansu. Można więc powiedzieć, że Anna stała się łącznikiem pomiędzy epoką Jagiellonów a epoką Wazów. Była świadkiem końca jednej dynastii i początku drugiej. Była świadkiem przełomu, ale także jego uczestniczką.

Jej postać łączy w sobie kilka ważnych elementów polskiej historii: dziedzictwo Jagiellonów, ideę monarchii, tradycje Rzeczypospolitej Obojga Narodów, kulturę renesansu oraz znaczenie Warszawy jako jednego z najważniejszych ośrodków państwa. Dlatego rocznica jej śmierci jest okazją do głębokiej refleksji nad naszym dziedzictwem.

Imponująca i godna szacunku była hojność Anna Jagiellonki na rzecz sztuki i życia religijnego. W uchwa-

le słusznie podkreśla się, iż z jej fundacji powstały wybitne dzieła sztuki europejskiego renesansu i baroku tworzone przez włoskich mistrzów. Miała też osobisty udział w tworzeniu przedmiotów artystycznych, takich jak haftowane ornaty i obrusy. Na szczególne podkreślenie zasługuje jej wsparcie finansowe dla uczącej się młodzieży z niezamożnych rodzin. Warto podkreślić, jak to czynią historycy, znawcy dawnej epoki, że w czasach królowania Anna Jagiellonki Polska stawiała się schronieniem dla ludzi zarówno z zachodniej, jak i wschodniej Europy (*Dzwonek*) prześladowanych z powodu wyznawanej wiary.

Jakże budująca jest konstatacja, iż w okresie królowania Anna Jagiellonki w Rzeczypospolitej rozwijały się rządy prawa i panowała wolność wyznania. Do jej niewątpliwych zasług należy to, że skutecznie zablokowała drogę na Polski tron Habsburgom i pretendentom z Rosji. W świetle powyższego oczywiste jest, że mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, popiera projekt procedowanej uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 430. rocznica śmierci Anny Jagiellonki jest dobrą okazją, żeby przypomnieć postać, która odegrała ważną rolę nie tylko w historii dynastii Jagiellonów, ale także w całej Rzeczypospolitej. Anna Jagiellonka wspierała Stefana Batorego w zwycięskich kampaniach przeciwko Moskwie, które pozwoliły odzyskać Inflanty i Połock oraz na wiele lat powstrzymać rosyjskie plany uzyskania dostępu do Bałtyku. Królowa pozostawiła po sobie również konkretny dorobek gospodarczy i kulturalny. Wspierała rozwój Warszawy, dokończenie pierwszego stałego mostu na Wiśle, rozbudowę Zamku Królewskiego, opiekowała się także Akademią Królewską i wspierała rozwój polskiego teatru.

Anna Jagiellonka była jedną z ważnych postaci okresu siły i rozwoju Rzeczypospolitej, a pamięć o niej i jej dorobku zasługuje dziś na przypomnienie, dlatego klub Konfederacji będzie głosował za. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Okulę z klubu Centrum.

Posel Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy mówimy o historii Polski, najczęściej wymieniamy królów, hetmanów, polityków i wielkich dowódców. Znacznie rzadziej mówimy o kobietach, a przecież one również podejmowały decyzje, wpływały na politykę i współtworzyły losy naszego państwa. Anna Jagiellonka jest tego znakomitym przykładem. W 1575 r. szlachta wybrała ją na króla Polski. Nie była jedynie żoną Stefana Batorego. To Batory, aby objąć tron, musiał poślubić wcześniej wybraną Annę.

Kobieta, która przez dużą część życia pozostawała poza centrum wielkiej polityki, znalazła się nagle w samym środku wydarzeń decydujących o przyszłości Rzeczypospolitej. I nie zamierzała być tylko symbolem. Chciała realnie uczestniczyć w sprawowaniu władzy. Jej działania nie kończyły się na polityce. Wspierała Akademię Krakowską i edukację niezamożnej młodzieży, finansowała przedsięwzięcia artystyczne, dbała o królewskie rezydencje. Za jej czasów ukończono pierwszy stały most na Wiśle w Warszawie. Z jej fundacji powstawały dzieła, które do dziś należą do naszego dziedzictwa.

Właśnie dlatego historia Anny Jagiellonki mówi nam znacznie więcej również dzisiaj. O wartości działalności publicznej powinna decydować nie liczba konferencji, wystąpień czy wpisów w mediach społecznościowych, a to, co dzięki naszej pracy zostaje: dobre prawo, dobrze działająca instytucja, dostęp do edukacji, kultura i mądrze podejmowane decyzje.

Anna Jagiellonka przypomina nam również, że historia Polski nie jest wyłącznie historią mężczyzn. Kobiety przez wieki, często w świecie, w którym formalna władza należała przede wszystkim do mężczyzn, znajdowały sposób, by wpłynąć na losy państwa. Dlatego potrzebujemy więcej takich historii. Nie po to, żeby przeciwstawiać historię kobiet historii mężczyzn, ale po to, żeby pokazywać ją w całości. Młodym kobietom warto przypominać, że ich miejsce w historii nie zaczyna się dopiero wtedy, gdy ktoś im je wyznaczy. Można je zdobywać własną pracą, odwagą, wiedzą i gotowością do brania odpowiedzialności, żeby zmieniać rzeczywistość wokół siebie.

Klub Centrum popiera tę uchwałę. Pamięć o historii to także pamięć o tych, których widzieliśmy w cieniu innych. Anna Jagiellonka zasługuje na to, by dziś zobaczyć ją w pełnym świetle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Ewę Schädler, Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Anna Jagiellonka chyba nie jest pierwszą postacią, która przychodzi nam do głowy, kiedy myślimy o polskich władcach XVI w. A jednak jej życie pokazuje, że za historią wielkich decyzji często stoją osoby, których rola z czasem została nieco zapomniana.

Anna urodziła się w Krakowie w 1523 r. jako córka Zygmunta I Starego i Bony Sforzy. W 1575 r. szlachta obrała ją królem Polski, a rok później została żoną Stefana Batorego. I nie była jedynie małżonką władcy zostającą w cieniu. Wspierała Stefana Batorego podczas jego wypraw przeciwko Moskwie. W czasie jego panowania odzyskano Inflanty i Połock, a pozycja nad Bałtykiem została wzmocniona. Po śmierci Batorego jej wpływ na sprawy państwa się nie skończył. Anna rzekła się praw do korony, ale jednocześnie zaangażowała się w wybór kolejnego króla. Dzięki jej zabiegom dyplomatycznym na tron Polski został wybrany jej siostrzeniec Zygmunt III Waza. Co ciekawe, Anna Jagiellonka dostrzegła znaczenie Bałtyku dla siły państwa. W uchwale przywołano jej słowa: *liberum dominium maris* – wolność panowania na morzu. To pokazuje, że myślenie o bezpieczeństwie i pozycji Rzeczypospolitej obejmowało również dostęp do morza i rozwój portów.

Ale jej dziedzictwo to nie tylko polityka. Anna wspierała rozwój Warszawy, dokończyła budowę pierwszego stałego mostu na Wiśle, angażowała się w rozbudowę Zamku Królewskiego, wspierała Akademię Krakowską i początki polskiego teatru. Z jej fundacji powstawały również dzieła sztuki, które miały upamiętniać dokonania dynastii Jagiellonów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 430. rocznica śmierci Anny Jagiellonki jest dobrą okazją, żeby przypomnieć tę mniej oczywistą kartę naszej historii. Bo historia Rzeczypospolitej to nie tylko królowie prowadzący wojny i podpisujący traktaty. To także ludzie, którzy wpływają na politykę państwa, wspierają kulturę, edukację, rozwój miast, a czasem, tak jak Anna Jagiellonka, potrafią działać skutecznie również wtedy, gdy formalnie przestali być u władzy.

Sejm Rzeczypospolitej, oddając hołd Annie Jagiellonce, przypomina więc nie tylko postać z przeszłości. Przypomina kobietę, która przez dekady miała wpływ na losy państwa i pozostawiła po sobie (*Dzwonek*) trwały ślad w jego historii.

Klub Parlamentarny Polska 2050 oczywiście poprze projekt tej uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Demokracja Bezpośrednia chcę wyrazić poparcie dla uchwały upamiętniającej królową Annę Jagiellonkę. To dobra okazja, aby przypomnieć nie tylko wybitną postać polskiej historii, lecz także państwo, jakim była wówczas Rzeczpospolita.

Anna Jagiellonka, córka Zygmunta Starego i Bony Sforzy, została w 1575 r. obrana królem Polski, a rok później jej małżonkiem został Stefan Batory. Odzyskano Połock i Inflanty oraz skutecznie przywracano podmiotowość obywateli. Anna Jagiellonka zapisała się w historii nie tylko poprzez wielką politykę. Wspierała rozwój gospodarczy i kulturalny Rzeczypospolitej, szczególnie Mazowsza, Podlasia i Małopolski. Dbała o rozwój Warszawy, wspierała Akademię Krakowską, kulturę i edukację. Projekt uchwały przypomina również o jej udziale w rozbudowie Zamku Królewskiego i o budowie pierwszego mostu na Wiśle.

Warto pamiętać, że były to także czasy ważne dla polskiej tradycji ustrojowej. W wielu krajach Europy umacniał się absolutyzm i trwały prześladowania religijne. Tymczasem Rzeczpospolita rozwijała parlamentaryzm, rządy prawa i wolność wyznania, której symbolem stała się konfederacja warszawska z 1573 r.

Po śmierci Stefana Batorego Anna Jagiellonka odegrała jeszcze większą rolę, gdyż przyczyniła się do wyboru swojego siostrzeńca Zygmunta III Wazy na polski tron.

Wspominając Annę Jagiellonkę, przypominamy więc Rzeczpospolitą silną, rozwijającą się, przywiązaną do wolności i zdolną skutecznie bronić swoich interesów. To dziedzictwo, o którym warto pamiętać również dzisiaj. Dlatego koło Demokracja Bezpośrednia poprze tę uchwałę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Pytań mamy 11.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Zamykam listę.

Jako pierwszego do zadania pytania zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 430 lat temu zmarła Anna Jagiellonka, córka Zygmunta Starego i Bony Sforzy, ostatnia przedstawicielka dynastii Jagiellonów na polskim tronie. Warto dziś szczególnie przypomnieć, że nie była jedynie córką króla i żoną Stefana Batorego. W 1575 r. sama została wybrana na króla Polski. Była kobietą, która w świecie zdomino-

wanym przez mężczyzn, stała się podmiotem wielkiej polityki i symbolem ciągłości dynastii Jagiellonów.

A ja jako poseł ze Śląska chciałbym zwrócić uwagę, tak troszeczkę zainspirowany też tą uchwałą, pamiętając dziś oczywiście o Annie Jagiellonce, że powinniśmy chyba szerzej też przywracać należne miejsce kobietom w naszej historii, także kobietom Śląska. Od śląskich księżnych i św. Jadwigi po Janinę Omańkowską, która w 1922 r. otwierała pierwsze posiedzenie Sejmu Śląskiego. Kobiety współtworzyły naszą historię, choć zbyt często pozostają na jej drugim planie.

I oczywiście ta uchwała (*Dzwonek*) jak najbardziej godna jest tego, żeby ją poprzeć. Dziękuję też inicjatorom za inicjatywę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uchwała przypomina okres, w którym Rzeczpospolita potrafiła skutecznie bronić własnych interesów.

Pytanie jest takie: Czy zdaniem wnioskodawców nie jest to również dobra okazja, aby przypominać, że skuteczna polityka zagraniczna powinna przede wszystkim właśnie wynikać z polskiego interesu państwowego? I jakie działania można by podjąć przy okazji tej jakże ważnej uchwały, aby nam, politykom o tym przypomnieć? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Lidie Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z pełnym przekonaniem popieram projekt uchwały upamiętniającej królową Annę Jagiellonkę w 430. rocznicę jej śmierci.

Była jedną z najważniejszych kobiet w historii polskiej monarchii, córką Zygmunta I Starego i Bony Sforzy. Jej życie i działalność przypadły na wyjątkowy okres dziejów Rzeczypospolitej. Anna Jagiellonka miała znaczący udział w rozwoju gospodarczym i kulturalnym kraju. Wspierała Akademię Krakowską i początki polskiego teatru. Fundowała dzieła sztuki, wspierała kościoły, hospicja oraz edukację niezamożnej młodzieży. Dokończyła także budowę pierwszego

Posel Lidia Czechak

stałego mostu na Wiśle oraz rozbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie.

Był to również czas wielkich wyzwań politycznych i militarnych. Za panowania Anny Jagiellonki i Stefana Batorego Rzeczypospolita odniosła ważne zwycięstwo w wojnach z Moskwą, odzyskując Inflanty i Połock. Jednocześnie Polska rozwijała parlamentaryzm, rządy prawa oraz wolność religijną.

Po śmierci Stefana Batorego Anna Jagiellonka odegrała także kluczową rolę w doprowadzeniu do wyboru na polski tron swojego siostrzeńca (*Dzwonek*) Zygmunta III Wazy, dbając o zachowanie ciągłości jagiellońskiego dziedzictwa.

W 430. rocznicę jej śmierci powinniśmy przypomnieć tę niezwykłą postać i oddać należny hołd władczyni, która swoją działalnością służyła sile, kulturze i przyszłości Rzeczypospolitej. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zanim zaproszę panią poseł, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam młodzież, która przysłuchuje się naszej dyskusji, naszym obradom z galerii sejmowej. Są to uczennice i uczniowie wraz z opiekunami ze Szkoły Podstawowej przy Zespole Szkół Publicznych w Rymanowie, którzy przysłuchują się obradom na zaproszenie pani posłanki Joanny Frydrych. Słuchajcie, cieszymy się, że jesteście z nami, że poznajecie naszą pracę nie tylko z podręcznika, tylko jesteście tutaj w sposób bezpośredni. Zadawajcie pytania pani poseł. A kto wie, być może w przyszłości ktoś z was w tych ławach poselskich zasiądzie.

Teraz już niezwłocznie zapraszam panią poseł Alicję Łuczak z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Anna Jagiellonka to królowa, która zapisała się w historii Rzeczypospolitej jako światła, sprawcza, dalekowzroczna monarchini, fundatorka i opiekunka kultury. Jej droga od marginalizowanej królowej do pozycji władczyni jest dość wyboista, a współczesna perspektywa kobieca oraz zasady rządów prawa mogą odkrywać pewne analogie. Jej panowanie to czas rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju. Dzięki jej decyzjom rozwijał się parlamentaryzm, wolności religijne, prawodawstwo, co można dedykować dzisiejszej prawicy.

Wspierała Akademię Krakowską oraz początki polskiego teatru, stwarzała możliwości nauki biednej, acz zdolnej młodzieży, taki ówczesny Erasmus. Przeciwstawiała się rosyjskiemu imperializmowi, co należy również uzmysłowić dzisiejszym akolitom Ro-

sji. Przy wsparciu jej fundacji powstawały wybitne dzieła sztuki renesansu i baroku.

Anna Jagiellonka jest przykładem władczyni, która miała (*Dzwonek*) kompetencje, wiedzę, umiejętności, a jednak oddała rękę Batoremu i oddała też część władzy, ustępując później tronu siostrzeńcowi. Ale w ten sposób przyczyniła się do zachowania dynastii i ciągłości państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Koc.

Posel Maria Koc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj, kiedy młodzi Polacy często znają z historii przede wszystkim daty i nazwiska, naszym obowiązkiem jest pokazywanie im ludzi, którzy za tymi datami stoją. Anna Jagiellonka na pewno jest jedną z takich postaci. Była królową, córką wielkiego polskiego monarchy, przedstawicielką znakomitej dynastii Jagiellonów, uczestniczką życia politycznego Rzeczypospolitej, fundatorką, mecenasem kultury, a także kobietą, która w trudnych momentach potrafiła działać z myślą o ciągłości państwa, prawdziwym mężem stanu. Uczczenie jej pamięci w 430. rocznicę śmierci jest więc wyrazem szacunku dla naszej historii i dla dziedzictwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jest także przypomnieniem, że polska historia nie została zbudowana wyłącznie przez wielkich dowódców i mężów stanu. (*Dzwonek*) Tworzyły ją również królowe, matki, żony, fundatorki, nauczycielki i inne kobiety, które swoją pracą i odpowiedzialnością wpływały na losy państwa i narodu. Anna Jagiellonka niewątpliwie należy do tego grona. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską. Nie, Małgorzatę Pepek. Dwie panie posłanki Małgorzaty. Pierwsza będzie pani Małgorzata Pepek.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Anna Jagiellonka to ważna postać w historii Polski. Jej działalność pozostawiła trwałe ślady w rozwoju Rzeczypospolitej, polskiej kultury, gospodarki i nauki. Szczególne znaczenie miała także dla Warszawy i Mazowsza. Chodzi m.in. o dokończenie budowy pierwszego stałego mo-

Posel Małgorzata Pępek

stu na Wiśle i rozbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Pomysł uczczenia królowej Anny Jagiellonki w 430. rocznicę jej śmierci należy uznać za wartościową inicjatywę. To dobra okazja, żeby przypomnieć jej dokonania, a także zwrócić uwagę na rolę kobiet w historii naszego państwa. Dlatego przyjęcie tej uchwały jest zasadne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Teraz już na serio zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską.

Posel Małgorzata Golińska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To królowa, która rozumiała, że siła Rzeczypospolitej wyrosta z trwałych instytucji, gospodarki, kultury i mądrych decyzji politycznych, inwestująca w dziedzictwo i prestiż Rzeczypospolitej. Była kobietą, która w czasach politycznych sporów potrafiła myśleć o państwie w perspektywie wielu pokoleń. Wspierała rozwój Warszawy, Krakowa, innych ziem Rzeczypospolitej, fundowała dzieła kultury, troszczyła się o naukę, Kościół, ludzi ubogich. Kiedy po śmierci Stefana Batorego pojawiło się pytanie, kto ma przejąć koronę, potrafiła mądrze wykorzystać swój autorytet, by odegrać kluczową rolę w wyborze Zygmunta III Wazy. W jej historii jest jeszcze jedna rzecz, o której warto pamiętać. Rozumiała, że dla państwa dostęp do Bałtyku to nie tylko granica, ale też handel, bezpieczeństwo, wpływy gospodarcze i polityczne, czyli swoiste okno na Europę. Choć tak można byłoby wnioskować z obecnej dyskusji, gdy oddajemy dziś królowej szacunek, nie czcimy wyłącznie przeszłości. Przypominamy, że państwo rozwija się wtedy, gdy inwestuje w *(Dzwonek)* infrastrukturę, kulturę, naukę i długofalową realizację racji stanu. Anna Jagiellonka zasługuje na nasze uznanie, jednak chciałabym, żebyśmy poza wyrażeniem słów hołdu wyciągnęli z jej działalności trwałą lekcję, że państwo jest dziedzictwem, a także zobowiązaniem wobec kolejnych pokoleń. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Anna Jagiellonka kojarzy nam się głównie z okresem poli-

tycznego bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta. Tymczasem warto w niej zobaczyć kogoś, kim była naprawdę. Była osobą niezwykle sprawnie inwestującą i sprawującą rolę patronki kultury. To z jej inicjatywy w warszawskim Ujazdowie wystawiono „Odprawę posłów greckich” Jana Kochanowskiego. Zapoczątkowała w ten sposób nowożytny polski teatr. To ona finansując wykończenie pierwszego polskiego galeonu, stworzyła załazek polskiej floty wojennej. Opłacając z własnej kieszeni warszawski szpital św. Ducha, stworzyła pionierski system opieki socjalnej. Była też twardą dyplomatką. Latami walczyła z Habsburgami o odzyskanie skradzionych dzieł sztuki oraz majątku swojej matki, Bony Sforzy, a w Bari ufundowała jej renesansowy nagrobek, który istnieje do dzisiaj. Gdy dodamy do tego finansowe wsparcie dla dzieł Piotra Skargi, to widzimy kobietę, która wykreowała *(Dzwonek)* polski pejzaż kulturowy na kolejne stulecia. Nie tylko uratowała ciągłość państwa. Ona nadała Rzeczypospolitej cywilizacyjny i kulturalny blask, prowadząc Polskę przez ustrojowy zakręt, łącząc wielkie dziedzictwo Jagiellonów z nową erą królów elekcyjnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Anna Jagiellonka żyła w czasach, gdy Rzeczpospolita potrafiła łączyć siłę państwa z wolnością obywateli. Za jej życia Polska skutecznie przeciwstawiała się Moskwie, odzyskała Połock i Inflanty, rozwijała handel przez Bałtyk, a jednocześnie pozostawała państwem parlamentaryzmu i tolerancji religijnej. Sama królowa wspierała rozwój Warszawy, Akademię Krakowską, kulturę i edukację, a po śmierci Stefana Batorego odegrała ważną rolę w zapewnieniu ciągłości państwa i wyborze kolejnego monarchy. Dobrze, że dziś przypominamy Annę Jagiellonkę, ale czy potrafimy z historii jej czasów wyciągnąć najważniejszą lekcję, że silne państwo może być jednocześnie państwem wolnych obywateli? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Marzenę Machałek.

Posel Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To rzeczywiście wielka postać. Anna Jagiellonka, córka Zygmunta

Posel Marzena Anna Machalek

Starego i Bony Sforzy, ostatnia przedstawicielka dynastii Jagiellonów na polskim tronie potrafiła zachować ciągłość państwa w tym trudnym dla Rzeczypospolitej okresie. Po śmierci Zygmunta Augusta stała się symbolem ciągłości dynastii i stabilizacji państwa. W 1575 r. została wybrana na króla Polski, a następnie koronowana wraz ze Stefanem Batorem. Szczególne zasługi miała także dla Warszawy. Po śmierci brata doprowadziła do ukończenia budowy pierwszego stałego mostu przez Wisłę. Przeznaczyła na ten cel również własne środki. Ta imponująca jak na XVI w. przeprawa połączyła Warszawę z prawym brzegiem Wisły i stała się symbolem rozwoju miasta. Anna Jagiellonka wspierała również Kościół, kulturę i działalność dobroczynną, a po śmierci Batorego przyczyniła się do wyboru Zygmunta III Wazy. *(Dzwonek)* Pozostawiła po sobie dziedzictwo Jagiellonów, a także trwały ślad w historii Warszawy i Rzeczypospolitej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Maciej Małecki.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że Sejm przypomina postać Anny Jagiellonki w 430. rocznicę jej śmierci. To król Polski, to królowa Polski, to władczyni, która nie tylko potrafiła przeprowadzić nasz kraj po przedwczesnej śmierci Stefana Batorego, ale bardzo mocno wspierała rozwój gospodarczy Rzeczypospolitej, dokończenie pierwszego mostu na Bzurze, budowę pierwszego polskiego galeonu, wspierała polską myśl polityczną, że wspomnę ks. Piotra Skargę. Jak w soczewce widzimy połączenie militarnej siły Rzeczypospolitej, która wtedy potrafiła odepchnąć agresywne zakusy Moskwy, z rozwojem gospodarczym, z wolnością szlachecką, tą najlepiej rozumianą, piękną polską kulturą oraz spojrzeniem w dalsze perspektywy rozwoju naszego kraju. Warto czerpać *(Dzwonek)* z takich wzorów dla przyszłości Polski. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To słowo „władczyni” tak bardzo ładnie wybrzmiało w pana wypowiedzi.

(Posel Maciej Małecki: Pani marszałek, władca, król, królowa.)

Władczyni – bardzo ładnie wybrzmiało.

Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Piotra Babinetza.

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Większość to były wypowiedzi oczywiście popierające przypomnienie króla Polski Anny Jagiellonki. Natomiast było też kilka pytań czy takich myśli trochę polemicznych. Myślę, że warto się do nich częściowo odnieść, bo np. jedna z pań poseł dedykowała zasługi Anny Jagiellonki – ale jakoś tak krytycznie – dzisiejszej polskiej prawicy. Myślę, że właśnie polska prawica stara się działać w duchu myśli Jagiellonów, w tym Anny Jagiellonki. Jak już to gorzej w tym kontekście wyglądają próby demolowania polskiej edukacji przez aktualny rząd. Natomiast była też mowa dotycząca tego, czy skuteczna polityka zagraniczna powinna przede wszystkim mieć na celu interes polskiego państwa i narodu. Oczywiście tak. Przykład działania, zaangażowania Anny Jagiellonki pokazuje, że chodzi o państwo mocne militarnie i politycznie, także poprzez gospodarkę, kulturę, naukę i edukację, o czym też państwo mówili.

Też cenne, ważne było spostrzeżenie pani poseł Ewy Leniart, czyli ta walka Anny Jagiellonki o odzyskanie od Habsburgów dzieł sztuki. To też warto pamiętać.

Natomiast tak troszkę może polemicznie odnośnie do niektórych głosów, jakoby Anna Jagiellonka była wyjątkiem, jeżeli chodzi o pozycję kobiet wówczas w Polsce czy w elitach władzy Polski, to pamiętajmy, że w tym samym wieku, nieco wcześniej, była też królowa Bona Sforza. Ona nie miała formalnie takiej pozycji, nie była królem Polski jak Anna Jagiellonka, ale miała duży wpływ na sprawy państwa. Nawet paradoksalnie to utrudniło Annie Jagiellonce wejście do wielkiej polityki. Bo, po pierwsze, Anna Jagiellonka była trzymana przez wiele lat przez swoją rodzinę z dala od polityki, więc było jej trudno nabierać doświadczenia czy nawet teoretycznie przygotować się do tej funkcji, którą przyszło jej później spełniać. A po drugie, najbardziej wpływowe środowiska, elity władzy po doświadczeniach z Boną nie bardzo chciały dopuścić Annę Jagiellonkę do wpływów, szczególnie w tych pierwszych elekcjach po śmierci Zygmunta Augusta. Musiała z trudem stopniowo zdobywać swoją pozycję.

Warto dodać, że wcześniej, w poprzednim wieku, mieliśmy tak wybitną królową jak Elżbieta Rakuszancka, która – co prawda współpracując ściśle ze swoim mężem Kazimierzem Jagiellończykiem – miała znaczący wpływ na politykę polską, przede wszystkim na rozwój pozycji, wzmocnienie pozycji Jagiellonów w Europie Środkowej. Tak że tych kobiet było zdecydowanie więcej.

Kluczowe jest to, że Anna Jagiellonka, stopniowo nabierając doświadczenia przy kolejnych elekcjach i kolejnych wzmocnieniach swojej pozycji, potrafiła zadbać o zapewnienie ciągłości państwa niepodległego od zewnętrznych wpływów. Stopniowo dorastała do swojej roli i zapewniła tę ciągłość wielkiego pol-

Posel Piotr Babinetz

skiego, polsko-litewskiego państwa. Dorosła do tej roli i do pozycji kogoś, kto reprezentuje godność wielkiej Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 8., 9., 10. i 11. porządku dziennego:

8. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druk nr 3147).

9. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druk nr 3149).

10. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 3122).

11. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy – Ordynacja podatkowa (druk nr 3156).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnień projektów ustaw zawartych w drukach nr 3147 i 3149.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Na początek dwie uwagi ogólne. To, co państwu będę przedstawiał dzisiaj w tym pakiecie i w pakiecie, który będzie procedowany nieco później, to jest pierwsza od wielu lat próba zmian podatkowych czy też propozycja zmian podatkowych, która się finansuje. Czasy prezentów się skończyły. Teraz jak chcemy komuś obniżyć podatek, to musimy pokazać, z czego to sfinansujemy. Te propozycje, które państwu będę przedstawiał, one

się finansują w przeciwieństwie do tych innych propozycji, o których słyszymy w obiegu publicznym, które się finansują tylko na papierze czy też w ogóle się nie finansują. To jest pierwsza uwaga. Tym, którzy mają takie pomysły, które w magiczny sposób się finansują, przypomnę, co powiedział premier Morawiecki. Pieniądze nie biorą się z bankomatu. Pamiętajcie państwo, proponując różne rzeczy, że trzeba uczciwie powiedzieć, kto za to zapłaci.

Szanowni Państwo! Przedstawiony projekt ustawy z druku nr 3147 stanowi istotny element zmian w systemie podatków dochodowych, które z jednej strony zmniejszają obciążenia rozliczających się według skali podatkowych, a z drugiej – zwiększają udział podatników o najwyższych dochodach oraz największych podmiotów gospodarczych w finansowaniu wydatków publicznych.

Na wstępie chciałbym przypomnieć, że płacenie podatków to obowiązek wynikający wprost z art. 84 konstytucji. Stanowi on fundament funkcjonowania państwa. Uczciwe rozliczanie się z danin publicznych jest wyrazem nowoczesnego patriotyzmu i troski o wspólne dobro. Obowiązek ten nie może być jednak nadmiernie uciążliwy. Optymalny system podatkowy powinien spełniać kilka podstawowych warunków. Jednym z nich jest sprawiedliwość podatkowa. Wyraża się ona m.in. w tym, że każdy płaci podatki na rzecz państwa według swoich realnych możliwości, tj. według poziomu osiąganych dochodów. Zasada ta opiera się na jednakowym traktowaniu osób znajdujących się w podobnej sytuacji oraz na różnym traktowaniu osób, których sytuacja finansowa jest inna.

Funkcjonująca w ustawie PIT skala podatkowa, a zatem progresywny system opodatkowania dochodów, formalnie spełnia te wymagania. Udział płacącego podatku wzrasta wraz ze wzrostem osiąganego dochodu. Obecny kształt w skali podatkowej ma jednak swoje wady. Szczególnie zauważalna jest dysproporcja wynosząca 20 punktów procentowych między stawką 12% a 32%. Skutkiem tego jest bardzo mocno odczuwalny przez podatników spadek rozporządzalnego dochodu w miesiącu przekroczenia progu podatkowego, gdyż ich opodatkowanie wzrasta o 20 punktów procentowych. Projekt zmierza do ograniczenia tego skokowego wzrostu obciążeń oraz w konsekwencji zmniejszenia obciążeń podatkowych grupie ok. 3 mln podatników.

Jednym z najważniejszych proponowanych rozwiązań jest zmiana parametrów skali podatkowej. Proponujemy skalę z trzema przedziałami. Pierwszy przedział będzie podwyższony o 10 tys. zł, czyli będzie podwyższony ze 120 tys. zł do 130 tys. zł i będzie go dotyczyła stawka 12%. Drugi przedział ze stawką 24% będzie obowiązywał w przypadku dochodów między 130 tys. zł a 150 tys. zł. Trzeci z tą samą stawką, która jest dzisiaj, czyli 32%, będzie obejmował dochody przekraczające 150 tys. zł. Jako że ta zmiana wiąże się ze zmniejszeniem dochodów sekto-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

ra finansów publicznych, rząd świadom odpowiedzialności za stan finansów publicznych przedkłada Wysokiej Izbie projekt zawierający również źródło finansowania tego ubytku.

W ramach działań konsolidujących finanse publiczne projekt zakłada podwyższenie stawki daniny solidarnościowej dotyczącej osób fizycznych osiągających dochody przekraczające 1 mln zł rocznie. Jest to wyraz założenia, zgodnie z którym osoby osiągające najwyższe dochody powinny w większym stopniu uczestniczyć w ponoszeniu ciężarów publicznych. Proponujemy podniesienie tych danin o 1 punkt procentowy, czyli z 4% do 5% dla dochodów, tak jak mówiłem, przekraczających 1 mln zł.

Trzecim istotnym obszarem są zmiany w podatku CIT dotyczące największych podatników, czyli mniej niż 1% podatników CIT-u w Polsce. Projekt przewiduje podwyższenie podstawowej stawki CIT w przypadku podatników, w tym kapitałowych grup podatkowych, których przychody w poprzednim roku podatkowym przekroczyły równowartość 50 mln euro, jak również podatników wchodzących w skład grup krajowych lub międzynarodowych w rozumieniu przepisów GLoBE, a więc grup międzynarodowych i krajowych, których skonsolidowane przychody przekroczyły 750 mln euro.

Czwartym obszarem jest zmiana zasad ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych. Proponujemy obniżenie limitu przychodów pozwalającego na wymóg tej formy opodatkowania z 2 mln do 250 tys. euro, tak jak to było jeszcze kilka lat temu. Jednocześnie nadwyżka przychodów ponad 300 tys. euro osiągniętych w trakcie roku będzie opodatkowana stawką 17%. Rozwiązanie to ma przywrócić ryczałtowi jego pierwotny charakter, czyli prostej formy opodatkowania adresowanej przede wszystkim do niewielkiej działalności gospodarczej.

Odnosząc się natomiast do drugiego projektu z druku nr 3149, powiem, że jego celem jest dostosowanie katalogu ulg podatkowych w podatku PIT i CIT do aktualnych realiów społeczno-gospodarczych. Tak jak państwu mówiłem, jeśli coś proponujemy, to pokazujemy, z czego to będzie finansowane. W tym projekcie proponujemy przedłużenie ulgi na robotyzację na kolejnych 10 lat podatkowych. Przypominam, że ulga ta wygasa z tym rokiem. Proponujemy zwiększenie o 100% limitu odliczenia ulgi podatkowej z tytułu krwiodawstwa w podatku PIT. Proponujemy uchylenie ulgi na Internet dla podatników PIT z zachowaniem oczywiście praw nabytych oraz tzw. ulgi na ekspansję. A zatem dwie pierwsze ulgi, o których mówiłem, postanawiamy uatrakcyjnić, mając na uwadze ich ważną funkcję gospodarczą i społeczną. Jedną chcemy przedłużyć, a w przypadku drugiej – dwukrotnie podnieść limit odliczenia dla honorowych krwiodawców. Dwie kolejne ulgi, tj. ulgę na ekspansję

i ulgę na Internet, likwidujemy, ponieważ pierwsza z nich, jak pokazuje praktyka, ma ograniczoną skuteczność, natomiast druga ulga już zrealizowała swój cel. Dzisiaj korzystanie z Internetu nie wymaga już żadnych zachęt w postaci ulg podatkowych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę panią poseł Ewę Schädler o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 3122.

Poseł Ewa Schädler:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność stać przed państwem jako reprezentantka posłów wnioskodawców z Klubu Parlamentarnego Polska 2050. Nie jesteśmy największym klubem parlamentarnym. Jesteśmy, prawdę mówiąc, jednym z najmniejszych klubów parlamentarnych.

(Poseł Sylwester Tułajew: Mniejszym już się nie da.)

Nie można nam jednak odmówić braku determinacji i pracowitości w zabieganiu o sprawy Polek i Polaków ani troski o nich. Nasz klub parlamentarny złożył 70 projektów ustaw. 18 z nich jest już obowiązującym prawem. Jeśli chodzi o ten projekt, nad którym się dzisiaj pochylamy, to z radością stwierdzam, że byliśmy pierwszymi, którzy wywołali ten temat na początku w przestrzeni publicznej, a później tutaj, w Sejmie, składając projekt, który dotyczy Polek i Polaków należących do klasy średniej. Tych, dla których niestety od wielu lat nie był stworzony mechanizm dopasowujący progi podatkowe do inflacji. Niestety bowiem zamrożenie tego progu podatkowego na wysokości 120 tys., z którego po prostu wskakiwały te osoby do najwyższego progu, było niesprawiedliwe. To nie wskazywało na żadną sprawiedliwość podatkową, ponieważ inflacja kroczyła, szalała, szczególnie po pandemii. Dzięki temu właściwie wszyscy znamy pielęgniarzki, nauczycielki, ratowników medycznych czy innych przedstawicieli zwykłych zawodów i naprawdę to nie są osoby, które należą do elity finansowej. To osoby, które często dzięki kolejnemu etatowi, wziętym nadgodzinom na koniec roku, w zamian za swoją ciężką pracę, być może powinny dostać jakiś bonus. A one co dostawały w postaci bonusu? Niestety wskakiwały w drugi próg podatkowy. Dlatego nasz projekt jest projektem bardzo prostym. Postulujemy, aby ten próg podatkowy wzrósł ze 120 tys. do 140 tys. Akurat pragnę zwrócić uwagę na to, że zostały przez nas wskazane źródła finansowania. Na tym zakończę i proszę o uczciwą debatę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę pana posła Henryka Kowalczyka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 3156.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców, posłów Prawa i Sprawiedliwości, pragnę przedstawić projekt ustawy zawarty w druku nr 3156 o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy – Ordynacja podatkowa.

Pani poseł z Polski 2050 zauważyła, że jako pierwsi składają projekt dotyczący podatku PIT. Pragnę sprostować: to nie państwo pierwsi składają ten projekt, bo my projekt dotyczący podatku PIT składaliśmy już prawie 2 lata temu, pomagając realizować obietnice rządzących, którzy mówili, że będzie kwota wolna od podatku w wysokości 60 tys. zł. Taki projekt złożyliśmy, niestety został on przez Koalicję odrzucony. Deklaracje wyborcze, znamienne słowa: cóż szkodzi obiecać, nadal trwają. A więc ten projekt, który my składamy w tej chwili, jest dalszym ciągiem tamtego projektu. Tutaj proponujemy zwiększenie drugiego progu podatkowego ze 120 tys. do 180 tys. zł i nie jest to...

(Poseł Rafał Kasprzyk: Cóż szkodzi obiecać?)

To nie jest: obiecać. My to, co obiecywaliśmy, panie pośle, jak rządaliśmy, to zrealizowaliśmy, w przeciwnieństwie do was. I to jest ta różnica.

(Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska: 100 tys. mieszkań.)

(Poseł Agnieszka Maria Kłopotek: Głupoty pan opowiada.)

Wiem, że budzi się tutaj niechęć i gryzą wyrzuty sumienia, ale taka była rzeczywistość. Przypomnę, proszę sobie zajrzeć do jakichkolwiek deklaracji, jakie czyniliśmy w roku 2015 – wszystko zostało zrealizowane. W przeciwieństwie do was. Bo my nie wyznajemy zasady: cóż szkodzi obiecać. Ja, przynajmniej osobiście wyznaję i mój klub wyznaje zasadę, że słowo powiedziane jest jak napisane i powinno być zawsze wykonane. *(Oklaski)* Zapamiętajcie sobie: zawsze wykonane.

Teraz wróć do tego projektu i propozycji podniesienia progu podatkowego do 180 tys., a nie tak skromnie jak proponuje Polska 2050 ze 120 tys. na 140 tys. Pragnę tylko uzasadnić, że tworząc ten próg podatkowy w roku 2021 – od 2022 r. obowiązywał, ale w roku 2021 go tworzyliśmy – porównywaliśmy te wynagrodzenia. Porównamy teraz do 2026 r., skoro skala podatkowa ma obowiązywać od 2027 r. Przeciętne zarobki w gospodarce narodowej w 2021 r. to było 5 662 zł, a teraz, w sierpniu 2026 r., to jest 9 233 zł, czyli 63% wzrostu, i bardzo dobrze. A więc, żeby być uczciwym, to oczywiście w tych okolicach mniej więcej nastąpiłaby waloryzacja tego progu podatkowego.

A więc naprawdę 20 tys. zaproponowane przez Polskę 2050 jest nadal skromną liczbą.

Rząd próbuje tutaj robić inną ekwilibrystkę, wprowadza dodatkowy próg, ale i tak nawet przy tym dodatkowym progu łącznie 150 tys. to też jest dużo, dużo poniżej. My proponujemy i tak skromnie, żeby nie przesadzać, o 50% wzrostu przy – przypomnę – 63% wzrostu zarobków. A więc już ile ludzi wpada w ten próg podatkowy? Proponujemy wzrost drugiego progu podatkowego o 50% i to jest istota tej ustawy.

Ale tak jak pan minister słusznie zauważył, myślimy nie tylko o PIT, że tu będzie ubytek dochodów. Chociaż właściwie to on nie powinien być ubytkiem, dlatego że wynagrodzenia wzrosły o 63%, więc jeśli porównalibyśmy budżety z 2027 r. i 2022 r., to tu nie powinno być różnic. Z tych wynagrodzeń powinny być te same podatki. Ale gdyby jednak były tego typu zarzuty, to proponujemy jeszcze drugie rozwiązanie w tej ustawie. Rozwiązanie polegające przede wszystkim na rozszerzeniu zastosowania programu współdziałania. Chodzi o podpisywanie porozumień – tak to nazwijmy – podatników z Krajową Administracją Skarbową poddających się dobrowolnej kontroli, interpretacji dotyczącej podatku. To rozwiązanie faktycznie wprowadzone było przed paru laty. Niestety ono nie funkcjonuje, bo obecnie uczestniczy w tym porozumieniu 17 podmiotów, w tym jedna grupa podatkowa, jedna grupa kapitałowa. Spodziewamy się, że w momencie, w którym zrobilibyśmy to w postaci obowiązkowej, choć wprowadzanej stopniowo, nie tak natychmiast, byłoby z tego dużo, dużo więcej pieniędzy w podatku CIT.

Porównam te dane. Wielka Brytania wprowadziła obowiązkowo ten program i już jest 2 tys. podmiotów. Zwykle są to podmioty, które płacą dość istotne podatki CIT. To będzie źródło finansowania podniesienia progu podatkowego w przypadku podatku od osób fizycznych, właśnie poprzez obowiązek sukcesywnego przystępowania do programu dla największych podatników.

Myślę, że proponowane rozwiązanie z jednej strony będzie wzmacniać prawidłowość rozliczeń, pewność podatkową, ale też z drugiej strony będzie miało istotny wpływ na dochody podatkowe z podatku CIT. Opublikowane przez Polski Instytut Ekonomiczny szacunki dotyczące tzw. luki CIT wskazują, że do budżetu nie wpływa ok. 30% teoretycznych wpływów z tego podatku. A więc jest po co wyciągać rękę. Z jednej strony uporządkowania, z drugiej strony wpływy. Różnica ta, te 30%, w znacznej mierze wynika oczywiście z takiej agresywnej optymalizacji podatkowej stosowanej przez podatników o najbardziej skomplikowanych strukturach organizacyjnych.

Zresztą swoją drogą to ogromne zainteresowanie Krajowej Administracji Skarbowej ściganiem tzw. przestępstw dokonywanych przez strażaków, koła gospodyń wiejskich... Nie tak dawno mieliśmy tutaj sprawozdanie szefa Krajowej Administracji Skarbowej o tych działaniach, które się toczą, o ściąganiu tych pieniędzy. Pokazówki, procesy, zamykanie ludzi.

Posel Henryk Kowalczyk

Tak naprawdę nie ma z tego żadnych pieniędzy. Chodzi tylko o to, żeby gonić króliczka.

Tak naprawdę powinniśmy zająć się właśnie takimi dużymi instytucjami, które mają skomplikowane struktury organizacyjne, które mają okazję i możliwości stosowania takiej agresywnej optymalizacji podatkowej. To rozwiązanie na pewno by wprowadziło to i szacuje się, że mogłoby przynieść ok. 23 mld zł rocznie przychodu z tytułu ograniczenia luki w podatku CIT. Jeszcze do tego VAT, bo przy tej okazji podatek VAT oczywiście również wpływa znacznie większy. Wdrożenie tej ustawy powinno zatem przynieść istotnie wyższe dochody podatkowe, a to jest niezwykle istotne ze względu na zapaść budżetu, która ma miejsce w tej chwili.

A więc z jednej strony oddajmy konsumentom to, co powinniśmy oddać z tytułu inflacji, wzrostu zarobków, dochodów, bo kolejni podatnicy wpadają w drugi próg podatkowy. Z drugiej strony postaramy się o realizację podatku CIT. Takie rozwiązanie proponuje Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Chciałam też zwrócić uwagę, że na tej mównicy warto mówić prawdę, więc zanim zacznie pan rozliczać innych z obietnic, naprawdę warto otworzyć katalog własnych niezrealizowanych obietnic: „Mieszkanie+”, Polskie Domy Drewniane, gabinet psychologiczno-pedagogiczny w każdej szkole, koniec wykluczenia komunikacyjnego, piątka dla zwierząt, 100 obwodnic, boni mieszkaniowy, polskie samochody elektryczne, których miało być 1 mln, wielka hollywoodzka produkcja historyczna czy nowe parki narodowe. Naprawdę, panie pośle, warto mówić prawdę, po prostu warto mówić prawdę. *(Oklaski)*

(Posel Henryk Kowalczyk: Pani marszałek, po pierwsze, wstyd, żeby pani komentowała. To po pierwsze.)

Warto mówić prawdę.

(Posel Henryk Kowalczyk: Po drugie, ja wyczytałem tę listę i pokażę pani kłamstwa, jakie pani wygłosiła z tej mównicy.)

(Posel Sylwester Tułajew: Proszę włączyć mikrofon.)

Bardzo proszę. Będę czekać.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią posel Katarzynę Kierzek-Koperską z Koalicji Obywatelskiej.

Przechodzimy do debaty.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! Państwo się prześcigacie, kto pierwszy złożył projekt ustawy, a ja uważam, że nieważne jest,

kto pierwszy złożył, tylko ważne jest, kto złożył go rzetelnie i wskazał faktyczne i prawdziwe źródła finansowania. Ale do tego przejdę później.

Na początek chciałabym powiedzieć o dwóch projektach rządowych. Potrzebujemy, drodzy państwo, sprawiedliwego systemu podatkowego i ja widzę w tych zmianach taki sprawiedliwy system podatkowy. To oznacza, że osób czy podatników, którzy nie zarabiają najwięcej – zaliczamy do tej grupy np. pielęgniarki czy nauczycieli – nie możemy traktować jak osób, które są z jakiejś tam wielkiej finansjery w naszym kraju. Te osoby wpadają w tej chwili w drugi próg podatkowy, czyli płacą 32%. Taka sytuacja jest niedopuszczalna, dlatego oni muszą odczuć to we własnych finansach, że podatki nie obciążają nadmiernie ich zdolności kredytowej. Dlatego ten pośredni próg podatkowy 24% jest odpowiedzią na to zapotrzebowanie. Danina solidarnościowa z drugiej strony jest obciążeniem dla osób, które naprawdę zarabiają bardzo dobrze, bo 1 mln zł dochodu – nie obrotu, tylko dochodu – to już jest bardzo dobry zarobek w Polsce i dla nich 1% więcej to nie jest na pewno takie uciążliwe jak podniesienie podatków dla najmniej zarabiających. Dlatego – mówię w tej chwili już o źródłach finansowania – one w jakiś sposób też będą pokrywać koszty tych zmian.

CIT – państwo często mówicie, że dobijamy przedsiębiorców. Proszę państwa, mówimy o największych podmiotach, w tym o grupach kapitałowych, takich, które zarabiają 50 mln euro na rok. To z definicji nie są ani małe, ani średnie firmy.

Zmiany w ryczałcie – tu bym chciała chwilę się zatrzymać. Ryczałt co do zasady miał być dla naprawdę najmniejszych firm, a państwo podnieśliście limit do 2 mln. Co się stało w tym momencie? Osoba, która zarabiała 250 tys. euro na rok, w ryczałcie zapłaciła taką samą stawkę ubezpieczenia zdrowotnego jak ta, która zarabiała 2 mln euro na rok. Widzicie w tym sprawiedliwość społeczną? Bo ja osobiście nie. Poza tym ta osoba nie płaciła daniny solidarnościowej, bo ryczałt jest pobierany od obrotu, a nie od dochodu. To też nie było uczciwe.

Kolejną rzeczą są kwestie związane z ulgami. Ja absolutnie się zgadzam, że ulga musi mieć swoje uzasadnienie, ma być zachętą do określonych działań, a nie ma być po prostu tylko dla samego wpisu w ustawie. W związku z tym dzisiaj ulga na Internet nie ma już racji bytu takiej, jaką miała jeszcze 20–25 lat temu, kiedy nie mieliśmy podłączonych do sieci internetowej naprawdę bardzo wielu gospodarstw domowych. Jeśli chodzi o pozostałe ulgi, też absolutnie zgadzam się z tym, że powinny mieć miejsce.

Polska, proszę państwa, nie jest takim państwem, które ma najwyższe podatki. Polska jest średniakiem, jeśli chodzi o Unię Europejską, a wiele krajów, które są poniżej naszego rankingu według światowego funduszu walutowego, ma wyższy CIT niż Polska.

Na koniec chciałabym przejść do tych dwóch projektów poselskich. W żadnym z nich nie znalazłam źródeł finansowania, które w 100% są w stanie po-

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska

kryć ten zwiększony wydatek budżetowy. Dlaczego? Dlatego że w projekcie Polski 2050 mamy np. w pierwszym punkcie wpływy z podatku cyfrowego. Co prawda ustawa budżetowa zakłada te wpływy, ale my nie wiemy, czy prezydent Nawrocki w ogóle taką ustawę podpisze. I co? I mamy w tym momencie lukę. Poza tym pozostałe podatki, pani poseł, są już przeznaczone na finansowanie zupełnie innych wydatków. Ale projekt PiS to w ogóle poszedł bardzo grubo, dlatego że mówicie państwo, że będziecie to finansować z programu współdziałania. Czyli z góry zakładacie, że wszystkie firmy, które nie są w tym programie, mają tak skomplikowany sposób funkcjonowania, że one wszystkie na pewno nie dopłacają CIT-u. To jest bardzo błędne myślenie, panie pośle, bo to może znów doprowadzić do sytuacji (*Dzwonek*), w której są wydatki i nie ma źródeł pokrycia.

Chciałabym tylko jeszcze jedną rzecz powiedzieć. Dzisiaj pan Mateusz Morawiecki mówił, że to był błąd, że składka zdrowotna została tak drastycznie odłączona od samego podatku. W związku z tym być może i teraz popelniecie państwo błąd.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Naprawdę apelowałabym, żeby nie wprowadzać takiego zamętu w podatkach, bo to nigdy nie służy podatnikom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Kowalczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pani marszałek, zwróć się do pani, komentując pani skandaliczne wystąpienie i komentarz po moim poprzednim przedłożeniu.

(*Posel Agnieszka Maria Kłopotek: Prawdę powiedziała.*)

Nie jest pani od tego, pani marszałek. Naprawdę proszę sobie te komentarze zachować dla siebie. Jeśli będzie pani występować w imieniu klubu, może mnie pani komentować, a nie jako marszałek prowadzący.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Warto mówić prawdę po prostu. A miał się pan odnieść do tego, w czym ja kłamię.

Posel Henryk Kowalczyk:

Ja mówię prawdę w przeciwieństwie do pani, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

A, dobrze.
Bardzo proszę.

Posel Henryk Kowalczyk:

Proponuję, żeby pani jednak przestała komentować wystąpienia posłów.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym przedstawić stanowiska wobec tych wszystkich projektów. Wobec swojego projektu stanowiska nie będę już przedstawiał, co jest oczywiste. Omawiałem ten projekt. Również prawie omówiłem projekt poselski złożony przez Polskę 2050, w dobrym kierunku idący, natomiast nadal skromny. Apeluje o to... Kilkanaście procent przyrostu progu podatkowego, gdy w tym czasie wzrost wynagrodzeń to 63% – tak, tylko to za mało, pani poseł. Ale gdyby doszło do jakichkolwiek głosowań, to każdy, najdrobniejszy grosz się liczy. Natomiast co do projektu rządowego – podatnicy mogą zyskać maksymalnie 3600 zł w ciągu roku. Przy projekcie Polski 2050 – 4000 zł. My realizując to założenie, które wynika wprost ze wzrostu wynagrodzeń, zostawiamy w kieszeniach podatników 12 tys. zł. To jest realne przeniesienie zwiększenia zarobków, wpadania kolejnych grup społecznych w drugi próg podatkowy. Słyszeliśmy o nauczycielach, że dostali podwyżki, ale co z tego, skoro i tak wpadają w drugi próg podatkowy i właściwie realny dochód rozporządzalny wcale im nie wzrasta. Natomiast stworzenie tego progu podatkowego pośredniego, pomiędzy 130 a 150 tys., to jest takie kuglowanie trochę podatkami.

Może pokazujemy, że coś robimy, ale tak, żeby broń Boże dla ludzi nic nie przeznaczyć. Zresztą odnośnie do tej operacji podatkowej, już tu nie będę wnikał w daninę solidarnościową, rzeczywiście ci najbogatsi pewnie nie zrujnują swojego budżetu, jeśli zapłacą 1 punkt procentowy więcej daniny solidarnościowej. Podobnie jest z powiększeniem CIT-u w przypadku bardzo dużych firm o przychodach powyżej 50 mln euro z 19% na 22%. Jednak nad obniżeniem progu ryczałtowego bym się zastanowił. Obniżenie progu z 2 mln do 250 tys. to jest ośmiokrotne obni-

Posel Henryk Kowalczyk

zenie tego prognozy. Naprawde wypychamy, i nie wiem, czy sa to juz takie najwieksze firmy, bo do-
tknie to wedlug szacunkow Ministerstwa Finan-
sow ok. 40 tys. podatnikow. Tu rzeczywiscie rzd
probuje szukac tych rozwiazan, zeby to zatkać. Tak
naprawde z tych wyliczen i z szacunkow rzdowego
projektu wynika, ze jeszcze minister finansow na tej
zmianie podatkowej, na tej tzw. uldze jeszcze chce
zarobic 300 mln zł, bo jak sie to zliczy te ubytki
i nadwyżki, to tak wychodzi jeszcze 300 mln na plus.
To oczywiscie nie uratuje budzetu, który ma 300 mld
zadluzenia, natomiast niesmak jednak zostaje. Stad
ten projekt ze wzgledu na ograniczenie podatku ry-
czałtowego jest projektem jednak nie do zaakcepto-
wania. Wyrzucicie podatek ryczałtowy. Wtedy będzie-
my akceptowac pozostalą część projektu, natomiast
bez tego będzie nam to zrobic bardzo trudno. Najbar-
dziej przejrzysty, jasny jest projekt Prawa i Sprawie-
dliwosci. Licze na to, ze on będzie poparty nie tylko
przez nas, ale i przez wiekszość parlamentarną. Dzie-
kuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewę,
Rozwój Plus.

Posel Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt
przedstawic stanowisko wobec tych czterech projek-
tów podatkowych w imieniu Klubu Parlamentarnego
Rozwój Plus.

Najważniejsze pytanie, które dzisiaj powinno wy-
brzmiec tutaj, w Sejmie, to czy państwo stworzy Po-
lakom lepsze warunki do pracy i rozwijania firm, czy
ponownie sięgnie do kieszeni przedsiębiorców. Rząd
przedstawia swój pakiet jako pomoc dla klasy śred-
niej, ale z korzystną zmianą skali PIT łączy podwyż-
kę CIT i drastyczne ograniczenie ryczałtu. Oceniaj-
my cały rachunek, który wystawicie polskiej gospo-
darce. Premier Mateusz Morawiecki zwiększył limit
ryczałtu z 250 tys. do 2 mln euro. Otworzył przedsię-
biorcom przestrzeń do rozwoju przy prostszym rozli-
czeniu podatkowym. Dziś rząd Donalda Tuska chce
ten limit ośmiokrotnie obniżyć. Nie zgadzamy się na
cofanie tej reformy. To nic innego jak cios w spłot
słoneczny polskiego biznesu, uderzenie w przedsię-
biorców, którzy inwestują, zdobywają klientów i za-
trudniają pracowników. Zamiast wspierać ich rozwój,
odbieracie im możliwość korzystania z prostych za-
sad. Panie ministrze, przychód firmy nie jest zyskiem
właściciela. Doskonale to widać np. w handlu. Przed-

siębiorca może mieć wysokie przychody, ale działać
na niskiej marży. Większość pieniędzy przeznacza na
zakup towarów, wynagrodzenia, czynsz, transport
i energię. Na końcu pozostaje niewielki zysk. Wysoki
obrót nie oznacza wysokiej zamożności. Nie można
traktować przychodów sklepu, jakby w całości trafia-
ły do kieszeni właściciela. Bronimy limitu 2 mln euro.
Bronimy stabilności prawa i przedsiębiorców, którzy
ciężką pracą budują polską gospodarkę również w mniej-
szych miastach.

Drugim problemem jest problem podwyższenia
CIT z 19% do 22% dla określonych większych podat-
ników. Przypomnijmy zatem fakty. W czasach, kiedy
Mateusz Morawiecki był wicepremierem, CIT dla
małych podatników obniżono z 19% do 15%. Nastę-
pnie, kiedy Mateusz Morawiecki był już premierem,
tę stawkę dalej obniżano, do 9%. Jednocześnie nomi-
nalne wpływy z całego CIT do budżetu państwa
wzrosły z ok. 26 mld zł w 2015 r. do ponad 70 mld zł
w roku 2022, niemal trzykrotnie. Na ten wynik skła-
dało się wiele czynników. Pokazuje on jednak, że
można obniżać podatki małym firmom, co czynił Ma-
teusz Morawiecki, i jednocześnie zwiększać dochody
państwa. Wyższa stawka nie gwarantuje proporcjo-
nalnie wyższych wpływów. Może ograniczać inwesty-
cje, zwiększać presję na optymalizację podatkową
i wzmacniać bodźce do działania w szarej strefie.
Potrzebujemy zatem skutecznego poboru należnych
podatków, walki z agresywną optymalizacją i ogra-
niczenia marnotrawstwa. Sprzeciwiamy się podwyż-
ce CIT do 22%.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co do zasady po-
pieramy podwyższenie prognozy PIT. Rosnące nominal-
ne wynagrodzenie nie zawsze oznacza równie dużą
poprawę poziomu życia. Państwo nie powinno wyko-
rzystywać inflacji do obejmowania kolejnych pracow-
ników wyższą stawką. Dlatego postulat klubu Roz-
wój Plus jest jasny: próg 200 tys. zł i dwie stawki 12%
i 32%. To większa przestrzeń do aktywności zawodo-
wej, awansu i dodatkowej pracy. Przypomnijmy, że to
właśnie z czasów, kiedy Mateusz Morawiecki był
premierem, dolną stawkę PIT obniżono najpierw
z 18% do 17%, a następnie do 12%. Chcemy kontynu-
ować kierunek obniżania obciążeń pracy. Proponuje-
my zatem wyższy próg przy zachowaniu dwóch staw-
ek zamiast dokładania trzeciej.

Wysoka Izbo! Sukces przedsiębiorców daje szansę na
wyższe wynagrodzenia, większe inwestycje i silniejszą
gospodarkę. Utrzymajmy limit ryczałtu – 2 mln euro,
odrzućmy podwyżkę CIT, podnieśmy próg PIT do
200 tys. zł, zachowując stawki 12 i 32%. Polska po-
trzebuje polityki rozwoju, a nie kolejnego rachunku
wystawionego tym, którzy ten rozwój tworzą.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posła Agnieszkę Kłopotek,
Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec projektów rządowych i poselskich dotyczących zmian w podatkach dochodowych.

Te projekty dotyczą dwóch bardzo ważnych spraw: pieniędzy pozostających w kieszeni osób pracujących oraz warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Dlatego musimy oceniać je przez pryzmat konkretnych skutków dla rodzin, pracowników i przedsiębiorców.

Dla Polskiego Stronnictwa Ludowego zasada jest jasna. Praca powinna się opłacać, a państwo powinno tworzyć warunki do rozwoju. Jako Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie oceniamy propozycję podniesienia pierwszego progu podatkowego ze 120 do 130 tys. zł przy pozostawieniu progu podatkowego 12% oraz wprowadzenie pośredniej stawki 24% dla części dochodu powyżej 130 tys., do 150 tys. zł. Stawka 32% miałaby obejmować dopiero nadwyżkę ponad 150 tys. zł. Trzeba tu bardzo wyraźnie powiedzieć, że ta wyższa stawka dotyczy wyłącznie nadwyżki ponad dany próg. Nie obejmuje całego dochodu podatnika. To ważne, aby obywatele otrzymali rzetelną informację o tym, jak obliczany jest ich podatek.

Wynagrodzenia rosną, a wraz z nimi coraz więcej osób przekracza dotychczasowy próg. Często są to osoby, które podejmują dodatkową pracę, biorą dodatkowe dyżury, zdobywają nowe kwalifikacje. Ich wysiłek powinien przekładać się na odczuwalną poprawę sytuacji rodziny. Co oznacza proponowana zmiana w praktyce? Przy rocznej podstawie opodatkowania wynoszącej 150 tys. zł, bez uwzględnienia dodatkowych ulg, podatek według nowej skali byłby niższy o ok. 3600 zł, które można przeznaczyć na potrzeby danej rodziny. Według uzasadnienia skorzysta z niej ok. 3,5 mln podatników. To znacząca grupa, ale osoby o niższych dochodach również oczekują wsparcia i muszą pozostać w centrum naszej uwagi.

Wysoka Izbo! Obniżenie podatku dla części pracujących wymaga odpowiedniego i odpowiedzialnego wskazania źródeł finansowania. Projekt przewiduje podwyższenie daniny solidarnościowej z 4 do 5% od nadwyżki dochodów objętych tą daniną ponad milion złotych oraz wprowadzenie stawki CIT wynoszącej 22% dla określonych w ustawie największych podatników. Rozumiemy zasadę, że osoby i podmioty o większych możliwościach finansowych powinny uczestniczyć w finansowaniu wspólnych potrzeb w odpowiedniej proporcji. Oczekujemy jednak rzetelnych wyliczeń, jakie będą rzeczywiste wpływy, jak zmiany wpłyną na inwestycje i czy dodatkowe koszty nie zostaną przeniesione na klientów oraz mniejszych dostawców.

Szczegółnej uwagi wymagają natomiast propozycje dotyczące ryczałtu. Projekt zakłada obniżenie limitu przychodów uprawniającego do korzystania z tej formy opodatkowania z 2 mln euro do 250 tys. euro.

To ośmiokrotne zmniejszenie limitu. Dodatkowo nadwyżka przychodów osiągniętych w trakcie roku ponad 300 tys. euro miałaby być opodatkowana stawką 17%. Nie możemy przyjmować, że wysoki przychód zawsze oznacza wysoki dochód. Przedsiębiorca musi najpierw ponieść koszty, zapłacić za materiały, paliwo, energię, wynagrodzenia i utrzymanie firmy. Dopiero później widzi, ile rzeczywiście zarobił. Dotyczy to także rodzinnych przedsiębiorstw w małych miastach i na terenach wiejskich: firm budowlanych, transportowych, warsztatów i zakładów usługowych. To one tworzą miejsca pracy blisko domu i utrzymują lokalną gospodarkę.

Dlatego tak daleko idąca zmiana wymaga szczególnej oceny skutków dla poszczególnych branż. Stawka 17% od przychodu może stanowić poważne obciążenie dla działalności o niskiej rentowności. Musimy wiedzieć, kogo obejmie i jakie będą jej konsekwencje.

Wątpliwości budzi również tempo wdrożenia. O możliwości korzystania z ryczałtu w 2027 r. mają decydować już przychody osiągnięte w roku 2026. Przedsiębiorcy podejmowali tegoroczne decyzje, podpisywali umowy i planowali rozwój w oparciu o dotychczasowe zasady. Powinni otrzymać odpowiedni czas na przygotowanie się do nowych obowiązków.

Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie ocenia kierunek zmian w skali PIT, które pozwolą pozostawić więcej pieniędzy osobom pracującym. Ale będziemy domagać się dokładnej analizy zmian dotyczących przedsiębiorców, odpowiednich rozwiązań przejściowych i jasnej informacji dla podatników. Będziemy głosowali za przyjęciem rządowego projektu ustawy.

Chciałabym jeszcze raz przypomnieć to, co powiedziała pani marszałek: należy mówić prawdę z tej mównicy (*Oklaski*), a obietnice PiS-u nie zostały spełnione do końca, panie pośle, i doskonale pan o tym wie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z klubu Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w stosunku do dwóch projektów rządowych i dwóch projektów poselskich.

Najpierw krótka dygresja. Z czego te dzisiejsze dyskusje i problemy wynikają? Przypomnę tylko Polski Ład. Dzisiaj kluby PiS-u czy Rozwoju Plus mogą mówić różnymi głosami, ale wtedy te decyzje podejmowaliście. To wy wprowadziliście 9-procentową

Posel Dariusz Wieczorek

składkę zdrowotną jako podatek. Oszukaliście nas. Zmniejszyliście pierwszy próg podatkowy, opodatkowanie z 17 na 12% i dołożyliście 9%. 12 plus 9 to jest 21. Pamiętajcie o tym. *(Oklaski)* Zlikwidowaliście możliwość odliczania składki zdrowotnej od podatku, czyli 7,75% mogliśmy odliczać. Tu wprowadziliście po prostu 9-procentowy podatek.

Druga rzecz to oczywiście kwestia 22 danin, które za waszych rządów podnieśliście. 60 mld naszych środków finansowych dodatkowo z podatków przez waszą działalność wpływało do budżetu państwa. Do tego przypomnę... Dzisiaj słyszę, jak posłowie PiS-u i pan przewodniczący mówią o tym, że jest wielki dług itd. Kto wydał poza budżetem – przypomnę – 400 mld zł? Przecież to trzeba spłacać, obligacje trzeba po prostu spłacać. Niestety dzisiaj musimy to robić, jakkolwiek by na to spojrzeć.

Przechodzę do meritum. Oczywiście zawsze dyskusja o podatkach jest właśnie taka. Też byłem w opozycji i robiliśmy dokładnie to samo.

(Posel Henryk Kowalczyk: Ha, ha, ha!)

Wtedy także proponowaliśmy różne niestworzone rzeczy. Natomiast podatki to nie jest zabawa. Podatnicy potrzebują, po pierwsze, jasnych, klarownych podatków i jasnych, klarownych zasad. Potrzebują uczciwych podatków, które rzeczywiście będą oparte na jasnych zasadach i będą progresywne. Powiem szczerze, że ogromnie cieszymy się z tej rządowej ustawy i dziękujemy, że koalicja to zaakceptowała. Lewica zaproponowała przecież w programie wyborczym w 2023 r. pięć progów podatkowych.

(Posel Sylwester Tułajew: Pięć?)

To byłoby uczciwe. Nie może być tak, że dla pierwszego progu przyjmuje się 12%, a dla drugiego – 32%. Im więcej tych progów, tym bardziej uczciwe są podatki. Dzisiaj wprowadzamy dodatkowy próg podatkowy i to chyba – zwracam się do naszych przyjaciół z Polski 2050 – wychodzi naprzeciw waszemu projektowi. Myślę, że dodatkowy, 24-procentowy, próg podatkowy w przedziale od 130 tys. zł do 150 tys. zł to jest absolutnie ten kierunek i właśnie tak powinno to wyglądać.

Druga sprawa. Rozwiązania, które są bardzo dobre i które tak powinny wyglądać, dotyczą daniny dodatkowej z tego tytułu, że ktoś zarabia powyżej 1 mln zł rocznie. Jest tu dodatkowy procent podatku. Myślę, że nikomu to absolutnie nie zaszkodzi.

Kolejna kwestia dotyczy bardzo pozytywnego rozwiązania, jeżeli chodzi o podatek CIT. Rozmawiamy, przypomnę, nie o małych i średnich przedsiębiorcach, ale o przedsiębiorcach, których przychody są na poziomie 50 mln euro rocznie. Mówimy o przychodach. No dobrze, ale jeżeli przedsiębiorstwo ma przychody w wysokości 50 mln rocznie i koszty w wysokości 50 mln rocznie, to nie zapłaci żadnego podatku. O czym w ogóle dyskutujemy?

(Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Przychody, przychody.)

Każdy, kto choć trochę zna się na ekonomii, wie, że rozmawiamy o przychodach. Natomiast nasuwa się pytanie, jakie rzeczywiście będą zyski, kiedy ten podatek będzie płacony. Firmy, które będą miały duże zyski, zapłacą podatek większy. Mamy jako Polska prawo przyjąć takie rozwiązanie i nie ma w tym absolutnie nic złego.

Kolejna sprawa. Chodzi oczywiście o wszystkie kwestie dotyczące drugiej ustawy. To jest bardzo dobra rzecz, przede wszystkim przedłużenie przepisów dotyczących ulgi na robotyzację. Robotyzacji nie zatrzymamy i to dobrze, że idziemy w tym kierunku. Likwidacja ulgi na Internet to jest oczywista oczywistość w sytuacji, gdy 98% Polek i Polaków ma dostęp do Internetu. Kwestie dotyczące krwiodawstwa, ulga na ekspansję – to także jest absolutnie dobry kierunek.

Dlatego chcę jednoznacznie stwierdzić, że klub Lewicy będzie opowiadał się za zmianami, które przedstawił rząd. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Generalnie mówimy o progach podatkowych i ciężko nie wspomnieć o tym, że złożona została obietnica przez obecną koalicję dotycząca kwoty wolnej od podatku w wysokości 60 tys. zł. To by znacząco wzmocniło progresję. Zdecydowanie, prawda? Tego nie ma, ale rząd liczy oczywiście na to, że im dłużej będą utrzymywane progi, jakie obowiązują obecnie – i w oczywisty sposób im większe będą płace – tym więcej pieniędzy wpłynie do budżetu.

(Posel Dariusz Wieczorek: Więcej wiary.)

(Głos z sali: Cóż szkodzi obiecać.)

Tak naprawdę im dłużej utrzymywane są te progi, tym bardziej obywatele, którzy ciężko zarabiają na swoje utrzymanie, są wzięci na zakładnika. W próg 32-procentowy wpadają już nawet nauczyciele, a trudno jest nazwać ich najbogatszą i uprzywilejowaną grupą społeczną. Ten najwyższy próg rzeczywiście powinien dotyczyć najbogatszych. Nauczyciele dlatego stali się nagle bogaci, że ten próg od 2022 r. stoi po prostu w miejscu, natomiast następuje wzrost płac. W 2024 r. ten próg przekroczyło już 2 mln podatników.

W związku z tym samo podwyższenie progu jest kierunkiem, który należy uznać za słuszny, a nawet oczywisty. Natomiast mamy oczywiście różne ustawy, różne propozycje, 140 tys. zł, 150 tys. zł z dodatkową stawką 24-procentowego podatku pomiędzy, kolejny próg w wysokości 180 tys. zł. Oczywiście zonglujemy różnego rodzaju propozycjami, można powiedzieć: kto da mniej, kto da więcej. Natomiast nie ma

Posel Witold Tumanowicz

sensu nad tymi propozycjami bardziej się pochylać, bo jest oczywiste, że na samym końcu będziemy procedować nad projektem rządowym. Zapewne tak to będzie wyglądało.

Oczywiście wszystkie propozycje, które podwyższają limity, będziemy popierać, natomiast mamy problem z projektem rządowym, dlatego że jedną ręką rzeczywiście daje się podatnikom ulgę w PIT, oczywiście podwyższa się próg, natomiast drugą ręką wystawia się rachunek przedsiębiorcom. Bierze się na zakładników przedsiębiorców. Potem oczywiście, kiedy ta ustawa trafi na biurko prezydenta, wasza narracja będzie taka, że prezydent nie podpisuje ustawy, która podwyższa progi, no ale jednocześnie podwyższacie daninę solidarnościową z 4% do 5%, CIT dla największych firm z 19% do 22%, obniżacie limit ryczałtu z 2 mln euro – aż ośmiokrotnie – do 250 tys. euro. Co więcej, wejście w życie korzystniejszej skali PIT zostało powiązane z wejściem w życie właśnie tych zmian w CIT i ryczałcie. Przygotujcie dwie osobne ustawy. Czemu nie? Zróbcie dwie osobne ustawy. Tak żeby jedną mógł podpisać pan prezydent, a drugiej nie musiał. Naprawdę, zróbcie w ten sposób, skoro wam na tym rzeczywiście zależy, a nie tylko i wyłącznie na tym, żeby szantażować pana prezydenta.

Nie przekonuje nas również pomysł, żeby podnieść ten próg do 180 tys. zł i łączyć go z przymusowym programem współdziałania dla największych podatników CIT. Jeżeli przedsiębiorca nie podpisze umowy z KAS, projekt przewiduje, że zostanie ona uznana za zawartą z mocy prawa. Do tego dochodzi możliwość kary do 1 mln zł.

Osobno mamy projekt dotyczący ulg. Są w nim rozwiązania, które można ocenić pozytywnie: przedłużenie ulgi na robotyzację, zwiększenie odliczenia dla honorowych dawców krwi. To są takie dodatkowe miłałki, oczywiście warto je popierać, ale nie jest to istotą sprawy. Jednocześnie likwidowana jest ulga na Internet i ulga na ekspansję dla przedsiębiorców. To kolejny przykład, jak trudno znaleźć w naszym systemie podatkowym jeden konsekwentny kierunek.

Konfederacja od dawna mówi, że podatki powinny być niskie i proste. Polacy mają się bogacić dzięki swojej pracy i przedsiębiorczości, a nie zastanawiać się, którą ulgę państwo właśnie wprowadziło, a którą zlikwidowało, jaki nowy podatek wprowadzono w zamian za obniżenie innego. Ta niepewność prawa rodzi też odpowiednie konsekwencje. Jeśli chcemy rzeczywiście ulżyć podatnikom, podnosimy progi i obniżamy obciążenia, ale róbmy to prosto, przejrzystie, bez dodatkowych nowych stawek, nowych obowiązków i kolejnych podatkowych kombinacji. Będziemy patrzeć, przyglądać się, jak te ustawy będą procedowane w komisji, jaki ostatecznie druk będzie procedowany. Spodziewamy się niestety, że to będzie ten rządowy. Wtedy podejmiemy decyzję o tym, jak głosować dalej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, klub Centrum.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko w sprawie prezentowanych projektów, zmieniających przede wszystkim wysokość progów podatkowych. Dzisiaj nasi obywatele mają do dyspozycji niezmiennie od wielu lat progi w wysokości 12% do 120 tys. zł i 32% powyżej tej kwoty. Rząd w swoim druku nr 3147 zaproponował rozwiązanie polegające na uwzględnieniu nowego progu podatkowego w wysokości 24%, który obowiązywałby pomiędzy 130 a 150 tys. zł. Takie rozwiązanie pozwoli realnie zmniejszyć obciążenia fiskalne dla osób, które w obecnym kształcie tego podatku płaciłyby cały czas 32%. Z pewnością wiele grup społecznych, takich jak choćby nauczyciele, którzy po podwyżce wynagrodzenia o 30% zbyt szybko wpadają w podatek, czy też policjantki, o których mówił pan Mentzen, kolega mojego przedmówcy, również będą za takim rozwiązaniem, bo to realnie mniej podatku do zapłaty. Klub Centrum w swoich dyskusjach z rządem wskazywał rozwiązanie zbliżone, ale wychodzące jeszcze bardziej wobec oczekiwań klasy średniej, czyli wprowadzenie stawki 22% podatku dla przychodów w zakresie od 130 do 180 tys. zł oraz kwoty wolnej od podatku w wysokości 40 tys. zł.

Praca nad rozwiązaniami podatkowymi to praca skorelowana z przygotowaniem do uchwalenia budżetu. Wpływy muszą być skrupulatnie policzone, a założenia wprowadzone do ustawy budżetowej, o której będziemy rozmawiać jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu. Dlatego, sugerując własne rozwiązania, dobre dla Polaków, bierzemy pod uwagę zdanie ministra finansów i bezpieczeństwo wydatków budżetowych i dlatego poprzemy proponowane przez rząd rozwiązanie.

Nie możemy się zgodzić na rozwiązania klubu Polska 2050, a tym bardziej klubu PiS. W przypadku tego ostatniego mamy bowiem do czynienia z kolejnym przejawem politykierstwa i wprowadzania rozwiązań, które spowodowałyby powiększenie deficytu albo utratę świadczeń socjalnych, wsparcia społecznego czy zmniejszenie wydatków choćby na służbę zdrowia. Bo drastycznie mniejsze wpływy do budżetu to drastycznie mniejsze wydatki na niezbędne programy rządowe.

I tutaj chciałbym odpowiedzieć panu posłowi Kowalczykowi. Bo co szkodzi obiecać – mówi pan poseł. Chciałbym tylko przypomnieć, panie pośle, że w 2009 r. limit kwoty został zmniejszony przez rząd nikogo innego, tylko premiera Tuska. Wtedy zabrano jedną stawkę podatkową, tę najwyższą – 40%, i pozostała

Posel Rafał Kasprzyk

stawka 32%, a poziom kwoty, od której obowiązywał drugi próg podatkowy, to było 85 528 zł. Co państwo zrobili w 2015 r.? Nic. W którym roku państwo zmienili, podnieśli tę stawkę? Kiedy wy objęliście rządy, ona obowiązywała już 6 lat i utrzymaliście ją przez kolejnych 7. A wie pan, dlaczego? Czy Polacy wiedzą, dlaczego zmieniliście tę stawkę w 2022 r.? Bo w 2023 r. były wybory i musieliście przecież coś dać ludziom, żeby was wybrali. Ale oni się już na was poznali, na tym Polskim Ładzie, który to wprowadził.

(Posel Małgorzata Niemczyk: Na tym nieładzie, który wprowadziliście.)

Dlatego przegraliście te wybory. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(Posel Sylwester Tułajew: A kiedy następne wybory są?)

W klubie Centrum wiemy, jak ważny jest prosty i sprawiedliwy oraz przewidywalny system podatkowy. Uważamy właśnie, że przewidywalność tego systemu jest gwarancją, że będzie on obejmował podatników o tym samym realnym dochodzie niezależnie od inflacji i niezależnie od czasu płacenia podatku. Proponujemy zatem rozwiązanie polegające na automatycznej waloryzacji wysokości progów obowiązywania zaproponowanych stawek o wysokość rocznej inflacji w roku poprzednim. Klub Centrum deklaruje złożenie takiej poprawki na etapie prac komisji. To będzie uczciwe, sprawiedliwe i będzie to przewidywalna zasada. Liczymy na odpowiedzialne wsparcie tego rozwiązania przez wszystkie kluby i koła w parlamencie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przed nami cztery projekty dotyczące zmian w systemie podatkowym. Różnią się zakresem i skalą proponowanych zmian, ale wszystkie wyrastają z jednego problemu. System podatkowy musi nadążać za rzeczywistością, w której żyją dzisiaj Polki i Polacy, w której funkcjonują polskie firmy.

Przez ostatnie lata zmieniały się ceny, wynagrodzenia i warunki prowadzenia działalności. Tymczasem niektóre parametry systemu podatkowego pozostały niezmienione. I właśnie dlatego warto spokojnie przyrzeć się temu, co proponuje się w poszczególnych projektach. W pierwszym z nich, rządowym, proponuje się głębszą zmianę konstrukcji skali podatkowej. Pierwszy próg miałby zostać podniesiony ze 120 tys. zł do 130 tys. zł. Pojawiłby się dodatkowy

przedział: do 150 tys. zł, opodatkowany stawką 24%, a dopiero powyżej 150 tys. zł obowiązywałaby stawka 32%. Projekt przewiduje również podniesienie dani solidarnościowej z 4% do 5% oraz stawkę CIT w wysokości 22% dla największych podatników, których przychody przekraczają równowartość 50 mln euro. Jest to zatem propozycja szerokiej przebudowy systemu, zarówno po stronie podatników indywidualnych, jak i największych przedsiębiorstw.

Drugi projekt, również rządowy, nie zmienia progów podatkowych, ale porządkuje system ulg. Zakłada m.in. likwidację ulgi na Internet i ulgi na ekspansję, zwiększenie limitu ulgi dla honorowych krwiodawców oraz przedłużenie obowiązywania ulgi na robotyzację. To ważna dyskusja, bo ulgi podatkowe powinny odpowiadać na rzeczywiste potrzeby społeczne i gospodarcze. Nie każda preferencja, która miała sens kilkanaście czy kilka lat temu, musi mieć takie samo uzasadnienie.

I w końcu projekt poselski Klubu Parlamentarnego Polska 2050, zakładający podniesienie drugiego progu podatkowego ze 120 tys. zł do 140 tys. zł, ale pozostawienie stawek na poziomie 12% i 32% bez zmian. To projekt, który wpłynął jeszcze przed projektami rządowymi. I nie jest to kwestia ścigania się, tylko kwestia wywołania dyskusji i debaty, szczerej debaty, tak aby było to dopasowane do rzeczywistości, która zmienną jest. Jak wynika z opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, która jest szczególnie istotna, od roku 2004 w polskim systemie nie funkcjonuje cykliczna waloryzacja progów podatkowych. Jednocześnie w latach 2022–2025 skumulowana inflacja wynosiła 36,8%. Natomiast według naszej propozycji próg podniesiony do 140 tys. zł oznaczałby wzrost o 16,7%. To pokazuje skalę tej propozycji. Nie próbujemy jednym ruchem wywracać systemu. Chcemy go po prostu tylko dostosować do rzeczywistości.

Natomiast w przypadku ostatniego projektu, projektu Prawa i Sprawiedliwości, propozycja jest jednoznacznie dalej idąca. Próg miałby zostać podniesiony ze 120 tys. zł do aż 180 tys. zł. Projekt zawiera jednak również drugie rozwiązanie: obowiązkowe uczestnictwo największych podatników w programie współdziałania z administracją skarbową. To rozwiązanie wymaga odrębnej oceny. Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji wskazuje, że obowiązkowe współdziałanie największych podmiotów z administracją skarbową może przyczynić się do ograniczenia agresywnej optymalizacji podatkowej i luki podatkowej. Kluczowe z naszego punktu widzenia pozostaje jednak podniesienie progu PIT do 180 tys. zł. Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji wskazuje, że podwyższenie tego progu ze 120 tys. zł do 180 tys. zł oznacza wzrost o 50%. Tak jak mówiłam, inflacja w tym samym okresie, w latach 2022–2025 wyniosła tylko albo aż 36%. Wprost wskazano, że z punktu widzenia samej inflacji podwyższenie tego progu nie jest po prostu uzasadnione. Jest ono przy tym rze-

Posel Ewa Schädler

czywiście w dobie, kiedy nasz budżet jest napięty, niewspółmierne. (*Dzwonek*)

Polska 2050 z radością stwierdza, że projekt rządowy idzie w kierunku proponowanych przez nas zmian, chociaż nie jest ich kalką. Oczywiście poprzemy te dwa projekty rządowe, natomiast projektu Prawa i Sprawiedliwości nie poprzemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.
Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.
Zapraszam, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd Tuska nie marnuje żadnej okazji do uprawiania propagandy, nawet kiedy proponuje złe przepisy, tak jak w przypadku omawianych dwóch rządowych rozwiązań.

Cztery druki, projekty o podatkach dochodowych nie liberalizują gospodarki, przesuwają ciężar albo korygują wybrane ulgi. Druk rządowy nr 3147 jest najgroźniejszy dla rozwoju. W art. 2 podnosi się CIT z 19% do 22% w przypadku przychodu powyżej 50 mln euro i w odniesieniu do spółek w grupie, nawet gdy same progu nie przekraczają. Przecież przychód nie jest zyskiem. Firma o niskiej marży zapłaci więcej niż rentowna firma poniżej progu, a mały podatnik w grupie może stracić stawkę 9% tylko z powodu właściciela. To kara za skalę i afiliację. Wyższy CIT obetnie inwestycje, badania i zatrudnienie albo wróci w cenę. Warto zaznaczyć to, że przecież wiemy, ile podatku CIT płacą wielkie, globalne koncerny funkcjonujące na terenie Polski. One nie płacą 19% i nie zapłacą 22%. Tak więc te złe rozwiązania są kierowane przede wszystkim do polskiego podatnika.

Ryczałt spada z 2 mln euro do 250 tys. Jeszcze raz powiem: z 2 mln do 250 tys., a nadwyżka ponad 300 tys. dostaje 17% podatku od przychodu, nie od dochodu. W działalności handlowej to niemal 6-krotny skok wobec aktualnych 3%. Ryczałtowiec nie ma pełnej ewidencji kosztów, więc przejście na zasady ogólne sztucznie zawyża podatek. Prawo do ryczałtu w 2027 r. liczy się już z przychodów tego roku. Zmiana reguł po fakcie to złamanie art. 2 konstytucji o zakazie retroaktywności. Potwierdza się, że złamanie tego świętego przepisu o niedziałaniu prawa wstecz przy okazji ustawy o nadmiarowych zyskach koncernów paliwowych zapoczątkowało skandaliczny zwyczaj lekceważenia kluczowych konstytucyjnych zasad przez rząd Tuska. Zaliczki CIT rosły o 15,8%. Budżet dostaje pieniądze wcześniej. Firma traci kapitał obrotowy. Skromny próg 130 tys. i staw-

ka 24% do 150 tys. zł (*Dzwonek*) nie równoważą tej szkody. Konfederacja Korony Polskiej zawsze przy takiej okazji mówi: PIT, CIT do likwidacji, a ZUS do wygaszenia. (*Oklaski*)

(*Posel Katarzyna Kierzek-Koperska: Anarchia w Polsce.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Przechodzimy do pytań.
Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Zamykam listę.
Mamy 22 pytania.
Pierwsze zada pan poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie odnośnie do rządowego druku. Limit ryczałtu ma spaść z 2 mln euro do 250 tys. euro, przy czym limit dotyczy przychodu, a nie dochodu przedsiębiorcy. Czy Ministerstwo Finansów policzyło, ilu przedsiębiorców o niskiej marży, szczególnie w handlu, transporcie i budownictwie, straci możliwość korzystania z ryczałtu wskutek tej zmiany? Znowu ponowię pytanie, dlaczego w toku prac w komisjach nie zrobić dwóch projektów ustaw: jednego, który te podatki i próg podwyższa, i drugiego, który z kolei podwyższa podatki bądź zmniejsza limit, który będzie uderzał w przedsiębiorców. Chodzi o to, żebyście potem nie mówili, że pan prezydent nie podpisuje ustawy, która ma ulżyć podatnikom. Tak naprawdę to jest tylko i wyłącznie ściema. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Projekt przedstawiany jest jako obniżka podatków dla klasy średniej, ale jednocześnie zakłada podwyższenie daniny solidarnościowej z 4% do 5%, podwyższenie CIT dla największych podmiotów z 19% do 22% oraz ograniczenie możliwości korzystania z ryczałtu. Jaki będzie łączny bilans tych zmian dla podatników i budżetu państwa? Ile Polacy rzeczywiście zyskają na zmianie skali PIT, a ile dodatkowych przychodów rząd zamierza uzyskać z nowych i wyższych obciążeń? Panie ministrze, dlaczego rząd proponuje tak radykalne obniżenie limitu uprawniającego przedsiębiorców do korzystania z ryczałtu – z 2 mln euro do 250 tys. euro – oraz wprowadzenie 17-procentowej stawki od nadwyżki przychodów ponad 300 tys. euro? Czy przeanalizowano, ile polskich przedsiębiorców

Posel Lidia Czechak

straci możliwość korzystania z dotychczasowej formy opodatkowania i jaki będzie wpływ tej zmiany na rozwój małych firm, inwestycje i miejsca pracy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę. Nie widzę pani poseł.

Pani poseł Dorota Marek.

A nie, jest pani poseł Wioletta Kulpa.

Zapraszam.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd zamiast upraszczać podatki, tworzy kolejny chaos. Wprowadza trzeci próg i stawkę 24%, podwyższa CIT dla firm, zwiększa daninę solidarnościową oraz drastycznie ogranicza dostęp przedsiębiorców do ryczałtu. Rząd sam przyznaje, że na zmianie skali PIT skorzysta ok. 3,5 mln podatników. Tymczasem według ostatnich pełnych danych niemal 24 mln osób rozliczyło dochody według obecnej skali. Oznacza to, że ponad 20 mln Polaków nie uzyska z tej obniżki żadnej korzyści, a część przedsiębiorców zapłaci więcej. PiS proponuje rozwiązanie prostsze: dwa progi, stawki 12% i 32% oraz podniesienie pierwszego progu ze 120 tys. zł do 180 tys. zł, bez tworzenia podatkowego labiryntu i nowej stawki 24%. A zatem ilu dokładnie podatników straci na całym pakiecie po uwzględnieniu wyższego CIT, daniny solidarnościowej i ograniczeniu ryczałtu? Dlaczego rząd odrzuca prosty próg 180 tys. i wybiera skomplikowany system *(Dzwonek)* trzech stawek, z którego nie skorzysta zdecydowana większość podatników? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Teraz już nie będzie falstartu.

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek.

Posel Dorota Marek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To bardzo ważne, że projekt naszego rządu buduje sprawiedliwy i zrównoważony system podatkowy. W ostatnich latach dynamicznie rosnące zarobki Polaków powodują, że coraz więcej osób pod koniec roku przekracza drugi próg podatkowy. Kończymy z tzw. efektem klifu. Zamiast drastycznego skoku obciążeń wprowadzamy przyjazną stawkę 12% dla dochodów

do 130 tys. zł i nowy łagodny przedział – 24% dla 150 tys. zł. To oddech finansowy dla blisko 3,5 mln ciężko pracujących Polek i Polaków. Sprawiedliwe państwo wymaga jednak solidarności. Dlatego te obniżki sfinansujemy środkami pozyskanymi tam, gdzie są realne zyski, czyli podnosząc CIT dla największych korporacji oraz nieznacznie zwiększając daninę solidarnościową dla najbogatszych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! System podatkowy powinien być prosty i stabilny. Dlatego, po pierwsze, chciałabym spytać, czy ministerstwo nie uważa, że wprowadzenie trzeciego progu niepotrzebnie go komplikuje? Po drugie, czy nie możemy powiązać na stałe progów podatkowych np. z wielokrotnością średniej krajowej i waloryzować tych progów po prostu automatycznie? Nie tylko byłoby to bardziej uczciwe, ale też pozbawiałoby to polityków z każdej strony sceny politycznej możliwości pokazania wyborcom i wyborczyniom, że coś dostają od tych dobrych polityków. Ostatnia kwestia to podatek CIT dla największych przedsiębiorstw, który będzie podniesiony z 19% do 22%. Czy rząd się nie obawia, że to może zmniejszyć konkurencyjność Polski jako miejsca prowadzenia biznesu i płacenia podatków?

O tym, że nie jest to błaha sprawa, niech świadczy przykład Irlandii, która cały swój dobrobyt budowała już od lat 80. na ponadpartyjnej zgodzie na niski, 12,5%, CIT dla wielkich firm. To pokazuje, że można różnić się politycznie, ale nie majstrować przy podstawach ekonomii, bo ona błędów *(Dzwonek)* nie wybacza. Zachęcam Wysoką Izbę do tego, abyśmy wreszcie zaczęli rozmawiać o podatkach ponadpolitycznie i na coś się ponadpolitycznie zgodzili. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam apel do pana prezydenta. Panie prezydencie, proszę podpisać tę ustawę, jak tylko skończymy nad nią procedować. Proszę nie stawiać znów przeciwko Polkom i Polakom, których nie stać na konie i kucy-

Posel Małgorzata Niemczyk

ki. *(Oklaski)* Pan w tym roku już wielokrotnie stawał przeciwko Polkom i Polakom, których nie tylko nie stać na BMW za 2 mln zł, jakim pan jeździ, ale którzy przez 91 dni mieli problem z zatankowaniem pełnego baku. Pan zawetował już 45 ustaw, i to wybitnie społecznych, takich jak ustawa o statusie osoby najbliższej, bezsporne rozwody, lex Kamilek, ustawa poprawiająca dostępność transportu publicznego czy ustawa wiatrakowa, która miała obniżyć rachunki za prąd, i wiele innych. I pan się nazywa zwykłym Polakiem? Koń by się uśmieł, nawet ten pański. *(Oklaski)*

Obywatele długo czekali na taką zmianę. Projekt łagodzi tę ścianę podatkową, to drastyczne przejście z 12% na 32% podatku. *(Dzwonek)* Ten próg 150 tys. oraz stawka 24% to dobre rozwiązanie pośrednie, ale mam pytanie: Czy rząd rozważa podwyższenie tego drugiego progu w kolejnych etapach, żeby więcej Polaków i Polek mogło skorzystać z tej dobrej zmiany? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Patryk Jaskulski: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Kiedyś musimy razem poćwiczyć te minutowe wystąpienia, pani poseł.

(Poseł Patryk Jaskulski: Nam się podobało.)

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewa, licząc, że zmieści się w minucie.

Posel Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za czasów premiera Mateusza Morawieckiego limit przychodów uprawniający do ryczału zwiększono do 2 mln euro. Państwo chcecie go ośmiokrotnie obniżyć. Dlaczego odbieracie przedsiębiorcom możliwość rozwijania firmy przy prostym rozliczeniu podatkowym? Przychód nie jest zyskiem właściciela. W handlu firma może mieć wysoki obrót, ale niską marżę. Z przychodów finansuje zakup towarów, wynagrodzenia, czynsz i energię. Czy ministerstwo przedstawiło analizę łącznego wpływu utraty ryczału na podatki, składkę zdrowotną i koszty księgowości takich przedsiębiorstw? Dlaczego o prawie do ryczału w przyszłym roku mają decydować przychody osiągane według obecnych reguł? Czy rząd wycofa obniżenie limitu i zachowa limit 2 mln euro?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Nawet było przed czasem, panie pośle.

(Poseł Małgorzata Niemczyk: No to my musimy wspólnie występować.)

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską. Nie ma.

Ale jest pani poseł Ewa Leniart.

Zapraszam.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zapowiadana rewolucja w podatkach jest zaledwie kosmetycznym przebrzmowaniem. W przedstawionym projekcie zmian w systemie PIT całkowicie ignoruje się fundamentalną obietnicę wyborczą: podniesienie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł. Zamiast realnej ulgi chroniącej najmniej zarabiających przed skutkami inflacji proponuje się zatem czysto mechaniczny zabieg. Rząd odsuwa kluczową zmianę, a zamrożona na poziomie 30 tys. zł kwota wolna w realiach rosnących pensji wywoła tzw. dryf podatkowy, czyli państwo po cichu zabierze Polakom jeszcze większą część ich dochodów. Nawet wprowadzenie pośredniej stawki 24% czy podniesienie progu do 130 tys. zł i 150 tys. zł nie rekompensuje tego braku. Zmiany te faworyzują tylko wąską grupę osób wysoko zarabiających, zupełnie pomijając miliony pracowników na etatach oraz emerytów. System podatkowy nie potrzebuje technicznych pudrowań *(Dzwonek)* ani komplikowania skali kolejnymi stawkami. Potrzebuje odważnej decyzji: 60-tysięcznej kwoty wolnej od podatku, która zostawi realne pieniądze w kieszeniach Polaków. Kiedy rząd wypełni zobowiązanie wyborcze i wprowadzi 60-tysięczną kwotę wolną od podatku? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Weronikę Smarduch.

Posel Weronika Smarduch:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podatki muszą być proste, transparentne, ale przede wszystkim sprawiedliwe i dostosowane do dzisiejszej rzeczywistości. Zwiększamy progi podatkowe dla tych średnio zarabiających: dla pielęgniarek, dla nauczycieli, dla policjantów, którzy dzisiaj wpadają w drugi próg podatkowy i płacą 32% podatku. Drugą bardzo ważną rzeczą jest to, że nominalnie kwota wynagrodzeń w ciągu ostatnich 2 lat wzrosła o prawie 31%. Zatem musimy podnosić progi podatkowe, natomiast chcemy to zrobić sprawiedliwie i w taki sposób, żeby nie wpłynęło to negatywnie na budżet. Stąd też zmiany, np. największe firmy zapłacą więcej. Dlatego mam pytanie do prawej strony: Z jakiego powodu *(Dzwonek)* nauczyciel, policjant czy położna mają płacić 32% podatku, a największe firmy – tylko 19%? *(Oklaski)*

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Bardzo dobre pytanie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Konfederacja chce niskich podatków. Po tej kwiecistej rolce pana Sławomira Mentzena już wiemy dlaczego. Bo nie chce np. policjantek w służbie. *(Oklaski)* Ma nie być pieniędzy na szkolenie nowych służb. Bo po co nam one? Przecież budżet może się utrzymać z niskich podatków.

Wróć do tego ryczałtu, który tak bardzo boli tę naszą prawą stronę. Skala problemu, jakim jest to podwyższenie do 2 mln, niestety nie jest taka prosta w interpretacji. 43 tys. podatników na ryczałcie osiągnęło przychody powyżej 250 tys. euro. Ich łączne przychody wyniosły, uwaga, 102 mld zł. Ok. 400 podatników nawet przekroczyło te 2 mln euro, osiągając łącznie 5,6 mld zł. To oznacza, że to nie są małe firmy. Drodzy państwo, ryczałt był pomyślany dla szewca, dla małego sklepikarza *(Dzwonek)*, nie dla kogoś, kto np. osiąga 10 mln obrotu.

Mam pytanie do ministerstwa: Czy można pokazać pewną strukturę podatników, to, jakie grupy podatkowe były na ryczałcie w tym lub w poprzednim roku? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jesteśmy tutaj, aby podejmować odpowiedzialne decyzje. Od naszych decyzji zależy to, ile Polacy zapłacą przy dystrybutorach na stacjach paliwowych. Od nas także zależy to, ile zostanie z wypłaty po odjęciu podatków. Dziś omawiamy bardzo ważny projekt ustawy. Najpierw chciałbym pochwalić prezydenta za to, że poszedł po rozum do głowy i wbrew woli politycznej Prawa i Sprawiedliwości podpisał ustawę o podatku, która umożliwiła nam obniżenie cen paliwa. Mam nadzieję, że takie odpowiedzialne decyzje będziemy podejmowali też w kwestii progów podatkowych. Mamy dobrą propozycję. Apeluję do prawej strony, abyście działali w zgodzie z interesem Polek i Polaków, żebyście nie byli opozycją totalną, ale odpowiedzialną. Inaczej byłibyście totalnymi hipokrytami, bo macie dzisiaj gotowy projekt ustawy z peł-

nym finansowaniem dotyczącej sprawiedliwych, uczciwych, progresywnych podatków. *(Dzwonek)* Odpowiedzialna decyzja jest w naszych rękach. Proszę całą Izbę o poparcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Dzień dobry państwu.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: W zasadzie dobry wieczór.)

Dobry wieczór, ale dzień też był dobry.

Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o długo wyczekiwanym projekcie zmian w podatku dochodowym, który przyniesie realną ulgę milionom Polaków. Podwyższamy pierwszy próg podatkowy i wprowadzamy nową procentową stawkę. Mamy cztery liczby do zapamiętania. 2027 r. – wtedy wejdą w życie korzystne dla podatników zmiany. 3,5 mln – tyle osób skorzysta na tej zmianie. 300 zł – to jest kwota, którą mogą zaoszczędzić Polacy. 3,6 tys. zł – tyle rocznie mogą zaoszczędzić nasi podatnicy. Nasz cel jest jasny: praca ma się opłacać, a wzrost wynagrodzenia nie może powodować automatycznie wzrostu obciążeń podatkowych. Chcemy, żeby korzyści z rozwoju gospodarczego odczuwali też zwykli pracownicy, emeryci, renciści, a nie tylko najwięksi gracze. To krok w stronę bardziej sprawiedliwego systemu podatkowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani posle.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Debatujemy nad bardzo ważnym projektem ustawy, który dotyczy milionów Polaków. Obecnie obowiązują w systemie podatkowym dwie stawki podatku – 12% i 32%. Próg podatkowy wynosi 120 tys. zł. To rozwiązanie powoduje, że w przypadku wzrostu aktywności zawodowej Polaków i idącego za tym wzrostu wynagrodzeń bardzo szybko następuje przekroczenie stawki 12% i opodatkowanie stawką 32%. To jest bardzo skokowy wzrost, który jest nieadekwatny

Posel Zofia Czernow

do wzrostu wynagrodzeń. Polacy są zaskoczeni tak drastycznym wzrostem. Z tego powodu bardzo oczekiwana i potrzebna jest pośrednia stawka, która złagodzi ten system. *(Dzwonek)* Stawka 24% zadowoli wielu Polaków i rozwiąże ich tak drastyczne problemy podatkowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Sylwię Bielawską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Sylwia Bielawska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zaproponowane przez rząd zmiany podatkowe oceniam bardzo pozytywnie nie tylko dlatego, że system będzie bardziej sprawiedliwy, ale przede wszystkim dlatego, że wielomiliardowy koszt po jednej stronie będzie miał pokrycie po drugiej stronie i nie przyczyni się do powiększenia deficytu. Zmiany będą neutralne dla deficytu podatkowego, bo tak właśnie powinno być. Jeżeli proponujemy rozwiązanie, które kosztuje, to trzeba znaleźć dla niego również źródło finansowania. Prawa strona powinna o tym doskonale wiedzieć, ale często o tym zapomina w swoich propozycjach. Niestety jako że zaproponowane zmiany, po pierwsze, mają być bardziej sprawiedliwe, po drugie, mają dotyczyć 3,5 mln osób, a po trzecie, nie zwiększają deficytu budżetowego, to mam silne wrażenie, przeczucie, że pan prezydent zawetuje tę ustawę. Mam nadzieję, że mnie zaskoczy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Marię Kłopotek, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za ten projekt ustawy. To długo wyczekiwane zmiany dla Polek i Polaków. Projekt przewiduje podniesienie pierwszego progu podatkowego do 130 tys. zł, a jednocześnie wprowadza nową 24-procentową stawkę podatku dla dochodów pomiędzy 130 tys. zł a 150 tys. zł i pozostawia stawkę wynoszącą 32% dla dochodów powyżej 150 tys. zł.

W związku z tym chciałabym zadać pytania: Jakie będą rzeczywiste skutki tej zmiany dla podatni-

ków osiągających dochody w przedziale między 130 tys. zł a 150 tys. zł rocznie? Ilu podatników zostanie objętych tą nową 24-procentową stawką? Proszę również o wskazanie, jakie będą łączne skutki proponowanych zmian dla dochodów sektora finansów publicznych w 2027 r. Czy Ministerstwo Finansów analizowało wpływ wprowadzenia dodatkowego progu na opłacalność *(Dzwonek)* zwiększenia aktywności zawodowej i wynagrodzenia tej grupy podatników? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Adama Orlińskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ten projekt, i o tym daje się słyszeć w rozmowach ze społeczeństwem, z mieszkańcami, jest oczekiwany. Zwiększa próg ze 120 tys. zł do 130 tys. zł. Jest wyjściem naprzeciw tym oczekiwaniom. Chodzi także o różne projekty, o których tutaj słyszymy, projekty poselskie. Zmiana ze 130 tys. zł do 150 tys. zł daje to zróżnicowanie. To rzeczywiście są konkretne środki, które zostaną w kieszeniach Polaków, tych, którzy są niezwykle aktywni, którzy często dorabiają na drugim etacie, którzy biorą nadgodziny, którzy starają się rozwijać w ten sposób, aby też jak najwięcej środków wygenerować. To daje również motor napędowy i dla gospodarki, i dla całego rozwoju. I rzeczywiście warto zauważyć, że tak jak tutaj państwo mówiliście, są to korzystne zmiany, które wychodzą naprzeciw oczekiwaniom obywateli. Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni to popieramy. *(Dzwonek)*

Panie ministrze, czy są plany na przyszłość, żeby ten próg też dalej zwiększać w miarę możliwości? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Barbarę Okuła, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To dobrze, że projekt rządowy wprowadza trzecią stawkę podatku 24% pomiędzy 12% i 32%. To rozwiązanie jest zdecydowanie bardziej płynne i przewi-

Posel Barbara Okula

dywalne niż obecnie, ale różnica w progach pomiędzy stawkami podatku w tym projekcie jest zdecydowanie zbyt niska.

Mam jednak pytanie, czy przy okazji tej zmiany nie powinniśmy spojrzeć szerzej na całą skalę podatkową i zastanowić się, czy kolejne progi nie powinny być powiązane z realnym wzrostem wynagrodzeń i z inflacją. Czy nie powinniśmy wprowadzić mechanizmu automatycznej waloryzacji progów podatkowych, tak aby za kilka lat inflacja ponownie nie doprowadziła do sytuacji, w której coraz więcej osób wpada w wyższą stawkę tylko dlatego, że nominalnie zarabia więcej?

Podatki powinny być przewidywalne. Państwo nie powinno karać wyższą stawką za to, że ktoś pracuje więcej i zarabia. Dlatego warto ten projekt popierać jako krok w dobrym kierunku (*Dzwonek*), ale jednocześnie traktować go jako początek szerszej dyskusji o sprawiedliwym i prostym systemie podatkowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszamy pana posła Michała Krawczyka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Krawczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska się bogaci. Kiedy PiS oddawał władzę, wzrost gospodarczy wynosił 0,1%. Teraz wzrost gospodarczy wynosi 3,6%, a wynagrodzenia rosną. W ciągu ostatnich 3 lat liczba osób wchodzących w drugi próg podatkowy 32% – tak, tak, słuchajcie, panowie z PiS-u – wzrosła o ponad 1 mln osób. Rządowa ustawa o wprowadzeniu pośredniego progu podatkowego oraz wyższe progi dochodowe sprawi, że 3,5 mln Polek i Polaków zapłaci niższy podatek. Jeszcze kilka lat temu 32% próg podatkowy kojarzył się z bogactwem, a dzisiaj dotyczy kolejnych setek tysięcy pielęgniarek, nauczycieli czy osób pracujących na własny rachunek.

Nie może być tak, że radość z podwyżki wynagrodzenia jest ograniczana i odbierana wizją wyższego podatku. Przy ogromnych wydatkach, m.in. na obronność, należy znaleźć źródło finansowania (*Dzwonek*) ubytków w dochodach i jest to wzrost podatku od prawdziwego bogactwa mierzonego w setkach milionów złotych. Podatki muszą być sprawiedliwe, nie mogą być karą. Podatki muszą być przede wszystkim dostosowane do ludzi, którzy ciężko każdego dnia pracują dla lepszego życia swoich rodzin. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W projekcie rządu nie ma podwyższenia kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł, mimo że to obiecywaliście w kampanii. Okłamaliście ludzi. Żeby zdobyć władzę, wyludziliście głosy, tak samo jak obiecując paliwo po 5,19 zł czy akademiki za złotówkę. Zamiast tego podnosicie CIT z 19% do 22% i zabieracie 40 tys. przedsiębiorców możliwość prostego rozliczenia CIT-u, ograniczając aż ośmiokrotnie limit ryczałtu.

Kiedy Prawo i Sprawiedliwość rządziło, obniżaliśmy podatki: CIT z 19% do 9%, PIT do 12%. Dzisiaj przedstawiamy wam propozycję, by podnieść drugi próg podatkowy do 180 tys. zł, czyli każdy, kto zarabia do 180 tys. rocznie, zapłaci 12% podatku. (*Dzwonek*) Zagłosujcie za tym rozwiązaniem. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Pana resort nosi nazwę finansów i gospodarki. Aż dziw bierze, że taki projekt ustawy, który z jednej strony czyni jakiś gest w stosunku do 14% podatników podatku PIT – bo 3,5 mln z 25,5 mln podatników to 14% – jednocześnie uderza w polską gospodarkę. Bo podniesienie stawki CIT z 19% do 22%, o 3 punkty procentowe, to jest uderzenie w możliwości rozwojowe. Zwłaszcza że z 5 tys. przedsiębiorstw w tej kategorii 2,5 tys. to są przedsiębiorstwa krajowe. Te zagraniczne z polskim CIT-em sobie radzą. Więc uderzacie państwo w dużą część polskiej gospodarki.

No i wreszcie rozwiązania związane z ryczałem. Otóż wypychacie z ryczału według różnych szacunków 200–300 tys. przedsiębiorców. Więc proszę państwa (*Dzwonek*), jeszcze raz powtórzę: Dlaczego kosztem 14% podatników uderzacie w możliwości rozwojowe polskich przedsiębiorstw? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Serię pytań zakończy pan poseł Henryk Kowalczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministerstwa. Dlaczego nie realizuje obietnic, czyli dlaczego brak kwoty wolnej od podatku? Czyli to pozostawiamy, mimo że to już jest ostatni rok przed wyborami. Więc radzę się jednak wziąć do pracy.

Natomiast myślę, że warto zweryfikować to, co powiedziała pani marszałek Wielichowska o mieszkaniach. Więc może zacytuję à propos mieszkań. Na inne deklaracje nie ma tu czasu. Ale tak: rok 2014 – 143 tys. oddanych mieszkań; 2015 – 147 tys. oddanych mieszkań. Rządy Platformy. 2020 r. – 221 tys.; 2021 r. – 234 tys.; 2022 r. – 238 tys. – wzrost o 66%. W 2025 r. niestety już zaczyna być spadek i tendencja 208 tys. mieszkań oddanych do użytku.

To nie jest realizacja polityki mieszkaniowej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy serię pytań.

Na wszystkie państwa pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Posła Tumanowicza nie ma na sali, ale podpowiem dlaczego jest jeden projekt, Mówiłem państwu na początku, że to jest odpowiedzialna propozycja, pokazuje źródło finansowania. Gdyby były dwie propozycje, oczywiście pan prezydent by podpisał jedną, drugiej by nie podpisał. Mielibyśmy jeszcze większą dziurę budżetową. Bardzo zachęcam państwa do analizy OSR-u. Rzadko przy ustawach jest taki bogaty OSR. Znajdą tam państwo odpowiedzi na znaczną część pytań, które zadawaliście. Odnosząc się do ryczałtu, chciałbym zapytać, czy mają państwo świadomość, jak prewencyjną formą opodatkowania jest ryczałt. Wiem, że przychód nie jest dochodem, to elementarz, ale można dokonać pewnych szacunków i postarać się zasymulować, jaki mógłby być dochód przy danych obrotach i przy danej stawce. Jakkolwiek tego nie robić, ryczałt jest bardzo, ale to bardzo atrakcyjną formą, w niektórych przypadkach trzy- albo nawet czterokrotnie niżej opodatkującą pracę. Jeśli porównamy osobę na etacie, osobę na podatku liniowym i osobę na ryczałcie czy też osobę prowadzącą działalność na skali podatkowej, zobaczymy, że ryczałt jest formą skrajnie niesprawiedliwą. Tu postawiłbym kropkę.

Pojawiło się pytanie o skomplikowanie systemu podatkowego z powodu trzeciej stawki podatkowej. Twórcom Polskiego Ładu zadałbym pytanie o wprowadzenie stawki versus Polski Ład, jak się komplikacje mają. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Dlaczego ta zmiana dotyczy tych, o których mówimy, czyli tak naprawdę klasy średniej, można powiedzieć nawet klasy średniej plus? Otóż to jest ta grupa Polaków, jedyna grupa Polaków, która w ostatnim czasie zapłaciła efektywnie wyższe podatki. Muszą państwo przyznać, pewnie z niechęcią, że podatki przez te 3 lata nie wzrosły. Zamrożenie progów spowodowało, że ta grupa Polaków pracujących głównie na etacie, czyli na najbardziej opodatkowanej formie zatrudnienia, zapłaciła najwięcej. Dlatego ten gest jest kierowany w tę stronę i jest całkowicie sfinansowany z innych źródeł. Zaproponowali państwo sfinansowanie podniesienia progu przez umowę o współdziałaniu. Powiem szczerze, równie dobrze można by powiedzieć: hokus-pokus, znajdzie się. Jak umowa o współdziałaniu ma przynieść dodatkowe dochody? Tego nie jestem w stanie państwu zrozumieć.

Jeszcze chciałbym państwu pokazać jedną rzecz. Mówimy o tych osobach, do których ta propozycja nie jest kierowana, czyli o tych podatnikach, którzy płacą dzisiaj 12%. Efektywnie oni płacą 5%, dzięki systemowi ulg. Stawka przy 32% krańcowo efektywnie wynosi 15%. Tak naprawdę ta grupa już dzisiaj płaci o wiele więcej, dlatego też do niej kierujemy to, o czym mówimy, czyli tę obniżkę, modyfikację skali. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel wnioskodawców?

(Poseł Henryk Kowalczyk: Tak.)

Nie, pytam o panią Ewę Schädler. Nie widzę.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców posła Henryka Kowalczyka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tylko kilka słów na temat tych wątpliwości, które się pojawiły podczas dyskusji nad naszym projektem. Otóż zaplanowaliśmy i oszacowaliśmy, i nie jest to jakieś wróżenie z fusów, wzrost CIT na 23 mld zł, dzięki wprowadzeniu obowiązku przystąpienia do umowy o współdziałaniu. Bez względu na to, co się stanie z tym projektem, panie ministrze, jednak bym się zastanowił nad tym rozwiązaniem. Czy to pójdzie jako kompensacja naszego projektu odnośnie do podniesienia kwoty, podniesienia drugiego progu podatkowego, czy w ogóle pójdzie jako uzupełnienie do budżetu, bo wiadomo,

Posel Henryk Kowalczyk

że budżet jest w stanie fatalnym, to jednak warto się zastanowić, aby wprowadzić ten obowiązek, tym bardziej że szacunki Polskiego Instytutu Ekonomicznego mówiące o tym, że jest luka 30%, jeśli chodzi o podatek CIT, są szacunkami poważnymi. A przypomnę, teraz nie pamiętam dokładnie liczb, że po latach 2012–2013, kiedy rządziła Platforma Obywatelska w poprzednim wydaniu, po rządach Prawa i Sprawiedliwości czy w trakcie rządów Prawa i Sprawiedliwości podatek CIT wzrósł, wpływy z podatku CIT wzrosły trzykrotnie, mimo obniżenia stawek podatkowych. To rozwiązanie naprawdę jest warte uwagi bez względu na losy całej ustawy. Dobrze by było się do tego przymierzyć. To pokazuje, że ta ustawa również się bilansuje. Bilansuje się oczywiście ustawa rządowa, tylko ustawa rządowa nie bilansuje się niestety uszczelnieniem podatków, tylko wypchnięciem wielu ryczałtowców na rozliczenie ogólne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, by Sejm skierował projekty ustaw... (*Oklaski*)

Panowie, spóźnione to było, naprawdę.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Troszeczkę. Wyprzedziła nas pani.*)

Nie wiem, czy pan poseł Kowalczyk się nie obrazi.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, by Sejm skierował projekty ustaw:

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, zawarty w druku nr 3147,

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, zawarty w druku nr 3149,

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zawarty w druku nr 3122,

— o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy – Ordynacja podatkowa, zawarty w druku nr 3156

do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 12. i 13. porządku dziennego:

12. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druk nr 3137).

13. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk nr 3148).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia projektów ustaw zawartych w drukach nr 3137 i 3148.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Kolejne dwie ustawy też w podobnym duchu. W tych ustawach nie robimy dużych rewolucji. Obie ustawy przede wszystkim mają na celu uszczelnienie systemu podatkowego, ograniczenie możliwości agresywnej optymalizacji podatkowej i uczynienie systemu bardziej sprawiedliwym. Ale po kolei.

Pierwszy projekt, czyli z druku nr 3137, to nowelizacja obejmująca szeroki pakiet zmian legislacyjnych w podatkach dochodowych, nad którą w Ministerstwie Finansów pracowaliśmy od dłuższego czasu. Od czasu Polskiego Ładu taka trauma wystąpiła jeszcze u poprzedników, że już nie chcieli niczego zmieniać. Niestety życie gospodarcze w przypadku podatków dochodowych jest bardzo, bardzo bogate i okazało się, że pewne konstrukcje zaczęły być wykorzystywane do celów do tego nieprzeznaczonych. Stąd też ten projekt, który generalnie ma uszczelnić system podatkowy, usunąć zmiany czy też wątpliwości interpretacyjne oraz w niektórych przypadkach również wprowadzić pewne korzystne rozwiązania dla podatników.

Może zacznijmy od tych pierwszych, czyli zmian korzystnych. Do grupy tych rozwiązań należy regulacja, zgodnie z którą ustawie PIT nie będzie podlegać świadczenie na zaspokojenie potrzeb rodziny, o którym mowa w art. 27 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Taką zmianę też postulował rzecznik praw obywatelskich. W podatku CIT zmieniamy zwolnienie dla pozarządowych organizacji pożytku, NGO. NGO nie będzie musiał mieć konkretnego celu działania pożytku publicznego wpisanego do statutu. W celu skorzystania ze zwolnienia wystarczające będzie przeznaczenie dochodu na ustawową działalność pożytku publicznego.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

Proponowane zmiany rozszerzą również wyłączenie w tzw. krajowym minimalnym podatku CIT. Opodatkowaniu krajowym CIT-em, tym minimalnym, nie będą podlegać przedsiębiorstwa z sektorów energetycznego, ciepłowniczego, przetwórstwa węgla kokсового lub hutnictwa. Ponadto nowelizacja jednoznacznie wskaże, że zbycie przez BGK obligacji skarbowych przekazanych przez MF na zwiększenie funduszu statutowego albo ich wykup nie powoduje dla BGK skutków podatkowych. Wreszcie zmiany wprowadzą jasne zasady obliczania daniny solidarnościowej. Przy obliczaniu daniny solidarnościowej będzie można rozliczyć stratę z lat poprzednich z tego samego źródła. Jednocześnie do podstawy daniny zostaną włączone dochody z IP Boxa.

Korzystne dla podatników zmiany wprowadzane są także w tzw. estońskim CIT, czyli w ryczałcie od dochodu spółek. I tak: projekt zawiera w tym obszarze zmiany, które ułatwią spełnienie warunku zatrudnienia dla celów stosowania estońskiego CIT poprzez umożliwienie łącznego uwzględniania osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę oraz osób, którym podatnik wypłacał wynagrodzenie na podstawie innych umów. W projekcie znalazła się ponadto oczekiwana przez podatników abolicja w estońskim CIT. Nowelizacja umożliwi usunięcie uchybień formalnych związanych ze sporządzeniem sprawozdania finansowego, popełnionych – tych uchybień – przez podatników, którzy wybrali opodatkowanie estońskim CIT w trakcie roku podatkowego. W konsekwencji po uzupełnieniu braku na zasadach określonych w ustawie uchybienia formalne nie będą przekreślały skuteczności wyboru tej formy opodatkowania.

Kolejna kategoria to uszczelnienie systemu podatkowego i ograniczenie optymalizacji podatkowych, o którym państwu wspomniałem. W ramach tych zmian ograniczamy zaliczenie do kosztów podatkowych środków finansowania dłużnego, uiszczanych od finansowania transakcji kapitałowych, które będą stosowane również do zawartych następnie kredytów refinansowych i konsolidacyjnych. W zakresie podatku od przerzucanych dochodów nowelizacja usunie warunek uzyskiwania przez zagraniczny podmiot powiązany m.in. 50% przychodów od polskich podmiotów. W ten sposób zagraniczna spółka z międzynarodowej grupy nie uniknie stosowania przepisów tylko ze względu na otrzymywanie płatności od wielu spółek z różnych państw.

Zmiany w PIT precyzują skutki podatkowe przekazania nieruchomości w zamian za zwolnienie z długu. Po zmianach przepisy będą jednoznacznie określać powstanie przychodu po stronie przekazującego nieruchomość w wysokości uregulowanego w ten sposób zobowiązania. Zmiany uniemożliwią amortyzację sztucznie wykreowanej wartości firmy powstałej przy odpłatnym przekazaniu przedsiębiorstwa lub

jego zorganizowanej części do korzystania. Ograniczy to możliwość optymalizacji przez przekazanie przedsiębiorstwa w ramach leasingu finansowego, który kreuje koszty podatkowe wynikające z powstania wartości firmy w konsekwencji takiego przekazania.

Z kolei planowane zmiany w ryczałcie od przychodów ewidencjonowanych mają za zadanie ograniczyć optymalizację podatkową w relacjach między podmiotami powiązanymi. Projekt przewiduje objęcie 17-procentową stawką ryczałtu przychodów z udostępniania praw własności intelektualnej podmiotom powiązanym oraz 15-procentową stawką nadwyżki ponad 100 tys. przychodów z najmu uzyskiwanego od takich podmiotów. Celem zmiany jest ograniczenie wykorzystywania transakcji realizowanych pomiędzy podmiotami powiązanymi do transferowania dochodów i osiągania korzyści podatkowych.

Do tej grupy przepisów należą częściowo również zmiany proponowane w ryczałcie od dochodów spółek, w szczególności zmiana ograniczająca możliwość wypłacania tzw. ukrytych zysków ze spółki bez opodatkowania. Nowelizacja precyzuje zasady rozpoznania ukrytych zysków w estońskim CIT w celu ograniczenia transferowania wartości ze spółki do wspólników poprzez świadczenie inne niż dywidenda bez ich opodatkowania. W definicji ukrytych zysków zostanie jednoznacznie wskazane, że dla kwalifikacji świadczenia jako ukrytego zysku bez znaczenia jest źródło jego finansowania, w tym to, czy jest to finansowane z zysków wypracowanych przed rozpoczęciem opodatkowania ryczałtem.

W ramach pakietu zmian uszczelniających zostanie wprowadzone również domniemanie, że po wyjściu z estońskiego CIT podatnik w pierwszej kolejności wypłaca zysk wypracowany w okresie korzystania z tego systemu. Ponadto projekt przewiduje także usunięcie możliwości wyboru opodatkowania estońskim CIT w trakcie roku podatkowego.

Ostatnia kategoria zmian zawartych w tym druku usuwa wątpliwości interpretacyjne. Planowane zmiany usuną wątpliwości w cenach transferowych dotyczące mechanizmu bezpiecznej przystani w zakresie pożyczek lub emisji obligacji. Nowelizacja rozwieje również wątpliwości w zakresie momentu powstania i źródła przychodu z waloryzacji środków na tzw. rachunkach uśpionych. Dodatkowo planowane zmiany wskazują wprost, że wolne od PIT są przychody z wykupu określonych obligacji, od których są należne świadczenia okresowe, a nie tylko odsetki i dyskonto od nich. Wreszcie zmiany określą szczególne zasady ustalania dochodu z umorzenia udziałów spółki kapitałowej, ze zmniejszenia ich wartości, ze zmniejszenia udziału kapitałowego w spółce osobowej będącej podatnikiem CIT oraz z wystąpienia wspólnika z takiej spółki.

Kolejny projekt, druk nr 3148, ma charakter uszczelniający i doprecyzowujący. Celem jest przeciwdziałanie przypadkom nadużyć podatkowych oraz agresywnej optymalizacji podatkowej, które wbrew intencjom ustawodawcy zaczęły się pojawiać w prak-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

tyce po wejściu w życie ustawy o fundacji rodzinnej. Proponowane rozwiązania wpisują się we wnioski wynikające z dokonanego przez Radę Ministrów przeglądu funkcjonowania tej instytucji. Ten obowiązek wynikał z ustawy.

Fundacja rodzinna została powołana jako narzędzie służące do międzypokoleniowego przekazywania majątku i zabezpieczania sukcesji rodzinnej. Intencją ustawodawcy było stworzenie bezpiecznej i przewidywalnej formy gromadzenia oraz zarządzania majątkiem. Niestety analiza funkcjonowania fundacji rodzinnych w ciągu pierwszych 3 lat wykazała przypadki instrumentalnego wykorzystywania tej instytucji w celach podatkowych, w tym m.in. do odraczania lub unikania opodatkowania, tworzenia struktur przepływu środków między fundacją a podmiotami powiązanymi, zbywania majątku wniesionego do fundacji z pominięciem należnych danin publicznych.

Działania tego rodzaju, choć nierzadko mieszczące się w granicach prawa, naruszają zasadę sprawiedliwości podatkowej wynikającą z art. 84 konstytucji oraz podważają zaufanie obywateli do systemu podatkowego jako całości. Dlatego proponowana ustawa zmierza do przywrócenia równowagi między funkcją sukcesyjną a obowiązkami podatkowymi.

W ramach projektu przewidujemy rozszerzenie zwolnienia z PIT dla beneficjentów o dzieci i wnuki rodzeństwa fundatora oraz o dzieci i wnuki pasierbów fundatora. Zdajemy sobie sprawę, jak wiele polskich firm utworzonych zostało wspólnie przez rodzeństwo. Ta nowelizacja realnie ułatwia im przekazanie pałeczki w ramach rodziny bez konieczności płacenia podatku dochodowego.

W ramach proponowanych zmian w ustawie CIT proponujemy następujące zmiany. Fundacje rodzinne zostaną objęte przepisami dotyczącymi opodatkowania zagranicznych jednostek kontrolowanych CFC oraz exit tax, aby zapobiec wykorzystaniu ich jako osłony dla transferów kapitałowych dla jurysdykcji preferencyjnych. Doprecyzowany zostanie zakres działalności, która nie korzysta ze zwolnień, w szczególności w odniesieniu do najmu krótkoterminowego i działalności komercyjnej pod pozorem zarządzania majątkiem. Wprowadzone zostanie ograniczenie czasowe, tu po długich dyskusjach stanęło na 2 latach, po którym możliwe będzie neutralne podatkowo zbycie majątku wniesionego do fundacji. Zmiana ta ograniczy ryzyko tworzenia fundacji jedynie w celu szybkiego obrotu majątkiem. Fundacje rodzinne zostaną objęte nowymi zasadami w zakresie przychodów z udziału w podmiotach transparentnych podatkowo, aby zapobiec przenoszeniu dochodów do struktur, które w praktyce nie podlegają opodatkowaniu. Doprecyzowany zostanie także katalog ukrytych zysków, który obejmie m.in. umorzone lub nieściągalne pożyczki udzielane przez fundację beneficjentom i podmiotom powiązanym. Zmieniona zostanie stawka podatku pla-

conego przez fundację rodzinną od świadczeń i ukrytych zysków na rzecz beneficjentów z 15% do 19%.

Jednocześnie w ramach tego projektu wprowadzamy rozwiązanie, które umożliwi fundacjom rodzinnym i fundatorom bezpodatkowe wycofanie z fundacji nieruchomości. To rozwiązanie przewidujemy do końca przyszłego roku. Chcę z całą stanowczością podkreślić, że projekt ten nie znosi preferencji podatkowych dla fundacji rodzinnych jako takich. Celem ustawy nie jest ograniczanie legalnej sukcesji czy zarządzania majątkiem. Wręcz przeciwnie, projekt dąży do ochrony istoty tej instytucji poprzez wykluczenie nadużyć i zapewnienie, że fundacja rodzinna będzie wykorzystywana zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem.

Proponowane zmiany pozwalają zachować atrakcyjność fundacji rodzinnych dla rodzin planujących sukcesję przy jednoczesnym ograniczeniu możliwości tworzenia struktur mających na celu wyłącznie uzyskanie korzyści podatkowych. Nowelizacja ustawy CIT w zakresie fundacji rodzinnych to kolejny krok w stronę spójnego, przejrzystego i sprawiedliwego systemu podatkowego, który nie tylko zapewnia równowagę budżetową, ale buduje długofalowe zaufanie obywateli do instytucji państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Pawel Bliźniuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś rozmawiamy o systemie podatkowym. Słowo „system” jest tutaj odmieniane przez przypadki, bo trzeba patrzeć na te zmiany w takim systemowym ujęciu. Wcześniej rozmawialiśmy o progach podatkowych, o zmianach w systemie podatkowym, który ma być korzystny, czy o zmianach, które mają być korzystne dla 3,5 mln Polek i Polaków. Teraz rozmawiamy o jeszcze bardziej sprawiedliwym, uczciwym, takim uszczelnionym systemie podatkowym.

Szanowni Państwo! Zachęcam państwa, Wysoką Izbę do tego, żeby spojrzeć właśnie w taki systemowy sposób na to, o czym dzisiaj rozmawiamy. Po pierwsze, system podatków w Polsce powinien być bardziej sprawiedliwy. Myślę, że co do tego wszyscy się zgadzamy. Stąd ustawy dotyczące zmian progów podatkowych, faktycznie obniżenia podatków dla 3,5 mln Polek i Polaków. Te zmiany są też neutralne budżetowo, są odpowiedzialne i w sposób przemyślany

Posel Paweł Bliźniuk

przygotowane. Ale również w ślad za tymi zmianami, o których już tutaj rozmawialiśmy, rząd przygotował dwie ważne ustawy, które dotyczą uszczelnienia systemu podatkowego poprzez szereg konkretyzacji w zakresie przepisów dotyczących PIT, CIT i ryczałtu, a także fundacji rodzinnych. Nie może być tak, że intencjonalnie wymyślone rozwiązania prawne, które mają ułatwiać czy też wprowadzać pewnego rodzaju ulgi, preferencje dla podatników, są wykorzystywane do bardzo agresywnych działań związanych z optymalizacją podatkową. Dlatego te przepisy są konieczne z punktu widzenia uczciwego obrotu gospodarczego. Uczciwego dlatego, że każdy powinien wiedzieć, na jakich przepisach funkcjonuje i bazuje, ale też skala opodatkowania czy też wysokość obciążeń nie powinna zależeć od tego, jak bardzo skomplikowanej konstrukcji prawnej używa ten czy inny podatnik. Dlatego mówimy o sprawiedliwości i uczciwości w systemie prawnym i to są wartości, które są bezwzględne. I powinniśmy wszyscy o tym pamiętać.

Pan minister tutaj wymienił już szereg optymalizacji czy też zmian przepisów dotyczących właśnie PIT, CIT czy ryczałtu. Nie chcę wdawać się w szczegóły, ponieważ dzisiaj mamy pierwsze czytanie i ogólne uwagi co do tych projektów ustaw. Te zmiany idą absolutnie w dobrym kierunku. Dobrze, że komisja finansów będzie mogła zająć się szczegółowo, krok po kroku każdą z tych zmian, które proponuje rząd. Myślę, że wymagają rzetelnej analizy, rozpatrzenia właśnie na posiedzeniu komisji.

Ale jeden przykład – stawki amortyzacyjne. Projekt jednoznacznie określa termin, w którym podatnik może podwyższyć albo obniżyć stawkę amortyzacyjną za dany rok. Dlaczego jest to potrzebne? Ponieważ zidentyfikowano praktykę dokonywania takich zmian wstecznie w celu obniżenia bieżącego zobowiązania podatkowego. A więc nie odbieramy podatnikowi jego uprawnienia. Wyznaczamy jasne zasady korzystania właśnie z tych uprawnień i możliwości. I to jest jeden z takich przykładów, który pokazuje, jaka filozofia stoi za tymi zmianami.

Również bardzo istotne, myślę, z punktu widzenia też bieżącej debaty dotyczącej w ogóle filozofii działania państwa są te argumenty, które padają przy okazji ustawy dotyczącej fundacji rodzinnej. Fundacja rodzinna była powołana, jest powołana i ma taki cel, żeby ułatwić sukcesję majątkową w ramach rodziny. Intencja bardzo zacna. Niestety często okazuje się, że właśnie fundacje rodzinne są stosowane czy używane do bardzo agresywnych optymalizacji podatkowych. I chcemy to zmienić. Pan minister wymienił obszary, które będą podlegały zmianie. Ale po pierwsze, mamy ten 2-letni okres utrzymania określonych składników majątku. Uszczelniamy wykorzystanie podmiotów transparentnych podatkowo i obejmujemy fundacje rodzinne regulacjami dotyczącymi zagranicznych jednostek kontrolowanych. Po trzecie, jest to również kwestia doprecyzowania ka-

talogu ukrytych zysków. Tutaj mógłbym wymienić, ale też nad szczegółami będziemy pracować na posiedzeniu komisji. Jest też kwestia dostosowania stawki CIT do realiów, ale chodzi tylko o upłynnienie majątku z fundacji.

I teraz bilans zmian, bo na koniec chciałbym o tym. Dla podatnika – bardziej jednoznaczne reguły, dla rodzinnych przedsiębiorstw – lepsze warunki rzeczystwej sukcesji, dla budżetu państwa – ochrona należnych dochodów i ograniczenie wykorzystywania preferencji niezgodne z ich celem, a dla wszystkich obywateli – bardziej sprawiedliwy system, w którym o wysokości podatku nie decyduje przede wszystkim możliwość stworzenia skomplikowanej (*Dzwonek*) konstrukcji prawnej, a równe traktowanie obywateli i podatników wobec prawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Prawa i Sprawiedliwości odnośnie do dwóch projektów ustaw: druk nr 3137 dotyczący zmian w ustawie o podatku PIT, CIT i ustawie o ryczałcie i druk nr 3148 dotyczący fundacji rodzinnej.

Otóż rzeczywiście te proponowane przez resort finansów zmiany, można powiedzieć, idą w dobrą stronę i są rzeczywiście bardzo szczegółowe i rozbudowane. Dość powiedzieć, że samo uzasadnienie do tej pierwszej ustawy to ponad 40 stron, a do tej drugiej – ponad 20. Siłą rzeczy trudno w 5 minut spróbować się do tego merytorycznie ustosunkować. Dość powiedzieć, że w pierwszym projekcie są aż 24 propozycje. Część z nich jest o charakterze precyzującym, część jest uszczelniająca system podatkowy. Z tych uszczelniających, chcę podkreślić, rzeczywiście naprzeciw oczekiwaniom wychodzi m.in. to wyłączenie z zakresu ustawy o PIT świadczeń na zaspokojenie potrzeb rodzinnych, ale inne propozycje podwyższające podatki czy też np. poszerzenie zakresu zwolnienia przedmiotowego dla organizacji pozarządowych, które bardzo często angażują się w kampanie wyborcze, i to po jednej stronie sceny politycznej, nam się nie podobają. Nie będę brnął w szczegóły. Każde uszczelnienie służy budżetowi państwa i poprawie konkurencyjności gospodarki. Trudno z tym dyskutować.

Jeżeli chodzi o fundacje rodzinne z kolei, rzeczywiście one były powoływane do tego, aby zarządzały majątkiem i realizowały funkcje sukcesyjne. Jeżeli wykorzystują ten rodzaj zorganizowania do optyma-

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

lizacji podatkowej, jest to działanie naganne. Ale, proszę państwa, nie ulega wątpliwości, że nad tymi projektami ciąży coś takiego, o czym trzeba publicznie powiedzieć. Odnosi się wrażenie, że pan minister pilnuje każdej złotówki czy resort pilnuje każdej złotówki, która potencjalnie może trafić do budżetu państwa. Tak wynika z tych projektów. I można powiedzieć: dobrze. A z drugiej strony jak popatrzymy na to, co robi resort, i na rozliczenie kolejnych budżetów, to włos staje dęba. Jeżeli w 2024 r. do zaplanowanych wielkości zabrakło 56 mld dochodów budżetowych przy wzroście gospodarczym przekraczającym 3% i inflacji na podobnym poziomie, to jest pytanie, na czym koncentrują się resort finansów i służby skarbowe. W 2025 r. zabrakło prawie 42 mld i znowu był wzrost gospodarczy. Dzisiaj minister finansów pochwalił się, że ten wzrost wyniósł aż 3,8%, a zabrakło 42 mld zł, w tym 28, jeżeli dobrze pamiętam, z podatku VAT. W tym roku mimo obniżenia poziomu wpływów z podatku VAT znowu będzie brakowało tego podatku kilkanaście miliardów. A więc, panie ministrze, jest pytanie, co takiego dzieje się w resorcie, że niby przedstawiaacie projekty dotyczące szczegółów, natomiast te główne strumienie finansowe są pozostawione same sobie. My to pytanie jako opozycja zadajemy już, można powiedzieć, od 3 lat i nie ma na to żadnej odpowiedzi resortu.

Wreszcie ostatnia rzecz, której także muszę dotknąć, ona oczywiście nie ma takiego wymiaru finansowego – proszę państwa, ta ostatnia interpretacja ogólna resortu finansów dotycząca ulg dla osób, które uzyskały transkrypcje aktów małżeństwa. Przecież ta interpretacja nie jest źródłem prawa. Minister w ostantacyjny sposób łamie polską konstytucję, art. 18, gdzie przywileje podatkowe są zagwarantowane tylko dla rodziny jako związku kobiety i mężczyzny, i minister zmusza urzędników skarbowych, żeby tego rodzaju związki traktowali jak małżeństwa i pozwalali się tym ludziom rozliczać wspólnie albo też korzystać z zerowej stawki podatku od spadków i darowizn. Panie ministrze, w ten sposób otwieracie na razie furtkę, a za chwilę bramę do tego, żeby tego rodzaju rozwiązania wykorzystywać. A więc z jednej strony pokazujecie, że pilnujecie każdej złotówki, a tym działaniem, łamiąc konstytucję, jeszcze raz powtórzę, otwieracie furtkę, a może nawet bramę do nadużyć finansowych i zmuszacie urzędników skarbowych, żeby to sankcjonowali. *(Dzwonek)* To jest niebywały skandal. Niebywały skandal. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewę, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus, chciałbym jasno powiedzieć, że uszczelnienie systemu podatkowego jest potrzebne. Sztuczne konstrukcje służące unikaniu opodatkowania uszczuplają dochody państwa i pogarszają warunki konkurencji dla przedsiębiorców, którzy rzetelnie wywiązują się ze swoich obowiązków. Premier Mateusz Morawiecki konsekwentnie działał przeciwko nadużyciom podatkowym. Również dzisiaj my jako Rozwój Plus każdą propozycję oceniamy według jej treści i skutków.

W przedstawionych projektach są rozwiązania zasługujące na pozytywną ocenę. Porządkowanie kosztów przy przekształceniach spółek, ograniczanie sztucznych transferów i przeciwdziałanie wykorzystywaniu pozornych pożyczek mają swoje uzasadnienie. Dobrze oceniam również rozwiązania dotyczące świadczeń na potrzeby rodziny, organizacji pozarządowych oraz możliwość naprawienia formalnych uchybień przy wyborze estońskiego CIT. Jednak uznanie zasadności uszczelnienia nie oznacza zgody na każdy zastosowany instrument. Musimy sprawdzić, czy przepisy rzeczywiście uderzają w nadużycia, czy obciążają również zwykłą działalność gospodarczą. Estoński CIT został wprowadzony po to, aby wspierać inwestycje i pozostawianie kapitału w przedsiębiorstwach. Fundacja rodzinna miała natomiast ułatwiać sukcesję, chronić majątek przed rozdrobnieniem i zapewniać ciągłość rodzinnych firm. Oba rozwiązania wymagają kontroli i korekt wynikających z praktyki. Powinny jednak zachować swoją podstawową funkcję.

W druku nr 3137 proponujecie państwo likwidację możliwości wejścia w estoński CIT w trakcie roku podatkowego. Rozumiem potrzebę uporządkowania obowiązków sprawozdawczych. Dlaczego jednak ceną za to ma być ograniczenie elastyczności wszystkich zainteresowanych przedsiębiorców? Skoro przewidujemy możliwość naprawienia wcześniejszych uchybień, rozważmy również jasną, trwałą procedurę uzupełniania dokumentacji. Przedsiębiorca powinien móc skorzystać z rozwiązania wspierającego inwestycje wtedy, gdy jest na to gotowy. Wydłużenia wymaga także termin naprawienia wcześniejszych błędów. Koniec stycznia 2027 r. to może być termin zbyt krótki dla firm, które muszą odtworzyć dokumentację starszych rozliczeń.

Największe zastrzeżenie do druku nr 3148 dotyczy podwyższenia podatku od świadczeń fundacji rodzinnych z 15% do 19%. To wzrost kwoty podatku o ponad 1/4. Obejmuje zarówno struktury wykorzystywane do agresywnej optymalizacji, jak i fundacje prawidłowo realizujące sukcesję. Potrzebne jest zatem odrębne uzasadnienie tej powszechnej podwyżki. Samo wskazanie przypadków nadużyć nie wyjaśnia, dlaczego wyższy podatek ma płacić każda fundacja wypłacająca świadczenia zgodnie z ustawą. Gromadzenie kapitału i jego reinwestowanie jest częścią konstrukcji fundacji rodzinnej.

Posel Sylwester Tułajew

O nadużyciu powinny świadczyć konkretne okoliczności, a nie samo korzystanie z preferencji ustanowionej przez ustawodawcę.

Dopracowania wymaga również okres poprzedzający sprzedaż wniesionego majątku. 2 lata liczone od końca roku oznaczają w praktyce niemal 3 lata. Tymczasem sprzedaż może wynikać z koniecznej restrukturyzacji albo potrzeby ratowania płynności przedsiębiorstwa. Warto przewidzieć precyzyjne wyjątki dla takich udokumentowanych sytuacji.

Potrzebujemy także ochrony istniejących umów i rozpoczętych przedsięwzięć. Dotyczy to zarówno zmian w zakresie najmu, jak i amortyzacji firmy. Przedsiębiorcy podejmowali decyzje na podstawie obowiązujących przepisów, często również interpretacji organów podatkowych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Te projekty zasługują na rzetelną pracę w komisji. Należy zachować przepisy skutecznie ograniczające nadużycia, poprawić rozwiązania zbyt szerokie i zapewnić podatnikom odpowiedni czas na dostosowanie. Naszym celem musi być system, który zapewni dochody państwu, uczciwą konkurencję przedsiębiorcom i stabilne warunki inwestowania. (*Dzwonek*) Tego oczekujemy od przedstawionych projektów.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Adama Orlińskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe pragnę przedstawić nasze stanowisko odnośnie do tych projektów.

Rzeczywiście, tak jak było powiedziane, pierwszy projekt dotyczy zmian w ustawie o podatku dochodowym, czyli PIT, w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych – CIT oraz w ustawie o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne. To pakiet zmian podatkowych, których celem jest usunięcie rozbieżności interpretacyjnych. Były te wszystkie punkty tak naprawdę już tutaj omawiane. To, co warto zauważyć, to także aspekt dotyczący świadczenia na zaspokajanie potrzeb rodziny, niezwykle istotny. W nim następuje też realizacja zasady równości podatkowej. Dotyczy małżonków mających rozdzielność majątkową, przekazywania środków na utrzymanie rodziny. To niezwykle ważny aspekt, który dotyczy tak naprawdę życia codziennego, funkcjonowania i tego, że rzeczywiście niezależnie od tego, czy jest rozdziel-

ność majątkowa, czy wspólność majątkowa, to jest to aspekt, który naprawdę jest ważny i wart zauważenia i podkreślenia, bo przecież są to codzienne sprawy, sprawy życia codziennego: opłaty za mieszkanie, wpłaty na kredyty, żywność, utrzymanie dzieci czy bieżące koszty w ogóle gospodarstwa domowego. Jest to naprawdę istotny element, który tutaj jest rozpatrywany, który ma bardzo praktyczne znaczenie, bo dotyczy nierównego traktowania tak naprawdę takiej samej formy funkcjonowania.

Kolejny aspekt to organizacje pozarządowe, o których mówiliśmy, czyli rozszerzenie zwolnienia w CIT. Projekt rozszerza zakres zwolnienia podatkowego, co ma znaczenie przede wszystkim dla podmiotów realizujących działalność społecznie użyteczną. To też należy podkreślić. Zobaczmy jeszcze przy szczegółowych pracach w komisji, jak to będzie wyglądało.

Jest także danina solidarnościowa. Chodzi tutaj tak naprawdę o praktyczny sposób ustalania podstawy jej obliczania. Projekt ma doprecyzować te aspekty i ograniczyć różne interpretacje. Estoński CIT – o nim tutaj też już mówiliśmy. Rzeczywiście po pierwsze danina solidarnościowa, która ma być korzystna dla podatników, i możliwość rozliczenia strat z lat ubiegłych, ale także ten drugi aspekt, czyli rozszerzenie zakresu dochodów objętych daniną... Wydaje nam się, że z takiego punktu widzenia w ramach tego projektu to jest wszystko też czytelne i rzeczywiście przygotowane w sposób, powiedziałbym, rzetelny i przejrzysty jako pewien system zmian.

Drugi aspekt to jest druk sejmowy nr 3148, odnośnie do fundacji rodzinnych, który też ma za zadanie – i to też w tej Izbie padało kilkukrotnie – uszczelnienie systemu związanego z opodatkowaniem fundacji rodzinnych, bo przecież tak jak tutaj mówimy, fundacja rodzinna była powołana jako pewien instrument sukcesji rodzinnego majątku, natomiast nie powinna być wykorzystywana jako konstrukcja umożliwiająca uzyskiwanie korzyści podatkowych przy różnego rodzaju transakcjach, przekazywaniu majątku.

Wydaje się, że te dwa projekty zasługują na kontynuowanie pracy nad nimi w komisji. Trzeba się nad tym wszystkim pochylić i oczywiście zastanowić się nad szczegółowymi rozwiązaniami, ale widać, że te projekty rządowe jak najbardziej idą w dobrym kierunku.

Jako Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy te projekty, jesteśmy za tym, żeby dalej już konkretnie odnośnie do tych wszystkich aspektów, czy to fundacji rodzinnej, czy zmian w ustawach podatkowych dotyczących PIT i CIT, rozmawiać i interpretować to zapewne w ramach Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, klub parlamentarny Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewica w sprawie dwóch projektów ustaw, również dotyczących podatków. Dzisiaj chyba mamy w Sejmie dzień ustaw podatkowych, ale to dobrze, bo wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom ze strony przedsiębiorców, którzy oczekują sprawiedliwych podatków, bo wiedzą, że podatki trzeba płacić, ale też jasnego, przejrzystego systemu i upraszczania tego systemu, żeby jeśli chodzi o te wszystkie niejasności, które ewentualnie pojawiają się w przypadku kontroli Krajowej Administracji Skarbowej, nie było żadnych nieudomówień.

Zanim przejdę do tych dwóch projektów ustaw, to znowu koledzy z opozycji i pan poseł Kuźmiuk w imieniu klubu PiS-u mówią o kwestiach dotyczących przychodów do budżetu, mówią o tym w trosce o budżet. To mnie bardzo cieszy, bo to zdanie tutaj padło, tylko pamiętajmy o jednej rzeczy. Te budżety za waszych czasów wyglądały całkowicie inaczej, bo jak jest inflacja 18%, to wiadomo, że rośnie VAT, rosną inne podatki, bo po prostu ceny rosną i od tego te podatki się płaci.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Ale VAT został podwojony, panie pośle. Podwojony.)

Natomiast sugerowałbym, żeby jednak opozycja skierowała się do pana prezydenta Nawrockiego, bo te jego weta, zupełnie niezrozumiałe, dotyczące chociażby podatków akcyzowych od tytoniu czy napojów alkoholowych, te zupełnie niezrozumiałe weta, spowodowały tylko w tym roku potencjalne uszczuplenie między 8 a 10 mld zł. W związku z tym, jak tak dbacie o budżet, warto by było, żeby również tego typu mechanizmy wprowadzać, bo tu widzę, że z niektórymi rzeczami w tym zakresie się zgadzacie.

Jeżeli chodzi o tę pierwszą ustawę, o podatek PIT i CIT, to tutaj jest szereg zmian, które mają na celu ujednolicenie przepisów, wyraźne wskazanie, czego one dotyczą. Myślę, że w trakcie dyskusji w komisji szczegółowo będziemy to omawiać, ale to są kwestie dotyczące amortyzacji, zasad ustalania dochodu z umorzenia udziałów, wysokości kosztów uzyskania przychodów w przypadku odpłatnego zbycia udziałów lub akcji w przypadku spółki będącej podatnikiem CIT. Jest szereg tych zmian. To kwestia opodatkowania przychodów z najmu powyżej 100 tys. zł świadczonego na rzecz podmiotów powiązanych, a więc też unikanie ukrywania potencjalnych przychodów, które podlegają opodatkowaniu.

Ważna rzecz – na to chyba wszyscy zwracamy uwagę – to wyłączenie z zakresu ustawy o PIT świadczeń na zaspokojenie potrzeb rodziny niezależnie od istniejącego między małżonkami ustroju małżeńskiego. A więc ta ustawa idzie w absolutnie dobrą stronę i to jest też taki element porządkowania tego ustawodawstwa podatkowego. Niewątpliwie będziemy o tym w komisji dyskutować.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestie dotyczące fundacji rodzinnych, to przyznam się, że jak czytałem te

wszystkie uzasadnienia, bo też byłem pytany, jak w 2022 r. głosowałem w sprawie ustawy o fundacjach rodzinnych... Przyznam się szczerze, że dałem się zrobić przez was w konia, bo uwierzyłem, że rzeczywiście chcecie robić to tak, jak powinno być.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Zrobiliśmy.)

Natomiast wy wtedy jako rządzący zrobiliście furtkę do omijania płacenia podatków. Nie mówię, że we wszystkich fundacjach, ale jeżeli w 2023 r. mamy 332 fundacje, a w 2025 r. 3017 fundacji, to oznacza, że generalnie to się musi opłacać, a to oznacza, że po prostu daliście możliwość, co widzieliśmy również w mediach, omijania płacenia uczciwie podatków.

W związku z tym dzisiaj to jest pierwszy krok. W mojej ocenie powinny być następne kroki. To nie może być tak, że fundacja rodzinna będzie, jak w niektórych przypadkach, służyła tylko i wyłącznie do tego, aby nie płacić uczciwie podatków w Polsce, a do tej pory wiele takich przypadków było. Fundację zakładano, później sobie pożyczano z tej fundacji pieniądze, nie płacono podatków albo handlowano nieruchomościami, od których też nie płacono podatków. To się musi skończyć. *(Dzwonek)* Fundacje rodzinne tak, ale na uczciwych zasadach i uczciwych warunkach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Ryszarda Petru, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Ryszard Petru:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tymi ustawami podatkowymi jest tak, jak to zawsze bywa z podatkami: część jest dobra, a część niestety nie. Zawsze w takiej sytuacji pojawia się pytanie, czy to, co nazywamy uszczelnieniem systemu, nie okaże się w praktyce dokręceniem śruby czy też nie doprowadzi do tego, że zabije się cały koncept. Mówię tutaj o dwóch rozwiązaniach, które są w tych ustawach: o estońskim CIT i o fundacjach rodzinnych.

Zacznijmy od estońskiego CIT-u. Przypomnijmy sobie, po co on w ogóle powstał. Chodziło mianowicie o to, żeby firmy reinwestowały zyski, żeby te pieniądze zostawały w firmie. Była prosta zasada: nie wypłacasz, nie płacisz podatków. I to miało być proste. Mam dzisiaj obawę, że to, co nazywamy uszczelnieniem systemu, w praktyce może zniechęcić polskie firmy do estońskiego CIT-u. Są trzy kwestie. Będę wdzięczny ministerstwu za odpowiedź na te pytania, bo wydaje mi się, że są ważne.

Po pierwsze, wprowadzany jest przepis, że dochód z tytułu ukrytych zysków powstaje niezależnie od tego, z jakiego źródła sfinansowano świadczenie. Dotyczy to także świadczeń z zysków sprzed wejścia na rynek. Ministerstwo Finansów przedstawia to jako doprecyzowanie, ale w praktyce zmiana odwraca korzystne dla podatników orzecznictwo. Mam pytanie

Posel Ryszard Petru

do państwa: Czy to nie jest przypadkiem tak, że urzędy przegrywały w sądach i teraz chcą zmienić zapisy, które były korzystne dla podatników?

Po drugie, wprowadzana jest do ustawy definicja wydatków niezwiązanych z działalnością gospodarczą. Przypomnę, że jednym z podstawowych elementów i jedną z podstawowych zalet estońskiego CIT-u było właśnie to, że odchodziliśmy od klasycznego rozliczania kosztów podatkowych, od całego sporu z urzędem, co jest kosztem, a co nie jest, a teraz ten spór może wrócić tylnymi drzwiami.

Po trzecie, likwidowana jest możliwość wyboru estońskiego CIT-u w trakcie roku podatkowego. To jest kolejne ograniczenie i kolejna bariera.

To wszystko razem trochę niepokoi, oczywiście głównie z tego powodu, że ten estoński CIT przestanie być prostym narzędziem i być może zaczyna być narzędziem uznaniowym, a uznaniowość to jest dokładnie to, czego przedsiębiorcy w Polsce mają naprawdę dość.

Ale żeby być uczciwym, powiem, że w tej ustawie są też dobre rzeczy. Dobrze, że liberalizowane są warunki dotyczące zatrudnienia, i dobrze, że wprowadza się rozwiązywanie sanacyjne dla podatników, którzy mieli problemy formalne ze sprawozdaniem finansowym przy wyborze estońskiego CIT-u. To są akurat te dobre zmiany.

Teraz kwestia fundacji rodzinnych. Rozumiem uszczelnienia, ale po co zmieniać podstawowe reguły gry? Zacznę od tych fundamentalnych zmian. Weźmy pierwszą rzecz: podatek przy wypłacie z fundacji rośnie z 15% do 19%.

Wysoka Izbo! To nie jest uszczelnienie. To jest fundamentalna zmiana zasad. Przypomnę, że ludzie tworzyli fundacje, planowali sukcesję na dekady i w oparciu o określone reguły gry.

Dziś te reguły fundamentalnie się zmienia. Pytam więc, co dalej. Za chwilę przyjdzie jakiś lewak i powie: Wprowadźmy skalę progresywną w przypadku fundacji rodzinnych. To byłby przecież absurd, bo to oznaczałoby brak jakiegokolwiek stabilności podatkowej. Druga rzecz. Fundacje rodzinne mają zostać objęte exit tax. Tak naprawdę chciałbym zrozumieć, jaka tu jest logika. Czy to ma być zachęta, żeby budować rodzinny majątek poza Polską? Taki może być bowiem efekt. Przypomnę, po co powstały fundacje rodzinne. Powstały one po to, żeby polski kapitał zostawał w Polsce. Nie da się jednak budować kapitału na pokolenia w kraju, w którym reguły gry zmieniają się co budżet.

Co do samych uszczelnień, to się zgadzam. Są dwie dosyć ważne zmiany, które trzeba poprzeć kierunkowo. Pierwsza to zaostrzenie zasad dotyczących pożyczek, w tym pożyczek długoterminowych i tych, które nie zostały zwrócone w terminie. Druga to kwestia sprzedaży przez fundację majątku, który został do niej wniesiony. Chodzi o termin 2 lat i o to, żeby nie było sytuacji, że przedsiębiorcy tworzą fun-

dację wyłącznie po to, żeby sprzedać firmę i nie płacić podatku. Ta luka była często nadużywana. Przypomnę, że fundacja rodzinna ma służyć budowaniu majątku na pokolenia, a nie szybkiej sprzedaży aktywów bez podatku. W moim przekonaniu akurat te uszczelnienia są jak najbardziej na miejscu. Jednak uszczelniać to jedno, a fundamentalnie zmieniać zasady gry to drugie. Apeluję o rozsądną dyskusję w komisji. Uszczelniajcie, ale nie zabijajcie dobrych instrumentów. Przedsiębiorca, który straci zaufanie do państwa, więcej państwu już nie zaufa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

(Posel Ryszard Petru: Dziękuję za wasze oklaski.)

Na tym wyczerpaliśmy wypowiedzi w imieniu kół i klubów.

Przechodzimy do serii pytań.

Mam zapisanych pięć osób.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce się zapisać? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Zaczyna pani poseł Lidia Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania odnośnie do tego druku. Panie ministrze, projekt pod hasłem uszczelniania systemu podatkowego wprowadza wiele nowych ograniczeń, m. in. obejmuje daninę solidarnościową, dochody z IP Box, ogranicza możliwość wstecznej zmiany stawek amortyzacyjnych oraz zmienia zasady dotyczące estońskiego CIT-u. Czy Ministerstwo Finansów oszacowało, o ile realnie wzrosną obciążenia polskich przedsiębiorców w wyniku całego pakietu? Jaki będzie jego wpływ na inwestycje oraz konkurencyjność polskich firm? Panie ministrze, dlaczego rząd zdecydował się zlikwidować możliwość przejścia na estoński CIT w trakcie roku podatkowego, skoro to wprowadzone w 2021 r. rozwiązanie przyczyniło się do ogromnego wzrostu popularności tej formy opodatkowania. Liczba ta wzrosła z 515 podatników na koniec 2021 r. do ponad 22 tys. w 2025 r. Czy zamiast odbierać przedsiębiorcom elastyczność, nie należałoby uprościć przepisów, które, jak samo ministerstwo przyznaje, powodują *(Dzwonek)* wątpliwości interpretacyjne? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym projekcie rozwiązania potrzebne, takie jak uporządkowanie opodatkowania świadczeń rodzinnych czy rozszerzenie zwolnienia dla organizacji pozarządowych, rząd wykorzystuje jako zasłonę dla ponad 20 zmian, z których część oznacza podwyższenie podatków. Dochody z IP Box mają zostać objęte daniną solidarnościową. Oslabi to zachęty do tworzenia innowacji i podważy zaufanie do państwa. Jeszcze bardziej kontrowersyjne jest podniesienie ryczałtu do 17% za korzystanie z własności intelektualnej przez podmiot powiązany oraz do 15% przy najmie. Wyższy podatek będzie wynikał z samego formalnego powiązania, bez zbadania, czy transakcja była rynkowa i czy doszło do nadużycia. Jak rząd uzasadnia zgodność takiego automatycznego różnicowania stawek z konstytucyjną zasadą równości, skoro identyczna rynkowa transakcja będzie opodatkowana inaczej wyłącznie ze względu na powiązanie stron? Dlaczego nie przedstawiono kosztów poszczególnych zmian ani liczby przedsiębiorców, którzy zapłacą więcej, a mimo to rząd twierdzi, że cały pakiet będzie korzystny (*Dzwonek*) dla finansów państwa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Dorotę Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Dorota Marek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś łącznie nad dwiema niezwykle ważnymi ustawami podatkowymi, które mają jeden wspólny mianownik: przywracają elementarną sprawiedliwość i zasypują luki, które odziedziczyliśmy po poprzednikach z PiS, którzy tworzyli system dziurawy jak sito i pozwalający najbogatszym na unikanie opodatkowania. Jako odpowiedzialna koalicja mówimy temu: stop. Z jednej strony kończymy z patologiami wokół fundacji rodzinnych. Mają one ułatwić sukcesję, a nie służyć jako narzędzie do optymalizacji. Dlatego wprowadzamy uczciwą stawkę 19% i blokujemy szybki handel wniesionym majątkiem. Z drugiej strony sprzątamy chaos po niesławnym Polskim Ładzie. Uszczelniamy estoński CIT i definitywnie przerywamy manipulacje i zmienianie stawek amortyzacyjnych wstecz. Prawo podatkowe w Polsce musi być równe i jasne dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajew, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uszczelnienie systemu podatkowego jest potrzebne. Popieram przeciwdziałanie sztucznym konstrukcjom służącym unikaniu opodatkowania. Jednak druk nr 3148 podnosi podatek od świadczeń fundacji rodzinnych z 15% do 19% również wtedy, gdy fundacja prawidłowo realizuje sukcesję. To wzrost kwoty podatku o ponad 1/4. Jakiekonkretne dane uzasadniają objęcie podwyżką wszystkich fundacji zamiast zastosowania przepisów wymierzonych w zidentyfikowane nadużycia?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Ostatniego zapraszam pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Bardzo dobrze, że resort wyciągnął wnioski z weta pana prezydenta wobec zmiany prawa o fundacjach rodzinnych. Przypominam, że pan prezydent zawetował rządową ustawę dotyczącą zmian w prawie fundacyjnym, właśnie podkreślając to, że w kontekście ustawy istotna była kwestia niezmienniania prawa przez 3 lata. Rozumiem, że resort wyciągnął wnioski i zdecydował się na te zmiany dopiero po upływie tych 3 lat. Dobrze, że państwo zareagowali na tę ważną uwagę pana prezydenta. I teraz zmiany, które tutaj były przez niektórych posłów omawiane, m.in. wzrost stawki podatkowej z 15% do 19%, czy też daleko idące zmiany w zakresie estońskiego CIT sugerują, że chodzi tu nie tylko o zmiany uszczelniające, ale o zmiany reguł gry (*Dzwonek*), do czego resort nie powinien doprowadzić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy serię pytań.

A na wszystkie państwa pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Zapraszam, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za ciekawą dyskusję. Myślę, że w komisji sejmowej dyskusja będzie jeszcze ciekawsza, kiedy będzie-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

my dyskutowali o konkretnych schematach unikania opodatkowania, czasami bardzo skomplikowanych, wykorzystujących inżynierię finansową, i wtedy państwo rozumieją, że te działania są bardzo potrzebne.

Było pytanie o to, czy te uszczelnienia nie sparaliżują... Zachęcam do OSR-ów. W OSR-ach bardzo ładnie opisaliśmy te działania, które podejmujemy, i ich skutki. Pojawił się też wątek przechodzenia na estoński CIT w trakcie roku. Generalną zasadą w Polsce jest to, że sposób rozliczania podatków wybiera się raz, na początku roku. Myślę, że to jest dobra zasada. Wiem, że mają państwo pomysł, żeby ex post wybrać sobie teraz sposób opodatkowania. To trochę tak jakby w totolotku ex post liczbę obstawiać, ale zostawmy to. Panie pośle, była taka... Wiem, że to nie pan zadał to pytanie, ale jak gdyby padło ono z tej strony sali, więc odpowiem. Dość prosta sytuacja: jak się przechodziło po pierwszym miesiącu, można się było załapać na status małego podatnika w CIT. Nie o to chodzi, by duży podmiot mógł udawać mały podmiot, dlatego że przeszedł w trakcie roku. Czy to jest taka duża kara, że trzeba przez rok prowadzić, że można raz do roku przejść? Nie sądzę. Myślę też, że nadzieje związane z estońskim CIT są trochę przesadne. Nie widzimy jakiegoś specjalnego boomu inwestycyjnego w firmach, które są na estońskim CIT. Jest jeszcze dyskusja dotycząca raportu. Tak, mamy raport. Nie chodziło dokładnie o to, że nie można zmienić przepisów w ciągu 3 lat, bo nie zmienialiśmy przepisów dotyczących fundacji. Zmienialiśmy przepisy podatkowe, które jak pan być może pamięta, też były zmieniane, zanim jeszcze przepisy dotyczące fundacji weszły w życie, ale zostawmy to. 3-letni okres minął, mamy raport, który państwo już mogą... Mamy raport, który jest już przesłany do Sejmu, tak wynika z tego, co mi kolega powiedział.

Rekomendacje są jasne. Myślę, że dyskusja w komisjach będzie naprawdę bardzo ciekawa. Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselskie projekty ustaw:

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, zawarty w druku nr 3137,

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, zawarty w druku nr 3148

do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy wieczór z podatkami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Conrada Drzewieckiego w 100. rocznicę urodzin (druki nr 3161 i 3166).

Proszę pana posła Henryka Szopińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Henryk Szopiński:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu przedstawiam sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Conrada Drzewieckiego w 100. rocznicę urodzin.

Komisja na posiedzeniu 6 października 2026 r. rozpatrzyła i przyjęła projekt uchwały bez głosu sprzeciwu, rekomendując Wysokiej Izbie jego uchwalenie. Przedłożony projekt jest wyrazem uznania dla wybitnego tancerza, choreografa, reżysera i pedagoga, który odegrał przełomową rolę w rozwoju polskiego baletu oraz współczesnego teatru tańca. Przypadająca 14 października 100. rocznica jego urodzin stanowi szczególną okazję do przypomnienia dorobku artysty i podkreślenia znaczenia sztuki tańca w kulturze narodowej.

Conrad Drzewiecki urodził się w Poznaniu i właśnie z tym miastem związał najważniejszą część swojej działalności. Po latach zdobywania doświadczeń na zagranicznych scenach w 1963 r. powrócił do rodzinnego miasta. Dzięki połączeniu klasyki z nowoczesnymi technikami tanecznymi, pantomimą i teatrem dramatycznym wypracował własny język choreograficzny i stworzył polski balet na nowe możliwości artystyczne.

Szczególne miejsce w jego dorobku zajmuje utworzenie w 1973 r. Polskiego Teatru Tańca – Baletu Poznańskiego. Kierował zespołem do 1987 r. i zbudował instytucję, która uczyniła Poznań jednym z najważniejszych ośrodków sztuki tańca w Polsce. Zagraniczne prezentacje spektakli służyły promocji polskiej kultury i ukazywały jej nowoczesne, twórcze oblicze. Drzewiecki czerpał inspiracje z muzyki, literatury i tradycji narodowej. Sięgał po twórczość polskich kompozytorów, a jednocześnie pozostawał otwarty na najważniejsze nurty światowej sztuki. W jego przedstawieniach ruch, muzyka, scenografia i światło tworzyły spójną wypowiedź o człowieku, jego emocjach i doświadczeniach.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Henryk Szopiński

Ważną częścią działalności artysty była również edukacja. Jako pedagog i dyrektor artystyczny Państwowej Szkoły Baletowej w Poznaniu wprowadzał nowoczesne techniki taneczne oraz kształcił kolejne pokolenia tancerzy, choreografów i nauczycieli. Jego wpływ wykraczał zatem daleko poza własne realizacje sceniczne. Rangę tego dorobku potwierdzają liczne nagrody i odznaczenia, m.in. Prix Italia za film baletowy „Gry”, nagroda państwowa I stopnia, nagroda ZASP Terpsychora oraz Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Wysoka Izbo! Obchody jubileuszu 100. urodzin Conrada Drzewieckiego już się rozpoczęły. Od 1 października w Fotoplastykonie Poznańskim można oglądać wystawę „Na scenie. Conrad Drzewiecki i Teatr Wielki w Poznaniu – z archiwum” przypominającą związki artysty z poznańską sceną operową. W samą rocznicę urodzin, 14 października, Teatr Wielki w Poznaniu zaprezentuje premierę spektaklu baletowego „Conrad”. W wykonaniu baletu i orkiestry teatru pod kierownictwem muzycznym Marty Kluczyńskiej przypomniane zostaną choreografie do „Etiudy b-moll” Karola Szymanowskiego, „Adagia” Tomasa Albiniego, „Krzesianego” Wojciecha Kilara oraz „Odwiecznych pieśni” Mieczysława Karłowicza. Szczególne znaczenie będzie miała rekonstrukcja „Etiudy b-moll” przywracająca to dzieło współczesnej publiczności.

Program jubileuszu obejmuje również wystawę „My z niego wszyscy” i pokazy filmów choreograficznych w Polskim Teatrze Tańca, a także wystawę „Conrad. Znany i nieznany” w poznańskiej szkole baletowej. Na dziedzinicu Polskiego Teatru Tańca zaplanowano ponadto odsłonięcie rzeźby „TLEN” autorstwa Tomasza Matusewicza. Wspólne zaangażowanie tych instytucji pokazuje, jak trwałe i żywe pozostaje dziedzictwo Drzewieckiego.

Projekt uchwały łączy hołd dla wybitnego twórcy z apelem o popularyzowanie jego dorobku oraz zapewnienie sztuce tańca należnego miejsca w kulturze, edukacji i przestrzeni publicznej. Jest także wyrazem uznania dla artystów i pedagogów, którzy kontynuują jego dzieło.

W imieniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę uchwały w sprawie upamiętnienia Conrada Drzewieckiego w 100. rocznicę urodzin. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą zapraszam panią poseł Elżbietę Gapińską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Gapińska:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Mam niewątpliwą zaszczyt w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawić opinię o uchwale upamiętniającej Conrada Drzewieckiego w 100. rocznicę jego urodzin.

Są, proszę państwa, tacy artyści, którzy na zawsze zapisują się w historii sztuki. Niewątpliwie zalicza się do nich Conrad Drzewiecki, który był wybitnym tancerzem, choreografem, reżyserem, twórcą polskiego baletu i teatru tańca. Jako młody artysta był laureatem wielu konkursów polskich i międzynarodowych. Kiedy w 1963 r. wrócił do rodzinnego miasta, wykorzystał doświadczenia zdobyte za granicą, aby tworzyć polski balet, który łączył taniec klasyczny, teatr i pantomimę, tworząc własny styl, który stał się nowatorski i rozpoznawalny.

Ponieważ był artystą nietuzinkowym i niezwykłym, odegrał ogromną rolę w rozwoju polskiej sztuki tańca. Łączył improwizację z motywami narodowymi, tworząc oryginalny spektakl odznaczający się nawiązaniem do najważniejszych nurtów XX w. W 1973 r., o czym mówił poseł wnioskodawca, z jego inicjatywy powstał Polski Teatr Tańca – Balet Poznański, którego był choreografem, reżyserem i dyrektorem. Poznań dzięki temu stał się jednym z najważniejszych ośrodków sztuki tańca w Polsce. Polacy uwielbiali występy tego zespołu, który cieszył się także wielkim zainteresowaniem za granicami Polski, promując naszą kulturę na całym świecie. Conrad Drzewiecki był także dyrektorem artystycznym i pedagogiem Państwowej Szkoły Baletowej w Poznaniu. Za osiągnięcia był uhonorowany licznymi nagrodami i odznaczeniami zarówno w Polsce, jak i za jej granicami.

Dla nas, posłów, to wielki honor i zaszczyt, że Sejm może przypomnieć tą uchwałą okolicznościową tego znakomitego artystę i pedagoga, za co serdecznie dziękuję panu posłowi wnioskodawcy. Oczywiście klub Koalicji Obywatelskiej, tak jak inne kluby podczas posiedzenia komisji, popiera ten projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Joannę Lichocką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Lichocka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po przedstawieniu projektu uchwały przez pana posła Szopińskiego mogę tylko podpisać się pod tymi słowami, że Conrad Drzewiecki był jednym z naszych najwybitniejszych twórców nowoczesnego baletu, nowoczesnej muzyki i choreografem. Ale myślę, że warto też wspomnieć

Posel Joanna Lichocka

o tym, co spowodowało jego odejście z zawodu i co pokazuje jego bardzo kontrowersyjną postawę artystyczną. Został on wygwizdany i wybuczany po swoim przedstawieniu „Ostatnia niedziela”. Za każdym razem, gdy ten balet był pokazywany, polska publiczność reagowała gwizdami i buczeniem. Było to w 1985 r. i w 1986 r. Były to jego ostatnie spektakle. On się wycofał i potem zrezygnował z kierowania teatrem i baletu.

Przeczytałem państwu drobnutkie fragmenty dwóch recenzji, żebyście wiedzieli, o co chodziło. Recenzja wybitnego krytyka kultury Jerzego Kwiecińskiego z „Odgłosów”: Sądzę, że nie byłem jedynym widzem, który odczytał miejsce akcji jako w dosłownym tego słowa znaczeniu, przepraszam, burdel, z pensjonariuszkami, które zabawiają się z sobą, pod przewodem despotycznej zwierzchniczki, tańcami i czułościami o posmaku erotycznym. I nagle – zaskoczenie. Okazuje się, że to więźniarki obozu, kojarzącego się wyraźnie z czasami ostatniej wojny i hitlerowskiej okupacji. Gwizdy publiczności można odczytać jednoznacznie – pisał Kwieciński. – Zdarzyło się to po raz pierwszy na naszych spotkaniach baletowych.

Inna recenzja. „Tancerki poruszają się sennie (wycieńczone? pijane?) po kole, które jest symbolem śmierci. Włada nimi kobieta (kapo?) z pejcem, upokarza je z sadystyczną zaciekłością. Sadyzm i seks, sadyzm i muzyka”. On umieścił scenę w pawilonie w domu publicznym w Auschwitz. To było jednoznacznie źle przyjęte jako przekroczenie twórczości artystycznej, sztuki artystycznej, jako grę kosztem ofiar, kosztem cierpienia. To go tak naprawdę zdyskwalifikowało, także jako artystę.

Prawo i Sprawiedliwość nie sprzeciwi się przyjęciu tej uchwały ze względu na wcześniejsze realizacje baletowe Conrada Drzewieckiego, zwłaszcza te, które tworzył razem z Henrykiem Mikołajem Góreckim (*Dzwonek*) do jego muzyki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Marię Koc, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Maria Koc:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Są artyści, którzy tworzą dzieła. Są też tacy, którzy tworzą całe pokolenia. Conrad Drzewiecki należał do tych drugich. W 100. rocznicę jego urodzin oddajemy hołd człowiekowi, który całe swoje życie związał z polską kulturą i który udowodnił, że polska sztuka może być jednocześnie zakorzeniona w naszej tradycji i otwar-

ta na świat. Był wybitnym tancerzem, choreografem, pedagogiem, twórcą, wieloletnim dyrektorem Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu. Budował rangę tego teatru nie tylko w Polsce. Występy zespołu za granicą sprawiły, że polski taniec stał się jednym z języków, poprzez które świat poznawał polską kulturę. Właśnie dlatego jego dziedzictwo ma znaczenie wykraczające daleko poza historię polskiego baletu. Bo kiedy polscy artyści występują na światowych scenach, kiedy pokazują własną twórczość, własną wrażliwość i własne spojrzenie na człowieka, wtedy Polska jest obecna w świecie nie tylko jako państwo, ale też jako wspólnota kultury i wartości.

Pamięć o takich postaciach jak Conrad Drzewiecki jest oczywiście naszym obowiązkiem i dlatego w 100. rocznicę urodzin Conrada Drzewieckiego pochylamy się nad jego dorobkiem z wdzięcznością i szacunkiem. I chociaż zdajemy sobie sprawę z tych kontrowersji, o których mówiła pani posłanka Lichocka, to oddajemy dziś hołd artyście, który rozślawił polski balet w świecie. Klub Parlamentarny Rozwój Plus popiera projekt tej uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera projekt uchwały w sprawie upamiętnienia Conrada Drzewieckiego w 100. rocznicę jego urodzin. Tą uchwałą Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie uczcić wybitnego reformatora polskiego baletu i twórcę współczesnego teatru tańca. Jego wielką zasługą było utworzenie w 1973 r. Polskiego Teatru Tańca – Baletu Poznańskiego, którym kierował do 1987 r. Pod jego kierownictwem teatr ten stał się jednym z najważniejszych ośrodków polskiej sztuki tańca. Godzi się odnotować, że Conrad Drzewiecki sięgając po nowoczesne formy i techniki tańca współczesnego, łączył je z motywami narodowymi oraz twórczością polskich kompozytorów i pisarzy. Za jedno z najważniejszych dzieł w historii polskiej choreografii słusznie uznaje się „Krzesanego” – niezwykłą transkrypcję góralskiego folkloru na język nowoczesnego ruchu. „Krzesany” stał się wizytówką zespołu na całym świecie. Pod kierownictwem Drzewieckiego Polski Teatr Tańca odbył liczne, entuzjastycznie przyjmowane tournée po całej Europie, Azji i Ameryce Południowej. Poznań stał się wówczas nieoficjalną stolicą europejskiego tańca, do której przyjeżdżali krytycy i choreografowie z całego świata.

Posel Tadeusz Samborski

Warto podkreślić, że Conrad Drzewiecki pozostał jedną z najbardziej charyzmatycznych i wpływowych postaci polskiej kultury i teatru tańca XX w. Znamy zagadnienia, charakteryzując osobę Conrada Drzewieckiego, podkreślają jako jego ważną cechę niezwykle poczucie rytmu, charyzmę sceniczną oraz poszukiwanie w tańcu czegoś więcej niż tylko czystego i iluzorycznego popisu technicznego. Za kamień milowy w karierze artystycznej Drzewieckiego uważa się francuskie doświadczenie, będące rezultatem pobytu w Paryżu, w którym w latach 50. intensywnie ścierała się tradycja baletowa z nowymi nurtami tańca współczesnego: amerykańskim jazzem i modern dance. Doświadczenia te miały istotny wpływ na późniejszą twórczość Drzewieckiego.

Warto dodać, że Conrad Drzewiecki jako pedagog wykształcił całe pokolenia wybitnych tancerzy, pedagogów i choreografów. Wychował m.in. Ewę Wychowską, swoją następczynię na stanowisku dyrektora Polskiego Teatru Tańca, Emila Wesołowskiego, Romana Komassę i wielu innych artystów, którzy po dziś dzień kształtują oblicze polskiego i zagranicznego teatru tańca. Po odejściu z funkcji dyrektorskich w kraju Drzewiecki pozostał aktywny jako niezależny choreograf i juror międzynarodowych konkursów baletowych. Realizował również spektakle gościnne na deskach teatrów operowych w Polsce i za granicą.

Bohater dzisiejszej procedowanej uchwały był doceniany przez polskie władze państwowe. Świadczą o tym przyznane mu wyróżnienia, w tym Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Po faktach przytoczonych przez panią poseł Joannę Lichocką poziom entuzjazmu i podziwu trochę mi się obniżył (*Dzwonek*), niemniej jednak deklaruje, tak jak na wstępie, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera projekt uchwały w sprawie upamiętnienia Conrada Drzewieckiego w 100. rocznicę jego urodzin. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Barbarę Okulę, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Artyści tworzą wybitne dzieła, ale są i tacy, którzy robią coś więcej. Sprawiają, że dzięki nim inni mogą tworzyć, kontynuować i rozwijać swoje pasje. Conrad Drzewiecki należał do tych drugich. To on zmienił sposób myślenia o tańcu w Polsce i stworzył dla niego przestrzeń, której wcześniej w takiej formie nie było. Był świetnie

wykształconym tancerzem klasycznym, ale nie zamknął się w świecie baletu.

Podczas pobytu we Francji zetknął się z nowymi technikami i nowym językiem tańca. Po powrocie nie próbował jednak kopiować Zachodu. Z tego, czego nauczył się za granicą, z polskiego folkloru, muzyki i własnego doświadczenia zaczął budować coś własnego. I właśnie to wydaje mi się w jego historii szczególnie ważne. Nowoczesność nie oznaczała dla niego odrzucenia tego, co polskie. Przeciwnie, to, co polskie, potrafił pokazać w nowoczesnym języku. Najlepszym przykładem jest „Krzesany” do muzyki Wojciecha Kilara. Góralska tradycja, współczesna muzyka i nowoczesna choreografia spotkały się w jednym przedstawieniu, które stało się jednym z najważniejszych dokonań w jego dorobku. W 1973 r. Drzewiecki stworzył Polski Teatr Tańca. To była zmiana znacznie większa niż powołanie kolejnej instytucji kultury. Taniec otrzymał własną scenę i możliwość rozwoju jako samodzielna dziedzina sztuki. Teatr działa do dziś, ponad pół wieku później.

Warto dzisiaj mówić o Conradzie Drzewieckim, bo pozostawił po sobie nie tylko choreografię, ale także możliwość, z której korzystali później i korzystają do tej pory inni artyści. To jest chyba jedna z najcenniejszych rzeczy, jakie można zrobić w kulturze – otworzyć drzwi, przez które przejdą później następni. Ta historia ma też bardzo współczesny wymiar. Dużo dzisiaj rozmawiamy o tym, jak chronić polską kulturę i polską tożsamość. Czasem zachowujemy się tak, jakbyśmy musieli wybierać: albo będziemy wierni tradycji, albo będziemy nowocześni. Drzewiecki pokazał, że jest to fałszywy wybór. Można być otwartym na świat bez kompleksów i jednocześnie mocno zakorzenionym we własnej kulturze. Można korzystać z doświadczeń innych i stworzyć z nich coś własnego. Można wreszcie chronić tradycję nie przez zamykanie jej w gablocie, ale przez pozwolenie, żeby żyła dalej.

Być może właśnie tego powinniśmy dzisiaj oczekiwać od dobrej polityki kulturalnej. Nie kultury zakonserwowanej, ale kultury żywej. Takiej, która zna swoje korzenie, ale nie boi się zrobić następnego kroku. Conrad Drzewiecki taki krok zrobił. Nie ukończył żadnej oficjalnej szkoły baletowej, ale nie każda wielka kariera zaczyna się od właściwego dyplomu. Czasem zaczyna się od pasji, która jest tak silna, że człowiek szuka własnej drogi. Warto organizować wystawy, warsztaty, konkursy inspirowane jego choreografiami dla młodych, pokazywać, jak można taką kulturę utrzymywać. (*Dzwonek*)

Klub Parlamentarny Centrum poprze tę uchwałę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Ostatnia zabierze głos pani poseł Ewa Schädler, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Zapraszam.

Poseł Ewa Schädler:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W 2026 r. przypada 100. rocznica urodzin Conrada Drzewieckiego, wybitnego tancerza, choreografa, pedagoga, reżysera, jednej z najważniejszych postaci w historii polskiego baletu i teatru tańca. Conrad Drzewiecki urodził się 14 października 1926 r. w Poznaniu. To właśnie w tym mieście związał największą część swojej działalności artystycznej i pedagogicznej. Mówię o tym również z osobistą satysfakcją, bo Poznań jest dzisiaj miejscem mojej pracy i miejscem mojego urodzenia. Trudno jest mówić o Conradzie Drzewieckim bez odwoływania się do Poznania.

Jego droga artystyczna prowadziła również przez najważniejsze europejskie i światowe ośrodki tańca. Po doświadczeniach zdobytych we Włoszech, Francji, Holandii, Stanach Zjednoczonych wrócił w 1963 r. do Poznania. Zdobyte za granicą doświadczenia wykorzystał tu do unowocześnienia polskiego baletu. I właśnie połączenie tych doświadczeń z polską tradycją stało się jednym ze znaków rozpoznawczych jego twórczości. Drzewiecki łączył klasyczną technikę z nowoczesnymi formami, pantomimą i teatrem dramatycznym. Siegał również po motywy narodowe oraz twórczość polskich kompozytorów i pisarzy.

Jednym z najważniejszych efektów jego działalności było powołanie w 1973 r. Polskiego Teatru Tańca – Baletu Poznańskiego. Jako jego dyrektor, choreograf i reżyser stworzył zespół, który stał się jednym z najważniejszych ośrodków polskiej sztuki tańca. Liczne zagraniczne występy zespołu pozwalały prezentować polską kulturę i nowoczesne oblicze polskiego tańca poza granicami kraju. Drzewiecki nie tylko tworzył i występował. Kształcił również kolejne pokolenie artystów. Jako pedagog i dyrektor Państwowej Szkoły Baletowej w Poznaniu wprowadzał nowoczesne techniki tańca i miał znaczący wpływ na kolejne pokolenia tancerzy, choreografów i pedagogów.

Jego dorobek miał znaczenie nie tylko w Polsce. Współpracował z teatrami i zespołami baletowymi m.in. we Francji, Holandii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych i na Kubie. Za swoją działalność otrzymał liczne nagrody i odznaczenia, w tym Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Dlatego upamiętnienie Conrada Drzewieckiego przez Sejm jest czymś więcej niż uhonorowaniem wybitnego artysty. Conrad Drzewiecki stworzył podstawy (*Dzwonek*) współczesnego teatru tańca w Polsce, a jednocześnie pokazał, że polska kultura może być nowoczesna, odważna i obecna na światowych scenach.

Klub Parlamentarny Polska 2050 poprze oczywiście uchwałę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań. Zapisane są cztery osoby.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze się zapisać? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Conrad Drzewiecki był wybitnym tancerzem, choreografem i pedagogiem, a przede wszystkim artystą, który na trwałe zapisał się w historii polskiej kultury. Jako twórca i wieloletni dyrektor Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu stworzył zespół o wyjątkowej pozycji artystycznej, rozpoznawalny zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Conrad Drzewiecki był wizjonerem. Łączył tradycję z nowoczesnością, poszukiwał nowych środków wyrazu i wychowywał kolejne pokolenia artystów. Dzięki swojej pracy uczynił Poznań jednym z najważniejszych ośrodków polskiej sztuki tańca.

W 100. rocznicę jego urodzin, mimo jego kontrowersji, uważam, że naszym obowiązkiem jest przypomnieć jego dorobek i przekazać pamięć o nim kolejnym pokoleniom. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 100. rocznicę urodzin Conrada Drzewieckiego oddajemy hołd wybitnemu tancerzowi, choreografowi i pedagogowi, który na stałe zmienił oblicze polskiego baletu. Był twórcą Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu. Zespół pod jego kierownictwem nie ograniczał działalności do największych ośrodków. Docierał również do mniejszych miast. Już w 1975 r. Polski Teatr Tańca występował w Płocku, przybliżając także mieszkańcom Mazowsza sztukę tańca na najwyższym poziomie.

Conrad Drzewiecki umiejętnie łączył nowoczesność z polską muzyką i tradycją. Najlepszym przykładem pozostają „Kzesany” do muzyki Wojciecha Kilara, w którym góralski folklor otrzymał nowoczesną formę sceniczną. Zdobywał uznanie poza granicami kraju, ale swoją wiedzę i doświadczenie poświęcił rozwojowi polskiej kultury oraz wychowaniu kolejnych pokoleń artystów. Dlatego trzeba przyznać, że postać Conrada Drzewieckiego i jego działalność miały wybitny wkład w polskie dziedzictwo narodowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Conrad Drzewiecki – wybitny polski choreograf, pedagog, tancerz, dyrektor baletu, twórca pionierskiego Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu. Muszę to powiedzieć, że na początku swojej tanecznej przygody występował w kaliskim teatrze, gdzie imponowała mu „składanka ojczyzniana i płasy”, czyli taniec. A cóż to takiego taniec? Ruch sceniczny, wytwór wyobraźni i wysiłek fizyczny, wszystko w jednym. Poprzez takie widowiska jak „Ognisty ptak”, „Adagio na smyczki i organy”, „Stabat Mater” czy „Krzesany” Drzewiecki opowiada historię, pobudza emocje, daje radość, inspiruje.

Jego nowatorstwo w wykorzystywaniu tańca jako dzieła sztuki polega na łamaniu barier i stylów, wyjściu poza ramy, poszukiwaniu różnych form ekspresji. Inspirację czerpał z literatury, z folkloru, z doświadczeń zagranicznych występów. Łączył klasykę z technikami współczesnymi, z modern dance, z ludowością i teatralnością. (*Dzwonek*) Ten nowy rodzaj tańca porywał publiczność na wielu europejskich i światowych scenach. Drzewiecki wszedł do historii jako reformator i nowoczesny duch tańca. Dziś składamy mu należny hołd. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam jako ostatnią panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Maria Koc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Conrad Drzewiecki był jednym z tych polskich artystów, którzy budowali pozycję polskiej kultury poza granicami kraju. Już jako tancerz odnosił sukcesy we Włoszech, we Francji, a później jako choreograf współpracował z renomowanymi zespołami m.in. w Amsterdamie, Paryżu, Berlinie, Malmö, Pradze, Sofii i Hawanie. Pod jego kierownictwem Polski Teatr Tańca – Balet Poznański stał się zespołem rozpoznawalnym na arenie międzynarodowej. Odbywał liczne tournée po Europie. Występował na prestiżowych festiwalach w Paryżu, Château Valon, Bari, Mediolanie, Rzymie, Bregencji i Berlinie. Szczególnym sukcesem był „Krzesany” Wojciecha Kilara, który podczas występów zagranicznych w paryskim teatrze des Champs-Élysées spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem

publiczności i krytyki. Drzewiecki (*Dzwonek*) pokazał w ten sposób, że polska tradycja, muzyka i folklor mogą stać się tworzywem nowoczesnej sztuki o światowej randze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Henryka Szopińskiego.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Wybitni twórcy bardzo często tworzą kontrowersyjne dzieła. Historia zna wiele przypadków, gdy dzieła wyprzedzały swoją opokę, ale też były wygwizdywane. Czasami przekraczały tę cienką granicę. Niemniej twórcy ci zapisywali się na stałe na kartach historii polskiej i światowej kultury.

Dlatego bardzo dziękuję za poparcie tego projektu uchwały. To bardzo ważne, żebyśmy wspólnie pielęgnowali pamięć o wybitnych twórcach, którzy zapisali się na kartach naszej historii, ale też rozślawiali polską kulturę poza granicami Polski. Conrad Drzewiecki właśnie do takich należał. Był twórcą, który zmienił oblicze polskiego tańca, ale też rozślawiał polski taniec i Polskę poza jej granicami.

Dziękuję za wspólny wyraz szacunku dla jego dorobku, który inspiruje kolejne pokolenia do tworzenia kolejnych, nowych dzieł. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 6 października br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Mamy zapisanych 20 osób.

Zaczyna pan poseł Roman Fritz, klub parlamentarny Konfederacja Korony Polskiej.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Data 24 września 2026 r. przejdzie niestety na trwałe do najnowszej historii Polski. Okrutne morderstwa, być może ich usiłowania, dokonane w tak dużej skali na katolickich księżach w Polsce po raz ostatni miały miejsce w latach 80. XX w. Wówczas najprawdopodobniej z rąk nieznanymi sprawców zginęli m.in. o. Stanisław Kowalczyk – maj '83, bł. ks. Jerzy Popiełuszko – październik '84, ks. Stanisław Palimąka – luty '85, ks. Franciszek Blachnicki – luty '87, ks. Stanisław Suchowolec i ks. Stefan Niedzielak – styczeń '89 czy ks. Sylwester Zych – lipiec '89. Nie sposób wyobrazić sobie bólu rodzin i wspólnot parafialnych współczesnego męczennika z Jarosławia, śp. ks. Stanisława Zbojnowicza, również ciężko rannego ks. Marka Pieńkowskiego i innych ofiar.

Bezmiar bólesci potęguje fakt, że zbrodnię popełnił Ukrainiec, przedstawiciel narodu toczącego od lat wojnę z Rosją, narodu, któremu Polacy podali życzliwą dłoń, otworzyli serca domostw i trzosa. I oto nadszedł moment, przed którym my, polityczne środowisko Konfederacji Korony Polskiej, przestrzegaliśmy od przeszło 4 lat, gdy wydaliśmy broszurę „Stop ukrainizacji Polski”. Za sam fakt użycia takiego sformułowania byliśmy odsądzeni od czci i wiary (*Dzwonek*), obrażano nas i oskarżano bez umiaru, prześcigając się w niestworzonych oszczerstwach pod naszym adresem.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Posel Roman Fritz:

Proszę pozwolić dokończyć, pani marszałek. Jeszcze dosłownie...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

To jedno zdanie. Proszę dokończyć.

Posel Roman Fritz:

W broszurze wydanej latem 2022 r. na stronie 31 czytamy: Potencjalny przyjazd wielu kolejnych męczenników, licznych Ukraińców ze świeżym doświadczeniem bojowym i nawykłych do przemocy oznaczałby najprawdopodobniej eksplozję przestępczości i przemocy na ulicach polskich miast.

(*Posel Alicja Łuczak*: A ja protestuję.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę nie promować swojej broszury.
Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo dziękuję.

Posel Roman Fritz:

Dlatego władze RP już dziś powinny przygotować...
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Pani mi nie pozwoli dokończyć?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pozwoliłam panu dokończyć, ale pan cytuję swoją broszurę. Na jednego posła przypada 1,5 minuty, a pan już to przekroczył.

Posel Roman Fritz:

Pana posła Skalika nie ma, to może...

(*Głos z sali*: Jest minuta czterdzieści. I tyle.)

To jest bardzo ważna sprawa, panie pośle, dotycząca całej Polski.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Gdyby pan przytoczył słowa księdza, który się wypowiadał, to byłabym bardzo szczęśliwa, ale skończył się panu czas. Pan wydał broszurę. Każdy znajdzie broszurę i przeczyta, co pan chciał powiedzieć.

Bardzo proszę pana posła Jarosława Sachajkę.

Pani poseł Anna Gembicka.

Pan poseł Waldemar Andzel.

Pan poseł Bartłomiej Dorywański.

Jest pan poseł Paweł Sałek.

Posel Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 19 września 2026 r. w bazylice jasnogórskiej podczas pielgrzymki leśników i ludzi ochrony środowiska kazanie do zgromadzonych wygłosił duszpasterz krajowy leśników ks. prał. Wiktor Ojrzyński. Dlatego warto odnotować kilka ważnych cytatów z wypowiedzi ks. Ojrzyńskiego. Mianowicie w publikatorze „Przegląd Rolniczy” z 1857 r. Juliusz Zwierkowski pisał w artykule o powołaniu i usposobieniu leśnika: Dla nas, leśników, główną pobudką działalności nie jest własny zysk i interes, lecz dobro ogółu i potrzeba przeszłości. Pobudka to prawdziwie moralna, boć większa nierównie zasługa pracować dla następców, a nieżeli dla siebie. Leśnik zwykle nie zbiera owoców swej pracy, a współcześni nie są w możliwości ocenić należycie jego starań i zabiegów. Całą dla niego nagrodą moralną jest wewnętrzne zadowolenie i błogie przekonanie, że przyłożył choć skromną cegielkę do gmachu ogólnego dobra i pożytku, że jest cichym i skromnym pracownikiem winnicy pańskiej. Natomiast w 1916 r. Walenty Koleczko pisał w czasopiśmie „Las”: Leśnictwo jest jednym z najpiękniej-

Poseł Paweł Sałek

szych, lecz najtrudniejszych zawodów, bo wymaga oprócz zamiłowania bezinteresowności, pracowitości i pilności obszernej i gruntownej wiedzy fachowej.

Te dwa cytaty z dawnego czasu dedykuję wszystkim ludziom lasu i polskiej przyrody. Trzeba wspomnieć, że Służba Leśna w Polsce ma ponad 300 lat swojej sformalizowanej działalności (*Dzwonek*), o czym dziś niektórzy nie chcą pamiętać i świadomie pomijają ten fakt ustrukturyzowanej działalności przyrodniczo-leśnej w Polsce. Dziękuję uprzejmie. Dąrzwór! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie mam na temat koni, stajni i podwójnych standardów. Od kilku dni polska polityka galopuje, galopuje wokół koni w prezydenckiej rezydencji. Można odnieść wrażenie, że Karol Nawrocki jako pierwszy prezydent w historii Rzeczypospolitej odkrył konia. Tymczasem konie były w prezydenckich rezydencjach już za czasów Lecha Wałęsy, a za Aleksandra Kwaśniewskiego wybudowano dla nich nawet stajnię. Ale najważniejsze, koń staje się problemem dopiero wtedy, kiedy zmienia się jego polityczny jeździec. Przy okazji warto przypomnieć, że przed laty kancelaria premiera wydała ok. 100 tys. zł na 1300 godzin nauki języka angielskiego przez Donalda Tuska. Jakoś nie pamiętam, żeby przez tydzień debatowano wtedy nad każdym czasownikiem nieregularnym, a i te 100 tys. miały zupełnie inną wartość niż teraz. Podobnie loty premiera Tuska w 2012 r. Urządowy samolot był traktowany jak prywatna taksówka, koszt 1300 tys. Dlatego mam tylko jedną prośbę. Jeżeli już chcemy rozliczać polityków z publicznych wydatków, stosujemy wobec wszystkich tę samą miarę. A jeżeli nie, to przynajmniej trzymajcie się jednego konia. Sami wiemy, którego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Białego.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego. Nie ma pana posła.

Pani poseł Lidia Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Są w historii wydarzenia, które choć rozgrywały się z dala od wielkich pól bitew, były prawdziwą walką o Polskę, walką o ducha, język i wiarę oraz narodową tożsamość. Do takich wydarzeń bez wątpienia należy strajk dzieci koźmińskich z lat 1906–1907, którego 120. rocznicę obchodzimy w tym roku.

19 września 1906 r. w Koźminie Wielkopolskim polskie dzieci powiedziały germanizacji stanowcze: nie. Odmówiły udzielenia odpowiedzi w języku niemieckim, upomniały się o prawo do nauczania religii w języku swoich rodziców i dziadków, w języku polskim. Do protestu przyłączyły się kolejne dzieci. Łącznie strajkowało 183 uczniów. Za swoją odwagę płacili wysoką cenę. Spotykały się ich areszty popołudniowe i kary fizyczne. Próbowano złamać ich opór, ale nie zdołano złamać ich przywiązania do polskości. Strajk trwał aż do 5 lipca 1907 r. Trudno dziś nie pochylić głowy przed odwagą tych młodych ludzi. Byli przecież tylko dziećmi, a potrafili wykazać się dojrzałością, siłą charakteru i patriotyzmem, których mogliby im pozazdrościć dorośli. Ich bronią nie były karabiny, ich bronią były polskie słowa. Ich siłą była świadomość, że odebranie narodowi języka jest próbą odebrania mu pamięci, kultury i tożsamości. Dlatego strajk dzieci koźmińskich jest czymś więcej niż wydarzeniem z lokalnej historii. Jest częścią wielkiego dziedzictwa Wielkopolan, którzy przez pokolenia bronili polskości pracą, nauką, wiarą i codzienną wytrwałością.

Z ogromną satysfakcją przyjmuję dziś decyzję Rady Miejskiej w Koźminie Wielkopolskim (*Dzwonek*), która ustanowiła rok 2026 Rokiem Strajku Dzieci Koźmińskich. To piękny wyraz pamięci i jednocześnie zobowiązanie, aby historię młodych bohaterów przekazywać kolejnym pokoleniom.

Szczególnie podziękowania kieruję do Szkoły Podstawowej nr 1 im. Strajku Dzieci Koźmińskich w Koźminie Wielkopolskim za to, że z tak wielką troską pielęgnuje pamięć o wydarzeniach sprzed 120 lat, przekazuje je kolejnym pokoleniom uczniów i sprawia, że odwaga młodych bohaterów Koźmina pozostaje żywą częścią naszej lokalnej i narodowej historii. Cześć i chwała dzieciom koźmińskim! Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Wioletę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym roku Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Drobinie obchodzi wyjątkowy jubileusz 90-lecia swojego istnienia.

Posel Wioletta Maria Kulpa

90 lat to historia wielu pokoleń uczniów, nauczycieli, wychowawców i pracowników szkoły. To tysiące młodych ludzi, którzy właśnie tutaj zdobywali wiedzę, kształtowali swoje charaktery, zawierali pierwsze przyjaźnie i uczyli się odpowiedzialności za siebie, drugiego człowieka i swoją małą ojczyznę.

Szczęólnego znaczenia temu jubileuszowi nadał patron szkoły marszałek Józef Piłsudski jako jedna z najważniejszych postaci w historii odrodzonej Rzeczypospolitej. Jego słowa: „Naród, który nie szanuje swojej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości” przypominają nam, jak wielką wartością jest przekazywanie młodemu pokoleniu pamięci historycznej i szacunku do ojczyzny.

Z okazji 90-lecia składam całej społeczności Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Drobinie najserdeczniejsze gratulacje. Dziękuję wszystkim dyrektorom, nauczycielom i pracownikom, którzy na przestrzeni tych 9 dekad tworzyli tę historię. Dziękuję rodzicom, którzy ją wspierali oraz absolwentom, którzy są najlepszym świadectwem jej dorobku.

Dzisiejszym uczniom życzę, aby byli dumni z historii swojej szkoły i odważnie budowali jej kolejne rozdziały. Niech następne 10-lecia będą czasem rozwoju, sukcesu i wychowywania kolejnych pokoleń młodych ludzi przywiązanych do swojej ziemi, historii i Polski. Serdecznie (*Dzwonek*) gratuluję pięknego jubileuszu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 26 września 2026 r. odbyła się uroczysta gala jubileuszu 100-lecia działalności Wyrzyskiego Ludowego Klubu Sportowego Łobzonka Wyrzysk. Miałem zaszczyt uczestniczyć w tej uroczystości i przekazać społeczności klubowej gratulacje oraz życzenia dalszych sukcesów.

Obchody 100-lecia towarzyszyły również tegorocznym Dniom Wyrzyska, a we wrześniu zorganizowano pierwszy maraton MTB Łobzonka Wyrzysk. Jubileusz stał się okazją do przypomnienia dorobku klubu oraz wspólnego świętowania sportowych tradycji miasta.

100 lat działalności to historia pokoleń zawodników, trenerów, działaczy i kibiców. Za tym dorobkiem stoją pasja, codzienna praca i społeczne zaangażowanie ludzi, którzy poświęcali swój czas rozwojowi sportu. To także wspomnienia meczów, zwycięstw i trudnych chwil, które budowały więzi między mieszkańcami.

Łobzonka jest ważną częścią lokalnej wspólnoty. Kluby takie jak ten uczą młodych ludzi wytrwałości, odpowiedzialności, współpracy i szacunku do przeciwnika. Pozwalają rozwijać talenty, odkrywać radość aktywności i z dumą reprezentować swoją miejscowość.

Z tej mównicy dziękuję wszystkim, którzy tworzyli i nadal tworzą Łobzonkę. Życzę zawodnikom sukcesów, trenerom – satysfakcji z wychowywania kolejnych pokoleń, a działaczom i kibicom – siły oraz powodów do dumy. Niech kolejne lata przyniosą klubowi rozwój, dobre warunki do pracy i zasłużone uznanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Piękna nasza Polska cała, szczególnie zabytki architektury – świadectwa bogatej historii, obecnie przedmiot troski państwa, jego urzędników, samorządowców, parlamentarzystów. Przedmiotem właśnie owej troski jest niewątpliwie Pałac Sułkowskich w Lesznie. Duma, piękno, przeszłość i teraźniejszość miasta. Budynek, który wymaga remontów i nakładów finansowych na jego utrzymanie.

Pierwszy obiekt wzniesiony w połowie XVI w. przez Rafała Leszczyńskiego przetrwał 100 lat. Niestety ten i kolejny spłonęły w pożarze. Od 1738 r. budowla zyskuje nowe oblicze, gdyż właściciel Aleksander Józef Sułkowski nadaje mu charakter reprezentacyjny, rezydencjalny, godny europejskich standardów. Na przestrzeni lat rezydencja Sułkowskich pełniła szereg funkcji. Mieściły się tu kolejno lazaret, gimnazjum pruskie, sąd, siedziba powiatowej rady, a dziś delegatura urzędu wojewódzkiego, kuratorium oświaty, krajowe biuro wyborcze, wojewódzki inspektorat farmaceutyczny, oddział NFZ, Wielkopolska LGD Kraina Lasów i Jezior, a także oddział NFZ.

Mój apel: poszukajmy wspólnie środków, aby zabezpieczyć pałac przed zniszczeniem, by zachować dziedzictwo Sułkowskiego, który zza tronu Fryderyka Augusta Sasa rządził sporą częścią Europy (*Dzwonek*), a potem osiadł w Lesznie. Gorąco apeluję o poszukiwanie środków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwości.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 15 września w wieku 88 lat odszedł od nas śp. Stanisław Funek, wybitny znawca kultury Kliszczaków, ceniony instruktor regionalny, oddany społecznik oraz człowiek, który całe swoje życie poświęcił pielęgnowaniu lokalnej tradycji i służbie wspólnocie.

Jego dorobek i zasługi dla zachowania dziedzictwa kulturowego regionu są niezwykle bogate. W 1976 r. był współzałożycielem Zespołu Regionalnego „Kliszczacy” z Tokarni, którym następnie kierował przez całą dekadę. Przez lata aktywnie współpracował z Kliszczackim Centrum Kultury jako instruktor najstarszej grupy regionalnej, dbając o to, by unikalna gwara, zwyczaje, pieśni i obrzędy trafiały do serc kolejnych pokoleń. Był przy tym utalentowanym gawędziarzem ze wspaniałym poczuciem humoru oraz doświadczonym przewodnikiem kalwaryjskim, który potrafił w poruszający sposób opowiadać o lokalnej historii, wierze i tożsamości.

Pan Stanisław dał się poznać także jako zasłużony działacz społeczny. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Tokarni, stojąc na straży bezpieczeństwa mieszkańców i integrując lokalną społeczność wokół idei bezinteresownej pomocy.

Ze względu na wykonywane obowiązki poselskie oraz trwające w tym czasie posiedzenie Sejmu nie mogłem osobiście uczestniczyć w ceremonii pogrzebowej. Dlatego właśnie (*Dzwonek*) z tej sejmowej tribuny pragnę złożyć najszczerze wyrazy współczucia rodzinie, bliskim oraz wszystkim, dla których śmierć pana Stanisława Funka jest wielką stratą. Niniejszym oświadczeniem składam hołd jego pamięci, dziękując za trud, pasję oraz wielki wkład w rozwój naszej małej ojczyzny i kliszczackiej kultury. Cześć jego pamięci! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wichra:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiejsze oświadczenie chcę poświęcić bardzo ważnemu tematowi – bezsensownemu ograniczeniu ważnych inwestycji strategicznych w naszych regionach i społecznościach lokalnych.

Moi drodzy państwo, wiele inwestycji zaczętych za Prawa i Sprawiedliwości, np. Podłęże – Piekieleń, 14 mld zł, jest teraz w kontynuacji budowy. Otóż dowiadujemy się ostatnio, że mimo tego, że miał być zaplanowany dworzec w Limanowej, miał być zmodernizowany, został on wyburzony pod pretekstem,

że w kilkutyśiącym mieście nie jest potrzebny dworzec. Powiedziano: zrobimy tam parkingi. A prawda? Nie ma kasy, nie ma 5–10 mln, żeby zbudować dworzec, moi drodzy państwo, który był przecież zapisany w tym programie.

Dalej – ta sama linia. Chodzi o to, żeby zwiększyć jej przepustowość. Nie ma pieniędzy na budowę drugiego toru, Nowy Sącz – Marcinkowice, łącznica. Od 20 lat są zabezpieczone tereny. Co się robi? Ogranicza się tę łącznicę, żeby zaoszczędzić 100 mln. Co to da? To, że cały ruch towarowy wjedzie do miasta Nowego Sącza. A gdyby była ta łącznica, to wzrasta przepustowość inwestycji za 14 mld zł i omija to Nowy Sącz.

I tak wiele, wiele innych przykładów. Nie remontuje się dworców, nie remontuje się dróg, Sądeczanka też jest odwiekana, bo nie chcecie się państwo przyznać do jednego faktu: nie macie pieniędzy. Za wszelką cenę tniecie wszystko, co się da, i odraczacie inwestycje, na przyszłość, czyli na świętego Dygdy, czyli nigdy – nigdy pod waszymi rządami. I to jest wstyd. Wielkie, zamachowe (*Dzwonek*) inwestycje ograniczacie, bo oszczędzacie grosze. To jest po prostu hańba i to jest niedopuszczalne w dwudziestej gospodarce świata. Zastanówcie się, moi drodzy państwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła Gwiazdowskiego? Nie ma.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Chmielowca, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj chcę stanowczo zaprotestować przeciwko sytuacji, w których koła gospodyń wiejskich i gospodarzy wiejskich są karane podczas dożynek i lokalnych wydarzeń. Nie mówię tutaj o przedsiębiorcach prowadzących działalność gospodarczą. Mówię o ludziach, którzy społecznie działają dla swoich miejscowości. To oni przygotowują tradycyjne potrawy, pieką ciasta, organizują spotkania, integrują mieszkańców i przekazują młodemu pokoleniu nasze tradycje. Często robią to za własne pieniądze i w swoim wolnym czasie. Sam wielokrotnie uczestniczyłem w takich wydarzeniach i widziałem, ile pracy wkładają w ich przygotowanie. A kilka złotych, które mieszkańcy wrzucają do puszek, bardzo często trafia później na cele charytatywne i pomoc potrzebującym czy wyposażenie remiz. Dlatego trudno zaakceptować sytuację, w której zamiast wsparcia pojawiają się wysoki mandat i strach przed kolejną kontrolą. Oczywiście przepisów należy przestrzegać, ale potrzebne są również rozsądek i proporcjonalność. Nie możemy dopro-

Posel Zbigniew Chmielowiec

wadzić do tego, że ludzie zaangażowani społecznie powiedzą: Nie warto się angażować, bo mogą mieć przez to problemy.

Dlatego apeluję do Krajowej Administracji Skarbowej o rozsądne i adekwatne podejście do społecznej działalności. Bo koła gospodyń wiejskich i gospodarzy wiejskich to nie biznes. To tradycja, wspólnota i bezinteresowna praca dla innych. *(Dzwonek)* Nie zniechęcajmy ludzi, którzy chcą robić coś dobrego. Szanujmy tych, którzy pielęgnują nasze tradycje i budują lokalne wspólnoty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wspomnienie. 22 września w wieku 84 lat odszedł Alojzy Lysko – pisarz, publicysta, nauczyciel, regionalista, samorządowiec i poseł na Sejm V kadencji.

Urodził się w 1942 r. w Bojszowach i właśnie Górny Śląsk był najważniejszym tematem jego życia i twórczości. Przez całe życie upominał się o prawdę o Górnym Śląsku, także tę bolesną i przez dziesięciolecia przemilczaną. Przywracał imiona ludziom wpłatanym w wielką historię, rozdzielanym przez granice, wojny i totalitaryzmy. Ocalał od zapomnienia pamięć śląskich rodzin. Ale Alojzy Lysko bronił także śląskiej mowy. Pokazywał, że język śląski nie jest językiem, którego należy się wstydzić, lecz dziedzictwem, które trzeba chronić i przekazać następnym pokoleniom. Pozostawił nam „Duchy wojny”, „Helmuta” i tysiące zapisanych śląskich losów, w tym najbardziej znane opowiadanie „Mianujom mie Hanka”, wystawiane na deskach teatralnych ze znakomitą rolą Grażyny Bułki. Ten monodram mogliśmy również oglądać w Sejmie na początku 2024 r. Było to wielkie przeżycie móc tu, w gmachu Sejmu, przeżywać to opowiadanie.

Alojzy Lysko odszedł. Ale Śląsk, o który tak walczył, musi pamiętać. Pogrzeb Alojzego Lyski odbył się w jego rodzinnych Bojszowach. Msza pogrzebowa zgromadziła tłumy w kościele Narodzenia św. Jana Chrzciciela.

Panie Alojzy – pacz tam jako. *(Dzwonek)* My sam byśmy pamiętały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 6 października 1951 r. w Zbereżu na Lubelszczyźnie poległ ppor. Edward Taraszkiewicz „Żelazny” – jeden z najdłużej walczących dowódców antykomunistycznego podziemia niepodległościowego.

Dowództwo nad żołnierzami oddziału Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” przejął po śmierci swojego młodszego brata Leona „Jastrzębia” w styczniu 1947 r. Nie skorzystał z komunistycznej amnestii tego roku, a przez kolejne lata pozostawał wierny idei niepodległej Polski. 75 lat temu, 6 października 1951 r., jego czteroosobowy oddział został otoczony przez ok. 800 funkcjonariuszy UB i żołnierzy KBW. Przebijając się z okrążenia, partyzanci przerwali dwa pierścienie oblawy, zdobyli łazik, lecz w trakcie odskoku natknęli się na sztab dowodzenia operacją i tam zginęli w walce. „Żelazny” miał zaledwie 30 lat.

Szanowni Państwo! Pamięć o Edwardzie Taraszkiewicz „Żelaznym” jest pamięcią o pokoleniu, które po zakończeniu wojny nie pogodziło się z narzuconym Polsce zniewoleniem. *(Dzwonek)* Wiedzieli, że za wierność Polsce mogą zapłacić najwyższą cenę, cenę życia, a mimo to nie porzucali walki o jej niepodległość.

Postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego z 20 sierpnia 2009 r. za wybitne zasługi dla niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej Edward Taraszkiewicz wraz z bratem Leonem zostali pośmiertnie odznaczeni Krzyżami Wielkimi Odrodzenia Polski. Cześć ich pamięci! Cześć pamięci żołnierzy niezłomnych! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Mejzę. Nie ma pana posła.

Pani poseł Maria Kurowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Strażacy ochotnicy w Polsce od 3 lat są ciągnięci po komendach Policji, często położonych w dużej odległości od miejsca zamieszkania strażaków. Przesłuchuje się ich na okoliczność przekazywania im samochodów czy sprzętu dla ich OSP zakupionego z funduszu Ministerstwa Sprawiedliwości. Po pierwszej turze przesłuchań nie udowodniono żadnego przestępstwa, więc przyszła pora na kolejne tury przesłuchiwanie i kolejne śmieszne pytania: Jaki poseł uczestniczył w uroczystości? Co on mógł z tego mieć? Nie pomijają nikogo. Ostatnio wezwali byłego prezesa, 88-letniego, ciężko chorego onkologicznie. Cała rodzina musiała się zmobilizować, aby go przetransportować do komendy na przesłuchanie.

Posel Maria Kurowska

Rządzie 13 Grudnia Donalda Tuska! Wstydu ani serca nie masz dla strażaków. Chcesz zniszczyć jednostki OSP, abyśmy jako cywile zostali bez pomocy w razie katastrof i kataklizmów. Gdzie tu jest miejsce na przestępstwo posła, jeżeli sprzęt kupuje gmina i ona podpisuje umowę z Ministerstwem Sprawiedliwości, a poseł czasem uczestniczy w momencie przekazywania tego sprzętu jednostce przez gminę, a czasem nie.

Drodzy Strażacy Ochotnicy! Przepraszam was za to, że rząd Tuska traktuje was jak potencjalnych przestępców, degeneratów i (*Dzwonek*) złodziei, a wy niejednokrotnie jesteście bohaterami.

(*Posel Lukasz Ściebiorowski*: Pani poseł, nikt strażaków tak nie traktuje.)

Dziękujemy wam za waszą ofiarność i za waszą służbę Polsce i nam wszystkim. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Ostatni jest pan poseł Maciej Małecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę przywołać pamięć żołnierzy armii Poznań i Pomorze broniących Polski przed niemiecką agresją i mieszkańców Śląska oraz innych nadwiślańskich wsi, których Niemcy wymordowali 18 września 1939 r. Wtedy polscy żołnierze, którzy przebijali się do Warszawy, bronili się praktycznie do ostatniego naboju nad Wisłą.

Niemcy zgromadzili ich przed wałem wiślanym, poszli do okolicznych domów i zabrali mieszkańców, także małych chłopców. Wszystkich ustawili razem, naprzeciwko nich postawili karabiny maszynowe. Zbrodniarze w niemieckich mundurach, wydający po niemiecku rozkazy nakazali otworzyć ogień do polskich jeńców, do mieszkańców ziemi sochaczewskiej. Zabili w ten sposób 350 osób, 252 żołnierzy i 106 mieszkańców. Takie liczby są na tablicy, bo obecni mieszkańcy pamiętają o tej zbrodni, pamiętają o ofiarach.

Niemcy wtedy nie przestraszyli mieszkańców ziemi sochaczewskiej, bo następcy podnosili broń z pobojowiska, zbierali amunicję (*Dzwonek*), wstępowali w szeregi Armii Krajowej i walczyli, żeby Polska była wolna. Do dziś Niemcy nie ponieśli za to odpowiedzialności i trzeba o tym głośno mówić na całym świecie. Niech żyje wolna Polska! Chwała bohaterom! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Bardzo dziękuję wszystkim posłankom i posłom, którzy dotrzyмали nam towarzysztwa do samego końca.

(*Posel Lukasz Ściebiorowski*: Dziękujemy.)

Bardzo dziękuję pracownikom Kancelarii Sejmu i funkcjonariuszom Straży Marszałkowskiej.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 7 października br., do godz. 9. Dobranoc państwu.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 44)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o usprawnieniu procesu inwestycyjnego w zakresie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych

– punkt 2. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę państwa, które potrafi odbudować zbiornik w Stroniu Śląskim, rozbudować port i przygotować kolej do ważnych zadań. Ludzie mają prawo oczekiwać sprawnego działania. Dlatego popieram kierunek przyspieszenia tych inwestycji. Ale równie uważnie patrzę na człowieka, którego dom znajdzie się na ich trasie.

W postępowaniach kolejowych projekt uznaje doręczenie zawiadomienia na adres z katastru za skuteczne. Tylko że nieaktualny adres nie sprawi, że właściciel dowie się o sprawie, a odwołanie ma zawierać konkretne zarzuty i żądania. Państwo musi zapewnić zrozumiałą informację i rzeczywistą możliwość obrony swoich praw.

Doceniam możliwość korzystniejszego wykupu nieruchomości. Trzeba jednak powiedzieć uczciwie – to uprawnienie inwestora, a nie bezwarunkowa gwarancja dla każdej rodziny. Droga Czerwona i droga związana z elektrownią jądrową zostały z tych zasad wyłączone. Ta różnica wymaga wyjaśnienia.

Jako nauczyciel widzę też dziecko, które wraz z domem może stracić codzienny kontakt z kolegami i swoją szkołą. Rodzina potrzebuje czasu na urządzenie życia w nowym miejscu oraz warunków do tego.

Rząd sam przyznaje, że pierwszeństwo tych inwestycji może opóźnić inne sprawy. Skrócenie terminu w ustawie nie zwiększy liczby specjalistów w urzędzie. Potrzebujemy odpowiedzi na pytania o kadry i pieniądze.

Potrzebujemy również kontroli warunków środowiskowych i zabezpieczenia odkrywanych zabytków. Spóźnienie urzędu nie powinno prowadzić do nieodwracalnych strat.

Jako poseł niezrzeszony oceniam ten projekt przez jego skutki. Popieram sprawne inwestycje i oczekuję konkretnych zabezpieczeń dla mieszkańców. Państwo ma obowiązek doprowadzić ważną budowę do końca i uczciwie potraktować ludzi, których życie ona zmieni. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Czy rząd oszacował, o ile mogą wydłużyć się postępowania dotyczące pozostałych inwestycji, gdy sprawy wymienione w ustawie będą rozpatrywane poza kolejnością? Czy urzędy otrzymają dodatkowych pracowników i środki?

2. Jak rząd zapewni, że właściciel nieruchomości rzeczywiście dowie się o postępowaniu i będzie mógł przedstawić swoje racje, zwłaszcza gdy adres w katastrze jest nieaktualny albo nie stać go na pomoc prawną?

3. Dlaczego szczególne zasady nabywania nieruchomości nie obejmują Drogi Czerwonej w Gdyni i drogi związanej z budową elektrowni jądrowej? Jaki porównywalny standard ochrony otrzymają rodziny, które będą musiały sprzedać nieruchomość pod te inwestycje?

4. Kto i w jaki sposób będzie sprawdzał, czy przy wycince drzew i wylesieniach inwestor rzeczywiście wykonuje warunki ochrony przyrody określone dla danej inwestycji?

5. Co się stanie z przedmiotem mogącym być zabytkiem, jeżeli konserwator nie zdąży go obejrzyć, a wykonawca wznowi prace? Czy przed wznowieniem robót będzie obowiązek jego udokumentowania i zabezpieczenia?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy ustawa, zwalniając inwestorów kluczowych inwestycji z opłat, zezwoleń oraz odszkodowań za przedwczesny wyrąb drzew, krzewów i lasów, przewiduje w zamian jakiekolwiek środki rekompensujące utratę zieleni?

2. Czy ograniczenie łącznej ceny nieruchomości dla rodzin wielopokoleniowych do sześćdziesięciokrotności wskaźnika przeliczeniowego, niezależnie od tego, czy w domu mieszka sześć czy kilkanaście osób, nie jest niesprawiedliwe wobec większych rodzin?

3. Kiedy mieszkańcy Jasienicy i Czechowic-Dziedzic mogą oczekiwać zakończenia budowy zbiornika Międzyrzecze, wskazanego w ustawie jako kluczowa inwestycja przeciwpowodziowa?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Według jakich mierzalnych kryteriów rząd wybrał inwestycje objęte szczególnym trybem i dlaczego nie zastosował jednolitych zasad odnośnie do wszystkich przedsięwzięć o porównywalnym znaczeniu obronnym, transportowym i energetycznym? Czy przed głosowaniem otrzymamy porównanie projektów uwzględnionych i pominiętych wraz z uzasadnieniem każdej decyzji?

2. Jak rząd odpowiada na zastrzeżenia Stowarzyszenia Tak dla CPK dotyczące finansowania rozbudowy warszawskich lotnisk w perspektywie uruchomienia CPK? Jakie analizy popytu, okresu wykorzystania nowych obiektów i odzyskania nakładów uzasadniają te inwestycje oraz wykluczają finansowanie wzajemnie konkurujących przedsięwzięć?

3. O ile, według oceny rządu, ustawa skróci przygotowanie poszczególnych inwestycji i jakie przyniesie oszczędności po uwzględnieniu odszkodowań, sporów oraz kosztów administracyjnych? Czy rząd zobowiąże się do corocznego przedstawiania Sejmowi terminów, wydatków i przyczyn opóźnień dla każdego przedsięwzięcia objętego ustawą?

4. Jakie mechanizmy jawności zamówień i kontroli konfliktów interesów obejmą inwestycje prowadzone w przyspieszonym trybie? Czy rząd zapewni publiczny dostęp do informacji o wyborze wykonawców, zmianach wartości kontraktów i aneksach, z wyłączeniem jedynie danych rzeczywiście wymagających ochrony?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie konkretnie inwestycje zostaną objęte specjalnym, przyspieszonym trybem i kto będzie decydował, że dana inwestycja jest kluczowa?

Kto i na podstawie jakich kryteriów będzie decydował, że dana inwestycja ma status kluczowej inwestycji infrastrukturalnej?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W części inwestycji pozwolenie na budowę zostanie zastąpione zgłoszeniem, co ograniczy możliwość odwołania się od decyzji budowlanej. Jakie zabezpieczenia pozostaną właścicielom nieruchomości i innym osobom, których interes prawny może zostać naruszony przez taką inwestycję? Dziękuję.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktu 2. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Jakie konkretne gwarancje przewidziano, aby skrócenie procedur administracyjnych dla kluczowych inwestycji infrastrukturalnych nie prowadziło do obniżenia standardów bezpieczeństwa, ochrony środowiska oraz ochrony praw właścicieli nieruchomości?

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ochrona mieszkańców przed uciążliwościami najmu krótkoterminowego wymaga przepisów, które można skutecznie stosować. Dlatego proszę o konkretne odpowiedzi na następujące pytania.

Czy sam zakaz skutecznie uchwalony przez wspólnotę lub spółdzielnię wystarczy do wykreślenia obiektu z ewidencji, czy konieczne będzie dodatkowo stwierdzenie trzech naruszeń? Co dokładnie będzie uznawane za podstawę stwierdzonego naruszenia: notatka z interwencji, protokół kontroli, mandat czy dopiero prawomocne orzeczenie? Czy trzy naruszenia podczas jednej interwencji wystarczą, czy potrzebne będą trzy odrębne zdarzenia?

Kto będzie odpowiadał za przekazywanie informacji o naruszeniach do gminy i w jakim terminie? Jak zapewnicie państwo, że informacje z różnych służb zostaną połączone i doprowadzą do wszczęcia postępowania?

Jak gmina będzie wykrywać lokale wynajmowane bez wpisu do ewidencji, szczególnie poza platformami internetowymi? Jakie dowody pozwolą ustalić, że faktycznie świadczone są usługi objęte ustawą?

Jak będzie egzekwowany zakaz wobec osoby, która po wykreśleniu lokalu z ewidencji nadal przyjmuje w nim gości? Jak szybko oferty zostaną usunięte z platform i jak zapobiegniecie obchodzeniu zakazu przez zmianę operatora?

Mieszkańcy powinni wiedzieć, kto zareaguje na ich zgłoszenie, w jakim terminie i z jakim skutkiem.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Człowiek wracający po pracy do domu ma prawo odpocząć. Dziecko ma prawo wypaść się przed szkołą. Jeżeli za ścianą regularnie odbywają się imprezy, mieszkańcy potrzebują skutecznej pomocy. Nie mogą w nieskończoność szukać właściciela i prosić o interwencję. Najem krótkoterminowy daje ludziom dochód, turystom noclegi, a miejscowościom klientów. Dlatego popieram jego uporządkowanie: jawny wykaz, numery identyfikacyjne, obowiązki platform i możliwość kontroli po zgłoszeniu mieszkańców. Uczciwy wynajmujący powinien mieć jasne zasady, a sąsiad wiedzieć, kto odpowiada za prowadzoną działalność. Jako nauczyciel szczególnie zwracam uwagę na bezpieczeństwo dzieci podczas wyjazdów. Regulamin i numer w rejestrze muszą iść w parze z rzeczywistą ochroną małoletnich oraz możliwością bezpiecznej ewakuacji, także dziecka z niepełnosprawnością. Potrzebujemy praktycznych procedur i sprawdzenia, czy można je wykonać w danym obiekcie. Samorządy i mieszkańcy potrzebują narzędzi reagowania na uciążliwy najem. Ograniczenia działalności muszą jednak mieć konkretne uzasadnienie, opierać się na danych i podlegać kontroli. Właściciel ma prawo wiedzieć, dlaczego ogranicza się korzystanie z jego lokalu. Trzeba również chronić małych wynajmujących. Osoba prowadząca jedną kwaterę potrzebuje zrozumiałych wymagań, dostępnych wzorów dokumentów i kar proporcjonalnych do naruszenia. Skutek nowych obowiązków trzeba ocenić także dla niej. Gminy muszą otrzymać realny czas i środki na wdrożenie. Przedsiębiorca nie powinien tracić legalnego wpisu dlatego, że urząd nie zdążył dostosować ewidencji.

Popieram kierunek zmian. Oczekuję jednak dopracowania przepisów, które zapewnią mieszkańcom skuteczną ochronę, gościom bezpieczeństwo, a uczciwym wynajmującym możliwość dalszej pracy. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy uproszczone wymogi przeciwpożarowe, które uznaje się za spełnione w budynkach mieszkalnych z maksymalnie sześcioma lokalami i z miejscami noclegowymi łącznie do 30, zapewniają realnie taki sam poziom bezpieczeństwa gości jak w klasycznych obiektach hotelarskich?

2. Czy 6-miesięczny okres, w którym przedsiębiorca może jeszcze prowadzić wynajem krótkoterminowy po uchwale spółdzielni lub wspólnoty mieszkaniowej zakazującej tej działalności, jest wystarczający, by nie narażać go na straty finansowe?

3. Jak marszałkowie województw mają realnie egzekwować kary do 50 tys. zł nałożone na zagraniczne platformy internetowe pośredniczące w najmie krótkoterminowym?

4. Czy przedsiębiorcy prowadzący już wynajem krótkoterminowy zostaną odpowiednio wcześniej poinformowani, że ich wpis do ewidencji straci ważność z mocy prawa, jeśli wójt nie dostosuje go do nowych wymogów do 15 stycznia 2027 r.?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jak rząd uzasadnia objęcie najmu krótkoterminowego reżimem usług hotelarskich w odniesieniu do właściciela okazjonalnie wynajmującego jedno mieszkanie? Które obowiązki wynikają bezpośrednio z prawa unijnego, a które są dodatkową decyzją rządu i ile rocznie będzie kosztować ich wykonanie takiego właściciela?

2. Jakie konkretne uprawnienia otrzymają gminy do reagowania na koncentrację najmu krótkoterminowego, hałas i pogarszanie warunków życia stałych mieszkańców? Jak projekt godzi te potrzeby z ochroną prawa własności i prawem przedsiębiorcy do odwołania od ograniczeń działalności?

3. Jak zostanie zapewnione jednakowe egzekwowanie obowiązków rejestracyjnych wobec krajowych właścicieli i zagranicznych platform oferujących noclegi? Czy system pozwoli skutecznie usuwać oferty bez wymaganego numeru rejestracyjnego, zamiast skupiać kontrole na podmiotach, które już legalnie zgłosiły działalność?

Posel Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Ministerstwo Sportu i Turystyki powołuje się na przeprowadzone w ostatnich latach (2019–2024) prace analityczne, badania oraz spotkania, konferencje i seminaria z szeroko rozumianym środowiskiem turystycznym, m.in. na temat oceny funkcjonowania ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych.

Resort informuje, że w trakcie tych prac zwracano uwagę na zmieniające się warunki świadczenia usług turystycznych zarówno na krajowym, jak i międzynarodowym rynku turystycznym, w tym zmiany oczekiwań konsumentów usług turystycznych. Podkreślano także dynamicznie zmieniające się otoczenie prawne, powodujące konieczność wprowadzenia zmian w regulacjach dotyczących turystyki.

W uzasadnieniu wprowadzenia zmian ich inicjatorzy powołują się na przedsiębiorców, którzy wskazują, że podmioty znajdujące się w szarej strefie po-

przez brak spełniania ustawowych wymogów odnoszą korzyść w stosunku do tych, którzy uczciwie prowadzą swoją działalność. W projekcie zmian mowa jest także o tym, że nie mniej istotne są również nadużycia związane z naruszaniem zasad współżycia społecznego, kiedy to pokrzywdzonymi są osoby zamieszkujące w bliskim sąsiedztwie obiektów przeznaczonych na najem krótkoterminowy. Mieszkańcy skarżą się m.in. na akty zakłócania porządku, ciszy nocnej czy też utratę poczucia bezpieczeństwa związaną z dużym przepływem zupełnie nieznanych osób bezpośrednio koło ich gospodarstw domowych.

Tu rodzi się moje pytanie: Które z proponowanych rozwiązań ma tego rodzaju nieprawidłowości skutecznie wyeliminować? Proszę o doprecyzowanie.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy rząd analizował, czy nowe wymogi nie uderzą przede wszystkim w małe, rodzinne obiekty noclegowe, zwiększając ich koszty względem dużych sieci hotelowych?

Czy nowe przepisy nie doprowadzą do wypychania z rynku małych, rodzinnych obiektów noclegowych kosztem dużych sieci hotelowych?

Poseł Michał Pyrzyk

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe
– Trzecia Droga

Pytania

W dyskusji nad projektem pojawiały się głosy o naruszaniu zasady swobody prowadzenia działalności gospodarczej lub prawa własności. W związku z tym mam pytanie: W jaki sposób projekt zabezpiecza interesy osób fizycznych lub przedsiębiorców, którzy legalnie zainwestowali znaczne środki finansowe w zakup i dostosowanie mieszkań przed wejściem w życie ustawy, a teraz może grozić im całkowite wyeliminowanie z rynku w wyniku uchwały wspólnoty, walnego zebrania spółdzielni lub rady gminy bez prawa do jakiegokolwiek rekompensaty?

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt pozwala wykreślić obiekt z ewidencji za powtarzające się uchybienia dotyczące bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Dlaczego nie określono precyzyjnie, ile uchybień i jakiego rodzaju będzie podstawą do zastosowania tak dotkliwej sankcji? Właśnie na ryzyko uznaniowości tego rozwiązywania zwracano uwagę w konsultacjach. Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktu 3. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Czy rząd oszacował, jakie nowe obowiązki i koszty administracyjne poniosą właściciele małych obiektów noclegowych w związku z doprecyzowaniem pojęcia najmu krótkoterminowego oraz utworzeniem Centralnego Wykazu Turystycznych Obiektów Noclegowych?

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim oraz ustawy o organizacji rynku rybnego
– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wprowadzając nowe obowiązki, rząd powinien wyjaśnić, ile będą kosztować rybaków i czy państwo jest przygotowane do ich obsługi.

Czy ministerstwo policzyło rzeczywiste koszty zakupu urządzeń, instalacji wymaganych systemów, transmisji danych i serwisowania? Ile zapłaci właściciel małej łodzi, a ile armator większej jednostki? Jakie wsparcie otrzymają rybacy i czy pieniądze będą dostępne przed poniesieniem wydatków?

Które obowiązki i wysokości kar wynikają bezwzględnie z prawa Unii Europejskiej, a które są decyzją polskiego rządu? Czy wykorzystaliście państwo wszystkie możliwości uproszczeń i ograniczenia obciążeń dla małych, rodzinnych przedsiębiorstw rybackich?

Co stanie się w przypadku braku zasięgu, awarii urządzenia albo niedostępności aplikacji? Jak rybak ma udokumentować taki problem? Jak zagwarantować państwo, że za awarię niezależną od niego nie zostanie ukarany i będzie mógł kontynuować pracę?

Rybacy potrzebują jasnych zasad, sprawnych narzędzi i dostępnego wsparcia. Proszę o konkretne odpowiedzi, zanim nałożymy na nich kolejne obowiązki.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł niezrzeszony patrzę na ten projekt z perspektywy ludzi żyjących z pracy na morzu. Dla rodziny utrzymującej

się z małej łodzi rybackiej przestój oznacza bardzo konkretny problem: z czego zapłacić rachunki?

Ochrona zasobów morza jest potrzebna. Wiarygodne dane o połowach i skuteczna kontrola służą także uczciwym rybakom. Dlatego uznaję cel tej ustawy za uzasadniony. O jakości prawa przesądzi jednak to, czy da się je wykonać w porcie i na pokładzie małej łodzi.

Państwo nakłada nowe obowiązki cyfrowe. Musi więc przygotować ludzi do ich wypełniania. Jako nauczyciel upominam się o bezpłatne, praktyczne szkolenia, pomoc techniczną i jasne procedury na wypadek awarii. Państwo nie może zakładać, że każdy sam poradzi sobie z nowym systemem.

Rząd wskazuje możliwość refundacji do 85% kosztów kwalifikowanych. Ale najpierw trzeba mieć pieniądze na zakup. Dla małego armatora to może być bariera, której ministerstwo nie powinno lekceważyć. Potrzebujemy informacji o zaliczkach i terminach wsparcia.

Doceniam uproszczenia dotyczące ważenia. Pozostaje pytanie, czy inspekcja zdąży wydać pozostałym podmiotom wymagane upoważnienia. Człowiek nie może tracić możliwości pracy dlatego, że urząd nie zdążył.

Jest też obowiązkowa aplikacja dla osób łowiących rekreacyjnie. Jak ma z niej skorzystać senior bez odpowiedniego telefonu? W ocenie skutków zapisano: brak wpływu na osoby starsze. Takiego założenia nie wystarczy wpisać do tabeli.

Popieram kierunek ochrony zasobów. Oczekuję jednak wdrożenia prawa, które chroni również ludzi utrzymujących się z morza. Skuteczność tej ustawy trzeba mierzyć także tym, czy uczciwy rybak może dalej pracować.

Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. Jakie praktyczne wsparcie otrzymają kapitanowie małych jednostek przy obsłudze elektronicznego raportowania i monitorowania? Jak mają postąpić podczas awarii urządzenia lub utraty łączności na morzu, żeby móc dopełnić obowiązków i nie ponosić konsekwencji niezależnej od nich?

2. Czy mali armatorzy będą mogli otrzymać zaliczkę lub inną pomoc przed zakupem urządzeń? Kiedy będą dostępne środki na ich zakup i późniejsze utrzymanie?

3. Ile podmiotów, po zmianach wprowadzonych przez komisję, będzie musiało uzyskać upoważnienie do ważenia? Czy inspekcja zdąży rozpatrzyć ich sprawy w ciągu przewidzianych 12 miesięcy i co stanie się z możliwością sprzedaży połowu, jeśli opóźnienie powstanie po stronie urzędu?

4. Jak osoba starsza albo osoba z niepełnosprawnością, która nie ma odpowiedniego telefonu lub po-

trzebuję pomocy w obsłudze aplikacji, będzie mogła legalnie łowić rekreacyjnie? Czy aplikacja i pomoc przy rejestracji będą gotowe, zanim obowiązek znacznie obowiązywać?

5. Proszę wyjaśnić wyliczenie dotyczące rejestracji ok. 60 tys. osób łowiących rekreacyjnie. W ocenie skutków regulacji przyjęto obsługę 160–200 zgłoszeń miesięcznie przez dwa etaty, a zarazem oszacowano cały proces na 5–8 miesięcy. Jaka jest rzeczywista przepustowość i plan na początek działania systemu?

6. Jak kapitan będzie mógł szybko zakwestionować błędne ustalenie naruszenia lub punktów, zanim zawieszenie prawa do dowodzenia statkiem pozbawi go pracy? Jak zostaną zabezpieczone prawa załóg i pracowników przy stosowaniu przewidzianego w projekcie monitoringu wizyjnego?

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy armatorzy małych łodzi rybackich o długości poniżej 12 m otrzymają jakiekolwiek wsparcie finansowe na zakup nowych urządzeń do ciągłego monitorowania pozycji statku, które ustawa nakłada jako obowiązkowe?

2. Czy kary pieniężne za nieprawidłowości przy ważeniu ryb, mogące sięgać pięćdziesięciokrotności średniego wynagrodzenia, są proporcjonalne dla małych rodzinnych firm rybackich?

3. Czy 3-miesięczny termin na dostosowanie mocy silnika statku do danych wskazanych w licencji jest realny, gdy potwierdzenie tego musi wydać zewnętrzna uznana organizacja klasyfikacyjna?

Poseł Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kontrola rybołówstwa wymaga dziś narzędzi, które nadażą za nowoczesną gospodarką morską. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim oraz ustawy o organizacji rynku rybnego wdraża zrewidowane przepisy unijne i wzmacnia system kontroli.

Projekt wprowadza zdalne monitorowanie elektroniczne statków oraz ciągły pomiar mocy silnika. Dzięki temu inspektorzy rybołówstwa morskiego zyskają realne instrumenty weryfikacji połowów, a konsumenci większą pewność, że produkty rybne pochodzą z legalnych źródeł. Elektroniczny obrót dokumentami sprzedaży i raportowanie połowów uszczelniają łańcuch dostaw. To buduje bezpieczeństwo rynku i chroni uczciwych armatorów przed nieuczciwą konkurencją. Trzeba jednak dopilnować, aby rybacy z małych jednostek, zwłaszcza z Zalewu Wiśla-

nego, nie zostali pozbawieni dostępu do wsparcia na dostosowanie się do nowych wymogów. Nowoczesna kontrola i realne wsparcie dla małych rybaków to warunek dobrego wdrożenia tej ustawy.

1. Czy GIRM, który w konsultacjach wskazywał brak zasobów kadrowych, jest przygotowany do nowych zadań kontrolnych z art. 109, w tym użycia dronów?

2. Jakie konkretnie wsparcie z Funduszy Europejskich dla Rybactwa 2021–2027 otrzymają armatorzy instalujący REM i pomiar mocy silnika powyżej 221 kW?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jaki będzie całkowity koszt nowych obowiązków elektronicznego raportowania i monitorowania połowów dla właściciela małej jednostki rybackiej? Które wymagania są bezwzględnie narzucone przez przepisy unijne, a przy których rząd wykorzystał możliwość uproszczeń, odroczeń lub dofinansowania sprzętu?

Jak projekt odróżnia celowe ukrywanie połowów od błędu zgłoszenia, awarii urządzenia lub braku łączności na morzu? Jakie zabezpieczenia zapobiegają nakładaniu nieproporcjonalnych kar i punktów naruszeń, które mogą pozbawić rybaka możliwości zarobkowania mimo braku zawinionego działania?

Kto będzie miał dostęp do danych o położeniu jednostek, połowach i aktywności załogi oraz jak długo dane te będą przechowywane? Jak rząd zabezpieczy je przed wykorzystaniem poza kontrolą rybołówstwa i przed ujawnieniem konkurentom informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa?

Jakie dodatkowe etaty, wyposażenie i środki otrzymają organy kontroli, aby nowe obowiązki nie powodowały opóźnień rozładunku, ważenia i sprzedaży ryb? Czy przedstawiono odrębną ocenę skutków dla rybołówstwa przybrzeżnego oraz rekreacyjnego, zamiast przyjmować jednakowe możliwości techniczne wszystkich uczestników rynku?

Jak polskie organy będą egzekwowały równoważne obowiązki wobec zagranicznych jednostek oraz produktów rybnych wprowadzanych z innych państw? Czy krajowi rybacy otrzymają gwarancję, że zwiększone koszty kontroli nie pogorszą ich konkurencyjności wobec podmiotów skutecznie unikających podobnych wymagań?

Poseł Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na początek krótkie przypomnienie – proponowane zmiany obejmują zarówno nowe obowiązki tech-

niczne dla armatorów i kapitanów statków, jak i daleko idące modyfikacje zasad raportowania połowów, ważenia ryb oraz egzekwowania naruszeń. Co bardzo ważne, środowiska rybackie już teraz wnoszą do prezydenta o zawetowanie ustawy. Ich zdaniem zmiany są zbyt rygorystyczne. Jednym z kluczowych elementów projektu jest rozszerzenie systemów monitorowania statków rybackich. Proponowanych zmian jest jednak znacznie więcej.

Warto podkreślić, iż rybacy oczekują, że zmiany zostaną ograniczone do niezbędnego minimum wynikającego z prawa unijnego, tak aby nie nakładać na polskich rybaków obowiązków wykraczających poza standardy unijne. Ich zdaniem zachwianie konkurencyjności całego polskiego sektora rybackiego jest działaniem szkodliwym i nieuzasadnionym w żadnej mierze, podobnie jak niejasne uprzywilejowanie wyłączeniem z nowego rygoru kontroli części floty.

Poseł Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy nowe przepisy wprowadzają dodatkowe limity, obowiązki raportowe lub sankcje wobec rybaków?

Poseł Henryk Smolarz

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem dzisiejszej debaty jest rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim oraz ustawy o organizacji rynku rybnego, druk nr 2999, wraz ze sprawozdaniem Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, druk nr 3115.

Komisja po rozpatrzeniu załączonego projektu ustawy projektu wnioskuje o jego uchwalenie. Celem projektu jest dostosowanie polskich przepisów do nowych regulacji Unii Europejskiej dotyczących rybołówstwa. Zmiany dotyczą przede wszystkim elektronicznego raportowania, monitorowania statków, zasad ważenia produktów rybołówstwa, identyfikowalności produktów oraz organizacji zadań głównego inspektora rybołówstwa morskiego.

Wysoka Izbo! Jedną z najważniejszych zmian będzie dalsza cyfryzacja dokumentowania działalności połowowej. Elektroniczne dzienniki połowowe oraz elektroniczne raportowanie połowów, wyładunków i przeładunków obejmą także statki o długości poniżej 12 m. Dla tej grupy nowe obowiązki zaczną obowiązywać od 10 stycznia 2028 r. Do tego czasu przewidziano możliwość prowadzenia dziennika połowowego w formie papierowej. Projekt przewiduje rów-

niez elektroniczne monitorowanie ruchu statków oraz system zdalnego monitorowania elektronicznego. Dane z tych systemów będą przekazywane głównemu inspektorowi rybołówstwa morskiego i wykorzystywane przy realizacji jego ustawowych zadań. Kolejna zmiana dotyczy mocy silników. W określonych przypadkach armatorzy będą zobowiązani do stosowania urządzeń umożliwiających ciągły pomiar i rejestrację mocy silnika. Dotyczyć to będzie m.in. statków wyposażonych w silniki o nominalnej mocy przekraczającej 221 kW, jeżeli zostaną zakwalifikowane jako jednostki o wysokim ryzyku naruszenia przepisów dotyczących mocy silnika.

Wysoka Izbo! Projekt porządkuje również zasady ważenia produktów rybołówstwa. Wprowadza szczegółowe zasady uzyskiwania odpowiednich upoważnień, wymagania dotyczące dokumentacji oraz sposób przeprowadzania czynności związanych z ważeniem. Zmienia się także zakres zadań głównego inspektora rybołówstwa morskiego. Obejmuje on m.in. sprawy związane z monitorowaniem działalności połowowej, systemem zdalnego monitorowania elektronicznego, oceną ryzyka, weryfikacją mocy silników oraz punktami za poważne naruszenia. Zmiany obejmują również przedsiębiorców działających na rynku rybnym. Rozszerzone zostanie elektroniczne raportowanie sprzedaży i przejęcia produktów, a przepisy dotyczące dokumentów sprzedaży i identyfikowalności produktów zostaną dostosowane do nowych wymogów unijnych.

Warto zwrócić uwagę, że projekt będzie miał bezpośrednie znaczenie dla sektora rybackiego. Z oceny skutków regulacji wynika, że nowe obowiązki obejmą ok. 670 armatorów i kapitanów polskich statków rybackich. Dlatego istotny jest także aspekt finansowy. Rybacy powinni wiedzieć, że w przypadku zakupu, instalacji lub modernizacji wymaganych systemów mogą ubiegać się o wsparcie w ramach Funduszy Europejskich dla Rybactwa, sięgające do 85% kosztów kwalifikowanych.

Wysoka Izbo! Jest to zatem przede wszystkim projekt dostosowujący polskie przepisy do nowych zasad Unii Europejskiej i wprowadzający szersze wykorzystanie elektronicznego raportowania oraz nowoczesnych narzędzi monitorowania rybołówstwa.

Z perspektywy Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi ważne jest, aby modernizacja sektora była przeprowadzana w sposób jasny i przewidywalny dla polskich rybaków. Nowe obowiązki powinny być możliwe do wykonania także przez mniejsze podmioty, a dostępne instrumenty finansowe muszą być realnym wsparciem przy wdrażaniu nowych rozwiązań. Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popiera rozwiązania zawarte w projekcie, które dostosowują polskie przepisy do prawa Unii Europejskiej, porządkują system raportowania i wprowadzają nowoczesne narzędzia monitorowania działalności połowowej. Dlatego nasz klub opowiada się za przyjęciem projektu ustawy.

Posel Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! UODO zwrócił uwagę na to, że w przypadku danych o lokalizacji jednostek brakuje odpowiednich kryteriów bezpieczeństwa, integralności i poufności danych.

Jakie konkretne zabezpieczenia zostaną wprowadzone, żeby informacje o położeniu polskich jednostek rybackich nie były wykorzystywane w sposób nieuprawniony?

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktu 4. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: W jaki sposób rząd zamierza ograniczyć koszty nowych obowiązków dotyczących raportowania, monitorowania statków, ważenia produktów i elektronicznego obiegu dokumentów, aby wdrożenie przepisów nie osłabiło konkurencyjności polskich rybaków, zwłaszcza najmniejszych podmiotów?

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zabezpieczeniu społecznym osób wykonujących zawód artystyczny

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Pani Minister! O wydatkach z budżetu państwa trzeba rozmawiać przez pryzmat jego priorytetów.

Kolejne szpitale ograniczają programy lekowe i odsyłają pacjentów onkologicznych do innych placówek. Przyczyną są niezapłacone świadczenia i niewystarczające finansowanie. Człowiek walczący z nowotworem musi szukać miejsca, które przejmie jego leczenie. Szpitale odwołują albo przekładają badania, a czas oczekiwania w kolejkach coraz bardziej się wydłuża. W moim województwie, kujawsko-pomorskim, marszałek poinformował, że NFZ jest winien samym szpitalom wojewódzkim 150 mln zł za I półrocze.

A państwo proponujecie ponad 252 mln zł na dopłaty do składek artystów w pierwszym roku działania systemu oraz komisję liczącą aż 145 osób, która ma zapewnić ciepłe posady dla pseudoartystów wysługujących się koalicji 13 grudnia. Wstydu nie macie.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Praca artystyczna jest pracą. Muzyk, który po kontuzji nie może przyjąć zlecenia, czy pisarz pracujący miesiącami nad książką potrzebują bezpieczeństwa. Mówiłem to w czerwcu i podtrzymuję. Dopłaty do składek mogą pomóc ludziom, którzy dzisiaj wypadają z systemu ubezpieczeń.

Podtrzymuję również moje zastrzeżenia. Dlaczego państwo nie rozwiązuje problemu niskich i nieregularnych dochodów według wspólnych zasad? Edukator, korepetytor czy człowiek pracujący od projektu do projektu również mogą nie mieć stabilnego zabezpieczenia. Ta ustawa nie rozwiązuje ich problemu systemowo.

Prawo do pomocy powinno wynikać z przejrzystych kryteriów. Potrzebuję gwarancji, że twórca z małej miejscowości, bez wpływowej organizacji, będzie oceniany równie uczciwie jak twórca z dużego środowiska. Potrzebuję też aktualnego rozliczenia kosztów, ile pieniędzy trafi na składki, a ile na komisje i obsługę systemu.

Jako nauczyciel zwracam uwagę na konkretną rzecz. Centrum Edukacji Artystycznej ma otrzymać nowe obowiązki. A ono odpowiada za szkoły artystyczne. Jak zapewnicie, że obsługa nowych wniosków nie odbędzie się kosztem uczniów, nadzoru i wsparcia nauczycieli?

I jeszcze jedno: Co z człowiekiem, który po roku utraci dopłatę, nadal tworzy, ale nie ma z czego opłacić składek? System pomocy musi uwzględniać właśnie takie sytuacje. Ustawa ma odpowiadać na nieregularność pracy. Nie może więc zostawiać bez ochrony człowieka tylko dlatego, że jego dochody rozkładają się inaczej, niż zakłada urzędowy formularz. To powinien być test skuteczności tych przepisów.

Oczekuję korekty tego projektu i jasnych odpowiedzi rządu. Uznaję potrzebę ochrony artystów, ale wymagam sprawiedliwych zasad, dostępnej procedury i odpowiedzialności za publiczne pieniądze.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Dlaczego osoba ubiegająca się o status artysty musi wykazać przychód z pracy artystycznej w każdym z 3 lat? Czy rząd dopuści ocenę całego dorobku z tego okresu, gdy ktoś przez długi czas pracuje nad książką, filmem lub wystawą, ale otrzymuje zapłatę dopiero po ukończeniu pracy?

2. Co ma zrobić osoba, której przyznano status artysty na 5 lat, ale po roku kończy się dopłata i nie stać jej na samodzielne opłacanie składek? Czy bę-

dzie mogła zrezygnować ze statusu bez konieczności porzucenia pracy artystycznej?

3. Dlaczego artysta prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą nie może uzyskać statusu przewidzianego w tej ustawie, nawet jeśli zarabia mało i nieregularnie? Czy powinna być oceniana przede wszystkim jego sytuacja, czy forma rozliczania pracy?

4. Jaką pomoc przewidziano dla artystów zbliżających się do emerytury, którzy przez lata nie mieli możliwości regularnego opłacania składek?

5. Jak rząd zapewni, że komisja opiniująca będzie oceniać udokumentowaną pracę, a nie poglądy artysty czy wartość jego twórczości? Ile będzie kosztowało działanie komisji i jak te koszty mają się do środków przeznaczonych na dopłaty?

6. Jak po przekształceniu Centrum Edukacji Artystycznej zostanie zagwarantowana ciągłość nadzoru nad szkołami artystycznymi i doskonalenia ich nauczycieli? Czy na realizację nowych zadań związanych z obsługą artystów przewidziano odrębnych pracowników i środki?

7. Jak z procedury dopłat skorzysta starszy artysta albo osoba z niepełnosprawnością, która nie obsługuje samodzielnie konta elektronicznego i ma trudność z dotarciem do placówki ZUS?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego ustawa przewiduje całkowite, a nie częściowe, finansowanie składek emerytalnych i zdrowotnych artystów z budżetu państwa, bez żadnego wymogu współfinansowania przez samego artystę?

2. Czy rząd policzył łączny, wieloletni koszt tego programu dla podatników, skoro już w pierwszym roku limit wydatków ministra i ZUS łącznie przekracza 21 mln zł, a program ma działać co najmniej do 2036 r.?

3. Dlaczego o prawie do finansowanej przez podatnika emerytury ma decydować dyrektor instytucji na podstawie opinii powołanej komisji, a nie spełnianie obiektywnego, mierzalnego kryterium?

4. Czy ustawa, skoro na jej podstawie finansuje się w całości z budżetu państwa składki jednej grupy zawodowej o niestabilnych dochodach, nie tworzy precedensu, na który będą się powoływać inne grupy w podobnej sytuacji?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt tworzy uprzywilejowaną grupę zawodową, której składki emerytalne i zdrowotne będą czę-

ściowo opłacali podatnicy. Roczny koszt systemu ma wynosić nawet 380 mln zł.

Jednocześnie rząd otwarcie przyznaje, że przy przyznawaniu statusu artysty nie będzie oceniał treści ani wartości przekazu. O dopłatę będzie więc mogła ubiegać się także osoba tworząca dzieła podobne do „Pasji” Doroty Nieznańskiej, łączącej krzyż z wizerunkiem genitaliów, czy artysta drący na scenie Biblię jak Adam Darski „Nergal”. Nie twierdzę, że te osoby otrzymają wsparcie. Wskazuję, że podobna działalność nie została z niego wykluczona.

Wolność artystyczna nie oznacza prawa do finansowania składek przez obywateli. Kasjerka, fryzjer, rzemieślnik czy drobny przedsiębiorca o nieregularnych dochodach takiego przywileju nie otrzymają.

Po pierwsze, dlaczego rząd uprzywilejowuje właśnie artystów, a nie wszystkich Polaków osiągających niskie i nieregularne dochody?

Po drugie, jakie obiektywne kryteria i zabezpieczenia mają zagwarantować, że dopłaty nie będą przyznawane uznaniowo, według politycznych i środowiskowych sympatii członków komisji?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jakie obiektywne kryteria przyznawania statusu artysty zawodowego zapobiegają uzależnieniu dostępu do dopłat od ocen środowiskowych, poglądów twórcy lub relacji z instytucjami podległymi ministrowi? Czy odmowa będzie wymagała szczegółowego uzasadnienia, a odwołanie zapewni rzeczywistą kontrolę oceny dorobku?

2. Jak projekt ochroni artystę, któremu przyznanie statusu uruchomi obowiązek składek, lecz dopłata okaże się niższa od oczekiwanej albo nie zostanie przyznana? Czy przed podjęciem tej decyzji zainteresowany uzyska wiążącą informację o swoim obciążeniu i warunkach rezygnacji?

3. Jak system uwzględni twórców rozpoczynających karierę, wieloletnią pracę nad jednym dziełem oraz przerwy spowodowane chorobą lub opieką nad dzieckiem? Czy kryteria dochodowe oparte na poprzednich latach nie wykluczą właśnie tych osób, których bieżąca sytuacja najbardziej uzasadnia pomoc?

4. Ile w perspektywie 10 lat będą kosztowały same dopłaty, a ile administracja, opiniowanie wniosków i obsługa informatyczna? Jak rząd uzasadnia odrębny mechanizm dla artystów wobec innych osób o równie niskich i nieregularnych dochodach oraz jak zbada, czy wsparcie trafia do rzeczywiście potrzebujących?

5. Jak system dopłat uwzględni łączenie działalności artystycznej z etatem, działalnością gospodarczą lub innymi tytułami do ubezpieczenia? Czy arty-

sta otrzyma jednoznaczne rozliczenie zapobiegające podwójnym obciążeniom i późniejszym żądaniom zwrotu pomocy z powodu niejasnych zasad zbiegu ubezpieczeń?

Posel Grzegorz Placzek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego państwo ma tworzyć szczególny system zabezpieczenia dla jednej grupy zawodowej, podczas gdy wielu przedsiębiorców i osób samozatrudnionych ponosi pełny koszt swoich składek?

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrzeniem punktu 5. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Ile rocznie będzie kosztował system dopłat do składek osób wykonujących zawód artystyczny, z jakich środków zostanie sfinansowany oraz jakie kryteria będą decydowały o przyznaniu prawa do dopłaty?

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – punkt 6. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Elektroniczna lista biegłych może ułatwić pracę sądów. Ale obywatel czekający na rozstrzygnięcie swojej sprawy potrzebuje przede wszystkim rzetelnej opinii, sporządzonej w rozsądnym terminie.

Kiedy przedstawicie państwo kompleksową reformę dotyczącą biegłych sądowych? W uzasadnieniu sami wskazujecie, że wejście w życie szerszych rozwiązań nie nastąpi w najbliższym czasie. Dlaczego? Proszę o konkretny harmonogram prac nad weryfikacją kwalifikacji biegłych, jakością opinii i terminowością ich sporządzania. Jakie działania podejmiecie do czasu wejścia tej reformy w życie?

Czy nowy system rzeczywiście pomoże skrócić oczekiwanie na opinię? W ocenie skutków regulacji przewidziano odnotowywanie opinii zleconych biegłemu. Czy sąd będzie widział liczbę jego aktualnych zleceń, ich terminy i ewentualne opóźnienia? Jak zapobiegniecie przekazywaniu kolejnych spraw osobom, które już są przeciążone? Po jakim czasie sprawdzicie, czy ten system przyspieszył postępowania?

Jak zapewnicie aktualność rejestru? Uzasadnienie wprost wskazuje, że nie przewidziano negatywnych konsekwencji nieuzupełnienia danych przez biegłego. Co zrobi prezes sądu, gdy wezwanie pozostanie bez odpowiedzi? Jak sąd ma korzystać z niekompletnej listy?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyobraźmy sobie głuchego ojca, który przychodzi do sądu w sprawie kontaktów z dzieckiem. Musi rozumieć pytania i móc przedstawić własne racje. Jego udział w postępowaniu nie może zależeć od tego, czy stać go na tłumacza.

Jako poseł niezrzeszony popieram doprecyzowanie prawa do bezpłatnej pomocy tłumacza. Doceńm, że ta zmiana wyrasta również z petycji środowiska osób głuchych. To pokazuje, jak potrzebne jest słuchanie ludzi, którzy na co dzień zmagają się z barierami.

Jako nauczyciel wiem, że przekazać informację i zostać zrozumianym to dwie różne rzeczy. Polski język migowy i system językowo-migowy nie są dla każdego zamienne. Potrzebujemy skutecznej komunikacji, tłumaczy przygotowanych do terminologii prawnej oraz przeszkolonych pracowników sądów, także poza dużymi miastami.

Rząd zakłada brak dodatkowych kosztów tłumaczeń. Jednocześnie sam wskazuje, że obawa przed kosztami mogła powstrzymać osoby głuche przed dochodzeniem swoich praw. Oczekuję więc wyjaśnienia, jak sądy obsłużą ewentualny wzrost zapotrzebowania i skąd otrzymają potrzebne środki.

Pozytywnie oceniam również elektroniczne listy biegłych. Mogą ułatwić znalezienie specjalisty i usprawnić postępowania. Trzeba jednak zapewnić aktualność wpisów oraz kontrolę dostępu do danych osobowych.

Mam natomiast zastrzeżenie do zmiany obowiązku wydania rozporządzenia dotyczącego sądowych systemów informatycznych na samą możliwość jego wydania. Można umożliwić wydawanie odrębnych rozporządzeń dla różnych systemów, zachowując obowiązek określenia standardów. Ministerstwo powinno przedstawić terminy i wyjaśnić, jak zapewni bezpieczeństwo.

Popieram zwiększenie dostępności sądów. Oczekuję konkretnych rozwiązań, dzięki którym człowiek rzeczywiście skorzysta ze swoich praw. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób sąd ustali, czy dana osoba posługuje się polskim językiem migowym, systemem językowo-migowym czy inną formą wskazaną w projekcie? Co zrobi, jeśli osoba głucha powie, że przydzielo-

ny tłumacz nie pozwala jej zrozumieć pytań albo wiernie przekazać odpowiedzi?

2. Jak osoba głucha zgłosi potrzebę tłumacza bez konieczności wykonania telefonu? Czy będzie mogła zrobić to przy składaniu pisma, przez formularz lub wiadomość, a także wtedy, gdy została wezwana do sądu w krótkim terminie?

3. Kto zapłaci za tłumaczy, jeżeli po wejściu ustawy w życie więcej osób głuchych zacznie korzystać z prawa do udziału w sprawie? Czy Ministerstwo Sprawiedliwości sprawdzi rzeczywiste zapotrzebowanie i zapewni sądom odpowiednie środki?

4. Jak sądy zapewnią dostęp do tłumaczy przygotowanych do pracy z terminologią prawną, także poza dużymi miastami? Czy osoba głucha będzie mogła zgłosić zastrzeżenia odnośnie do jakości tłumaczenia bez obawy, że jej sprawa zostanie przez to odsunięta na wiele miesięcy?

5. Jak zostaną zapewnione warunki udziału w rozprawie osobom głuchoniewidomym oraz osobom, które potrzebują innej formy komunikowania się niż PJM? Czy sądy będą gotowe korzystać z rozwiązań odpowiednich dla konkretnej osoby, również podczas rozpraw zdalnych?

6. Czy rząd planuje zadbać również o ciągłość komunikacji na wcześniejszych etapach sprawy, zwłaszcza podczas czynności Policji i prokuratury oraz przy otrzymywaniu ważnych informacji o postępowaniu?

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy sądy otrzymają dodatkowe środki finansowe na zapewnienie bezpłatnej pomocy tłumacza osobom komunikującym się w sposób niestandardowy, czy koszt ten zostanie pokryty z obecnych budżetów sądów?

2. Czy 3-miesięczny termin na przeniesienie całej listy biegłych sądowych do nowego systemu teleinformatycznego oraz uzupełnienie brakujących danych jest realny, biorąc pod uwagę obecne obciążenie kadrowe sądów?

3. Czy 10-letni okres przechowywania danych osobowych, w tym numeru PESEL, byłych biegłych sądowych po ich wykreśleniu z listy jest zgodny z zasadą minimalizacji danych?

4. Jakie zabezpieczenia przewidziano w sądowym systemie teleinformatycznym, by chronić dane osobowe biegłych sądowych, udostępniane szerokiemu gronu instytucji, przed wyciekiem lub nieuprawnionym dostępem?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jak rząd zapewni, aby prawo do bezpłatnego tłumacza języka migowego działało od pierwszego kontaktu osoby głuchej z sądem, także przy składa-

niu pisma i ustalaniu terminu, a nie dopiero podczas rozprawy? Które koszty komunikacji nadal miałyby ponosić sama osoba zainteresowana?

2. Ilu tłumaczy posiada kwalifikacje wystarczające do tłumaczenia skomplikowanych pojęć prawnych i jak wygląda ich dostępność poza dużymi miastami? Jakie stawki oraz finansowanie przewidziano, aby nowe uprawnienie nie oznaczało w praktyce wielomiesięcznego oczekiwania na termin rozprawy?

3. W jaki sposób sąd ustali rzeczywiste potrzeby komunikacyjne konkretnej osoby, w tym posługującej się polskim językiem migowym albo wymagającej innych form wsparcia? Czy uczestnik będzie mógł skutecznie zgłosić niezrozumiałe lub nierzetelne tłumaczenie i uzyskać zmianę tłumacza?

4. Jakie skutki procesowe będzie miało przeprowadzenie czynności bez niezbędnego tłumacza albo przy tłumaczeniu uniemożliwiającym zrozumienie sprawy? Jak projekt zabezpiecza w takim przypadku terminy odwoławcze i możliwość naprawienia naruszenia prawa do sądu bez obciążania osoby głuchej dodatkowymi kosztami?

5. Jak zostanie zagwarantowana bezstronność i poufność pracy tłumacza języka migowego, zwłaszcza w małych środowiskach, w których tłumacz zna uczestników postępowania? Czy sąd będzie miał procedurę szybkiego zapewnienia innej osoby, gdy pojawi się konflikt interesów?

Posel Katarzyna Ueberhan

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zawartego w druku sejmowym nr 2868 wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 3076.

Zapewnienie bezpłatnej pomocy tłumacza osobom mającym trudności w komunikowaniu się jest warunkiem rzeczywistego dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Osoba uczestnicząca w postępowaniu musi rozumieć jego przebieg, móc swobodnie przedstawić swoje stanowisko i reagować na wypowiedzi innych uczestników. Dlatego z perspektywy Lewicy rozwiązania zawarte w niniejszym projekcie ustawy zasługują na pozytywną ocenę.

Na szczególne uznanie zasługuje zmiana dotycząca zakresu tego uprawnienia, która nastąpiła w toku prac w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Projekt rządowy odnosił się do osób głuchych oraz osób mających trudności w komunikowaniu się z powodu niedosłuchu. Komisja zaproponowała szersze określenie, obejmujące osoby doświadczające takich trudności trwale lub okresowo, oraz wyraźnie za-

gwarantowała wybór jednej z form komunikowania się wskazanych w ustawie o języku migowym. Naszym zdaniem właśnie potrzeby osoby uczestniczącej w postępowaniu powinny wyznaczać sposób porozumiewania się z sądem.

Jest to szczególnie istotne w świetle uwag Polskiego Instytutu Praw Głuchych, którego petycja przyczyniła się do przygotowania projektu. Organizacja wskazywała na znaczenie samodzielnego wyboru języka oraz skuteczności tłumaczenia. Podzielamy ten kierunek myślenia, ponieważ tłumacz powinien zapewniać zrozumiały przekaz również w zakresie specjalistycznej terminologii prawniczej. W mojej ocenie wdrożeniu przepisów powinno towarzyszyć przygotowanie pracowników sądów do rozpoznawania potrzeb komunikacyjnych i sprawnego organizowania odpowiedniej pomocy. Poparcie Polskiego Związku Głuchych dla kierunku zmian potwierdza zatem ich znaczenie dla środowiska, którego bezpośrednio dotyczą.

Uwagę należy jednak zwrócić na założenia finansowe. W ocenie skutków regulacji przyjęto, że doprecyzowanie prawa do tłumacza nie spowoduje dodatkowych kosztów. Naszym zdaniem trzeba zweryfikować to założenie podczas wdrażania ustawy, szczególnie wobec rozszerzenia przepisu przez komisję. Usunięcie niepewności co do przysługujących praw może zachęcić kolejne osoby do korzystania z pomocy. Sądy muszą dysponować środkami i dostępem do odpowiednio przygotowanych tłumaczy, aby ustawowa gwarancja była wykonywana bez zbędnego oczekiwania.

Drugim istotnym obszarem zmian jest przeniesienie list biegłych sądowych do systemu teleinformatycznego oraz udostępnienie publicznej wyszukiwarki. Aktualne informacje o specjalizacji biegłego i okresie jego ustanowienia mogą usprawnić odnalezienie właściwego eksperta oraz ograniczyć błędy przy powierzaniu mu sporządzenia opinii. Pozytywnie oceniamy ten kierunek, jednak jednocześnie skuteczność rozwiązania będzie zależała od rzetelnego aktualizowania danych. Cyfryzację trzeba także powiązać z zapowiedzianą w uzasadnieniu szerszą reformą dotyczącą biegłych i instytucji opiniujących.

Duże znaczenie mają uwagi prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych dotyczące zakresu publikowanych informacji. Wersja przedstawiona przez komisję przewiduje publiczny dostęp do imienia i nazwiska, specjalizacji oraz terminu, do którego biegły został ustanowiony. Numer PESEL pozostaje poza publiczną wyszukiwarką, a ujawnienie danych kontaktowych wymaga zgody. To właściwe rozwiązanie, które umożliwi weryfikację informacji o osobie pełniącej tę funkcję przy poszanowaniu jej prywatności. Informowanie biegłych o zakresie publikowanych danych i możliwości wyrażenia zgody powinno być przeprowadzone w sposób jasny i zrozumiały.

Komisja doprecyzowała również przepisy przejściowe. Przeniesienie list do systemu i uruchomienie wy-

szukiwarki ma nastąpić najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie. Zachowano przy tym dostęp do informacji na dotychczasowych zasadach do czasu ich udostępnienia w nowej formie. W naszej ocenie istotne jest także utrzymanie dostępu do list w siedzibach sądów okręgowych, ponieważ z informacji tych korzystają również osoby potrzebujące wsparcia w posługiwaniu się narzędziami cyfrowymi.

Osobnej uwagi wymaga możliwość określania standardów sądowych systemów teleinformatycznych w rozporządzeniach. Zachowanie tej kompetencji odpowiada na zastrzeżenia zgłoszone wobec pierwotnej propozycji jej usunięcia. Jej fakultatywny charakter nie powinien prowadzić do odkładania potrzebnych regulacji. Spójność systemów, bezpieczeństwo danych i ciągłość ich działania wymagają określenia czytelnych standardów oraz konsekwentnego nadzoru nad ich przestrzeganiem. Dziękuję.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktu 6. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Czy rząd zapewni sądom środki finansowe i odpowiednią dostępność tłumaczy języka migowego, tak aby prawo osób głuchych do bezpłatnej pomocy tłumacza było realnie wykonywane również w mniejszych sądach?

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia Królowej Anny Jagiellonki w 430. rocznicę Jej śmierci

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 430 lat po śmierci Anny Jagiellonki warto przypomnieć postać, która zajmuje szczególne miejsce w historii Rzeczypospolitej. Była córką Zygmunta Starego i Bony Sforzy, spadkobierczynią wielkiej tradycji Jagiellonów. W 1575 r. została wybrana na króla Polski, a jej małżeństwo ze Stefanem Batorem stało się jednym z fundamentów nowego układu politycznego Rzeczypospolitej. Jej znaczenie nie ograniczało się jednak do dynastycznego nazwiska.

Anna Jagiellonka wspierała przedsięwzięcia ważne dla Warszawy i Krakowa, kulturę, naukę i działalność fundacyjną. Warto przypomnieć jej zaangażowanie w dokończenie pierwszego stałego mostu na Wiśle w Warszawie, rozbudowę Zamku Królewskie-

go, troskę o Kaplicę Zygmuntowską oraz wspieranie Akademii Krakowskiej. Po śmierci Stefana Batorego odegrała również istotną rolę. Zrzekła się własnych praw do korony i wsparła kandydaturę swojego siostrzeńca, Zygmunta III Wazy, który w 1587 r. został królem Polski.

Anna Jagiellonka była więc nie tylko ostatnią przedstawicielką dynastii jagiellońskiej na polskim tronie. Była również ważnym ogniwem między epoką Jagiellonów a Rzeczpospolitą elekcyjną. W rocznicę jej śmierci warto przypominać tę historię – historię odpowiedzialności za państwo, ciągłości tradycji i dziedzictwa, które pozostaje częścią naszej wspólnej pamięci.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Jakie działania, obchody i wydarzenia planowane są w związku z 430. rocznicą śmierci królowej Anny Jagiellonki?

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 430. rocznicę śmierci Anny Jagiellonki oddajemy hołd władczyni, która łączyła troskę o Rzeczpospolitą z odpowiedzialnością za zachowanie jej dziedzictwa.

Córka Zygmunta Starego i Bony Sforzy była ważną uczestniczką życia politycznego swojej epoki. Wspierała kulturę, naukę i rozwój miast. Pozostawiła po sobie fundacje artystyczne, wspierała edukację niezamożnej młodzieży i przyczyniła się do rozwoju Warszawy.

Jako posłanka reprezentująca Kujawy i ziemię dobrzyńską chciałabym przypomnieć szczególny związek jej biografii z naszym regionem.

To Stanisław Karnkowski, pochodzący z Karnkowa koło Lipna, jako biskup kujawski koronował w 1576 r. Annę Jagiellonkę i Stefana Batorego. Duchowny związany z Włocławkiem, późniejszy prymas Polski, uczestniczył więc w jednym z najważniejszych wydarzeń jej życia. Jest to także fragment historii naszej ziemi, z którego możemy być dumni i który warto przekazywać młodemu pokoleniu.

Z naszym regionem splata się również historia jej rodziny. Siostrzenica królowej, Anna Wazówna, zapisała się w dziejach Brodnicy, Golubia i Torunia. Obie łączyły zainteresowania przyrodnicze oraz szacunek dla wiedzy.

Dzisiejsza uchwała przypomina, jak ważna jest pamięć o kobietach współtworzących polską państwowość i kulturę. Uczczenie Anny Jagiellonki jest wyrazem wdzięczności za jej wkład w dziedzictwo Rzeczypospolitej.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł niezrzeszony popieram uczczenie Anny Jagiellonki w 430. rocznicę jej śmierci. Chciałbym, żeby ta uchwała stała się również okazją do dobrej rozmowy o historii, szczególnie z młodymi ludźmi.

W 1575 r. Anna Jagiellonka została wybrana na króla Polski. Warto, żeby uczniowie poznawali ją także jako osobę, która miała własne ambicje, podejmowała decyzje i wpływała na losy Rzeczypospolitej. Jej znacząca rola w elekcji Zygmunta III Wazy pokazuje, że ten wpływ zachowała również po śmierci Stefana Batorego.

Dzisiaj szczególnie chcę podkreślić jej mecenat. Współfinansowała ukończenie mostu przez Wisłę w Warszawie. Projekt przypomina także jej opiekę nad Akademią Krakowską i pomoc niezamożnej młodzieży w zdobywaniu wykształcenia. To dla mnie, nauczyciela, ważny fragment tej uchwały. Takie działania zasługują na miejsce w naszej pamięci.

Wsparcie nauki młodych ludzi odczytuję dziś jako przypomnienie o odpowiedzialności za ich szansę. Także współcześnie zdolności i chęć uczenia się powinny móc rozwijać się niezależnie od zasobności rodzinnego portfela.

Chcę jednocześnie, żebyśmy opowiadali tę historię rzetelnie. Formalny status Anny jako króla nie oznaczał, że kierowała państwem na równi z Batorem. Szlacheckie wolności miały inne granice niż dzisiejsze prawa obywatelskie. Poznanie tych różnic pomaga zrozumieć epokę i docenić jej osiągnięcia.

Jako nauczyciel wiem, jak wiele daje dobra opowieść, pytanie ucznia i wspólne szukanie odpowiedzi. Zachęcam do wykorzystania tej rocznicy we współpracy szkół z muzeami, z poszanowaniem pracy i autonomii nauczycieli. W ten sposób pamięć o Annie Jagiellonce może rozbudzić ciekawość i pomóc młodym ludziom lepiej poznać historię. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. Które zmiany komisji doprecyzowują fakty historyczne, a które mają wyłącznie charakter redakcyjny?

2. Czy komisja wyraźnie odróżniła formalny status Anny jako króla od faktycznego zakresu sprawowanej przez nią władzy?

3. Czy opis wolności politycznej dostatecznie wskazuje, że dotyczyła ona przede wszystkim szlachty?

4. Na jakich opracowaniach oparto opis wsparcia Akademii Krakowskiej i nauki niezamożnej młodzieży?

5. Czy wnioskodawcy proponują współpracę z muzeami przy udostępnieniu szkołom rzetelnych materiałów o Annie Jagiellonce do dobrowolnego wykorzystania przez nauczycieli?

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Wysoka Izbo! 430 lat temu zmarła Anna Jagiellonka – córka Zygmunta Starego, żona króla Stefana Batorego i ostatnia z linii żeńskiej wielkiej dynastii Jagiellonów na polskim tronie. Wspierając męża, przyczyniła się do zwycięskich kampanii przeciw Moskwie i odzyskania Inflant oraz Połocka – triumfu, który na blisko 100 lat pogrzebał rosyjskie ambicje dostępu do Bałtyku. Po śmierci Batorego jej mądrość i dyplomacja zablokowały drogę na polski tron Habsburgom i Moskwie, prowadząc do wyboru Zygmunta III Wazy. To ona dokończyła budowę pierwszego stałego mostu na Wiśle, rozbudowała Zamek Królewski, odnowiła Kaplicę Zygmuntowską na Wawelu i otaczała opieką Akademię Krakowską oraz załóżki polskiego teatru.

Dziedzictwo królowej Anny Jagiellonki, która dbała o przyszłość, bezpieczeństwo i kulturę Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w pełni zasługuje na tę uchwałę.

Poseł Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Upamiętnienie królowej Anny Jagiellonki w 430. rocznicę jej śmierci to cel zrozumiały. Poselski projekt Prawa i Sprawiedliwości nie wykonuje go jednak starannie. W nagłówku i w formule końcowej zapisano „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej” – z błędem w nazwie państwa. Uchwała przyjęta w tym brzmieniu trafi do publikacji i utrwali wadliwy zapis.

Ponadto część rozstrzygająca ogranicza się do ogólnego stwierdzenia hołdu. Nie ma w niej wezwania do działań upamiętniających ani wskazania adresata takich działań. Instytucje kultury i środowiska zajmujące się dziedzictwem nie dostają żadnego zadania. Sejm publikowałby więc dokument z błędem w nazwie państwa i bez realnego przełożenia na upamiętnienie.

To zbyt mało, by mówić o poważnej uchwale rocznicowej.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Czy przyjęciu uchwały będą towarzyszyły dostępne dla szkół i bibliotek materiały edukacyjne wyja-

śniające znaczenie Anny Jagiellonki dla historii Rzeczypospolitej? Kto odpowie za ich przygotowanie, rzetelność i udostępnienie również poza największymi ośrodkami?

Jakie działania muzealne, konserwatorskie lub popularyzatorskie związane z dziedzictwem Anny Jagiellonki zaplanowano w roku rocznicowym i jakie środki na nie zabezpieczono?

Posel Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy uczczenie Anny Jagiellonki będzie miało wyłącznie charakter symboliczny, czy też planowane są również działania edukacyjne i popularyzujące wiedzę o jej roli w historii Rzeczypospolitej?

Posel Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktu 7. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Czy wnioskodawcy przewidują, aby przyjęciu uchwały towarzyszyły działania edukacyjne i popularyzatorskie przybliżające Polakom, szczególnie młodemu pokoleniu, postać i znaczenie królowej Anny Jagiellonki?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy – Ordynacja podatkowa

– punkty 8., 9., 10. i 11. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk
Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podniesienie progów PIT ma uzasadnienie. Wzrost wynagrodze-

nia, który wyrównuje rosnące ceny, nie powinien automatycznie oznaczać wejścia w wyższą stawkę. Dotyczy to także nauczycieli podejmujących dodatkowe godziny.

Rząd proponuje przesunięcie progu i stawkę pośrednią. Projekty poselskie przewidują granicę 140 tys. zł albo 180 tys. zł. To realna korzyść dla części pracujących. Ale szkolna sekretarka, sprzątaczką czy nauczyciel z dochodem poniżej obecnego progu nie zyskają na jego przesunięciu. Ich sytuację też trzeba uwzględnić.

W rządowym pakiecie są również podwyżki obciążeń. Większy udział największych przedsiębiorstw w finansowaniu wspólnych potrzeb można uzasadnić. Trzeba jednak wykazać skutki dla inwestycji i zatrudnienia. A ośmiokrotne obniżenie limitu ryczałtu wymaga szczególnie mocnych argumentów. Wysoki obrót sklepu nie oznacza wysokiego zysku jego właściciela. Obniżki muszą mieć wiarygodne finansowanie. Dotyczy to także propozycji progu 180 tys. zł. Autorzy powinni pokazać, jakie dodatkowe wpływy uzyskamy z uszczelnienia CIT i kiedy.

Jako krwiodawca doceniam zwiększenie odliczenia. Pamiętajmy jednak, że odliczenie od dochodu nie oznacza wypłaty tej kwoty. Dawca bez podatku do zapłaty nie skorzysta.

Przedłużenie ulgi na robotyzację może wspierać rozwój. Potrzebujemy równoległe szkoleń i przekwalifikowania pracowników. To także zadanie dla szkolnictwa zawodowego.

Likwidując ulgę internetową, trzeba odpowiedzieć na potrzeby osób wciąż wykluczonych cyfrowo. Samo posiadanie łącza nie oznacza umiejętności korzystania z usług.

Jako poseł niezrzeszony oczekuję uczciwego bilansu tych zmian. Więcej pieniędzy z pracy powinno zostawać ludziom, przy czym zachować należy stabilne finansowanie szkół, leczenia i pomocy osobom z niepełnosprawnościami. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk
Posel niezrzeszony

Pytania

1. Jak Ministerstwo Finansów ocenia realność sfinansowania proponowanego przez PiS podniesienia progu do 180 tys. zł wpływami z obowiązkowego Programu Współdziałania? Jakie byłoby obciążenie budżetu już w 1. roku, gdyby dodatkowe wpływy pojawiły się później lub były niższe od zakładanych, i jak zabezpieczono by finansowanie usług publicznych?

2. Jakie uzupełniające rozwiązania rząd proponuje dla pracowników o niższych wynagrodzeniach, emerytów i rencistów, którzy nie skorzystają na podniesieniu progów? Czy przed zakończeniem prac rząd

przedstawi ocenę, jak cały pakiet zmian wpłynie na ich domowe budżety?

3. Jako krwiodawca chciałbym zapytać, jakie dodatkowe wsparcie przewidziano dla dawców, którzy z powodu niskich dochodów nie wykorzystają zwiększonego odliczenia. Jak zostanie sprawdzone, czy zmiana rzeczywiście zwiększa liczbę donacji i dostępność krwi dla pacjentów?

4. Jakie konkretne wsparcie dostępu do Internetu i pomocy w korzystaniu z usług cyfrowych otrzymają osoby starsze, osoby z niepełnosprawnościami oraz niezamożni mieszkańcy mniejszych miejscowości po likwidacji ulgi internetowej? Czy rząd zapewni pomoc dostępną także dla osób, które nie potrafią samodzielnie złożyć wniosku przez Internet?

5. Jak rząd zabezpieczy ciągłość pomocy finansowanej przez organizacje pożytku publicznego, jeżeli wskutek zmian spadną ich wpływy z 1,5% PIT? Czy przewidziano mechanizm, który ochroni osoby korzystające z rehabilitacji, terapii i codziennego wsparcia przed ograniczeniem tej pomocy?

6. Jakie równoległe działania osłonowe rząd zapewni pracownikom firm korzystających z przedłużonej ulgi na robotyzację? Czy szkolenia i możliwość przejścia na inne stanowisko będą dostępne przed utratą pracy, a wpływ publicznego wsparcia na zatrudnienie będzie oceniany wcześniej niż po 8 latach?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy przedsiębiorcy korzystający dziś z ryczałtu, których przychody w 2026 r. przekroczą 250 tys. euro, otrzymają czas wystarczający na przygotowanie się do przejścia na zasady ogólne już od 1 stycznia 2027 r.?

2. Co się stanie z obniżką podatku dla klasy średniej, jeśli jeden z mechanizmów finansujących tę zmianę: podwyżka daniny solidarnościowej oraz nowy CIT czy ograniczenie ryczałtu, nie wejdzie w życie lub zostanie zaskarżony?

3. Czy rząd przedstawi dokładne, łączne szacunki wpływu całej reformy na dochody i wydatki budżetu państwa?

Posel Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! System podatkowy od lat czekał na rozwiązanie, które zatrzyma skokowy wzrost obciążeń dla klasy średniej. Rządowy projekt nowelizacji ustaw o PIT, CIT

i ryczałcie realizuje ten postulat. Wprowadza nową skalę z łagodniejszą stawką pośrednią zamiast jednego skokowego progu. To likwiduje efekt klifu, gdy przekroczenie progu o złotówkę radykalnie podnosiło podatek.

Skorzysta na tym ok. 3,5 mln podatników, głównie pracowników i przedsiębiorców rozliczających się na skali. Mam nadzieję, że rząd nie poprzestanie na jednorazowej korekcie i zaproponuje ustawową waloryzację progów, aby reforma nie została z czasem zjedzona przez inflację.

Czy rząd planuje ustawową waloryzację progów, aby zatrzymać cold progression?

Rządowy projekt porządkuje katalog ulg podatkowych, które powstały w innych realiach gospodarczych. Ulga na Internet z limitem 760 zł spełniła już swoją rolę, skoro 96,2% gospodarstw domowych ma dostęp do sieci. Przedłużenie ulgi na robotyzację do 2036 r. daje firmom czas na planowanie długoterminowych inwestycji.

Korzystnie oceniam podwojenie ulgi dla krwiodawców, bo poprawia dostępność krwi. Mam nadzieję, że doprecyzowanie kosztu kwalifikowanego w uldze na robotyzację ograniczy spory interpretacyjne i ustabilizuje rozliczenia przedsiębiorców.

Odkąd obowiązuje próg 120 tys. zł, inflacja wyraźnie obniżyła jego realną wartość. Poselski projekt Polski 2050 podnosi górną granicę pierwszego przedziału do 140 tys. zł, pozostawiając stawki oraz kwotę zmniejszającą bez zmian. Podatnicy rozliczający się skalą zapłacą niższą stawkę od wyższego dochodu, a pracodawcy już w zaliczkach zastosują nowy próg. To wzmacnia bezpieczeństwo finansowe osób, które dziś wpadają w drugi próg. Dlatego projekt przywraca sprawiedliwość podatkową, zamiast karać za nominalny wzrost wynagrodzeń.

Czy rząd ma gwarancję, że podatek cyfrowy i bankowy pokryją 9 mld zł ubytku?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jak rząd odpowiada na zgłoszone przez Konfederację Lewiatan zastrzeżenia wobec podwyższenia CIT w zależności od wysokości przychodów? Dlaczego o wyższej stawce ma decydować skala obrotu, a nie rentowność, i jak ograniczono ryzyko gwałtownego wzrostu podatku po minimalnym przekroczeniu progu?

Jaki bilans korzyści i strat przygotowano dla przedsiębiorców objętych proponowanymi ograniczeniami ryczałtu, z uwzględnieniem kosztów pełniejszej księgowości i zawartych już kontraktów? Dlaczego zmiany poprawiające sytuację części podatników PIT powiązano w jednym projekcie ze zwiększeniem obciążeń innych grup?

Jaka część korzyści z tytułu ulgi na robotyzację przypadnie małym i średnim firmom, a jaka – dużym przedsiębiorstwom już posiadającym kapitał na automatyzację? Jak projekt pomoże podmiotom niemającym dochodu pozwalającego wykorzystać odliczenie i jak ograniczy spory o kwalifikację urządzeń?

Jakimi danymi rząd uzasadnia likwidację ulgi internetowej, zwłaszcza w odniesieniu do gospodarstw o niskich dochodach i osób rozpoczynających korzystanie z Internetu? Ile budżet na tym zyska i jakie konkretne rozwiązanie ma zrekompensować utratę tego wsparcia osobom zagrożonym wykluczeniem cyfrowym?

Jak zostanie przeprowadzone wdrożenie nowego progu przez pracodawców, ZUS i pozostałych płatników, aby podatnicy odczuli zmianę możliwie szybko? Czy określono zasady rozliczenia zaliczek i dochodów uzyskanych przed wejściem ustawy w życie, bez przeliczania ryzyka błędu na pracownika?

Czy wraz z podniesieniem progu przeanalizowano sytuację osób o niższych dochodach, które nie odniosą z tej zmiany bezpośredniej korzyści? Jak przedstawia się podział łącznej ulgi między grupy dochodowe i gospodarstwa o różnej liczbie osób na utrzymaniu?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram projekt podnoszący próg podatkowy ze 120 tys. zł do 180 tys. zł. To potrzebna zmiana, która pozwoli pracującym Polakom zachować większą część zarobionych pieniędzy.

Wzrost wynagrodzeń, który jedynie rekompensuje drożyznę, nie powinien oznaczać wejścia w wyższy próg podatkowy. Państwo powinno wspierać pracowitość, przedsiębiorczość i odpowiedzialność za rodzinę. Wyższy próg to większe możliwości pokrycia codziennych wydatków, oszczędzania i inwestowania w przyszłość dzieci. Jako poseł opowiadam się za rozwiązaniami, które wzmacniają domowe budżety i ograniczają obciążenia podatników. Apeluję o poparcie tych zmian ponad podziałami politycznymi.

Posel Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Które grupy podatników zapłacą po wejściu ustawy w życie wyższe podatki i o jakich kwotach mówimy?

Jaki konkretny problem podatkowy ma rozwiązać ten projekt i dlaczego nie można go usunąć prostszą zmianą przepisów?

Czy projekt rzeczywiście upraszcza rozliczenia podatników, czy tworzy kolejne wyjątki i preferencje?

Czy projekt ograniczy uznaniowość urzędów skarbowych i ryzyko różnych interpretacji tych samych przepisów?

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktów 8., 9., 10. i 11. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytania:

1. Ilu podatników skorzysta z podniesienia pierwszego progu podatkowego do 130 tys. zł, a ilu zostanie objętych nową 24-procentową stawką dla dochodów pomiędzy 130 tys. a 150 tys. zł? (pkt 8)

2. Jaki będzie roczny skutek projektowanych zmian skali podatkowej dla dochodów budżetu państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego? (pkt 9)

3. Jaki będzie pełny skutek finansowy podwyższenia progu podatkowego ze 120 tys. zł do 140 tys. zł i ilu podatników ma skorzystać na tej zmianie? (pkt 10)

4. Jakie rozwiązania zawarte w projekcie mają zapewnić, że podwyższenie progu podatkowego do 140 tys. zł przyniesie podatnikom trwałą i odczuwalną korzyść? (pkt 11)

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

– punkty 12. i 13. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fundacje rodzinne mają służyć przekazywaniu polskich firm kolejnym pokoleniom i ochronie rodzinnego majątku przed rozdrobnieniem. Jednak mechanizmy powinny służyć celom, dla których zostały wprowadzone, a nie optymalizacji podatkowej.

W projekcie ustawy rozszerza się opodatkowanie dochodów zagranicznych i ogranicza się zwolnienia przy korzystaniu ze spółek transparentnych podatkowo. Jakie konkretne nadużycia zidentyfikowano, jaka była ich skala i czy oceniono skutki nowych przepisów dla fundacji prawidłowo realizujących sukcesję?

Kolejna kwestia dotyczy najmu mieszkań. Jakich dowodów będzie wymagał fiskus, żeby potwierdzić bezpośredni najem wyłącznie na cele mieszkaniowe? Czy przepisy jasno rozróżniają korzystanie z firmy zarządzającej nieruchomością od wynajmu przez spółkę, która następnie podnajmuje mieszkanie?

Posel Piotr Górnikiewicz
Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec projektów ustaw zawartych w drukach nr 3148 oraz nr 3137, które są przedmiotem naszej dzisiejszej łącznej dyskusji.

Nadrzędnymi celami obu przedłożonych projektów są gruntowne uszczelnienie systemu podatkowego, racjonalizacja przepisów oraz przeciwdziałanie mechanizmom agresywnej optymalizacji, które w ostatnich latach doprowadziły do znacznej erozji bazy podatkowej. Proponowane zmiany w sposób punktowy, ale stanowczy, zamykają luki prawne pozwalające na instrumentalne unikanie opodatkowania.

W odniesieniu do projektu zawartego w druku nr 3148 jego zasadniczym celem jest przywrócenie fundacjom rodzinnym ich właściwego, ustawowego charakteru. Z założenia mają one służyć długoterminowej sukcesji międzypokoleniowej, a nie funkcjonować jako wehikuł do nieopodatkowanego i szybkiego obrotu kapitałem.

Projekt realizuje ten cel przede wszystkim poprzez zrównanie obciążeń fiskalnych na etapie dystrybucji zysków, co przejawia się podniesieniem stawki CIT przy wypłacie świadczeń z 15% do 19%, zrównując ją z ogólnym podatkiem od zysków kapitałowych. Kluczowe jest również wprowadzenie mechanizmu lock-up, w ramach którego odpłatne zbycie mienia wniesionego do fundacji będzie podlegało opodatkowaniu na zasadach ogólnych, jeśli nastąpi przed upływem 2 lat od końca roku wniesienia majątku.

Ponadto projekt uszczelnia działalność operacyjną fundacji poprzez objęcie ich rygiem opodatkowania zagranicznych jednostek kontrolowanych (CFC) oraz podatkiem od niezrealizowanych zysków (exit tax), a także ogranicza zwolnienie z CIT z tytułu wynajmu nieruchomości wyłącznie do bezpośredniego, długoterminowego najmu na cele mieszkaniowe.

Dopełnieniem tych zmian jest poszerzenie definicji ukrytych zysków m.in. o umorzone i przedawnione należności oraz pożyczki dla fundatorów i podmiotów powiązanych.

Nasz klub ocenia te regulacje zdecydowanie pozytywnie, zwłaszcza że zachowują one korzystne rozwiązania dla prawdziwych struktur rodzinnych, czego przykładem jest popierane przez nas poszerzenie zwolnień w PIT dla zstępnych rodzeństwa, co ułatwi konsolidację biznesów wspólnie tworzonych przez braci czy siostry.

Z kolei projekt zawarty w druku nr 3137 ma na celu rozwiązanie problemów orzeczniczych i interpretacyjnych w ogólnym systemie podatkowym, które dotychczas były nierzadko rozstrzygane na niekorzyść Skarbu Państwa, w tym zablokowanie sztucznego generowania kosztów podatkowych i arbitrażu stawkowego.

Cel ten osiągany jest w pierwszej kolejności poprzez wyeliminowanie zjawiska sztucznego kreowania kosztów (tzw. step-upu) – uregulowano, że przy odpłatnym zbyciu udziałów spółki przekształconej kosztem podatkowym jest ściśle koszt historyczny, czyli realne wydatki na nabycie, a nie wartość bilansowa majątku z dnia przekształcenia.

Zlikwidowano także możliwość amortyzacji wartości firmy (goodwill) przy leasingu finansowym przedsiębiorstwa. Niezwykle istotne jest ukrócenie arbitrażu w ryczałcie ewidencjonowanym poprzez wprowadzenie prewencyjnej stawki 17% dla przychodów z dzierżawy własności intelektualnej do podmiotów powiązanych oraz stawki 15% dla najmu na rzecz podmiotów powiązanych przy przychodach powyżej 100 tys. zł. Ograniczy to zjawisko wyprowadzania zysków ze spółek pod pozorem nisko opodatkowanych usług.

Dodatkowo projekt definitywnie reguluje instytucję datio in solutum, przesądając, że przeniesienie własności w zamian za zwolnienie z długu stanowi odpłatne zbycie generujące przychód równy spłacenemu zobowiązaniu, oraz poszerza podstawę daniny solidarnościowej o dochody z preferencji IP Box, przywracając zarazem prawo do uwzględniania strat z lat ubiegłych przy jej kalkulacji.

Polska 2050 z uznaniem przyjmuje w tym druku również rozwiązania wprost sprzyjające podatnikom. Zaliczyć należy do nich rozszerzenie zwolnień podmiotowych z CIT na całokształt działalności pożytku publicznego dla organizacji pozarządowych (NGOs), wprowadzenie przepisów abolicyjnych dla spółek, które uchybiły warunkom formalnym przy wchodzeniu w tzw. estoński CIT, a także racjonalne odejście od monopolu bazy CEPiK przy dokumentowaniu emisyjności samochodów osobowych.

Podsumowując, oceniamy oba projekty ustaw pozytywnie. Prawo podatkowe musi być precyzyjne, szczerne i sprawiedliwe. Proponowane przepisy skutecznie likwidują dysproporcje, w których podmioty korzystające z zaawansowanej inżynierii finansowej unikały danin publicznych kosztem uczciwie działającej większości przedsiębiorców.

Z tych względów Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem obu projektów ustaw. Dziękuję za uwagę.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram zmiany, które usuwają podatkowe niesprawiedliwości wobec rodzin i ułatwiają organizacjom społecznym pomaganie ludziom. Jako poseł niezrzeszony oceniam te projekty przez ich rzeczywiste skutki.

Słusznie zrównujemy traktowanie świadczeń na potrzeby rodziny przy wspólności i rozdzielności majątkowej. Rodzice muszą opłacić mieszkanie i wychować dzieci niezależnie od ustroju majątkowego. Pań-

stwo powinno też odpowiedzieć, co z osobami, które wcześniej zapłaciły taki podatek.

Dobre jest rozszerzenie zwolnienia dla organizacji społecznych. To ma znaczenie również dla stowarzyszeń prowadzących działania edukacyjne i wspierających osoby w kryzysie. Potrzebują jednak jasnych zasad rozliczania wydatków. Pieniądze przeznaczone na pomoc powinny docierać do podopiecznych, a koszty sporów z urzędem trzeba ograniczyć.

Popieram również możliwość naprawienia błędów formalnych przy wyborze estońskiego CIT. Jednocześnie przepisy o ukrytych zyskach wymagają sprawdzenia pod kątem ryzyka ponownego opodatkowania środków już wcześniej opodatkowanych.

W przypadku fundacji rodzinnych ograniczanie sztucznych konstrukcji służących unikaniu podatku jest uzasadnione. Fundacje mają jednak także ważny cel: umożliwiają przekazanie rodzinnej firmy kolejnemu pokoleniu i dalsze inwestowanie w Polsce.

Dlatego podwyżka CIT od świadczeń z 15% do 19% wymaga osobnego uzasadnienia. Rząd musi pokazać, dlaczego ma dotyczyć także fundacji prawidłowo realizujących sukcesję i jak ochroni zaufanie osób, które już powierzyły im swój majątek.

Trzeba również wyjaśnić ryzyko objęcia zmianami mieszkań wynajmowanych przez pracodawców lub organizacje społeczne. Ostateczny koszt może przecież ponieść człowiek, który w takim mieszkaniu mieszka.

Opowiadam się za dalszą pracą nad tymi projektami, z poprawkami chroniącymi rodziny, podatników i osoby korzystające z pomocy. Sprawiedliwość podatkową trzeba oceniać także po tym, kto ostatecznie płaci rachunek. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Czy rząd przewiduje możliwość odzyskania podatku przez osoby, które przed wejściem nowych przepisów zapłaciły go od świadczeń otrzymanych od małżonka na zaspokojenie potrzeb rodziny przy rozdzieleniu majątkowej?

2. Czy przed wejściem nowych przepisów organizacje społeczne otrzymają jednolite, praktyczne wyjaśnienia dotyczące dokumentowania wydatków na działalność pożytku publicznego, w tym kosztów lokalu, transportu i obsługi księgowej?

3. Czy rząd rozważy rekompensatę za wcześniejsze zamrożenie środków przedsiębiorców, którzy skorzystają z możliwości naprawienia uchybień formalnych dotyczących estońskiego CIT, skoro odsetki od zwrotu mają przysługiwać dopiero po przekroczeniu przewidzianego terminu?

4. Czy rozważono wyłączenie z opodatkowania ustawowej waloryzacji środków na nieaktywnych rachunkach w części, która jedynie rekompensuje

inflację? Jak oceniono wpływ opodatkowania tej rekompensaty na rzeczywistą wartość oszczędności?

5. Czy oceniono ryzyko przeniesienia nowych obciążeń fundacji rodzinnych na osoby mieszkające w lokalach wynajmowanych za pośrednictwem pracodawców lub organizacji społecznych? Czy rozważono rozwiązanie uwzględniające rzeczywisty cel mieszkaniowy, przy zachowaniu zabezpieczeń przed nadużyciami?

6. Czy rząd zobowiąże się do oceny, w jakim stopniu nowe przepisy ograniczą wykorzystywanie fundacji rodzinnych przede wszystkim do odroczenia opodatkowania? Jakie kryteria, poza wysokością wpływów budżetowych, pozwolą sprawdzić skuteczność tych zmian?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy likwidacja możliwości zmiany opodatkowania na ryczałt od dochodów spółek w trakcie roku podatkowego nie wydłuży przedsiębiorcom, którzy podejmą taką decyzję w trakcie roku, czasu oczekiwania na możliwość skorzystania z tej formy opodatkowania do początku następnego roku podatkowego?

2. Jakie mechanizmy pozwolą odróżnić opisane w uzasadnieniu schematy optymalizacyjne od rzeczywistych, rynkowych transakcji najmu lub dzierżawy między podmiotami powiązаныmi, aby nowa stawka 17% lub 15% ryczałtu nie obciążyła podatników prowadzących standardową działalność gospodarczą?

3. Jak objęcie daniną solidarnościową kwalifikowanych dochodów z IP Box wpłynie na efektywne obciążenie podatników korzystających z tej preferencji, których łączne dochody przekraczają 1 mln zł rocznie?

Posel Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niejasne przepisy o daninie solidarnościowej od lat rodziły spory z organami podatkowymi. Rządowy projekt nowelizacji ustaw o PIT, CIT i ryczałcie rozstrzyga te wątpliwości. Umożliwia pomniejszenie daniny o straty z lat ubiegłych z tego samego źródła.

Szanowni Państwo! Projekt ujednolici też opodatkowanie zbycia nieruchomości w celu spłaty długu. To daje większe bezpieczeństwo prawne osobom regulującym zobowiązania majątkiem. Mam nadzieję, że w komisji doprecyzujemy opodatkowanie waloryzacji środków na rachunkach, aby nie obciążać klientów podatkiem od przychodu, którego nie otrzymują.

Czy 3-letnia karenca dla przekształceń spółek nie obejmie także działań niemających charakteru optymalizacyjnego?

Fundacja rodzinna powinna wspierać sukcesję i długoterminowe zarządzanie majątkiem, a nie służyć agresywnej optymalizacji podatkowej. Rządowy projekt domyka opodatkowanie fundacji rodzinnych przez objęcie ich podatkiem od zagranicznych jednostek kontrolowanych i podniesienie stawki podatku od świadczeń z 15 do 19%. Jest to w praktyce skuteczny kierunek porządkowania systemu podatkowego.

Doceniam też rozszerzenie zwolnienia z PIT na zstępnych rodzeństwa fundatora, pasierbów oraz ojczyma i macochę. Mam nadzieję, że w komisjach uda się wypracować mechanizm unikający podwójnego opodatkowania tej samej wartości ekonomicznej.

Czy przewidziano mechanizm zaliczenia podatku CFC na poczet podatku z art. 24q?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jaki konkretny problem rozwiązuje ujednolicenie opodatkowania świadczeń na zaspokojenie potrzeb rodziny i które grupy rodzin zyskają albo tracą na zmianie? Czy rząd zapewni równe traktowanie świadczeń wynikających z porozumienia i orzeczenia sądu oraz ochronę rozliczeń dokonanych przed wejściem ustawy w życie?

2. Jak rozszerzenie zwolnienia dla organizacji pozarządowych odróżni środki rzeczywiście przeznaczone na cele społeczne od działalności gospodarczej konkurującej z normalnie opodatkowanymi firmami? Czy warunki zwolnienia będą na tyle jasne, aby małe stowarzyszenie mogło je stosować bez kosztownej obsługi podatkowej?

1. Jakie dane o rzeczywistych nadużyciach uzasadniają kolejną zmianę opodatkowania fundacji rodzinnych i jak odróżniono unikanie podatku od legalnego planowania sukcesji? Ilu fundacji dotyczą stwierdzone nieprawidłowości i dlaczego nie wystarcza zastosowanie istniejących instrumentów przeciwdziałania nadużyciom?

2. Jak przepisy przejściowe ochronią osoby, które wniosły majątek do fundacji i zaplanowały sukcesję w zaufaniu do dotychczasowych zasad? Czy nowe obciążenia obejmą także operacje dotyczące wcześniej wniesionego mienia, a jeśli tak, jak rząd uzasadnia taki wpływ na zakończone decyzje inwestycyjne?

3. Jak projekt rozgraniczy dozwolone zarządzanie majątkiem od działalności objętej wyższym opodatkowaniem, zwłaszcza przy najmie krótkoterminowym, dochodach zagranicznych i sprzedaży wniesio-

nych aktywów? Czy przedstawiono przykłady eliminujące ryzyko wielokrotnego opodatkowania tego samego dochodu?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Które rozwiązania projektu zwiększą obciążenia podatkowe obywateli albo przedsiębiorców?

Czy projekt upraszcza system podatkowy, czy przeciwnie – wprowadza kolejne wyjątki, obowiązki i ryzyka interpretacyjne dla podatników?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oba projekty są przedstawiane przede wszystkim jako uszczelnienie systemu podatkowego. Tyle że pod hasłem uszczelnienia rząd po raz kolejny proponuje również wyższe podatki i bardziej skomplikowane przepisy.

W druku nr 3137 do podstawy daniny solidarnościowej mają zostać włączone dochody z IP Box. Oznacza to dodatkowe obciążenie dla części przedsiębiorców korzystających z rozwiązania, które miało przecież zachęcać do tworzenia i rozwijania własności intelektualnej w Polsce. Do tego dochodzą wyższe stawki ryczału przy określonych transakcjach z podmiotami powiązanymi. Nie kwestionujemy potrzeby walki z rzeczywistymi nadużyciami. Ale uszczelnienie systemu nie powinno automatycznie oznaczać podnoszenia podatków.

Jeszcze lepiej widać to przy fundacjach rodzinnych. Ta instytucja miała ułatwiać sukcesję polskich firm i pozostawianie kapitału w rękach kolejnych pokoleń. Tymczasem rząd chce podnieść stawkę podatku z 15 do 19%, ograniczyć część zwolnień i wprowadzić kolejne obowiązki.

Szczególne wątpliwości budzi zmiana reguł już po utworzeniu fundacji i wniesieniu do niej majątku. Przedsiębiorcy podejmowali takie decyzje, opierając się na określonych zasadach podatkowych. Państwo powinno zapewniać im stabilność i przewidywalność, a nie po kilku latach zmieniać podstawowe warunki funkcjonowania tej instytucji. Na problem przewidywalności zwrócono uwagę również w opiniach na temat projektu.

Są w tych projektach rozwiązania, które można ocenić pozytywnie. W przypadku fundacji rodzinnych jest to chociażby rozszerzenie zwolnienia PIT na kolejne osoby z rodziny fundatora. Nie zmienia to jednak zasadniczego problemu. System podatkowy powinien być prostszy, stabilniejszy i bardziej przewidywalny. Jeżeli państwo chce zwalczać konkretne

nadużycia, powinno uderzać w konkretne nadużycia, a nie przy okazji podnosić podatki również tym, którzy normalnie prowadzą działalność i korzystają z rozwiązań przewidzianych przez prawo. Dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 3148 ogranicza zwolnienie przy sprzedaży majątku przed upływem 2 lat, a w opiniach wskazano, że sprzedaż może wynikać również ze zmiany sytuacji rynkowej lub potrzeby ochrony interesów beneficjentów.

Dlaczego rząd zdecydował się na sztywny okres 2 lat zamiast rozwiązania pozwalającego odróżnić rzeczywistą optymalizację podatkową od uzasadnionej gospodarczo sprzedaży majątku? Dziękuję.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem punktów 12. i 13. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytania:

1. Czy proponowane zmiany dotyczące świadczeń na zaspokojenie potrzeb rodziny, zwolnień podatkowych dla organizacji pozarządowych oraz daniny solidarnościowej uproszczą rozliczenia podatników i ograniczą istniejące wątpliwości interpretacyjne? (pkt 12)

2. Jakie mechanizmy mają zagwarantować, że uszczelnienie zasad opodatkowania fundacji rodzinnych będzie dotyczyło rzeczywistych nadużyć, a nie utrudni legalnego wykorzystywania fundacji rodzinnej do sukcesji polskich przedsiębiorstw? (pkt 13)

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Conrada Drzewieckiego w 100. rocznicę urodzin

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Conrad Drzewiecki był wybitnym choreografem, stworzył Polski Teatr Tańca i odegrał ważną rolę w unowocześnianiu polskiej sceny baletowej. Przykro mi to mówić, ale treść niniejszej uchwały jest wręcz laurkowa. Sejm

to miejsce, w którym warto mówić prawdę, a przynajmniej jej nie przemilczać.

Po pierwsze, należałoby więc uzupełnić waszą uchwałę np. o relacje opisujące styl zarządzania Drzewieckiego teatrem, który oparty był na presji i podporządkowaniu współpracowników. Część takich zachowań dziś moglibyśmy określić jako noszące znamiona mobbingu. Wybitny talent nie może być usprawiedliwieniem dla złego traktowania ludzi.

Po drugie, artystyczny mit, który tu państwo próbuje budować, pękł już w 1985 r., gdy jego prace w Łodzi zostały wygwizdane. O tym w uchwale nie ma ani słowa. Jego postawa i stosunek wobec Polskiego Teatru Tańca po odejściu budzą poważne pytania. Z relacji osób związanych wówczas z teatrem wynika, że nie chciał kontynuacji funkcjonowania teatru i kwestionował sens dalszego istnienia instytucji bez niego. Teatr mimo sprzeciwu Drzewieckiego jednak przetrwał i rozwijał się dalej.

Doceniając dorobek artysty, nie budujemy więc mitów, szczególnie tu, na tej sali. Pamięć wymaga prawdy zarówno o sukcesach, jak i o błędach oraz cenie, jaką płacili inni. Wymaga również prawdy o błędach, konfliktach i sposobie traktowania ludzi. Inaczej zamiast historii tworzymy laurki, a tego w Sejmie nie powinniśmy robić.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Jakie działania, obchody i wydarzenia planowane są w związku z 100. rocznicą urodzin Conrada Drzewieckiego?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł niezrzeszony popieram upamiętnienie Conrada Drzewieckiego w 100. rocznicę urodzin. Jego dorobek daje nam powód do dumy i bardzo konkretną lekcję: warto tworzyć warunki, w których człowiek może odważyć się rozwijać talent.

Drzewiecki był wybitnym tancerzem i choreografem. W 1973 r. założył Polski Teatr Tańca w Poznaniu. Łączył klasykę z nowoczesnymi technikami, sięgał po polską muzykę i folklor. Pokazywał, że kultura rozwija się dzięki ludziom, którzy mają własny pomysł i potrafią konsekwentnie go realizować.

Jako nauczyciel chcę szczególnie przypomnieć jego pracę pedagogiczną. Był prekursorem nauczania nowoczesnych technik tanecznych w Polsce i dyrektorem artystycznym poznańskiej szkoły baletowej. Uczyl, przekazywał doświadczenie, pomagał rozwijać

warsztat. To część jego dorobku, która zasługuje na równie mocne uznanie jak sukcesy sceniczne.

Dla mnie ta rocznica jest także okazją, żeby powiedzieć coś o dzisiejszych uczniach. Dziecko potrzebuje dorosłego, który zauważy jego możliwości i potraktuje je poważnie. Potrzebuje też dostępu do zajęć, niezależnie od miejsca zamieszkania i zasobności rodziców. Dotyczy to również chłopców. Chłopak, który chce tańczyć, powinien móc rozwijać swoją pasję bez wyśmiewania. Ma prawo do wrażliwości, ekspresji i własnej drogi. Dorośli mają obowiązek ten wybór uszanować. Dlatego apeluję o współpracę instytucji kultury ze szkołami, dostępne warsztaty i materiały dla nauczycieli. Takie działania wymagają organizacji, środków i poszanowania pracy pedagogów.

Oddając dziś hołd Conradowi Drzewieckiemu, pomyślmy o młodym człowieku, który dopiero odkrywa swój talent. Pomóżmy mu zrobić pierwszy krok. Tak możemy przekazać kolejnemu pokoleniu coś z dorobku tego wybitnego artysty i nauczyciela. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do przedstawicieli wnioskodawców kieruję pięć pytań o możliwość rozwinięcia tej inicjatywy.

1. Czy projekt konsultowano z Polskim Teatrem Tańca i poznańską szkołą baletową?

2. Czy jubileuszowi będą towarzyszyć bezpłatne materiały o Drzewieckim dla uczniów i nauczycieli?

3. Czy wnioskodawcy zabiegają o cyfrowe udostępnienie nagrań jego choreografii, z poszanowaniem praw autorskich?

4. Jak można sfinansować jubileuszowe warsztaty taneczne dostępne również dla uczniów z małych miejscowości?

5. Czy działania edukacyjne obejmą przeciwdziałanie stereotypom zniechęcającym chłopców do tańca?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Setna rocznica urodzin Conrada Drzewieckiego to dobra okazja, żeby przypomnieć człowieka, który nauczył polski balet odwagi. Urodzony w 1926 r. w Poznaniu, zaczynał jako solista tamtejszej opery. Po sukcesach na międzynarodowych konkursach i latach pracy we Francji wrócił do kraju z nowym spojrzeniem na taniec. W 1973 r. stanął na czele Polskiego Teatru Tańca – Poznań Ballet i kierował nim przez 14 lat. Jego choreografie, tworzone do muzyki klasyków i współ-

czesnych kompozytorów, oglądano na scenach od Berlina i Pragi po Hawanę i Mediolan. Państwo polskie doceniło go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2006 r. Złotym Medalem Gloria Artis.

Takie postacie należy upamiętniać. Kultura żyje tak długo, jak długo o niej pamiętamy, a artyści, którzy budowali jej pozycję w Polsce i za granicą, zasługują na to, żeby ich nazwiska nie zniknęły razem z ostatnim ukłonem. Dziękuję.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Czy rocznicowemu upamiętnieniu będzie towarzyszyć zabezpieczenie i cyfrowe udostępnienie nagrań, notacji oraz materiałów dokumentujących twórczość Conrada Drzewieckiego? Jak zostaną uregulowane prawa do tych materiałów, aby mogły służyć szkołom i badaczom także po zakończeniu obchodów?

Jakie konkretne działania edukacyjne mają przybliżyć dorobek Conrada Drzewieckiego młodym odbiorcom i uczniom spoza największych ośrodków kultury? Czy przewidziano dostępne cenowo prezentacje, materiały dla nauczycieli lub program współpracy ze szkołami artystycznymi?

Jakie instytucje będą odpowiadały za realizację obchodów i jak zapewniono ich finansowanie? Czy Sejm otrzyma informację o trwałych rezultatach upamiętnienia, tak aby przyjęcie uchwały przełożyło się na zachowanie dorobku artysty i dostęp publiczności do jego twórczości?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy państwowe instytucje kultury planują konkretne wydarzenia – spektakle, wystawy, publikacje lub archiwizację dorobku Drzewieckiego – związane z tą rocznicą?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwała określa Conrada Drzewieckiego jako jednego z najważniejszych reformatorów polskiego baletu i podkreśla przełomowe znaczenie jego dorobku. Jakie konkretne osiągnięcia Conrada Drzewieckiego, zdaniem wnioskodawców, mają tak wyjątkowe znaczenie dla polskiej kultury, że uzasadniają upamiętnienie go osobną uchwałą Sejmu? Dziękuję.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrzeniem punktu 14. porządku dziennego 66. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam następujące pytanie: Czy wnioskodawcy przewidują wykorzystanie 100. rocznicy urodzin Conrada Drzewieckiego do szerszej promocji jego dorobku oraz dorobku polskiego teatru tańca i baletu?

Oświadczenia poselskie**Posel Kazimierz Bogusław Choma**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wyrazić uznanie i złożyć podziękowanie wszystkim uczestnikom oraz organizatorom V Patriotycznego Rajdu Rowerowego „Dumni z Polski”, który odbył się 20 września 2026 r. Rajd rozpoczął się w Rzeczy Ziemiańskiej, a jego meta znajdowała się w Kraśniku.

Wydarzenie to jest pięknym przykładem patriotyzmu wyrażanego przez wspólnotę poprzez aktywność i pamięć o naszej historii. Wspólna rowerowa droga połączyła ludzi różnych pokoleń, których łączy przywiązanie do Polski i troska o jej przyszłość.

Szczególne podziękowania kieruję do organizatorów, wolontariuszy i wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie i bezpieczny przebieg rajdu, a także do rodzin, młodzieży i seniorów, którzy wzięli w nim udział.

Słowa „Dumni z Polski” przypominają nam, że patriotyzm to nie tylko świętowanie ważnych rocznic. To również codzienna troska o nasze wspólnoty, szacunek dla historii i tradycji oraz odpowiedzialność za przyszłość ojczyzny.

Gratuluje organizatorom i uczestnikom V edycji rajdu. Życzę, aby kolejne edycje gromadziły jeszcze więcej osób, dla których Polska, jej historia i wspólnota są ważnymi wartościami. Dziękuję.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W gmachu ministerstwa rolnictwa odbywa się pokaz mody, a polski rolnik zastanawia się, z czego zapłaci za paliwo i kolejne rachunki, które generuje prowadzenie gospodarstwa. Teraz dochodzi kolejna sprawa. W pierwszej połowie 2026 r. średnia wartość eksportowanych z Polski na Ukrainę nawozów azotowych wynosiła około 1700 zł za tonę. Tymczasem polski rolnik za część nawozów płacił nawet 3–3,5 tys. zł za tonę. Rozumiem, że do ceny końcowej dochodzi transport, magazynowanie, dystrybucja, marże i inne koszty.

Rozumiem również, że dane dotyczą różnych rodzajów nawozów. Ale polski rolnik finalnie płaci nawet dwa razy tyle. I ma prawo zapytać: Dlaczego? W czasie kryzysu państwo powinno przede wszystkim chronić tych, którzy zapewniają nam bezpieczeństwo żywnościowe. Za rządów Zjednoczonej Prawicy, kiedy ceny nawozów gwałtownie rosły, uruchamialiśmy realną pomoc. Tylko w 2023 r. do rolników trafiło ponad 2,8 mld zł dopłat do nawozów. Dziś rząd koalicji 13 grudnia nie wspiera rolników w żaden sposób.

Dlatego, panie Ministrze Krajewski, jeśli nie potrafi pan skutecznie bronić polskiego rolnika, to jedyną rozsądną decyzją, jaką może pan dziś podjąć, jest własna dymisja. Dziękuję.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Prawie 14 mln zł wydajemy co roku na funkcjonowanie Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Instytucją kieruje Zbigniew Muszyński, powołany przez Tuska w 2024 roku. Polacy kojarzą tę instytucję głównie z jednej aktywności – z wysyłania tzw. alertów RCB.

RCB powstało w 2007 r., ale dopiero od 2018 r. politycy zaczęli masowo spamować nasze telefony. Wszystko to oczywiście dla naszego bezpieczeństwa i ochrony przed klęskami wszelakimi. Czy odnosi to jakikolwiek skutek? Czy komukolwiek jest to potrzebne? Nikt tego oczywiście nie sprawdzał. I co gorsza, nikt nigdy nie zapytał Polaków, czy w ogóle życzą sobie tego RCB-spamu na swoich telefonach.

Polacy dostawali już urzędniczy spam o tym, że idzie burza, idzie wichura, będzie padał śnieg i że mogą wystąpić podtopienia. Było też o pożarach, skażeniach wody i szczepieniach lisów. Mieliśmy w końcu całą serię alertów o zagrożeniach z powietrza, ćwiczeniach wojskowych i latających dronach, gdy te drony już dawno wylądowały.

Nie wszyscy pamiętają, że alerty wykorzystywano również do celów wyborczych. Oczywiście w środku ciszy wyborczej, np. 11 lipca 2020 r., gdy Andrzej Duda walczył o reelekcję. Podobna sytuacja zdarzyła się 12 października 2023 r., kiedy politycy ostrzegali przed fałszywymi wiadomościami wyborczymi, wysyłając... wiadomość wyborczą.

Kwintesencję tej radosnej twórczości mieliśmy w dniu wczorajszym. Urzędnicy z centrali RCB-spamu wysłali wiadomość o zagrożeniu z powietrza do mieszkańców województwa lubelskiego. Niestety coś poszło nie tak i wiadomość otrzymali mieszkańcy województwa lubuskiego. Co tam, lubuskie czy lubelskie? Z perspektywy warszawskiej centrali RCB i tak pewnie nikt nie wie, gdzie leży ziemia lubuska, a gdzie Lubelszczyzna, więc zabawa w alerty trwa w najlepsze. Tylko Polakom jakoś nie jest do śmiechu, gdy widzą, jak to wszystko wygląda pod rządami obecnej ekipy.

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Modernizacja Portu Morskiego w Kołobrzegu o charakterze dual-use jako strategicznego portu serwisowego dla farm wiatrowych na Bałtyku oraz jako Centrum Operacji Morskich.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W rządowym projekcie ustawy o usprawnieniu procesu inwestycyjnego w zakresie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych wymieniono realizację szeregu kluczowych inwestycji infrastrukturalnych, które mają bezpośredni wpływ na obronność, bezpieczeństwo oraz gospodarkę Polski, m.in. w obszarze dróg, transportu kolejowego, inwestycji przeciwpowodziowych, w zakresie transportu lotniczego, infrastruktury energetycznej, w tym elektrowni jądrowej, a także w zakresie rozwoju gospodarki morskiej, głównie modernizacji portów.

Obecnie porty morskie z multimodalnych hubów będących łańcuchem dostaw morza z lądem przekształcają się w centra wspomagające rozwój zrównoważonych źródeł wytwarzania energii (morska energetyka wiatrowa), klastry przemysłu i gospodarki o zamkniętym obiegu, a także ważne filary geopolitycznej odporności.

Kluczowe inwestycje infrastrukturalne z zakresu gospodarki morskiej to m.in. terminale instalacyjne dla morskiej energetyki wiatrowej. Ale także porty serwisowe.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tym miejscu pragnę głośno upomnieć się o modernizację Portu Morskiego w Kołobrzegu będącego kluczowym projektem łączącym cele gospodarcze i obronne, w którym sektor morskiej energetyki wiatrowej (offshore) oraz plany Marynarki Wojennej i Ministerstwa Obrony Narodowej (MON) są ze sobą ściśle powiązane.

Modernizacja ma zatem charakter dual-use (podwójnego przeznaczenia) – stymuluje zieloną gospodarkę morską, jednocześnie zdecydowanie podnosząc potencjał obronny Polski na Bałtyku.

Kołobrzeg zyskuje status strategicznego portu serwisowego dla farm wiatrowych na Bałtyku.

Głównym założeniem inwestycji, szacowanej na ok. 500 mln zł, jest przebudowa i poszerzenie wejścia do portu, naprawa przyczółku Falochronu Zachodniego oraz pogłębienie kanału portowego. Zmiana ta pozwoli na przyjmowanie jednostek o długości do 130 m oraz zanurzeniu przekraczającym dotychczasowe ograniczenia.

Zaplanowana modernizacja umożliwi bezproblemowe przyjmowanie specjalistycznych statków serwisowych, np. typu CTV (statki do transferu załogi) i SOV (statki wsparcia rozruchu służące jako baza logistyczno-mieszkaniowa w fazie budowy) oraz obsługę łańcucha dostaw dla budowy i eksploatacji wiatraków.

Aspekt militarny jest nierozdzielnie związany z tą inwestycją ze względu na strukturę własnościową gruntów i geopolityczne położenie.

W Porcie Wojennym w Kołobrzegu planowane jest utworzenie nowej infrastruktury dla Centrum Operacji Morskich. Modernizacja toru podejściowego pozwoli na operowanie większych okrętów Marynarki Wojennej oraz jednostek sojuszników NATO i podniesie bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej (w tym samych farm wiatrowych).

Niestety Ministerstwo Infrastruktury (MI) oraz Ministerstwo Obrony Narodowej (MON) w aspekcie zapewnienia środków finansowych „umywa ręce”, zaślaniając się klasyką: Pieniądzy nie ma i nie będzie.

Zatem, zasadnicze pytanie do MI i MON: Czy znajdują się środki finansowe na modernizację Portu Morskiego w Kołobrzegu dla zapewnienia bezpieczeństwa gospodarczego i obronnego regionu i kraju?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 5 października przypada Światowy Dzień Nauczyciela. Z tej mównicy chcę powiedzieć koleżankom i kolegom nauczycielom: jestem dumny, że jestem jednym z was. Jestem dumny z nas.

Wybór zawodu nauczyciela wymaga odwagi. To jedna z najbardziej odpowiedzialnych decyzji zawodowych. Nasze słowa, sposób traktowania ucznia, cierpliwość i zaufanie mogą zostać z nim na całe życie. Wiemy, jaką radość daje zwykle: „Już rozumiem!”. Jak wiele znaczy pierwszy samodzielny sukces, opanowany fach, zdany egzamin. Jak porusza wiadomość od dawnego ucznia: „Pamiętam nasze lekcje”. Za tymi chwilami stoją wiedza, przygotowanie, rozmowy i codzienna praca. Stoi człowiek. Nauczyciel.

Chcę, żebyśmy zobaczyli również siebie nawzajem. Koleżankę, która wysłucha. Kolegę, który podzieli się pomysłem. Młodemu nauczycielowi potrzebującego wsparcia. Doświadczoną nauczycielkę, od której wciąż możemy się uczyć. Różnią nas przedmioty, miejsca pracy i poglądy. Łączy nas odpowiedzialność za ludzi, których uczymy. Mamy wiele do zaoferowania sobie nawzajem. Czas poczuć tę wspólnotę.

A naszą odpowiedzialnością jako parlamentu jest przełożyć szacunek na konkretne decyzje: godne wynagrodzenia, zapłatę za dodatkową pracę, jasne przepisy, ochronę przed przemocą i rzeczywisty udział nauczycieli w tworzeniu zmian w edukacji.

Do ministerstwa edukacji kieruję prosty apel: słuchajcie ludzi, którzy codziennie pracują z uczniami. Korzystajcie z naszej wiedzy i doświadczenia.

Koleżanki i Koledzy! Życzę nam radości z uczenia, dumy z własnej pracy i ludzi, na których możemy liczyć. Dziękuję za waszą wiedzę, serce i wsparcie, które dajecie uczniom i sobie nawzajem. Święto daje nam chwilę, żeby cieszyć się tym, kim jesteśmy. Niech ta radość da nam siłę do wspólnego działania. Po świętowaniu zawalczy my o nas. Razem. Dobrze, że jesteście. Dobrze, że jesteśmy. My, nauczyciele. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tej mównicy często mówimy o tym, co nas dzieli. Dziś chcę powiedzieć o czymś, co łączy, i o młodych ludziach, którzy pokazują, że dobra naprawdę jest więcej. Pod koniec września w ośrodku w Zakrzowie odbyła się trzecia edycja projektu „Dobra jest więcej” prowadzonego przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej wspólnie z Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Przyjechali na nią młodzi wolontariusze ze szkolnych i z parafialnych kół wolontariatu, zarówno ze szkół podstawowych, jak i ze szkół ponadpodstawowych. Przez kilka dni uczyli się, jak mądrze i skutecznie pomagać innym. Spotykali się z ekspertami, rozwijali kompetencje społeczne i budowali relacje z rówieśnikami. To, że projekt doczekał się już trzeciej edycji, najlepiej świadczy o jego wartości. To nie jest jednorazowa akcja, tylko konsekwentna praca nad tym, by w szkołach i parafiach wyrastało pokolenie ludzi wrażliwych na potrzeby drugiego człowieka.

Słowa szczególnego uznania kieruję do ks. Łukasza Ślusarczyka, dyrektora Caritas Archidiecezji Krakowskiej, oraz do dr. Łukasza Cieślika, dyrektora Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli, a także do ich zespołów. Za tym przedsięwzięciem stoją miesiące pracy, troska o każdy szczegół i serce włożone w wychowanie młodych ludzi. Dziękuję również opiekunom kół wolontariatu i nauczycielom, którzy na co dzień prowadzą młodzież w tej służbie.

Samym wolontariuszom chcę powiedzieć: To, co robicie, ma sens. Wasze zaangażowanie zmienia życie ludzi, którym pomagacie, i zmienia też was samych. Gratuluję wam i życzę, by to doświadczenie zostało z wami na długo. Dziękuję.

Posel Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Konferencja „Kandydatki. Którędy do polityki?”, zorganizowana w Sejmie RP 2 października przez Szkołę Liderstwa pod patronatem honorowym marszałka Sejmu, zgromadziła 150 kobiet z całej Polski.

Do sali kolumnowej przyjechały samorządowczynie, działaczki społeczne oraz liderki lokalnych społeczności, które swoje pierwsze sukcesy budują z dala od wielkich gabinetów, znając z bliska codzienne sprawy mieszkańców małych miejscowości, powiatów i województw.

W dyskusji panelowej pod hasłem „Równe prawa, nierówne szanse?” udział wzięły ekspertki i parlamentarzystki: prof. Małgorzata Fuszara, posłanka Dorota Łoboda, posłanka Mirosława Stachowiak-Różecka oraz Adam Traczyk, a rozmowę poprowadziła dr hab. Barbara Brodzińska-Mirowska. Ponadto swoimi autentycznymi drogami do parlamentu, historia-

mi udanych i przegranych kampanii oraz wyzwaniami, jakie stoją przed kobietami w polityce, podzieliły się m.in. posłanki Bożena Lisowska, Alicja Łepkowska-Gołaś i Klaudia Jachira.

Głównym wnioskiem z wydarzenia było spostrzeżenie, że same kwoty płci na listach wyborczych nie wystarczą, by zapewnić kobietom wyrównane szanse, ponieważ kluczowe znaczenie ma także wysokie miejsce na liście, zaplecze finansowe, wsparcie struktur partyjnych oraz przełamywanie barier na etapie decydowania o samym starcie.

Podkreślano, że polityka to przede wszystkim odpowiedzialność za ludzi i miejsca, z których się wywodzimy, a im więcej kobiet podejmuje tę rolę, tym głos społeczeństwa staje się bardziej reprezentatywny i bliski rzeczywistym potrzebom.

Konferencja wniosła cenny wymiar praktyczny, tworząc przestrzeń do budowania sieci wzajemnego wsparcia, w której początkujące działaczki mogły w kameralnych grupach zadać trudne pytania doświadczonym polityczkom i zdobyć od nich konkretną wiedzę niezbędną do konsekwentnego rozwijania własnych ambicji w życiu publicznym.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Ostatnia bitwa kampanii wrześniowej 1939 r. rozegrała się w dniach 2–5 października w rejonie wielu miejscowości – poza obszarem Kocka walki toczyły się m.in. pod Serokomlą, Krzywdą, Wojcieszkowem, Adamowem, Radoryżem Kościelnym, Helenowem i Wolą Gułowską. Przez cztery dni SGO „Polesie” nie tylko skutecznie odpierała, ale i atakowała siły niemieckie złożone z 13 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej, dowodzonej przez gen. Paula von Otto, oraz 29 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej gen. Joachima von Lemelsena (przybyła w rejon bitwy 4 października). Obie nieprzyjacielskie dywizje walczyły w składzie XIV Korpusu Zmotoryzowanego gen. Gustava von Wietersheima.

O skuteczności działań zaczepnych podejmowanych przez żołnierzy gen. Kleeberga dowodzi treść niemieckiego komunikatu, nadanego wieczorem 3 października. „XIV Korpus i 13 Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej odbija głównymi siłami natarcie polskie związku wszystkich rodzajów broni pod Kockiem i na północny zachód od tegoż. Walki jeszcze nie zakończone” – informował nieprzyjaciel. W drugiej fazie bitwy pod Kockiem, w dniach 4–5 października, najcięższe walki toczono o opanowanie Adamowa, Krzywdy oraz Woli Gułowskiej – ta ostatnia miejscowość kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk. Ostatniego dnia bojów – 5 października – Polacy brawurowym atakiem zdobyli silnie broniony przez Niemców rejon miejscowego kościoła (Kościół Nawiedzenia NMP wraz z zespołem klasztornym karmelitów trzewickowych) oraz wyparli wroga. Kolejne ataki na 13 Dywizję Piechoty Zmotoryzowanej uniemożliwił polskim

żołnierzom brak amunicji. O jej wyczerpaniu zameldował gen. Kleebergowi po południu 5 października kwatermistrz SGO „Polesie”. Wobec bezcelowości dalszych walk oraz w trosce o życie swych żołnierzy przebywający w leśniczówce Hordzieszka gen. Kleeberg samodzielnie zdecydował o kapitulacji. W ostatnim rozkazie kierowanym do podkomendnych napisał: „Przywilejem dowódcy jest brać odpowiedzialność na siebie. Dziś biorę ją w tej najcięższej chwili – każąc zaprzestać dalszej bezcelowej walki, by nie przelewać krwi żołnierskiej nadaremnie. Dziękuję Wam za Wasze męstwo i Waszą karność – wiem, że staniecie, gdy będzie trzeba. Jeszcze Polska nie zginęła. I nie zginie!”.

Posel Marek Matuszewski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas tegorocznych dożynek słyszałem od rolników słowa, które powinny paść również z tej mównicy: można zebrać dobry plon, a mimo to martwić się, czy gospodarstwo zarobi na kolejny sezon. Rolnik płaci za paliwo, energię, nawozy i pracę. Sprzedając swoje produkty, potrzebuje ceny, która pozwoli mu utrzymać rodzinę i dalej produkować żywność.

Nie wystarczy podziękowania ze sceny, jeśli po święcie plonów rolnik zostaje sam z rachunkami. Wzywam rząd do przedstawienia konkretnych działań na rzecz opłacalności produkcji rolnej oraz jasnych zasad wsparcia dla gospodarstw, które znalazły się w trudnej sytuacji. Bez silnego polskiego rolnictwa nie będzie bezpieczeństwa żywnościowego.

Posel Bartłomiej Pejo

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydarzenia, do których doszło w ostatnich tygodniach na terenie wschodniej Polski, w tym w województwie lubelskim, obnażyły głęboki kryzys, instytucjonalny paraliż oraz całkowitą niewydolność systemu Rządowego Centrum Bezpieczeństwa oraz struktur odpowiedzialnych za obronę cywilną. Jak alarmowały niezależne media lokalne, z portalem Lublin112 na czele, mieszkańcy regionu przygranicznego zostali w bezprecedensowy sposób zbombardowani masowymi alertami SMS o treści, która zamiast chronić, budować poczucie bezpieczeństwa i dawać jasne wytyczne, wprowadziła potężny chaos, konsternację oraz uzasadnione poczucie głębokiej bezradności wobec aparatu państwowego.

Obywatele otrzymali na swoje telefony komórkowe oficjalne wiadomości rozpoczynające się od trzykrotnego, alarmującego wezwania „UWAGA!”, z których dowiedzieli się po fakcie, że zakończył się zmasowany atak na obszarze zachodniej Ukrainy oraz że występuje obecnie brak zagrożenia na terytorium

Rzeczypospolitej Polskiej. Z powodu gigantycznego bezwładu technicznego i opóźnień po stronie operatorów setki tysięcy ludzi w ogóle nie otrzymało wcześniejszego, kluczowego ostrzeżenia o poderwaniu paradyżnych myśliwców i o realnym, bezpośrednim ryzyku naruszenia naszej przestrzeni powietrznej przez obce obiekty militarne. W efekcie Polacy mieszkający przy wschodniej granicy otrzymali wyłącznie informację o odwołaniu alarmu, o którego istnieniu nikt ich wcześniej nie powiadomił. Jakby tego było mało, szczytem urzędniczej kompromitacji, bałaganu i absolutnego braku profesjonalizmu w tak krytycznym momencie była wysłana depesza, w której operatorzy systemu omyłkowo pomylili nazwy województw, wysyłając alarm do zdezorientowanych mieszkańców innego województwa.

Skutki tego urzędniczego chaosu są dla naszego bezpieczeństwa narodowego po prostu katastrofalne. Media i eksperci do spraw cyberbezpieczeństwa alarmują o zjawisku niezwykle groźnym: zmęczeniu, zirytowaniu i dezinformowaniu przez własne państwo obywateli zaczęli masowo blokować oraz całkowicie wyciszać Alert SMS z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa w swoich telefonach, trwale oznaczając ten oficjalny kanał jako irytujący spam. To jest jawne i skrajnie nieodpowiedzialne igranie z życiem ludzkim. W sytuacji realnego, bezpośredniego ataku rakietowego lub wniknięcia wrogiego obiektu nad terytorium Polski znieczulone i pozbawione dostępu do sieci społeczeństwo po prostu zignoruje kluczowe ostrzeżenie ratujące życie, uznając je za kolejną spóźnioną i pustą depeszę. Obecny system w sposób skrajnie lekkomyślny zrównuje komunikaty o lokalnych burzach, ulewach, silnym wietrze czy przymrozkach z powiadomieniami o najwyższym zagrożeniu militarnym i operacjach wojskowych na naszej granicy, co skutecznie usypia czujność Polaków.

Co gorsza, po tej gigantycznej wpadce wizerunkowej i operacyjnej przedstawiciele rządu zaczęli nagle w mediach bardzo dużo mówić o potrzebie ewakuacji, procedurach bezpieczeństwa i udawaniu się do schronów. Problem polega na tym, że tym pustym, deklaratywnym apelem polityków nie towarzyszy dostateczne zaplecze techniczne. Stan infrastruktury ochronnej i obrony cywilnej w Polsce od lat leży w gruzach, a realna dostępność bezpiecznych miejsc dla ludności jest czystą fikcją. Rząd, zamiast realnie budować, modernizować i przygotowywać schrony, cynicznie odsyła ludzi do szukania schronienia w zawodnej aplikacji cyfrowej na smartfony. Tego typu działania w żaden sposób nie świadczą poważnie o zarządcach systemu, nie budują zaufania do instytucji państwa, a jedynie potęgują chaos i poczucie opuszczenia przez własne władze.

Państwo nie może funkcjonować wyłącznie teoretycznie, na papierze i w ministerialnych prezentacjach. W złożonej już przeze mnie interpelacji do ministra spraw wewnętrznych i administracji podniosłem kluczowy postulat wprowadzenia sztywnego stopniowania i kategoryzacji alertów. Musimy pilnie

stworzyć osobne, wyraźne kategorie komunikatów, tak aby obywatele mogli przykładać zupełnie różny poziom uwagi do zwykłego ostrzeżenia pogodowego, a zupełnie inny, najwyższy stopień czujności zachowywać w przypadku bezpośredniego zagrożenia o charakterze militarnym. Żądam w niej wyjaśnień, ukarania winnych kompromitujących pomyłek oraz przedstawienia realnego planu. Czas na pilną naprawę struktur obrony cywilnej jest właśnie teraz. Jeśli nie zrekonstruujemy systemu powiadamiania kryzysowego i infrastruktury natychmiast, to w godzinie próby na reakcję będzie za późno, a tragiczną cenę za ten urzędniczy paraliż zapłacą niewinni polscy obywatele.

Poseł Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce miesiąc październik dedykowany jest osobom starszym. Dokładnie w dniu 1 października przypada Międzynarodowy Dzień Osób Starszych, 20 października – Europejski Dzień Seniora, a 14 listopada – Ogólnopolski Dzień Seniora. W związku z tym w wielu miastach, miasteczkach i gminach organizowane są różnego rodzaju wydarzenia związane z uhonorowaniem najstarszego pokolenia.

Nie dalej niż wczoraj, w dniu 5 października br., w moim rodzinnym Tarnowie w Centrum Sztuki Mościce, będącym jedną z największych instytucji kulturalnych województwa małopolskiego, odbył się Dzień Seniora Gminy Tarnów, w którym uczestniczyło około 600 osób. Było to wielkie i piękne święto integracji, a ja miałam ogromny zaszczyt już po raz kolejny patronować temu przedsięwzięciu.

Seniorom zaproponowaliśmy m.in. koncert w wykonaniu muzyków Filharmonii Krakowskiej zatytułowany „Rewia operetki i rewii międzywojennej”. Docierają informacje, że nasi zacni goście poczuli się docenieni, a ja mam nadzieję uczestniczyć w podobnym wydarzeniu za rok.

Mądrość osób starszych to bezcenny zasób oparty na wieloletnich doświadczeniach, który łączy w sobie życiową perspektywę, dystans i umiejętność radzenia sobie z trudnościami. To skarb, z którego warto czerpać bez końca.

Poseł Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polacy mają pomysły, kompetencje i przedsiębiorczość, ale coraz rzadziej chcą zakładać własne firmy. Według najnowszych badań zaledwie 3% Polaków planuje rozpoczęcie działalności gospodarczej w ciągu najbliższych 3 lat. To najniższy wynik w Europie, przy średniej wynoszącej 14%.

Nie brakuje nam potencjału. Aż 49% Polaków dostrzega możliwości biznesowe, a 53% uważa, że posiada odpowiednie kompetencje do prowadzenia firmy. Mimo tego nowych przedsiębiorstw działających krócej niż 3,5 roku jest w Polsce zaledwie 2,9%, podczas gdy średnia europejska wynosi 10,3%.

To pokazuje poważny problem z warunkami prowadzenia działalności gospodarczej. Przedsiębiorca musi mierzyć się ze zmieniającymi się przepisami, z wysokimi kosztami stałymi, rozbudowaną biurokracją oraz kolejnymi obowiązkami nakładanymi zarówno przez polskie państwo, jak i przez regulacje unijne. W takich warunkach założenie firmy coraz częściej jest postrzegane nie jako szansa, lecz jako ryzyko.

Polska gospodarka nie będzie się rozwijała dzięki kolejnym formularzom, kontrolom i regulacjom. Potrzebujemy stabilnego prawa, prostych podatków, ograniczenia biurokracji i niższych kosztów prowadzenia działalności.

Rolą państwa nie jest prowadzenie przedsiębiorcy za rękę. Rolą państwa jest przede wszystkim przestać rzucać mu kłody pod nogi. Jeżeli tego nie zmienimy, to będziemy mieli coraz mniej nowych firm, mniej inwestycji i mniej miejsc pracy. Dziękuję.

Poseł Michał Pyrzyk

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z apelem o ponowne podjęcie niezbędnych działań zmierzających do budowy nowej siedziby placówki terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Słupcy.

Placówka terenowa KRUS w Słupcy odgrywa niezwykle istotną rolę w zapewnieniu sprawnej i dostępnej obsługi mieszkańców terenów wiejskich. Jej znaczenie wykracza przy tym poza obszar administracyjny samego powiatu słupeckiego. Z usług placówki korzystają bowiem rolnicy nie tylko z terenu powiatu słupeckiego, ale również z gminy Pyzdry oraz gminy Witkowo. Oznacza to, że jest ona ważnym punktem obsługi znacznie większej liczby mieszkańców prowadzących działalność rolniczą i ich rodzin.

Warto podkreślić, że istnieje już bardzo ważny argument przemawiający za realizacją tej inwestycji. Powiat słupecki przekazał na rzecz KRUS nieruchomości w formie darowizny z przeznaczeniem na potrzeby związane z funkcjonowaniem placówki. Tym samym jeden z podstawowych warunków realizacji inwestycji został już spełniony, a teren pod budowę został zabezpieczony.

Apeluję do prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego o zabezpieczenie odpowiednich środków finansowych na realizację tej inwestycji oraz przedstawienie harmonogramu działań prowadzących do rozpoczęcia budowy. Dziękuję.

Posel Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Alert RCB nie jest niezobowiązującym SMS-em z pozdrowieniami. To kluczowe narzędzie zarządzania kryzysowego. Ma ratować życie, zdrowie i mienie Polaków. Gdy wyje sygnał takiego alarmu, obywatel ma prawo, a wręcz obowiązek, czuć pełne zaufanie do państwa, które ten komunikat nadaje.

Tymczasem przez rażące niedbalstwo, brak procedur weryfikacyjnych lub totalną bezmyślność urzędników zafundowano tysiącom rodzin w Lubuskim potężny, całkowicie niepotrzebny stres. Wywołano panikę i dezorientację. Co gorsza, w tym samym czasie mieszkańcy Lubelszczyzny, którzy realnie potrzebowali pilnych wytycznych i ostrzeżenia przed nadchodzącym niebezpieczeństwem, zostali pozostawieni sami sobie. Zostali odcięci od kluczowych informacji, bo system zadziałał tam, gdzie był zbędny.

Ta sytuacja obnaża fundamentalny paraliż instytucjonalny rządu 13 grudnia. Pokazuje, jak niewiele trzeba, by system mający chronić miliony ludzi stał się źródłem chaosu. Marginalizowanie tego wydarzenia i zrzucanie winy na „zwykłą literówkę” czy „podobieństwo nazw” jest kpina z bezpieczeństwa narodowego. Jeśli systemy państwowe nie odróżniają Świebodzina od Zamościa, a Gorzowa od Lublina, to zadajmy sobie proste pytanie: Jak to państwo ma reagować na realne, wielopoziomowe kryzysy hybrydowe czy militarne?

Największym kosztem tej kompromitacji nie jest jednak chwilowa panika. Największym kosztem jest drastyczny spadek zaufania społecznego. Następnym razem, gdy zagrożenie będzie realne, obywatele zignorują alert, uznając go za kolejną urzędniczą pomyłkę. A to bezpośrednia droga do tragedii.

Z tego miejsca domagam się od ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa:

- 1) natychmiastowego, publicznego wyjaśnienia, jak doszło do tej kompromitującej pomyłki,
- 2) wyciągnięcia surowych konsekwencji personalnych wobec osób odpowiedzialnych za ten bałagan,
- 3) przedstawienia jasnego audytu procedur, które uniemożliwią powtórzenie się takiego scenariusza w przyszłości.

Bezpieczeństwo Polaków to nie pole do popisu dla dyletantów. Stop patowładzy.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie inauguracji roku akademickiego 2026/2027 w Akademii Nauk Stosowanych im. Hipolita Cegielskiego w Gnieźnie

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! W dniu wczorajszym (5.10.2026) odbyła się inauguracja roku akademickiego 2026/2027 w Akademii Nauk Stoso-

wanych im. Hipolita Cegielskiego w Gnieźnie. Rektor uczelni pan prof. Paweł Chęciński poinformował, że na pierwszy rok studiów przyjęto rekordową liczbę studentów – 600, czyli uczelnia jest w gronie średnich uczelni. Uczelnia otrzymuje niewystarczające środki z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na bieżące funkcjonowanie oraz remonty infrastruktury.

Miałem zaszczyt odczytać list ministra nauki i szkolnictwa wyższego pana Marcina Kulaska adresowany do władz akademii:

„Wasza Magnificencjo! Szanowny Panie Rektorze! Wysoki Senacie! Szanowni Profesorowie! Pracownicy Uczelni! Drodzy Studenci! Proszę przyjąć moje serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia z okazji inauguracji roku akademickiego 2026/2027.

Jestem przekonany, że dzięki temu, co przez ostatni rok wypracowaliśmy w kwestii poprawy sytuacji w szkolnictwie wyższym i nauce, nadchodzące miesiące będą w polskich uczelniach czasem szczególnie sprzyjającym wszechstronnemu rozwojowi. Gros zmian nie udałoby się wprowadzić bez konstruktywnego dialogu ze środowiskiem akademickim. I za tę owocną współpracę chciałbym państwu serdecznie podziękować.

Rok 2027 został przez Sejm RP ustanowiony Rokiem Nauki. Szczególny wymiar tej decyzji nadaje przypadająca w przyszłym roku 160. rocznica urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla, wybitnej uczzonej, której dokonania na trwałe zmieniły oblicze nauki. Nadchodzące miesiące będą doskonałą okazją do popularyzacji wiedzy, prezentacji dorobku naukowego oraz innowacyjnego potencjału polskich badaczy, a także do inspirowania młodego pokolenia do rozwijania pasji poznawczych.

Tym bardziej się cieszę, że nowy rok akademicki rozpoczynamy z wiedzą, że polska nauka zyskała prawie 3 mld zł. Wyższe o ponad 7,5% środki zaplanowane w projekcie ustawy budżetowej na 2027 r. gwarantują wzrost nakładów na konkursy Narodowego Centrum Nauki, wsparcie budowy fabryk sztucznej inteligencji, podniesienie poziomu cyberbezpieczeństwa, a także zwiększenie wynagrodzeń dla pracowników uczelni i instytutów Polskiej Akademii Nauk. Wzrost nakładów na naukę podkreśla kluczowe znaczenie badań i kształcenia w procesie budowy nowoczesnej gospodarki i bezpiecznego państwa.

Ten ostatni obszar ma dziś dla nas priorytetowe znaczenie. Dlatego też finansujemy polskie innowacje dla obronności, przekazując środki na projekty badawczo-rozwojowe z obszaru sztucznej inteligencji, technologii kosmicznych, dronowych, medycyny pola walki czy cyberbezpieczeństwa.

W związku z rosnącą skalą zagrożeń oraz w trosce o ochronę cyfrową systemów informatycznych uczelni i instytutów, czyli integralnych podmiotów polskiej infrastruktury cyfrowej, znowelizowano ustawę o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. Zmiany wprowadzone we współpracy władz publicznych ze środowiskiem akademickim zapewniają

środki finansowe na cyberbezpieczeństwo w nauce, a także utworzenie wyspecjalizowanego ekosystemu reagowania na incydenty.

Nowoczesny i efektywny system nauki i szkolnictwa wyższego opiera się na cyfrowych rozwiązaniach. W minionym roku akademickim polskie uczelnie weszły w kolejny etap transformacji, zyskując możliwość wydawania dyplomów elektronicznych. Już od 1 stycznia 2027 r. e-dyplomy staną się podstawową formą potwierdzania wyższego wykształcenia.

Nasze podmioty dysponują dziś narzędziami pomocnymi w podejmowaniu wyzwań związanych z cyfrową transformacją, rozwojem sztucznej inteligencji oraz innych nowoczesnych technologii. Uczelnie, kształcąc przyszłe pokolenia młodych Polaków, odgrywają fundamentalną rolę w budowaniu odporności społecznej, rozwijaniu krytycznego myślenia i dostarczaniu wiedzy czy umiejętności pozwalających na funkcjonowanie we współczesnym świecie.

Przed nami kolejny rok intensywnej pracy. Państwa zaangażowanie i uwaga zostaną z pewnością skierowane na podnoszenie jakości kształcenia, wzbogacanie oferty dydaktycznej uczelni, realizację ambitnych projektów badawczych, nawiązywanie nowych kontaktów międzynarodowych i promocję nauki. Nasze działania nadal będą się koncentrować na wspieraniu skutecznej komercjalizacji wyników badań, budowaniu trwałych mostów między polską nauką i biznesem, a także na nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Zależy nam, by zmiany w przepisach konsultować z przedstawicielami środowiska. Chcemy, by reforma z 2018 r. zyskała nowy kształt, dostosowany do obecnych realiów i odpowiadający na potrzeby rynku oraz ambicje rozwojowe naszego państwa.

Wasza Magnificencjo! Wysoki Senacie! Szanowni Profesorowie! Pracownicy Uczelni! Drodzy Studenci! Chciałbym wyrazić uznanie dla całokształtu państwa dotychczasowej działalności. W dniu inauguracji roku 2026/2027 całej społeczności Akademii Nauk Stosowanych w Gnieźnie życzę wielu sukcesów, dynamicznego rozwoju naukowego i dydaktycznego oraz pomysłowości w działaniach podejmowanych na rzecz wzmacniania potencjału polskich szkół wyższych”.

Jestem osobą, która podpisywała wniosek o utworzenie uczelni, i życzę w nowym roku akademickim całej społeczności spokojnego rozwoju, partnerskiej współpracy i wielu sukcesów.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie finanse publiczne znalazły się na niebezpiecznej ścieżce. Ministerstwo Finansów samo zakłada, że państwowy dług publiczny netto przekroczy próg 55% PKB już w 2028 r., a rok później ma sięgnąć 58,1%.

Jednocześnie rząd obiecuje gwałtowne ograniczenie deficytu. Problem w tym, że przy obecnym poziomie wydatków coraz trudniej wskazać, w jaki sposób miałyby się to wydarzyć bez podnoszenia podatków, dalszego zadłużania państwa albo kolejnego wypychania wydatków poza budżet. To nie jest problem, który pojawił się wczoraj. To rachunek za lata polityki kupowania poparcia pieniędzmi podatników. Kolejne rządy tworzyły nowe transfery, nowe instytucje, nowe etaty i nowe wydatki, nie zastanawiając się, kto ostatecznie za to wszystko zapłaci. A zapłacą Polacy. Już dzisiaj ogromne pieniądze pochłania sama obsługa zadłużenia. To środki, których później brakuje na inwestycje, bezpieczeństwo czy obniżenie podatków.

Potrzebujemy rzeczywistego przeglądu wydatków państwa. Trzeba skończyć z marnotrawstwem w administracji, zbędnymi agencjami, funduszami promocyjnymi i wydatkami marketingowymi. Trzeba ograniczyć programy socjalne kierowane do cudzoziemców i przede wszystkim przestać tworzyć kolejne kosztowne zobowiązania państwa. Nie można bez końca wydawać pieniędzy, których nie mamy. Jeżeli nie zatrzymamy tego procesu, rachunek za dzisiejszą nieodpowiedzialność zostanie wystawiony polskim podatnikom i przyszłym pokoleniom. Dziękuję.

Posel Tadeusz Woźniak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! Minął już miesiąc od czasu, kiedy to 1 września 2026 r. weszły w życie nowe przepisy dotyczące żywienia zbiorowego dzieci i młodzieży w szkołach i przedszkolach, wprowadzające do jadłospisów elementy tzw. diety planetarnej. Czas więc na ewaluację tego rewolucyjnego rozwiązania i warto, by rząd podjął się przygotowania szczerego raportu na temat skutków wprowadzenia zmian w żywieniu dzieci i młodzieży zarówno pod kątem zdrowotnym, jak i pod kątem chęci spożywania nowych posiłków przez dzieci i młodzież, konsultacji z rodzicami, w tym z opiekunami prawnymi, sposobu żywienia ich dzieci, a także pod kątem kosztów żywienia i rzeczywistych, a nie spodziewanych, efektów wdrożonych zmian w sposobie żywienia młodego pokolenia Polaków.

Jednym z założeń nowych regulacji wprowadzonych rozporządzeniem ministra zdrowia, a popieranym przez ministra edukacji narodowej, jest zwiększenie udziału posiłków roślinnych, w tym obowiązek zapewnienia co najmniej jednego w pełni roślinnego obiadu w tygodniu. Nie ulega wątpliwości, że prawidłowe żywienie dzieci ma fundamentalne znaczenie dla ich zdrowia, rozwoju i samopoczucia. Działania podejmowane w tym obszarze powinny jednak uwzględniać nie tylko cele ideologiczne, ale przede wszystkim potrzeby żywieniowe najmłodszych oraz ich indywidualne uwarunkowania zdrowotne.

Niezbędne jest zapewnienie placówkom oświatowym odpowiedniego wsparcia organizacyjnego i finansowego, a także dostępu do rzetelnych wytycz-

nych dotyczących komponowania pełnowartościowych i zbilansowanych posiłków. Niestety, coraz częściej spotykam się z opiniami, że placówki objęte nowymi regulacjami nie otrzymały wystarczającego wsparcia w ich wdrażaniu. Docierają do mnie również niepokojące sygnały, że znaczna część dzieci nie spożywa przygotowywanych posiłków lub spożywa je niechętnie i w małych ilościach, w konsekwencji czego przez wiele godzin pozostaje głodna. Taka sytuacja budzi uzasadnione obawy i wymaga pilnej analizy.

Szczególnego podkreślenia wymaga również prawo rodziców do informacji o sposobie żywienia ich dzieci. Rodzice powinni mieć możliwość zapoznania się z jadłospisami, składnikami posiłków oraz zasadami, na jakich wprowadzane są zmiany. Konieczne jest także uwzględnianie potrzeb dzieci z alergiami, nietolerancjami pokarmowymi i innymi szczególnymi wymaganiami dietetycznymi.

Niepokój budzi fakt, że rodzice nie mieli realnego wpływu na wprowadzenie obowiązujących zasad, a jednocześnie nie otrzymali dodatkowego wsparcia finansowego ze strony państwa w związku z ich wdrożeniem. W rezultacie ponoszą pełne koszty wyżywienia, również w sytuacji, gdy ich dzieci nie akceptują nowych posiłków i odmawiają ich spożywania.

Nie można pomijać głosu rodziców, samorządów oraz osób bezpośrednio odpowiedzialnych za przygotowywanie posiłków. To właśnie te środowiska najlepiej znają codzienne wyzwania związane z organizacją żywienia w placówkach oświatowych. Ich doświadczenie powinno być uwzględniane przy opracowywaniu i wdrażaniu wszelkich zmian w tym zakresie.

Warto również zwrócić uwagę na sytuację polskiego rolnictwa i krajowych producentów żywności. Zmiany w szkolnych i przedszkolnych jadłospisach powinny uwzględniać możliwości lokalnych dostawców oraz wspierać dostęp do świeżych, sezonowych i regionalnych produktów. Niestety, docierają do mnie również sygnały wskazujące na niedostateczne uwzględnienie interesów lokalnych rolników, którzy dotychczas dostarczali swoje produkty do szkół i przedszkoli. Należy zatem postawić pytanie, czy Ministerstwo Zdrowia, wprowadzając nowe regulacje, w wystarczającym stopniu zadbało o zachowanie możliwości współpracy placówek oświatowych z lokalnymi producentami oraz o ochronę ich interesów.

Wysoki Sejmie! Zdrowie dzieci i młodzieży nie powinno być przedmiotem ideologicznych sporów. Wszelkie działania dotyczące żywienia najmłodszych powinny opierać się na rzetelnej wiedzy, przejrzystych zasadach oraz poszanowaniu praw rodziców. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której realizacja założeń środowiskowych odbywa się kosztem prawidłowego odżywiania dzieci, a jednocześnie obciąża rodziców dodatkowymi kosztami i stawia placówki oświatowe przed trudnościami organizacyjnymi.

Dlatego apeluję do rządu o dokonanie rzetelnej oceny skutków wprowadzonych regulacji, zapewnienie szkołom i przedszkolom odpowiedniego wsparcia oraz podjęcie dialogu z rodzicami, samorządami i przedstawicielami polskiego rolnictwa. Najważniejszym celem polityki żywieniowej państwa powinno być dobro obywateli, ich zdrowie i prawidłowy rozwój, przy poszanowaniu prawa rodziców do współdecydowania o wszelkich sprawach dotyczących nauczania, wychowania oraz żywienia ich dzieci.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768